



MONOGRAFIE

TOMASZ TUREJKO



ZBRODNIA WOŁYŃSKA
W ŚWIETLE PRAWA
MIĘDZYNARODOWEGO



**ZBRODZIA WOŁYŃSKA
W ŚWIETLE
PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO**

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
KOMISJA ŚCIGANIA ZBRODNI PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU

TOMASZ TUREJKO

ZBRODNIĄ WOŁYŃSKĄ
W ŚWIETLE
PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO



WARSZAWA 2023

Recenzenci
dr hab. Jan Jacek Bruski

Redakcja
Izabela Szufa

Korekta
Maria Aleksandrow

Projekt okładki
Sylwia Szafrńska

Zdjęcie na okładce
EvGavrilov/Shutterstock
(2019)

Skład i łamanie
Wojciech Czaplicki

Indeks osób
Łukasz Rybak

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu, 2023

ISBN: 978-83-8376-950-9

Seria „Monografie”: tom 180

Zapraszamy
ipn.gov.pl
ksiegarniaipn.pl

WYDAWNICTWO 
INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ

SPIS TREŚCI

Wstęp	7
Rozdział I. Pojęcie „zbrodni ludobójstwa” i „zbrodni przeciwko ludzkości” w prawie międzynarodowym	13
Ludobójstwo – geneza pojęcia	13
Definicja zbrodni ludobójstwa	
w prawie międzynarodowym i prawie krajowym	17
Zbrodnia ludobójstwa w prawie krajowym	20
Problematyka grup chronionych	24
Zbrodnie przeciwko ludzkości	27
Zbrodnie przeciwko ludzkości w Statucie Międzynarodowego Trybunału Karnego	31
Rozdział II. Polacy i Ukraińcy na Kresach Wschodnich – korzenie konfliktu	37
Pierwsze powstania kozackie na Ukrainie	37
Konflikt polsko-ukraiński na Kresach Wschodnich w latach 1918–1920	40
Wojna o Galicję Wschodnią – zarzewie późniejszego konfliktu	44
Mniejszość ukraińska w II Rzeczypospolitej	47
Polityka II Rzeczypospolitej względem mniejszości ukraińskiej w latach 1919–1926	48
Polityka względem mniejszości ukraińskiej po 1926 roku ...	55
Polityka względem mniejszości ukraińskiej po 1935 roku ...	64
Podsumowanie polityki II Rzeczypospolitej na Kresach Wschodnich	67
Polacy i Ukraińcy w okresie II wojny światowej	69
Rozdział III. Stanowisko doktryny polskiej i ukraińskiej oraz polskich organów ścigania	76
Kwalifikacja prawna zbrodni wołyńskiej w świetle doktryny polskiej	76

Karnoprawna ocena zbrodni wołyńskiej w świetle postępowań oddziałowych komisji ścigania zbrodni przeciwko narodowi polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej	78
Kwalifikacja prawna zbrodni wołyńskiej w świetle doktryny ukraińskiej	89
Rozdział IV. Zbrodnia wołyńska jako zbrodnia ludobójstwa – perspektywa międzynarodowego prawa karnego	94
<i>Actus reus</i> zbrodni ludobójstwa	94
Szczególny zamiar dokonania zbrodni	102
Ideologia Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów a przesłanki wskazujące na <i>dolus specialis</i>	107
Generalny plan „antypolskiej akcji”	132
Sposób, przebieg i okoliczności przeprowadzenia zbrodni jako przesłanki wskazujące na szczególny zamiar sprawcy	144
Grupa docelowa jako element znamion ogólnych zbrodni ludobójstwa	158
Status ofiar zbrodni wołyńskiej	159
Wyniszczenie grupy „w części” jako przesłanka zbrodni ludobójstwa	165
Zbrodnia wołyńska a zniszczenie grupy chronionej w całości lub w części	172
Ofiary innych narodowości a ocena prawna „antypolskiej akcji”	182
Powtarzalność ataków przeciwko grupie	184
Rozdział V. Zbrodnia wołyńska jako zbrodnie przeciwko ludzkości	189
Rozległy lub systematyczny atak	189
Polityka państwa lub organizacji	196
Znamiona szczegółowe zbrodni przeciwko ludzkości	201
Zakończenie	211
Summary	217
Wykaz skrótów	221
Bibliografia	223
Indeks osób	235

WSTĘP

Spór o kwalifikację prawną zbrodni wołyńskiej podzielił nie tylko historyków, lecz także polityków, socjologów, a przede wszystkim prawników. Dotyczy on głównie zakwalifikowania zbrodni dokonanej przez ukraińskich nacjonalistów na polskiej ludności cywilnej Wołynia i Małopolski Wschodniej w latach 1943–1944 jako zbrodni ludobójstwa.

W odbiorze społeczno-kulturowym silnie ugruntował się pogląd o wyjątkowej pozycji zbrodni ludobójstwa w hierarchii zbrodni międzynarodowych. Istnieje powszechne przekonanie, że kwalifikacja wydarzeń historycznych do wąskiego kręgu „zbrodni nad zbrodniami” powoduje szczególne uhonorowanie ofiar, a zarazem bardzo mocno stygmatyzuje sprawców. Przeświadczenie to jest szczególnie obecne wśród rodzin zamordowanych, a także wśród innych osób, które z różnych powodów w sposób bardzo emocjonalny podchodzą do wydarzeń historycznych z lat 1943–1944.

Mijające w 2023 r. 80. rocznica zbrodni wołyńskiej i 75. rocznica uchwalenia przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ) Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa są doskonałą okazją do merytorycznego podjęcia tematu i dokonania próby kwalifikacji zbrodni wołyńskiej w świetle prawa międzynarodowego publicznego. Niniejsza praca ma charakter eksperymentalny. Stanowi próbę odpowiedzi na pytania, w jaki sposób mógłby orzec Międzynarodowy Trybunał Karny, gdyby podjął się osądzenia winnych zbrodni wołyńskiej, oraz jaką kwalifikację prawną nadano by jej na podstawie obowiązujących współcześnie regulacji i wykładni podstawowych pojęć międzynarodowego prawa karnego? Celem niniejszej pracy jest zatem przeprowadzenie analizy, czy zbrodnia wołyńska wypełnia znamiona

zbrodni ludobójstwa, a także znamiona zbrodni przeciwko ludzkości w rozumieniu współczesnego prawa międzynarodowego publicznego. Tak postawione zagadnienie pozwala odnieść się zarówno do Konwencji ONZ w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa z 1948 r., jak i do Rzymskiego Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego (MTK) z 1998 r., prawa zwyczajowego, a także do statutów i orzecznictwa międzynarodowych trybunałów karnych *ad hoc*.

Wybór tematu pracy został podyktowany osobistymi zainteresowaniami, pogłębionymi podczas praktyk studenckich, m.in. w Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (OKŚZpNP) w Katowicach, które dały mi możliwość poznania szczegółów prowadzenia postępowań karnych w sprawie wydarzeń historycznych i szczególnej subsumcji, polegającej na przyporządkowaniu współcześnie obowiązujących norm prawnych do stanu faktycznego sprzed przeszło siedemdziesięciu lat. Prezentowane zagadnienie jest w dalszym ciągu bardzo aktualne i często wraca do debaty politycznej, historycznej i prawnej przy okazji uroczystości rocznicowych organizowanych w Polsce i (w mniejszym stopniu) na Ukrainie.

W pracy dokonano analizy aktów prawnych oraz polskiej i ukraińskiej literatury przedmiotu. Prześledzono bogate orzecznictwo trybunałów *ad hoc*, a także liczne komentarze do międzynarodowego prawa karnego. Wykorzystano też dokumenty archiwalne pozyskane dzięki uprzejmości Fundacji Ośrodka KARTA i Ukraińskiego Instytutu Pamięci Narodowej oraz opublikowane wyniki śledztw prowadzonych przez OKŚZpNP w Lublinie (odnośnie do zbrodni popełnionej na terenie Wołynia) i OKŚZpNP we Wrocławiu (odnośnie do zbrodni popełnionej w Małopolsce Wschodniej). Niektóre aspekty dotyczące stanu faktycznego (prawdziwość niektórych cytatów przypisywanych przywódcom Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów Stepana Bandery – OUN-B i Ukraińskiej Powstańczej Armii – UPA) były konsultowane z prof. Grzegorzem Motyką, jednym z czołowych polskich badaczy tematu.

Pierwszy rozdział pracy został poświęcony zagadnieniom zbrodni ludobójstwa i zbrodni przeciwko ludzkości. Omówiono w nim genezę tych pojęć i ich współczesne definicje. Zasygnalizowano również problemy związane z ewolucją prawa międzynarodowego i koniecznością

dostosowania pojęć międzynarodowego prawa karnego do wyzwań i stanu wiedzy współczesnego świata.

W rozdziale drugim przedstawiono rys historyczny stosunków polsko-ukraińskich. Szczególny nacisk został położony na korzenie konfliktu polsko-ukraińskiego w okresie międzywojennym i podczas II wojny światowej, co pozwoliło ukazać kontekst polsko-ukraińskich sporów w pierwszej połowie XX w., mających wpływ na motywy działań sprawców zbrodni i – pośrednio – na jej przebieg.

W rozdziale trzecim, korzystając z publikacji polskich i ukraińskich autorów, zaprezentowano stanowisko doktryny polskiej i ukraińskiej w przedmiocie kwalifikacji prawnej zbrodni wołyńskiej. Wykazano różnice pomiędzy opiniami historyków, socjologów, prawników i innych badaczy tematu. Omówiono również śledztwa prowadzone przez polskie organy ścigania i wyniki prowadzonych postępowań.

W czwartym rozdziale, opierając się na bogatym orzecznictwie trybunałów *ad hoc*, a także na licznych publikacjach polskich i zagranicznych, przeanalizowano sprawę kwalifikacji prawnej zbrodni wołyńskiej w kontekście znamion ogólnych i szczegółowych zbrodni ludobójstwa. W pierwszej kolejności zwrócono uwagę na wskazanie czynów podstawowych (*actus reus*) zbrodni wołyńsko-galicyjskiej, wraz z szerszym omówieniem problematyki przestępstw na tle seksualnym, oraz ich kwalifikacji w kontekście zbrodni ludobójstwa. Później podjęto próbę wykazania u sprawców zbrodni wołyńskiej szczególnego ludobójczego zamiaru (*dolus specialis*). W tym celu przeanalizowano doktrynę ukraińskiego nacjonalizmu i poddano ją prawnomiędzynarodowej ocenie na podstawie treści międzynarodowych aktów prawnych i ich wykładni dokonanej przez trybunały *ad hoc*. Szerzej został tu również opisany problem podlegania do zbrodni ludobójstwa, szczególnie w kontekście konkretnych przypadków związanych ze zbrodnią wołyńską.

W dalszej części rozdziału przybliżono kwestię istnienia ludobójczego planu i jego ewentualnego wpływu na kwalifikację prawną czynu. Następnie omówiono przebieg samej zbrodni, sposób jej dokonania i towarzyszące jej okoliczności z uwzględnieniem przesłanek wskazujących na szczególnie zły zamiar sprawcy. Analizy prawno-porównawczej dokonano na podstawie aktów prawnych i orzecznictwa międzynarodowych trybunałów karnych, literatury przedmiotu oraz polskich i ukraińskich materiałów

archiwalnych. Pełny obraz wydarzeń z lat 1943–1944 pozwolił na przeprowadzenie odpowiedniej subsumcji na podstawie treści przepisów prawa międzynarodowego publicznego i orzecznictwa trybunałów *ad hoc*. Na koniec zwrócono uwagę na problematykę grupy chronionej jako jednego ze znamion ogólnych zbrodni ludobójstwa, oznaczenie statusu ofiar zbrodni jako członków danej grupy, zniszczenie grupy „w części” oraz status ofiar innych narodowości.

W rozdziale piątym przeanalizowano zbrodnię wołyńską w kontekście wypełnienia znamion ogólnych i szczegółowych zbrodni przeciwko ludzkości w rozumieniu zarówno Rzymskiego Statutu MTK, jak i statutów trybunałów *ad hoc* z uwzględnieniem orzecznictwa. W tym celu omówiono znamiona rozległego lub systematycznego świadomego ataku, a także ataku podjętego stosownie do lub dla wsparcia polityki organizacyjnej. W dalszej kolejności przedstawione zostały znamiona szczegółowe zbrodni przeciwko ludzkości, oparte na orzecznictwie międzynarodowych trybunałów oraz komentarzach przedstawicieli doktryny zarówno polskiej, jak i zagranicznej. Stan faktyczny został ustalony podobnie jak w rozdziale czwartym, z uwzględnieniem polskiej i ukraińskiej literatury przedmiotu oraz zachowanych dokumentów archiwalnych.

Zestawienie zbrodni sprzed siedemdziesięciu lat z obowiązującym współcześnie międzynarodowym prawem karnym pokazuje zmiany, które zaszły głównie w latach dziewięćdziesiątych XX w. w związku z utworzeniem dwóch trybunałów *ad hoc*, a także podpisaniem Rzymskiego Statutu MTK. Niniejsza praca pozwala ocenić, w jaki sposób wydarzenia historyczne wpłynęły na ewolucję świadomości społeczności międzynarodowej w zakresie karania zbrodni ludobójstwa i zbrodni przeciwko ludzkości, oraz wyznacza dalsze prawdopodobne kierunki zmian związane z omawianą dziedziną prawa międzynarodowego publicznego.

W tym miejscu chciałbym wyrazić wdzięczność za wszystkie uwagi, wskazówki, inspiracje i poświęcony czas, które wpłynęły na ostateczny kształt przygotowanej publikacji. W szczególności pragnę podziękować swojemu promotorowi – prof. dr hab. Barbarze Mikołajczyk oraz recenzentowi – dr hab. Joannie Nowakowskiej-Małuseckiej z Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Składam również

podziękowania dr. hab. Janowi Jackowi Bruskiemu, który jako jeden z pierwszych miał okazję przeczytać niniejsze opracowanie i podzielić się swoimi spostrzeżeniami. Na końcu, ale nie w ostatniej kolejności dziękuję swoim Bliskim, których wsparcie i pomoc przy pisaniu pracy były nieocenione.

Publikacja jest poprawioną i zaktualizowaną wersją pracy magisterskiej napisanej i obronionej w 2018 r. W roku 2019 zajęła ona I miejsce w Konkursie im. Władysława Pobóg-Malinowskiego na Najlepszy Debiut Historyczny Roku w zakresie historii najnowszej w kategorii prac magisterskich, organizowanym przez Instytut Pamięci Narodowej i Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk.

POJĘCIE „ZBRODNI LUDOBÓJSTWA” I „ZBRODNI PRZECIWKO LUDZKOŚCI” W PRAWIE MIĘDZYNARODOWYM

Ludobójstwo – geneza pojęcia

Powszechnie ludobójstwem określana jest niemal każda zbrodnia międzynarodowa popełniona na masową skalę, nierzadko połączona ze szczególnym okrucieństwem sprawców, wymierzona w konkretną grupę narodową, religijną czy etniczną. Nie każda jednak zbrodnia o charakterze masowym, wymierzona przeciwko grupom, jest zbrodnią ludobójstwa w rozumieniu prawa. Co więcej, nie każda zbrodnia ludobójstwa w rozumieniu prawa krajowego jest zbrodnią ludobójstwa w rozumieniu prawa międzynarodowego. Zakwalifikowanie zbrodni jako genocydu¹ stanowi niezwykle skomplikowany proces i wymaga głębokiej analizy wielu różnych czynników. Dotyczy to również tych zbrodni, których masowość i skala okrucieństwa są niepodważalne. Podobne wątpliwości budzi także kwalifikacja prawna zbrodni wołyńskiej. Zanim jednak zostanie podjęta próba dokonania niezbędnych w przedmiotowej sprawie analiz, należy zdefiniować, czym są zbrodnia ludobójstwa i zbrodnie przeciwko ludzkości.

W sierpniu 1941 r. premier Wielkiej Brytanii Winston Churchill wygłosił w radiowym komunikacie przemówienie, w którym opisał zbrodnie popełnione przez oddziały niemieckie w pierwszych dniach operacji „Barbarossa”². Brytyjski premier powiedział wówczas: „Najeżdźca [...]

¹ „Genocyd”, inaczej „ludobójstwo”, etymologia pojęcia zob. s. 15.

² Operacja „Barbarossa” – niemiecki kryptonim inwazji III Rzeszy na Związek Sowiecki 22 VI 1941 r.

bierze odwet przy pomocy najbardziej odrażających okrucieństw. [...] Tysiące – dosłownie tysiące – egzekucji jest dokonywanych z zimną krwią przez oddziały niemieckiej policji na rosyjskich patriotach, którzy bronią swojej ojczyźnej ziemi. Od czasów mongolskich najazdów na Europę w szesnastym wieku nigdy nie było tak metodycznych, bezlitosnych rzezi na taką skalę albo osiągniętych taką skalę. [...] Jesteśmy świadkami bezimiennego zbrodni³. Użyty przez Churchilla zwrot *crime without a name* jest dzisiaj zdaniem niektórych autorów⁴ właśnie tą zbrodnią, którą trzy lata po zakończeniu II wojny światowej określono w Konwencji ONZ mianem zbrodni ludobójstwa⁵. Tymczasem rozkaz o jurysdykcji „Barbarossa” (niem. *Gerichtsbarekeit „Barbarossa”*), na podstawie którego Niemcy dokonywali w pierwszych dniach wojny ze Związkiem Radzieckim masowych zbrodni, obejmował tylko egzekucje partyzantów, ludności cywilnej sprzyjającej partyzantom lub w jakikolwiek inny sposób wrogo nastawionej do Niemców⁶. Drugi ze „zbrodniczych rozkazów”, jak to zostało ujęte w procesie norymberskim, tzw. rozkaz o komisarzach (niem. *Kommissarbefehl*), obejmował wyłącznie egzekucje sowieckich komisarzy politycznych⁷. W pierwszym przypadku zamiarem sprawcy było więc wyeliminowanie wszystkich jednostek, które nie chciały podporządkować się nowym władzom okupacyjnym, w drugim zaś – grupy politycznej⁸. Sprawcy nie popełniali tych zbrodni w bezpośrednim za-

³ D. Dróżdż, *Zbrodnia ludobójstwa w międzynarodowym prawie karnym*, Warszawa 2010, s. 26–27.

⁴ T. Iwanek, *Zbrodnia ludobójstwa i zbrodnie przeciwko ludzkości w prawie międzynarodowym*, Warszawa 2015, s. 257; K. Kosińska, *Zbrodnia ludobójstwa w prawie międzynarodowym*, Toruń 2009, s. 32; A. Spychalska, *Rafal Lemkin – twórca pojęcia „ludobójstwo”* [w:] *Acta Erasiana II. Prace z myśli polityczno-prawnej oraz prawa publicznego*, red. M. Sadowski, P. Szymaniec, Wrocław 2012, s. 157.

⁵ Konwencja w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 9 grudnia 1948 r. (ratyfikowana zgodnie z ustawą z dnia 18 lipca 1950 r.), DzU z 1952 r., nr 2, poz. 9.

⁶ S. Datner, *Zbrodnie Wehrmachtu na jejcach wojennych w II wojnie światowej*, Warszawa 1964, s. 120.

⁷ *Ibidem*, s. 122.

⁸ Wskazuje na to szczególnie pkt 3 tzw. rozkazu o komisarzach, który stanowi: „Nie należy początkowo molestować politycznych komisarzy, którzy nie dokonali żadnego czynu wrogiego ani nie ściągnęli na siebie takiego podejrzenia. Dopiero przy dalszym przenikaniu kraju stanie się możliwe rozstrzygnięcie, czy pozostali funkcjonariusze mogą pozostać na swym miejscu, czy też należy przekazać ich w ręce Sonderkommandos [...]” (*ibidem*).

miarze zniszczenia grupy narodowej, etnicznej, religijnej lub rasowej jako takiej, dlatego właściwszą kwalifikacją dla wyżej wymienionych czynów wydaje się zbrodnia wojenna lub zbrodnie przeciwko ludzkości. Oznacza to, że chociaż Niemcy w pierwszych dniach operacji „Barbarossa” dokonali „metodycznych, bezlitosnych rzezi” na partyzantach, jeńcach wojennych i ludności cywilnej, to ich czyny (w tych konkretnie przypadkach) wcale nie muszą zostać zakwalifikowane jako zbrodnia ludobójstwa.

Pojęcie „ludobójstwa” (z ang. *genocide*) zostało po raz pierwszy sformułowane przez polskiego prawnika żydowskiego pochodzenia Rafała Lemkina w książce *Axis Rule on Occupied Europe Law of Occupation, Analysis of Government, Proposals for Redress* (pol. *Rządy państw Osi w okupowanej Europie. Prawa okupacyjne, analiza rządzenia, propozycje zadośćuczynienia*) wydanej w 1944 r. Słowo *genocide* powstało z połączenia greckiego słowa *genos* (rasa, ród) i łacińskiego słowa *occidere* (zabijać); odpowiadało w swej budowie określeniom takim, jak: *homicide* (zabójstwo), *infanticide* (dzieciobójstwo) czy *tyrannicide* (tyranobójstwo)⁹. W zamyśle Lemkina ludobójstwem było zniszczenie narodu lub grupy etnicznej i polegało na „skoordynowanym planie różnorodnych działań, mających na celu unicestwienie grupy samej w sobie”¹⁰. Zdaniem polskiego prawnika, do osiągnięcia tego celu sprawca podejmuje wiele działań zmierzających do rozbicia politycznego, społecznego i kulturalnego grupy chronionej, m.in. poprzez usuwanie języka ojczystego, tłumienie uczuć narodowych i religijnych, pozbawienie bezpieczeństwa osobistego, wolności, zdrowia, czci i – w najbardziej radykalnej formie – życia jednostek należących do grup chronionych¹¹. Rafał Lemkin pojęcie „ludobójstwo” ujął zatem bardzo szeroko i nie ograniczał się wyłącznie do działań zmierzających do bezpośredniego, biologicznego unicestwienia grup chronionych. Były to działania najbardziej radykalne i ostateczne, ale nie jedyne, jakie mógł podjąć sprawca w realizacji swojego ludobójczego planu.

⁹ J. Sawicki, *Ludobójstwo od pojęcia do konwencji 1933–1948*, Kraków 1949, s. 21.

¹⁰ R. Lemkin, *Rządy państw Osi w okupowanej Europie. Prawa okupacyjne, analiza rządzenia, propozycje zadośćuczynienia*, przeł. A. Bieńczyk-Missala i in., Warszawa 2013, s. 110.

¹¹ *Ibidem*.

Szerokie ujęcie zbrodni ludobójstwa w zamyśle autora definicji *genocide* nie jest przypadkowe. Poglądy Lemkina na ten temat krystalizowały się przez wiele lat. Wskazuje na to cały dorobek jego prac naukowych w przedmiocie zbrodni międzynarodowych, rozpoczętych jeszcze przed wybuchem II wojny światowej. W październiku 1933 r., na V Konferencji dla Unifikacji Prawa Karnego w Madrycie, polski prawnik wygłosił¹² referat pt.: „Czyny stanowiące zagrożenie ogólne (międzypaństwowe) uznane za przestępstwa prawa narodów”¹³. Postulował on w nim uznanie „niszczenia rasowych, religijnych i społecznych grup za przestępstwo prawa narodów” (*delictum iuris gentium*)¹⁴. Lemkin przedstawił wówczas definicje dwóch typów zbrodni: „zbrodni barbarzyństwa” i „zbrodni wandalizmu”.

Pierwszą z nich Lemkin określił następująco: „ktokolwiek z nienawiści do pewnej grupy rasowej, religijnej, społecznej albo w zamiarze jej zniszczenia przedsięwzięmie karalne działanie przeciwko życiu, nietykalności cielesnej, wolności, godności lub gospodarczej podstawie osoby przynależnej do takiej grupy – odpowiada za zbrodnię barbarzyństwa”¹⁵. Można w niej zauważyć pewne zręby późniejszej definicji „ludobójstwa”. Lemkin wyraźnie bowiem wskazał konkretne grupy chronione (dwie z nich – rasowa i religijna – znalazły się później w treści Konwencji ONZ) oraz „zamiar zniszczenia grupy” rozumiany jako skoordynowany plan różnych akcji, skierowanych na zniszczenie fundamentów życia danych grup, w celu ich całkowitego lub częściowego unicestwienia. Istotny był również ściśle skonkretyzowany przedmiot ochrony (cel ataku) – grupa, a nie konkretna jednostka. Jak konkludował później Lemkin – „Ludobójstwo jest wymierzone przeciwko grupie [...] jako jednostce (*entity*), akcje zaś z tym związane wymierzone są przeciw poszczególnym ludziom

¹² Rafał Lemkin nie wygłosił referatu osobiście, ponieważ uznano, że jego tezy jako przedstawiciela delegacji rządowej będą niewygodne w sytuacji trwających właśnie rozmów II Rzeczypospolitej (z Niemcami w kwestii podpisania polsko-niemieckiej deklaracji o niestosowaniu przemocy, zob. A. Redzik, *Wstęp* [w:] R. Lemkin, *Przestępstwa polegające na wywołaniu niebezpieczeństwa międzypaństwowego jako delicta iuris gentium (wnioski na V międzynarodową konferencję unifikacji prawa karnego w Madrycie)*, „Głos Prawa. Przegląd prawniczy Allerhanda” 2018, t. 1, nr 1–2, s. 130.

¹³ R. Szawłowski, *Rafał Lemkin (1900–1959). Polski prawnik twórcą pojęcia „ludobójstwo”*, „Sprawy Międzynarodowe” 2005, nr 2, s. 118.

¹⁴ J. Sawicki, *Ludobójstwo...*, s. 23.

¹⁵ *Ibidem*.

(*individuals*), nie w charakterze indywidualnym, lecz jako członkom grupy narodowej¹⁶. Oba te elementy zbrodni barbarzyństwa – zarówno szczególnie zamiar, jak i wskazanie konkretnych grup podlegających ochronie, znalazły również swoje odzwierciedlenie w skonstruowanej później definicji „ludobójstwa”.

Definicja „zbrodni wandalizmu” stanowiła z kolei: „ktokolwiek z nienawiści do pewnej grupy rasowej, religijnej lub społecznej, albo w zamiarze jej zniszczenia, niszczy jej dzieła kulturalne albo artystyczne – odpowiada za zbrodnię wandalizmu¹⁷. Odzwierciedleniem tej koncepcji w późniejszej definicji „ludobójstwa” było uznanie działań skierowanych przeciwko „kulturze, instytucjom politycznym i społecznym, językowi i religii” jako „zniszczenie podstaw życia poszczególnych grup”, a więc działań zmierzających do ich unicestwienia¹⁸. Również ten wymiar *genocide* chciał Lemkin umieścić w treści najpierw rezolucji, a później Konwencji ONZ. Język, sztukę, tradycję, literaturę, naukę, muzykę i inne osiągnięcia uznawał bowiem za „świątynie duszy narodu¹⁹. Ku jego rozczarowaniu, ten kulturowy wymiar ludobójstwa, o którym pisał w *Rządach państw Osi w okupowanej Europie*²⁰, nie został jednak uwzględniony w treści Konwencji ONZ, która ograniczyła się tylko do ochrony wskazanych grup przed ich biologicznym unicestwieniem²¹.

Definicja zbrodni ludobójstwa w prawie międzynarodowym i prawie krajowym

Pierwszy raz w procesie karnym sformułowanie „ludobójstwo” pojawiło się w akcie oskarżenia przeciwko zbrodniarzom wojennym III Rzeszy, który do Międzynarodowego Trybunału Wojskowego (MTW) w Norymberdze skierowali w 1946 r. amerykańscy prokuratorzy z Robertem

¹⁶ R. Szawłowski, *Rafał Lemkin (1900–1959). Polski prawnik...*, s. 126.

¹⁷ J. Sawicki, *Ludobójstwo...*, s. 23.

¹⁸ K. Kosińska, *Zbrodnia ludobójstwa...*, s. 34.

¹⁹ S. McFarland, K. Hamer, *Jak ludobójstwo zostało uznane za zbrodnię – dziedzictwo Rafała Lemkina*, „*Civitas et Lex*” 2016, nr 2 (10), s. 79.

²⁰ R. Lemkin, *Rządy państw Osi...*, s. 114.

²¹ S. McFarland, K. Hamer, *Jak ludobójstwo zostało uznane za zbrodnię...*, s. 79.

H. Jacksonem na czele²². Sukces polskiego prawnika był jednak połowiczny. Po pierwsze, określenie „ludobójstwo” nie znalazło się w wyrokach MTW. Po drugie, zostało ono zdefiniowane jako zbrodnia, którą można popełnić wyłącznie podczas wojny, a nie w czasie pokoju. Po trzecie, zbrodnia mogła zostać określona ludobójstwem tylko wtedy, kiedy sprawcy i ofiary byli obywatelami dwóch różnych państw – nie obejmowała zatem zbrodni dokonanych np. na Żydach niemieckich²³. Niedługo potem, 11 grudnia 1946 r. Zgromadzenie Ogólne ONZ jednogłośnie przyjęło Rezolucję nr 96 (I), potępiającą ludobójstwo jako zbrodnię w rozumieniu prawa międzynarodowego²⁴. Częścią prawa międzynarodowego zbrodnia ludobójstwa stała się jednak dopiero dwa lata później. W tym czasie w ONZ trwała zagorzała dyskusja nad ostatecznym kształtem Konwencji i samej definicji „genocydu”. Delegaci ZSRS sprzeciwiali się objęciu ochroną grup politycznych, obawiając się, że za zbrodnie ludobójstwa mogą zostać uznane liczne zbrodnie stalinowskie wymierzone przeciwko dysydemtom politycznym w latach trzydziestych i czterdziestych XX w. Swój sprzeciw wyrażali początkowo także delegaci brytyjscy, którzy negowali sens tworzenia nowego prawa²⁵. Po długich i burzliwych negocjacjach Konwencja w sprawie karania i zapobiegania zbrodni ludobójstwa została uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 9 grudnia 1948 r. głosami 55 do 0²⁶. Definicja zbrodni ludobójstwa, która się w niej znalazła, była wyrazem dyplomatycznego kompromisu wielu państw (w szczególności wielkich mocarstw koalicji antyhitlerowskiej) i została określona następująco: „w rozumieniu Konwencji, ludobójstwem jest którykolwiek z następujących czynów, dokonany w zamiarze znisz-

²² J. Jurewicz, *Szczególne miejsce ludobójstwa wśród zbrodni przeciwko ludzkości*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2011, t. 84, s. 132. Zgodnie z treścią aktu oskarżenia: „oskarżeni dopuścili się systematycznego, umyślnego ludobójstwa, to jest eksterminacji rasowych i narodowych grup ludności cywilnej okupowanych terenów w celu wyniszczenia określonych ras, warstw, narodów, ludów, grup narodowych i religijnych, w tym przede wszystkim Żydów, Polaków i Cyganów” (*ibidem*).

²³ S. McFarland, K. Hamer, *Jak ludobójstwo zostało uznane za zbrodnię...*, s. 77.

²⁴ Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ nr 96 (I) z dnia 11 grudnia 1946 r., <https://documents-dds-ny.un.org/doc/RESOLUTION/GEN/NR0/033/47/IMG/NR003347.pdf?OpenElement>, dostęp: 7 stycznia 2018 r.

²⁵ S. McFarland, K. Hamer, *Jak ludobójstwo zostało uznane za zbrodnię...*, s. 79–80.

²⁶ *Ibidem*, s. 80.

czenia w całości lub części grup narodowych, etnicznych, rasowych lub religijnych, jako takich:

- a) zabójstwo członków grupy,
- b) spowodowanie poważnego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia psychicznego członków grupy,
- c) rozmyślne stworzenie dla członków grupy warunków życia, obliczonych na spowodowanie ich całkowitego lub częściowego zniszczenia fizycznego,
- d) stosowanie środków, które mają na celu wstrzymanie urodzin w obrębie grupy,
- e) przymusowe przekazywanie dzieci członków grupy do innej grupy²⁷.

Chociaż definicja przyjęta w Konwencji ONZ nie pokrywała się z propozycją terminu przedstawionego przez Lemkina w *Rządach państw Osi w okupowanej Europie*, to wyznaczyła pewne granice ochrony międzynarodowej przed najbardziej barbarzyńskimi zbrodniami wymierzonymi przeciwko całym grupom narodowym, etnicznym, rasowym i religijnym. Należy jednak zwrócić uwagę, że przez wiele lat Konwencja ONZ w zasadzie nie była stosowana²⁸, a wiele państw zwlekało z jej ratyfikacją²⁹. W okresie zimnej wojny nie podjęto praktycznie żadnych kroków w kwestii karania zbrodni ludobójstwa. Pewnymi wyjątkami były wyroki Najwyższego Trybunału Narodowego w Warszawie, który w latach 1946–1948 zajmował się wymierzaniem kar dla winnych przestępstw i zbrodni popełnionych podczas II wojny światowej, i proces przed sądem w Jerozolimie Adolfa Eichmanna, SS-Obersturmbannführera, szefa Wydziału IVB Departamentu IV w Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy odpowiedzialnego za realizację „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej”. Chociaż w obu przypadkach pojęcie „ludobójstwo” padło na sali sądowej, to nie zostało ujęte w orzecznictwie. Najwyższy Trybunał Narodowy uznał ludobójstwo za formę zbrodni przeciwko ludzkości, natomiast sąd w Jerozolimie skazał

²⁷ Konwencja w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 9 grudnia 1948 r. (ratyfikowana zgodnie z ustawą z dnia 18 lipca 1950 r.), DzU z 1952 r., nr 2, poz. 9, art. II.

²⁸ K. Wierczyńska, *Pojęcie ludobójstwa w kontekście orzecznictwa międzynarodowych trybunałów karnych ad hoc*, Warszawa 2010, s. 45.

²⁹ Na przykład Stany Zjednoczone ratyfikowały Konwencję ONZ w sprawie karania i zapobiegania zbrodni ludobójstwa dopiero w 1988 r.

Eichmanna za „zbrodnie przeciwko Żydom”, które *de facto* wypełniły te same znamiona, co zbrodnia ludobójstwa³⁰. Przełom nastąpił dopiero na początku lat dziewięćdziesiątych. Po upadku muru berlińskiego, który stał się symbolicznym końcem istnienia żelaznej kurtyny, powołano dwa międzynarodowe trybunały karne: dla Rwandy (Międzynarodowy Trybunał Karny dla Rwandy, MTKR) i dla byłej Jugosławii (Międzynarodowy Trybunał Karny dla byłej Jugosławii, MTKJ). Ich powstanie rozpoczęło dynamiczną ewolucję międzynarodowego prawa karnego, w tym wykładni pojęcia „zbrodni ludobójstwa”, o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części pracy.

Zbrodnia ludobójstwa w prawie krajowym

Państwa strony po wejściu w życie Konwencji ONZ implementowały definicję „ludobójstwa” do ustawodawstwa krajowego. W prawie wewnętrznym ulegała ona niejednokrotnie różnym zmianom, przez co definicje genocydu w prawie krajowym bardzo często różnią się od definicji przyjętej w Konwencji ONZ. Jak wskazywał John Quigley³¹, oprócz państw, które bezpośrednio implementowały definicję „ludobójstwa” z treści Konwencji ONZ (m.in. Wielka Brytania, Niemcy, Izrael, Austria), są zarówno takie, które rozszerzyły ją o katalog innych niż w niej wymienione czynów podstawowych (m.in. Hiszpania, Włochy, Jugosławia, Rosja), jak i takie, które powiększyły występujący w niej katalog grup chronionych (m.in. Francja, Polska i kraje bałtyckie). Są również państwa, które w swoim ustawodawstwie wewnętrznym zawężyły definicję „ludobójstwa” wskazaną w treści Konwencji ONZ lub wykorzystują ją do celów innych niż postępowanie karne (przykładem obu praktyk są Stany Zjednoczone)³². I tak hiszpański kodeks karny (art. 607) rozszerzył katalog czynów podstawowych o ataki na tle seksualnym³³. Z kolei

³⁰ K. Wierczyńska, *Pojęcie ludobójstwa...*, s. 48.

³¹ John B. Quigley (ur. 1940) – profesor prawa, wykładowca Moritz College of Law na Uniwersytecie Stanu Ohio, specjalizujący się m.in. w prawie międzynarodowym publicznym, w tym w dziedzinie praw człowieka.

³² J.B. Quigley, *The Genocide Convention. An International Law Analysis*, Aldershot–Burlington 2006, s. 15–20.

³³ Código Penal (Ley Orgánica 10/1995, de 23 de noviembre, modificada por la Ley Orgánica 4/2015 de 27 de abril), <http://www.preventgenocide.org/es/derecho/codigos/espana.htm>, dostęp: 28 grudnia 2017 r.

włoska ustawa za czyn ludobójczy uznała również deportacje ludności i zmuszanie ludności do nakładania symboli oraz znaków identyfikujących ją jako członków grupy chronionej, jeżeli w konsekwencji czyny te zmierzają do całkowitego lub częściowego zniszczenia danej grupy³⁴. Najdalej z rozszerzeniem katalogu czynów podstawowych poszedł francuski kodeks karny (art. 211-1). Do grup chronionych, obok grup wymienionych w Konwencji ONZ, zaliczył „grupy określone przez inne arbitralne kryteria”³⁵. Oznacza to, że praktycznie każda grupa, jeżeli tylko stałaby się celem ataku sprawcy, mogłaby zostać objęta ochroną na podstawie tego przepisu. Regulacja francuska jest szersza od regulacji prawa międzynarodowego w jeszcze jednym aspekcie – wskazuje na skoordynowany plan, który ma prowadzić do wyniszczenia grupy chronionej (a nie na zamiar zniszczenia grupy w całości lub w części)³⁶. Oznacza to, że za ludobójstwo zgodnie z regulacją prawa francuskiego może być uznany bardzo szeroki zakres działań, które zgodnie z Konwencją ONZ nie zostałyby w ten sposób zakwalifikowane. Wydaje się, że przepisy francuskiego kodeksu karnego w większym stopniu niż Konwencja ONZ odzwierciedlają intencje Lemkina, który pojęcie „genocydu” definiował jako „skoordynowany plan różnych działań”, zmierzających do zniszczenia grupy chronionej. Na uwagę zasługuje również regulacja zbrodni ludobójstwa w prawie Stanów Zjednoczonych. Ustawodawca amerykański do katalogu czynów podstawowych dodał działania powodujące osłabienie zdolności umysłowych członków grup chronionych poprzez „narkotyki, tortury lub podobne techniki”, jednocześnie jednak zawęził ochronę grup do zamiaru zniszczenia ich w całości lub w istotnej części (*substantial part*) rozumianej jako część grupy o takim znaczeniu liczbowym, że zniszczenie lub utrata tej części spowodowałyby zniszczenie grupy jako realnego bytu w państwie, którego częścią jest ta grupa³⁷. Jeżeli więc sprawca

³⁴ LEGGE 9 ottobre 1967, n. 962. Prevenzione e repressione del delitto di genocidio (GU Serie Generale n.272 del 30-10-1967), <http://preventgenocide.org/it/legge.htm>, dostęp: 28 grudnia 2017 r.

³⁵ Code Pénal, Loi n° 92-1336 du 16 décembre 1992, Version consolidée au 27 janvier 2018, <http://preventgenocide.org/fr/droit/codes/france.htm>, dostęp: 28 grudnia 2017 r.

³⁶ T. Iwanek, *Zbrodnia ludobójstwa...*, s. 303–304.

³⁷ Chapter 50A of the US law code, Title 18, Part I (Crimes), Section 1091, <http://www.preventgenocide.org/law/domestic/uscode.htm>, dostęp: 28 grudnia 2017 r.

dokona masowych zabójstw w zamiarze zniszczenia grupy chronionej o „nieistotnym znaczeniu liczbowym”, zgodnie z prawem amerykańskim nie popełni zbrodni ludobójstwa. Ma to szczególne znaczenie w przypadku zbrodni o charakterze „lokalnym”, które nie zostały popełnione na całości terytorium danego państwa lub państwa okupowanego, bo taki też nie był cel i zamiar sprawcy. Dotyczy to m.in. zbrodni w krajach byłej Jugosławii³⁸ czy będącej przedmiotem niniejszego opracowania zbrodni wołyńskiej.

Na końcu warto pochylić się nad definicją zbrodni ludobójstwa, która została ujęta w art. 118 polskiego kodeksu karnego i stanowi, że:

„§ 1. Kto, w celu wyniszczenia w całości albo w części grupy narodowej, etnicznej, rasowej, politycznej, wyznaniowej lub grupy o określonym światopoglądzie, dopuszcza się zabójstwa albo powoduje ciężki uszczerbek na zdrowiu osoby należącej do takiej grupy, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 12, karze 25 lat pozbawienia wolności albo karze dożywotniego pozbawienia wolności.

§ 2. Kto, w celu określonym w § 1, stwarza dla osób należących do takiej grupy warunki życia grożące jej biologicznym wyniszczeniem, stosuje środki mające służyć do wstrzymania urodzeń w obrębie grupy lub przymusowo odbiera dzieci osobom do niej należącym, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 5 albo karze 25 lat pozbawienia wolności”³⁹.

Polska ustawa w stosunku do definicji wskazanej w Konwencji ONZ poszerzyła katalog grup chronionych o grupy polityczne oraz o grupy o określonym światopoglądzie. Ponadto na uwagę zasługuje zapis, że objęto ochroną grupy wyznaniowe, a nie grupy religijne, jak reguluje to Konwencja ONZ. Warte odnotowania jest również użycie sformułowania „w celu wyniszczenia”, a nie „w zamiarze zniszczenia”. Doktryna polskiego prawa karnego w zakresie charakterystyki strony podmiotowej tego czynu jest w zasadzie zgodna i określa czyn z art. 118 kk jako przestępstwo kierunkowe, które może zostać popełnione umyślnie

³⁸ Szerzej o problematyce liczebności ofiar w kontekście zbrodni ludobójstwa dokonanej w części terytorium zob. *The Prosecutor vs. Radislav Krstić*, sprawa nr IT-98-33-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 sierpnia 2001 r., § 581 i n.

³⁹ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, DzU z 1997 r., nr 88, poz. 553.

tylko z zamiarem bezpośrednim (*dolus directuscoloratus*)⁴⁰. Zdaniem dr. Tomasza Iwanka, przestępstwo to jest ograniczone specjalną postacią zamiaru sprawcy i w przypadku jego braku czyn ten podlega kwalifikacji ogólnej na podstawie przepisów dotyczących zabójstwa lub umyślnego spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu⁴¹. Wydaje się jednak, że kwalifikacji ogólnej czyn ten będzie podlegał dopiero wtedy, kiedy nie wypełni również znamion innych przestępstw przeciwko pokojowi, ludzkości oraz przestępstw wojennych uregulowanych w rozdziale XVI polskiego kodeksu karnego (jako *lex specialis* w stosunku do przepisów kwalifikacji ogólnej). Wiele przestępstw, które z powodu braku wypełnienia przesłanki szczególnego zamiaru nie zostały zakwalifikowane jako zbrodnie ludobójstwa, może wypełniać znamiona innych czynów zabronionych z rozdziału XVI polskiej ustawy i stanowić zbrodnie wojenne lub zbrodnie przeciwko ludzkości. Zbrodnie ludobójstwa jest co do zasady zmodyfikowanym typem przestępstwa, jakim jest zabójstwo lub ciężki uszczerbek na zdrowiu. W związku z tym przepis art. 118 kk w przypadku wypełnienia znamion czynu zabronionego powinien wykluczać zastosowanie przepisu ogólnego. Należy odnotować jednak, że zdaniem niektórych autorów przepisy rozdziału XVI kk mogą pozostawać również w zbiegu z innymi przepisami kk, w tym z przepisami z rozdziału XIX, np. z art. 148, 156 i 163⁴². Oznacza to, że w ocenie części przedstawicieli doktryny nie zawsze zbieg przepisów art. 118 (ludobójstwo) i np. art. 148 (zabójstwo) będzie zbiegiem pozornym. Rozstrzygnięcie tej kwestii nie jest jednak przedmiotem niniejszego opracowania, powyższy wywód miał jedynie wskazać w sposób bardzo ogólny moje stanowisko w przedmiotowym zagadnieniu.

⁴⁰ Zob. *Kodeks karny. Komentarz*, red. A. Grześkowiak, K. Wiak, wyd. 5, Warszawa 2018, kom. do art. 118; *Kodeks karny. Część szczególna*, t. 1: *Komentarz do artykułów 117–221*, red. A. Wąsek, R. Zawłocki, wyd. 4, Warszawa 2010 („Duże Komentarze Becka”), kom. do art. 118; *Kodeks karny. Część szczególna*, t. 1: *Komentarz do artykułów 117–221*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, wyd. 4, Warszawa 2017, kom. do art. 118; *Kodeks karny. Komentarz*, red. R.A. Stefański, wyd. 3, Warszawa 2017, kom. do art. 118.

⁴¹ T. Iwanek, *Zbrodnie ludobójstwa...*, s. 306.

⁴² *Kodeks karny. Część szczególna*, t. 1: *Komentarz do artykułów 117–221*, red. A. Wąsek, R. Zawłocki..., kom. do art. 118.

Problematyka grup chronionych

Konwencja ONZ w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa obejmuje ochroną cztery grupy: narodową, etniczną, rasową i religijną. Ograniczenie ochrony tylko do wymienionych grup budziło liczne kontrowersje już na etapie tworzenia dokumentu. W projekcie sekretarza generalnego ONZ katalog grup chronionych był szerszy. Na jego liście znajdowały się też grupy polityczne i językowe⁴³. Ostatecznie nie zostały one uwzględnione w Konwencji ONZ, ponieważ uznano, że grupy te nie są stabilne i trwałe, a przynależność do nich zależy wyłącznie od woli samych członków (w przeciwieństwie np. do grupy narodowej czy etnicznej).

Ograniczone w ten sposób ujęcie zbrodni ludobójstwa nie pozwala przypisać takiej kwalifikacji m.in. wielu zbrodniom sowieckim czy zbrodniom Czerwonych Khmerów w Kambodży, ponieważ zamiarem sprawców w tych przypadkach było zniszczenie grup politycznych⁴⁴. Współcześnie takie ograniczenie wydaje się pozbawione merytorycznego uzasadnienia. Fakt, że jednostki mogą swobodnie zmieniać członkostwo w grupach politycznych, nie świadczy o tym, że grupa jako taka nie jest stabilna, lecz że przynależność do tej grupy nie jest stabilna i trwała. Trudno przecież sobie wyobrazić sytuację, w której cała grupa polityczna przestaje istnieć, ponieważ wszyscy jej członkowie zmienili poglądy na inne.

Takie samo kryterium członkostwa w danej grupie oparte w zasadzie wyłącznie na akcie woli jej członków dotyczy także grupy religijnej, która została objęta ochroną w Konwencji ONZ. Mimo że zmiana wyznania jest praktyką dość powszechną, szczególnie w XXI w., to nadal w prawie międzynarodowym uznaje się grupę religijną jako grupę stabilną i trwałą, chociaż przynależność do tej grupy z całą pewnością „trwała” być nie musi. Co więcej, w związku z wielkimi migracjami ludności w XXI w. nawet przynależność do grupy narodowej nie jest ani „stabilna”, ani „trwała”, ponieważ zmiana obywatelstwa (jakże częsta w dzisiejszym świecie) wiąże się nierzadko ze zmianą języka, kultury i obyczajów, a dzieci emigrantów bardzo często nie mówią już w języku swoich dziadków. Wydaje się zatem, że kryterium „stabilnej” i „trwałej” przynależności

⁴³ K. Wierczyńska, *Pojęcie ludobójstwa...*, s. 44.

⁴⁴ *Ibidem*.

do danej grupy nie powinno być decydujące w kreowaniu katalogu grup chronionych przed ludobójstwem. Trudno zatem merytorycznie uzasadnić brak ochrony grup politycznych, tym bardziej że zbrodnie na tym tle były popełniane na masową skalę wielokrotnie w XX w. Podobnie nieuzasadnione jest wyłączenie spod ochrony grup językowych. Warto również zwrócić uwagę, że rozszerzenie katalogu grup chronionych wydaje się zgodne z intencją Rafała Lemkina, który podkreślał konieczność objęcia ochroną tych grup, których zniszczenie bezpowrotnie doprowadziłoby do zubożenia światowego dziedzictwa kulturowego, a także wkładu członków tych grup w rozwój świata, zarówno obecnego, jak i przyszłego⁴⁵. Bez wątplenia grupy polityczne, językowe, a nawet kulturowe i społeczne są istotną częścią światowego dziedzictwa i jako takie powinny być chronione przed zniszczeniem. Wydaje się, że w siedemdziesiąt lat po uchwaleniu Konwencji ONZ takie rozszerzenie katalogu grup chronionych byłoby wskazane, tym bardziej że ograniczenia polityczne związane z trwaniem zimnej wojny ustały blisko trzydzieści lat temu.

Liczne kontrowersje budzi również umieszczenie w treści Konwencji ONZ pojęcia „grupy rasowej”. Podział ludzi na rasy nie ma obecnie genetycznego uzasadnienia⁴⁶. Badania DNA dowodzą, że chociaż można wyróżnić geny odpowiedzialne za cechy fizyczne człowieka, takie jak kolor skóry, oczu, włosów, kształt czaszki, nosa itd., to nie ma wspólnego szablonu (wzoru) genetycznego dla wszystkich przedstawicieli danej „rasy” u ludzi⁴⁷. Zmienność genetyczna pomiędzy „rasami” wynosi 3–6 proc. Oznacza to, że gdyby – czysto hipotetycznie – jakiś kataklizm zniszczył ludzkość, oszczędzając jedną „rasę”, odtworzyłaby ona z czasem praktycznie całą zmienność ludzkiego gatunku⁴⁸. Z tego powodu w kontekście prawa międzynarodowego publicznego pojawiły się wątpliwości co do słuszności stosowania pojęcia „grupa rasowa”. Podjęto dyskusję, czy zastąpić je bardziej właściwym określeniem „grupa etniczna”, w której

⁴⁵ Zob. R. Lemkin, *Rządy państw Osi...*, s. 121–125.

⁴⁶ J. Strzałko, *Darwin jako antropolog ewolucyjny. Problem ras ludzkich*, „Kosmos – Problemy Nauk Biologicznych” 2009, t. 58, nr 3–4, s. 273–278.

⁴⁷ Zob. *Human Genome Project*, https://web.ornl.gov/sci/techresources/Human_Genome/elsi/minorities.shtml, dostęp: 7 stycznia 2018 r.

⁴⁸ J. Strzałko, *Co jest ewolucyjnym dziedzictwem człowieka: rasy czy rasizm?*, „Kosmos – Problemy Nauk Biologicznych” 2010, t. 59, nr 1–2, s. 254.

jedną z cech wyróżniających obok kultury i języka mogą być cechy fizyczne⁴⁹. Zróżnicowanie koloru skóry, włosów, oczu, a nawet odporność na niektóre choroby wynika przede wszystkim z pochodzenia etnicznego (geograficznego) człowieka, który z czasem przystosował się fizycznie do warunków naturalnych, panujących na zamieszkiwanym przez niego terytorium. Niektórzy badacze twierdzą, że pojęcie „grupy etnicznej” również nie ma naukowego uzasadnienia, ale znalazło się w treści Konwencji ONZ (podobnie jak grupa rasowa) jako pewien konstrukt społeczny, używany niezależnie od pojęć naukowych⁵⁰. Trudno zaakceptować jednak takie tłumaczenie. Subiektywne przekonanie sprawcy zbrodni o istnieniu danej grupy nie powinno być czynnikiem decydującym przy tworzeniu katalogu grup chronionych. Wszakże w przeszłości powstało wiele innych konstrukcji społecznych, za pomocą których klasyfikowano ofiary (np. „rasa podludzi”), ale nikt nie proponował, aby determinowały one kształt prawa stanowionego przez społeczność międzynarodową (radykałnie odbiegały zresztą od stanu wiedzy wielu dziedzin nauki). Chociaż istnienie grup rasowych jest tak samo nieuzasadnione genetycznie, jak istnienie „rasy podludzi”, to niewątpliwie w świadomości niektórych grup społecznych takie podziały były, są i będą. Pojęcie „grupa etniczna” jest również konstruktem społecznym, nie budzi jednak tak wielu kontrowersji językowych, jak „grupa rasowa”. Na przykład, wśród pięciu języków, którymi spisano oryginalny tekst Karty Narodów Zjednoczonych (a więc języków przewodnich w prawie międzynarodowym publicznym), tylko angielski i rosyjski wyraźnie rozróżniają pojęcie „rasa” w stosunku do człowieka i w stosunku do zwierzęcia⁵¹. W języku hiszpańskim, francuskim i chińskim takich rozróżnień praktycznie nie ma⁵². W językach niemieckim i portugalskim także nie używa się innych terminów na określenie rasy człowieka i zwierzęcia⁵³. Powyższego rozróżnienia nie ma również w języ-

⁴⁹ F. Capotorti, *Study on the Rights of Persons Belonging to Ethnic Religious and Linguistic Minorities*, New York 1979, § 179, <http://undocs.org/E/CN.4/Sub.2/384/Rev.1>, <https://undocs.org/E/CN.4/Sub.2/384/Rev.1>, dostęp: 7 stycznia 2018 r.

⁵⁰ A. Cassese, *Cassese's International Criminal Law*, wyd. 3, Oxford 2013, s. 120–121.

⁵¹ *Race* (ang.) – rasa w odniesieniu do ludzi, i *breed* (ang.) – rasa w odniesieniu do zwierząt; *rasa* (ros.) – rasa, *paroda sabaki* (ros.) – rasa psa.

⁵² *Race* *Humanie* i *race de chien* (fr.), *raza* i *raza de perro* (hiszp.), *zhōngzú* i *gǒu de zhōnglèi* (chiń.).

⁵³ *Rasse* (niem.) – rasa, *Hunderasse* (niem.) – rasa psa; *raça* (port.) – rasa, *raça de cachorro* (port.) – rasa psa.

ku polskim. Oznacza to, że ogromna część społeczności międzynarodowej (przynajmniej w używanym języku) nie stosuje podziału na „rasę” u ludzi i rasę zwierząt, co w sposób naturalny może determinować powstawanie różnych doktryn politycznych, dzielących ludzi na genetycznie „lepszych” i „gorszych”. Wydaje się, że prawo – szczególnie prawo międzynarodowe – powinno wyjść temu zjawisku naprzeciw i z Konwencji ONZ w zgodzie z aktualnie obowiązującą wiedzą z zakresu antropologii usunąć pojęcie „grupy rasowej” i rozszerzyć pojęcie „grupy etnicznej”. Zmiana sprawia wrażenie kosmetycznej, czy wręcz teoretycznej, ale niewątpliwie prawo ma również funkcje kulturotwórczą i językotwórczą, dlatego też powinno nie tylko reagować na tendencje zachodzące we współczesnym świecie, lecz także czasami zmiany inicjować. Rozstrzygnięcie tej kwestii nie jest jednak tematem głównym niniejszej pracy, a powyższe rozważania mają jedynie zaszyfalizować moje stanowisko w przedmiotowej sprawie. Problem ten dostrzegają również inni autorzy⁵⁴. Czas pokaże, czy Konwencja ONZ z 1948 r. doczeka się kiedykolwiek rewizji i czy uwzględni liczne wątpliwości dotyczące grup chronionych?

Niniejszy podrozdział jest zarysem problematyki związanej z określeniem zakresów pojęciowych zbrodni ludobójstwa. Zawiera również podstawowe uwagi, które naturalnie nasuwają się przy omawianiu wskazanego zagadnienia, ze szczególnym uwzględnieniem grup chronionych. Główna analiza w przedmiocie kwalifikacji prawnej zbrodni wołyńskiej zostanie przeprowadzona na podstawie definicji zbrodni ludobójstwa zawartej w treści Konwencji ONZ z 1948 r. oraz na podstawie treści Rzymskiego Statutu MTK z 1998 r.

Zbrodnie przeciwko ludzkości

Pojęcie „zbrodni przeciwko ludzkości” pojawiło się po raz pierwszy w 1915 r. w związku z masową eksterminacją Ormian dokonaną przez władze Imperium Osmańskiego podczas I wojny światowej⁵⁵. 28 maja 1915 r. rządy Francji, Wielkiej Brytanii i Rosji wystosowały deklarację

⁵⁴ K. Wierczyńska, *Pojęcie ludobójstwa...*, s. 42–43.

⁵⁵ A. Cassese, *Cassese's International...*, s. 84.

potępiającą zbrodnie na Ormianach, która zaczynała się od zdania: „In view of these New crimes of Turkey against humanity and civilisation” [W związku z nowymi zbrodniami Turcji przeciwko ludzkości i cywilizacji” – T.T.]⁵⁶. W dokumencie o randze międzynarodowej „zbrodnie przeciwko ludzkości” pojawiły się po raz pierwszy w traktacie pokojowym z Sèvres z dnia 10 sierpnia 1920 r.⁵⁷, zawartym pomiędzy zachodnimi aliantami a Turcją. Traktat ten zobowiązywał Turcję do wydania osób odpowiedzialnych za dokonanie zbrodni przeciwko ludzkości na jej greckich i ormiańskich obywatelach⁵⁸. Nigdy jednak go nie ratyfikowano. Wojnę grecko-turecką zakończył dopiero traktat z Lozanny z 1923 r.⁵⁹ Przewidywał on amnestię za wszystkie zbrodnie popełnione przez Turków podczas I wojny światowej.

Po raz kolejny alianci zachodni upomnieli się o zbrodnie przeciwko ludzkości w 1944 r., kiedy to prezydent USA Franklin Delano Roosevelt w swoim przemówieniu z 24 marca oskarżył Adolfa Hitlera o popełnienie „zbrodni przeciwko ludzkości w imieniu narodu niemieckiego”⁶⁰. Pierwszy raz zdefiniowano te zbrodnie dopiero w 1945 r.⁶¹ w Karcie Międzynarodowego Trybunału Wojskowego jako części składowej Porozumienia Londyńskiego z 8 sierpnia 1945 r. w przedmiocie ścigania i karania głównych przestępców wojennych Osi Europejskiej⁶². Rok później zbrodnie przeciwko ludzkości pojawiły się w wyrokach MTW w Norymberdze⁶³. Zgodnie z treścią Karty MTW, za zbrodnie przeciwko ludzkości uznano: „morderstwa, wytępienie, obracanie ludzi w niewolników, deportacja i inne czyny nieludzkie, których dopuszczono się

⁵⁶ *Ibidem*.

⁵⁷ Tekst traktatu w języku angielskim dostępny na stronie https://wwi.lib.byu.edu/index.php/Peace_Treaty_of_S%3c3%a8vres, dostęp: 28 stycznia 2018 r.

⁵⁸ T. Iwanek, *Zbrodnie ludobójstwa...*, s. 166.

⁵⁹ Tekst traktatu w języku angielskim dostępny na stronie https://wwi.lib.byu.edu/index.php/Treaty_of_Lausanne, dostęp: 28 stycznia 2018 r.

⁶⁰ T. Iwanek, *Zbrodnie ludobójstwa...*, s. 165.

⁶¹ J. Nowakowska-Małusecka, *Odpowiedzialność karna jednostek za zbrodnie popełnione w byłej Jugosławii i w Rwandzie*, Katowice 2000, s. 73.

⁶² Karta Międzynarodowego Trybunału Wojskowego jako część składowa Porozumienia Londyńskiego z 8 sierpnia 1945 r. w przedmiocie ścigania i karania głównych przestępców wojennych Osi Europejskiej, DzU z 1947 r., nr 63, poz. 367.

⁶³ J. Nowakowska-Małusecka, *Odpowiedzialność karna jednostek...*, s. 73.

przeciwko jakiegokolwiek ludności cywilnej, przed wojną lub podczas niej, albo prześladowania ze względów politycznych, rasowych lub religijnych przy popełnianiu jakiegokolwiek zbrodni wchodzącej w zakres kompetencji Trybunału lub w związku z nią, niezależnie od tego, czy było to zgodne, czy też stało w sprzeczności z prawem kraju, w którym zbrodni dokonano”. Po pierwsze podkreślono, że zbrodnie przeciwko ludzkości są zbrodniami wyłącznie na ludności cywilnej (państwa własnego, jak również państwa obcego⁶⁴). Po drugie przyjęto, że mogą zostać popełnione zarówno w trakcie wojny, jak i w czasie pokoju. Po trzecie zaakcentowano ponadnarodowy charakter tych zbrodni, które winne być ścigane i karane bez względu na ustawodawstwo wewnętrzne państw. W Karcie MTW sformułowano również podstawowe zasady odpowiedzialności karnej jednostki za zbrodnie o charakterze międzynarodowym (tzw. zasady norymberskie). Zasady te zostały zatwierdzone w Rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ nr 95 (I) z 11 grudnia 1946 r.⁶⁵ Ostatecznie na mocy Rezolucji Zgromadzenia Ogólnego nr 177 (II) z dnia 21 listopada 1947 r. Komisja Prawa Międzynarodowego opracowała „zasady norymberskie” jako zasady prawa międzynarodowego. W omawianym zagadnieniu szczególnie istotna jest zasada numer 6, która stanowi, iż zbrodnie przeciwko pokojowi, zbrodnie przeciwko ludzkości i zbrodnie wojenne zdefiniowane w Karcie MTW są zbrodniami międzynarodowymi⁶⁶. Współcześnie w doktrynie uznaje się, że „zasady norymberskie” są częścią zasad ogólnych prawa międzynarodowego albo mają status norm zwyczajowych. Oznacza to, że są uznawane powszechnie za obowiązujące normy prawa międzynarodowego publicznego⁶⁷.

Pełna kodyfikacja zbrodni przeciwko ludzkości nastąpiła jednak dopiero pod koniec XX w., kiedy to w związku z wydarzeniami w Rwandzie i byłej Jugosławii utworzono dwa międzynarodowe trybunały karne

⁶⁴ J. Waszczyński, *Zbrodnie przeciw ludzkości. Narodziny i rozwój pojęcia*, „Palestra” 1986, t. 30, nr 10–11(346–347), s. 67.

⁶⁵ Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ nr 96 (I) z dnia 11 grudnia 1946 r., <https://documents-dds-ny.un.org/doc/RESOLUTION/GEN/NR0/033/47/IMG/NR003347.pdf?OpenElement>, dostęp: 7 stycznia 2018 r.

⁶⁶ J. Nowakowska-Małusecka, *Odpowiedzialność karna jednostek...*, s. 20–21; Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ nr 177 (II) z dnia 21 listopada 1947 r., https://digitallibrary.un.org/record/210004/files/A_RES_177%28II%29-EN.pdf, dostęp: 7 maja 2018 r.

⁶⁷ T. Iwanek, *Zbrodnie ludobójstwa...*, s. 175.

dla osądzenia popełnionych tam zbrodni. Statut MTKJ⁶⁸ określał w art. 5 zbrodnie przeciwko ludzkości jako zbrodnie popełnione w trakcie konfliktu zbrojnego, zarówno o międzynarodowym, jak i o niemiędzynarodowym charakterze, popełnione przeciwko ludności cywilnej poprzez morderstwo, eksterminację, niewolnictwo, deportacje, uwięzienia, tortury, zgwałcenie, prześladowania ze względów politycznych, rasowych i religijnych oraz inne nieludzkie czyny. Definicja ta nieznacznie różniła się od tej przyjętej w art. VI(c) Karty MTW, która wskazywała na możliwość karania za czyny popełniane zarówno w trakcie wojny, jak i przed jej wybuchem⁶⁹. Nieco inaczej zbrodnie przeciwko ludzkości zostały ujęte w Statucie MTKR⁷⁰. Przyjęta w art. 3 Statutu MTKR definicja zbrodni przeciwko ludzkości, chociaż zawierała ten sam katalog czynów podstawowych co Statut MTKJ, to w przeciwieństwie do niego nie wymagała do stwierdzenia ich popełnienia istnienia konfliktu zbrojnego. Takie ujęcie zbrodni przeciwko ludzkości jest również zbieżne z poglądem wyrażonym przez sekretarza generalnego ONZ, który w komentarzu do Statutu MTKJ zawartym w raporcie z 3 maja 1993 r. stwierdził, że zbrodnie przeciwko ludzkości mogą zostać popełnione zarówno w czasie trwania konfliktu zbrojnego, jak i w trakcie pokoju⁷¹. Warto odnotować jeszcze jedną różnicę w definiowaniu zbrodni przeciwko ludzkości w wymienionych wyżej dokumentach. Karta MTW ogranicza zakres prześladowań ludności cywilnej jako zbrodni przeciwko ludzkości do działań ze względów politycznych, rasowych lub religijnych. Statut MTKR z kolei, jak się wydaje, zalicza do zbrodni przeciwko ludzkości wszystkie czyny (nie tylko prześladowania) popełnione z powodów narodowych, politycznych, etnicznych, rasowych lub religijnych. Takich ograniczeń, co do

⁶⁸ Statut Międzynarodowego Trybunału do Sądzenia Osób Odpowiedzialnych za Poważne Naruszenia Międzynarodowego Prawa Humanitarnego Popełnione na Terytorium byłej Jugosławii od 1991 r., Nowy Jork, 25 maja 1993 r. (Dokument ONZ S/RES/827 z 25 maja 1993 r. z późniejszymi poprawkami), https://www.icty.org/x/file/Legal%20Library/Statute/statute_sept09_en.pdf, dostęp: 7 stycznia 2018 r.

⁶⁹ J. Nowakowska-Małusecka, *Odpowiedzialność karna jednostek...*, s. 74.

⁷⁰ Statut Międzynarodowego Trybunału do spraw Rwandy, Nowy Jork, 8 listopada 1994 r. (Dokument ONZ S/RES/955 z 8 listopada 1994 r. z późniejszymi poprawkami), https://digitallibrary.un.org/record/198038/files/S_RES_955%281994%29-EN.pdf, dostęp: 7 stycznia 2018 r.

⁷¹ Report of the Secretary-General Pursuant to Paragraph 2 of SC Resolution 808(1993), UN Doc. S/25704(1993), 3 May 1993, <https://digitallibrary.un.org/record/166504>, dostęp: 7 stycznia 2018 r.

motywów działań sprawcy (poza powtórzonymi za MTW prześladowaniami z powodów politycznych, rasowych i religijnych), nie wprowadzał natomiast Statut MTKJ, który nie zawierał także wymogu popełnienia zbrodni przeciwko ludzkości w ramach szeroko zakrojonych i systematycznych ataków, co wszelako wyraźnie zostało podkreślone w Statucie MTKR.

Zbrodnie przeciwko ludzkości w Statucie Międzynarodowego Trybunału Karnego

Współcześnie najważniejszą definicją zbrodni przeciwko ludzkości dla prawa międzynarodowego publicznego i międzynarodowego prawa karnego jest definicja z Rzymskiego Statutu MTK z 1998 r.⁷² Jest to zarazem pierwsza definicja zbrodni przeciwko ludzkości, która została uregulowana w traktacie międzynarodowym⁷³. Opierając się na niej, w dalszej części niniejszego opracowania zostanie przeprowadzona analiza w przedmiocie kwalifikacji prawnej zbrodni wołyńskiej.

Zbrodnie przeciwko ludzkości zostały zdefiniowane w art. 7 Statutu MTK, który stanowi: „Dla celów niniejszego statutu »zbrodnia przeciwko ludzkości« oznacza którykolwiek z następujących czynów, popełniony w ramach rozległego lub systematycznego, świadomego ataku skierowanego przeciwko ludności cywilnej:

- a) zabójstwo;
- b) eksterminacja;
- c) niewolnictwo;
- d) deportacja lub przymusowe przemieszczanie ludności;
- e) uwięzienie lub inne dotkliwe pozbawienie wolności fizycznej z naruszeniem podstawowych reguł prawa międzynarodowego;

⁷² Rzymski Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego sporządzony w Rzymie dnia 17 lipca 1998 r., DzU z 2003 r., nr 78, poz. 708.

⁷³ Tak m.in.: T. Meron, *Crimes under the Jurisdiction of the ICC* [w:] *Reflections on the International Criminal Court. Essays in Honour of Adriaan Bos*, red. H.A.M. von Hebel, J.G. Lammers, J. Schukking, Cambridge 1999. Jednak w mojej opinii pierwszym traktatem międzynarodowym, który zawierał taką definicję, było Porozumienie międzynarodowe w przedmiocie ścigania i karania głównych przestępców wojennych Osi Europejskiej, podpisane w Londynie dnia 8 sierpnia 1945 r., DzU z 1947 r., nr 63, poz. 367.

- f) tortury;
- g) zgwałcenie, niewolnictwo seksualne, przymusowa prostytutka, wymuszona ciąża, przymusowa sterylizacja oraz jakiegokolwiek inne formy przemocy seksualnej porównywalnej wagi;
- h) prześladowanie jakiegokolwiek możliwej do zidentyfikowania grupy lub zbiorowości z powodów politycznych, rasowych, narodowych, etnicznych, kulturowych, religijnych, płci [...] lub z innych powodów powszechnie uznanych za niedopuszczalne na podstawie prawa międzynarodowego, w związku z jakimkolwiek czynem, do którego odnosi się niniejszy ustęp, lub z jakąkolwiek zbrodnią objętą jurysdykcją Trybunału;
- i) wymuszone zaginięcia osób;
- j) zbrodnia apartheidu;
- k) inne nieludzkie czyny o podobnym charakterze celowo powodujące ogromne cierpienie lub poważne uszkodzenie ciała albo zdrowia psychicznego lub fizycznego”.

Szczególne znaczenie ma ust. 2, pkt a) Statutu MTK, który brzmi: „W rozumieniu ustępu 1: »atak skierowany przeciwko ludności cywilnej« oznacza sposób działania, polegający na wielokrotnym dopuszczaniu się czynów opisanych w ustępie 1 skierowanych przeciwko ludności cywilnej, podjęty stosownie do lub dla wsparcia polityki państwowej lub organizacyjnej zakładającej dokonanie takiego ataku”.

Warto zauważyć, że sformułowana w Rzymskim Statucie definicja zbrodni przeciwko ludzkości zawężyła krąg potencjalnych ofiar wyłącznie do ludności cywilnej (oznacza to, że zbrodni tej nie będzie można popełnić np. na jeńcach wojennych). Zdaniem Antonia Cassese’go takie ograniczenie nie występuje jednak w definicji zbrodni przeciwko ludzkości przyjętej na gruncie międzynarodowego prawa zwyczajowego. Obejmuje ona swoim zakresem również ofiary, które w chwili zbrodni nie brały już udziału w działaniach zbrojnych, a więc osoby, mające status jeńców wojennych lub należące do osób wyłączonych z walki⁷⁴. Wątpliwości do ograniczenia ofiar do ludności cywilnej i pominięcia tych,

⁷⁴ A. Cassese, *Cassese’s International...*, s. 91. Szerzej o różnicach pomiędzy pojęciem „zbrodni przeciwko ludzkości”, zawartym w prawie zwyczajowym, a definicją ze Statutu Rzymskiego zob. *ibidem*, s. 105–108.

którzy takiego statusu nie mają, wyrażali również Kai Ambos i polski autor Tomasz Iwanek, uznając je za zupełnie nieuzasadnione⁷⁵.

Definicja zbrodni przeciwko ludzkości przyjęta w Rzymskim Statucie zawiera także to, czego literalnie zabrakło w Statucie MTKJ (w praktyce było jednak stosowane w orzecznictwie tego Trybunału⁷⁶), czyli wymóg dokonania przedmiotowych czynów w ramach rozległego lub systematycznego, świadomego ataku skierowanego przeciwko ludności cywilnej. Zbrodnie przeciwko ludzkości nie mogą być zatem pojedynczym zdarzeniem, muszą stanowić część umyślnego wzorca pewnego zachowania się (częścią praktyki) sprawy czynu⁷⁷.

Kolejnym wartym podkreślenia elementem definicji zbrodni przeciwko ludzkości odnotowanym w Rzymskim Statucie jest wprowadzenie *de facto* katalogu otwartego dla czynów podstawowych, które mogą zostać zakwalifikowane jako zbrodnie przeciwko ludzkości – regulacja art. 7 ust. 1 pkt k) do kategorii tych zbrodni zalicza również „inne nieludzkie czyny o podobnym charakterze”. Wydaje się to jak najbardziej słuszne i stanowi powrót do koncepcji przyjętej w Karcie MTW. Trudno jest bowiem w sposób kompletny i wyczerpujący przewidzieć, jakich zachowań w przyszłości mogą dopuścić się ludzie w ramach systematycznych lub rozległych ataków wymierzonych w najbardziej podstawowe prawa człowieka oraz godność osoby ludzkiej, których ochrona jest przewidziana przez preambułę⁷⁸ do Rzymskiego Statutu i które stanowią pewien wzorzec do stosowania i interpretacji przepisów prawa na mocy art. 21 ust. 3 Statutu MTK⁷⁹.

Rzymski Statut w stosunku do statutów trybunałów *ad hoc* rozszerza także zakres prześladowań, które zgodnie z treścią art. 7 ust. 1 pkt h) mogą zostać podjęte (obok enumeratywnie wyliczonych przykładów) z jakichkolwiek powodów powszechnie uznanych za niedopuszczalne

⁷⁵ T. Iwanek, *Zbrodnie ludobójstwa...*, s. 180.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 176.

⁷⁷ A. Cassese, *Cassese's International...*, s. 92–93.

⁷⁸ „Państwa-Strony niniejszego statutu, świadome, iż wszyscy ludzie są połączeni wspólnymi więzami, że ich kultury tworzą wspólne dziedzictwo, oraz zaniepokojeni, iż ta delikatna mozaika może w każdej chwili zostać zniszczona” (DzU z 2003 r., nr 78, poz. 708).

⁷⁹ Przepis ten stanowi: „Stosowanie i interpretacja prawa na podstawie niniejszego artykułu muszą być zgodne z uznanymi przez społeczność międzynarodową prawami człowieka” (*ibidem*).

na podstawie prawa międzynarodowego, a których ofiarami może paść jakakolwiek możliwa do zidentyfikowania grupa. Takie sformułowanie tego przepisu wydaje się w pełni uzasadnione z powodów wskazanych wyżej w przypadku katalogu otwartego.

Ostatnim elementem zbrodni przeciwko ludzkości, który należy w tym miejscu omówić, jest dokonanie ataku na ludność cywilną stosownie do lub dla wsparcia polityki państwowej lub organizacyjnej, zakładającej dokonanie takiego ataku. Według niego zbrodnie przeciwko ludzkości mogą zostać popełnione wyłącznie przez organy lub przedstawicieli państwa, członków rządu, w ich imieniu lub za ich wyraźnym przyzwoleniem⁸⁰. Zbrodnie te mogą zostać popełnione również przez organizacje niepaństwowe, jeżeli jest ona zaplanowana, rozległa lub systematyczna i popełniona zgodnie z przyjętą przez te organizacje polityką⁸¹. Sformułowanie to, jak się wydaje, miało zarówno podkreślić masowy charakter zbrodni popełnionej zgodnie z wcześniej wykreowaną polityką (opartą na planie albo na praktyce działania, nawet bez konieczności istnienia takiego planu⁸²), jak i powiązać istnienie zbrodni przeciwko ludzkości z nadużyciami władzy publicznej w stosunku do ludności cywilnej. Wprowadzenie takiego ograniczenia w omawianej definicji rodzi jednak wiele wątpliwości. Międzynarodowy Trybunał Karny dla byłej Jugosławii w sprawie Fatmira Limaja i innych w wyroku z 30 listopada 2005 r. orzekł, że to państwa mogą najłatwiej i najefektywniej zarządzać zasobami, aby rozpocząć atak przeciwko ludności cywilnej w skali „powszechnej” lub „systematycznej”, i to właśnie państwa są zdolne „do mobilizowania i kierowania władzą wojskową i cywilną”; ze względu na swój charakter one także dysponują atrybutami, które pozwalają na zorganizowanie i przeprowadzenie takiego ataku⁸³. Zgodzić się trzeba, że państwa mają największe możliwości, aby przeprowadzić atak „powszechny” lub „systematyczny” wymierzony w większą grupę osób. Nie należy jednak bagatelizować możliwości ataku o takim charakterze ze strony organizacji niepaństwowych lub osób, które nie tworzą żadnej

⁸⁰ A. Cassese, *Cassese's International...*, s. 100.

⁸¹ *Ibidem*, s. 93, przyp. 27.

⁸² T. Iwanek, *Zbrodnie ludobójstwa...*, s. 215.

⁸³ *The Prosecutor vs. Fatmir Limaj et al.*, sprawa nr IT-03-66, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 30 listopada 2005 r., § 191.

organizacji. Na przykład w lutym 1846 r., podczas tzw. rabacji galicyjskiej uzbrojone w piły, widły i siekiery oddziały chłopskie w ciągu kilku dni dokonały zabójstwa ok. 1200 osób (głównie szlachty) w siedmiu obwodach Galicji. W samym obwodzie tarnowskim obrabowano wówczas 89 proc. wszystkich dworów⁸⁴. Nie ma wątpliwości, że była to zbrodnia systematyczna, a jej ofiarami padła ludność cywilna. Oddziały pod przywództwem Jakuba Szeli maszerowały od jednej do drugiej wioski, zabijając jej mieszkańców. Stanisław Białas pisał: „Ruszyła lawina mordów. Tłum chłopów rządził się swoimi regułami, nastąpiło bezprawie”⁸⁵. Dzisiaj wiadomo, że rabacja galicyjska była w znacznej mierze intrygą lokalnych władz austriackich, które za pośrednictwem Jakuba Szeli wykorzystały galicyjskich chłopów do ataku przeciwko, gotującej się do powstania, szlachcie⁸⁶. Niemniej wykazanie takiego związku w hipotetycznym procesie sprawców rabacji byłoby bardzo trudne lub wręcz niemożliwe. Czy w takiej sytuacji, wobec braku podjęcia wyżej wymienionych działań „dla wsparcia polityki państwowej lub organizacyjnej”, należałoby stwierdzić, że sprawcy mimo dokonania systematycznych mordów i prześladowań na konkretnej grupie społecznej nie dopuścili się zbrodni przeciwko ludzkości? Dodać należy, że zbrodnie podobne do rabacji galicyjskiej trudno jest również zakwalifikować jako zbrodnię ludobójstwa (celem ataku była grupa społeczna) lub do zbrodni wojennej (w trakcie rabacji nie może być mowy o istnieniu konfliktu zbrojnego). Mamy zatem do czynienia ze zbrodnią, która chociaż narusza wiele podstawowych praw człowieka, a jej przebieg i charakter w niemal wszystkich przesłankach wypełnia znamiona zbrodni przeciwko ludzkości, to nie może zostać tak zakwalifikowana tylko dlatego, że sprawcy nie byli formalnie zrzeszeni w organizacji, której polityka zakładałaby dokonanie takiego czynu. Pozostaje zatem pytanie, dlaczego ofiary takich zbrodni mają zostać wyjęte spod ochrony prawa międzynarodowego? Czy istnienie polityki państwowej lub organizacyjnej rzeczywiście powinno być warunkiem *sine qua non* dokonania zbrodni przeciwko ludzkości? Podobny problem

⁸⁴ S. Białas, *Jakub Szela. Kim był?*, Kraków 2006, s. 31.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 34.

⁸⁶ Starosta tarnowski Joseph Breinl w przededniu dokonania mordów miał powiedzieć do Jakuba Szeli: „Ty jesteś człowiekiem, na którego rząd rachuje. Daję ci pełnomocnictwo zrobienia w swojej okolicy wszystkiego, co ci się podobać będzie” (*ibidem*, s. 32).

będzie m.in. z zakwalifikowaniem tzw. koliszczyzny, czyli buntu hajdamackiego na Ukrainie prawobrzeżnej w 1768 r., w którego trakcie wymordowano niejednokrotnie w bardzo okrutny sposób od 100 do nawet 200 tys. osób (przede wszystkim Polaków, Żydów i unitów)⁸⁷. Tutaj również (pomimo zewnętrznej inspiracji do dokonania rebelii ze strony Imperium Rosyjskiego) nie można doszukiwać się realizacji polityki państwowej lub organizacyjnej. Biorąc pod uwagę, że celem ataku była przede wszystkim szlachta (jako grupa społeczna) – w pewnym stopniu również grupy religijne (żydzi, unicy) – trudno zakwalifikować tę zbrodnię jako ludobójstwo (może poza dwoma ostatnimi przypadkami, chociaż i tutaj – ze względu na charakter zbrodni – trudno wykazać u sprawców istnienie specjalnego zamiaru). W tym przypadku nie można również mówić o zbrodniach wojennych, bo chociaż na terenie Rzeczypospolitej trwała konfederacja barska, to „koliszczyzny” nie można określić mianem konfliktu zbrojnego. Powyższe przykłady pokazują, że wprowadzenie do definicji zbrodni przeciwko ludzkości wymogu popełnienia jej „stosownie do lub dla wsparcia polityki państwowej lub organizacyjnej” uniemożliwia *de facto* osądzenie na gruncie prawa międzynarodowego wszystkich masowych i systematycznych ataków skierowanych przeciwko ludności cywilnej, łamiących najbardziej fundamentalne prawa człowieka i godność osoby ludzkiej.

Mijająca w 2023 r. 25. rocznica uchwalenia Rzymskiego Statutu powinna być okazją dla społeczności międzynarodowej do wyciągnięcia wniosków z historii i do przyjęcia, że powszechne i systematyczne ataki na ludność cywilną nie muszą być dokonane wyłącznie w celu realizacji polityki państwowej lub organizacyjnej. W innym wypadku, ponad 70 lat od zakończenia II wojny światowej, wprowadzenia zasad norymberskich oraz uchwalenia Konwencji ONZ z 1948 r. i ponad 80 lat od pamiętnego przemówienia Churchilla, na gruncie międzynarodowego prawa karnego niektóre zbrodnie nadal pozostaną „bezimienne”.

⁸⁷ K. Karolczak, F. Leśniak, *Wielka historia Polski*, Kraków 1998, s. 111.

POLACY I UKRAIŃCY NA KRESACH WSCHODNICH – KORZENIE KONFLIKTU

Zdefiniowanie zbrodni ludobójstwa i zbrodni przeciwko ludzkości było naturalnym początkiem wszelkich rozważań w temacie prawnomiędzynarodowej kwalifikacji zbrodni wołyńskiej. Drugim etapem będzie przedstawienie szerszego kontekstu historycznego dokonanej zbrodni, który ułatwi odbiór wydarzeń z okresu II wojny światowej. W tym celu konieczne jest opisanie podstawowych faktów dotyczących wcześniejszych konfliktów polsko-ukraińskich, rozwoju ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego, polityki II RP względem mniejszości narodowych oraz wskazanie wszystkich tych okoliczności, które mogły mieć wpływ na wydarzenia z lat 1943–1944. Ponieważ wiele z tych wątków (szczególnie ideologia ukraińskich nacjonalistów) znajdzie się w dalszej części mojej pracy, to w niniejszym rozdziale zostanie przedstawiony jedynie ogólny zarys wydarzeń historycznych.

Pierwsze powstania kozackie na Ukrainie

Korzenie sporów pomiędzy Polakami a ludnością Ukrainy sięgają wielu wieków wstecz. Historia związku tych ziem z Polską rozpoczęła się w XIV w., kiedy król Kazimierz Wielki włączył do Królestwa Polskiego Ruś Halicką. Następnie na ziemiach dzisiejszej Ukrainy za sprawą unii polsko-litewskiej w Krewie w 1385 r. i unii lubelskiej w 1569 r. zaczęło się osiedlać coraz więcej polskiej szlachty¹. Z czasem zarówno osadnictwo polskie na Wołyniu i Podolu, a także na terenie województw kijowskiego

¹ J. Wieliczka-Szarkowa, *Czarna księga Kresów*, Kraków 2011, s. 16–17.

i braclawskiego, jak i stopniowa polonizacja ruskiej szlachty doprowadziły do zaognienia stosunków pomiędzy polską katolicką szlachtą a ruską prawosławną ludnością wsi. W konsekwencji na Ukrainie doszło do licznych wystąpień Kozaków i Rusinów przeciwko ludności polskiej (przede wszystkim magnaterii, szlachcie i katolickiemu duchowieństwu). Największe powstanie wybuchło w 1648 r. pod wodzą kozackiego atamana Bohdana Chmielnickiego². Objęło ono niemal całą Ukrainę, od Zaporozża po Prypeć na północy i San na zachodzie. W trakcie rebelii Kozacy, Tatarzy i walczący u ich boku ruscy chłopci dokonali licznych zbrodni na Polakach, Żydach, unitach, księżach katolickich i wszystkich tych, którzy byli w ich oczach symbolem ucisku i zniewolenia³. Nie szczędzili nawet kobiet i dzieci, niszczyli pałace i folwarki oraz bezcześcili katolickie świątynie⁴.

W 1768 r. na Ukrainie wybuchło kolejne powstanie – wspomniana już w rozdziale pierwszym tzw. koliszczyzna. Wówczas po raz kolejny i – jak się później okazało – nie ostatni „Ukraina spłynęła krwią starców, niewiast i dzieci, na placach i przy drogach w wielu miejscach zawisły trupy szlachty, księży, Żydów i psów (bo »lach, Żyd i sobaka – wse wira odnaka«) [Polak, Żyd i pies to jedna wiara – T.T.]”⁵. W odróżnieniu od zbrodni wołyńskiej z lat 1943–1944 koliszczyzna nie była jednak odgórnie zaplanowaną akcją eksterminacyjną wymierzoną przeciwko ludności polskiej. Wprawdzie rebelia wybuchła pod hasłem przywrócenia prawosławia i wygnania szlachty polskiej z Ukrainy prawobrzeżnej⁶, ale okrucieństwo towarzyszące popełnianym podczas niej zbrodniom⁷ wynikało raczej z postawy uczestniczących w powstaniu chłopów, którzy dali upust narastającej w nich latami nienawiści o podłożu klasowym, niż z decyzji dowódców, którzy prawdopodobnie w ogóle nie zamierzali zgładzić ani polskiej, ani żydowskiej ludności Ukrainy⁸. Nie ulega jednak wątpliwości, że przywódcy rebelii wraz z rozpowszechnieniem się

² *Ibidem*, s. 45.

³ S. Yekelchik, *Ukraina. Narodziny nowoczesnego narodu*, przeł. J. Gilewicz, Kraków 2009, s. 37.

⁴ *Ibidem*, s. 46–47.

⁵ W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, t. 2, Warszawa 1986, s. 191.

⁶ W.A. Serczyk, *Koliszczyzna*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace historyczne” 1968, t. 193, z. 24, s. 83–84.

⁷ *Ibidem*, s. 98.

⁸ *Ibidem*, s. 100.

powstania przyzwolili na zabójstwa, gwałty i grabieże, czym przyczynili się do wzrostu liczby ofiar koliszczyzny⁹.

W latach 1905–1907 przez Ukrainę przetoczyła się następna (choć znacznie mniejsza) fala buntów i grabieży wymierzona przeciwko ludności polskiej¹⁰. W sumie na Ukrainie Prawobrzeżnej odnotowano ok. 4 tys. zamieszek, w których trakcie ludność chłopska na masową skalę pustoszyła polskie dwory szlacheckie. W niektórych przypadkach dochodziło także do zabójstw¹¹. Podobnie jak w przypadku koliszczyzny, jednym z głównych motywów zbrodni było wygnanie ludności polskiej (ziemian, służby i oficjeli) z Ukrainy prawobrzeżnej¹².

Do kolejnego wystąpienia na Ukrainie doszło jesienią 1917 r., kiedy to podburzeni przez bolszewików ukraińscy chłopci dokonali masowych zbrodni na polskiej szlachcie. „Wymierzenie dziejowej sprawiedliwości” trwało kilka tygodni, podczas których doszczętnie zniszczono 85 proc. dworów i folwarków polskich ziemian z Ukrainy prawobrzeżnej, mordując przy tym często w bardzo okrutny sposób ludzi i zwierzęta¹³. Zofia Kossak-Szczucka pisała: „nieuchronnie i nieubłagane dwór za dworem, folwark za folwarkiem padały w zgliszcza i gruzy”¹⁴. Kornel Makuszyński, bezpośredni świadek tych wydarzeń, wspominał: „może przyjdzie jeszcze ten czas, że i ten człowiek oszalały, co piłą rzezał człowieka i gwałcił dzieci, stanie nagle nieprzytomny z lęku przez ohydny widmem tego czynu i człowiek się w nim odezwie? [...] Dziki człowiek ukraińskiego stepu, [...] pojmie może w niesłychanym trudzie, że się stało za jego sprawą coś strasznego, że krwawymi rękoma zabił duszę swojej ziemi, zamączywszy ludzi i zwierzęta, splugawiwszy ziemię, poraniwszy drzewa”¹⁵. Rok później konflikt pomiędzy Polakami a Ukraińcami nabrał zupełnie innego charakteru, a to za sprawą pierwszej regularnej wojny pomiędzy powstającymi u schyłku I wojny światowej państwami ukraińskimi a państwem polskim.

⁹ *Ibidem*, s. 100–101.

¹⁰ D. Beauvois, *Walka o ziemię. Szlachta polska na Ukrainie prawobrzeżnej pomiędzy caratem a ludem ukraińskim 1863–1914*, przeł. K. Rutkowski, Sejny 1996, s. 120–122.

¹¹ *Ibidem*.

¹² *Ibidem*, s. 122.

¹³ J. Wieliczka-Szarkowa, *Czarna księga...*, s. 114–123.

¹⁴ Z. Kossak-Szczucka, *Pożoga. Wspomnienia z Wołynia 1917–1919*, Kraków 1985, s. 50–51.

¹⁵ K. Makuszyński, *Radosne i smutne*, Warszawa 1922, s. 95.

Konflikt polsko-ukraiński na Kresach Wschodnich w latach 1918–1920

Preludium do wydarzeń z okresu II wojny światowej była walka o niepodległość podjęta przez Polaków i Ukraińców jeszcze przed oficjalnym zakończeniem I wojny światowej. 18 października 1918 r. we Lwowie ukonstytuowała się Ukraińska Rada Narodowa, która dzień później na terenie Galicji Wschodniej i innych rejonów Austro-Węgier zamieszkałych przez ludność ukraińską ogłosiła powstanie niezależnego państwa ukraińskiego – Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej (ZURL)¹⁶. W nocy z 31 października na 1 listopada 1918 r. żołnierze ukraińscy zajęli Lwów, którego większość mieszkańców stanowiła ludność polska¹⁷. Doprowadziło to do spontanicznego wybuchu walk, w których liczny udział wzięła polska młodzież. Przeszła ona do historii jako Orleńscy Lwówscy (spośród 6022 obrońców Lwowa z listopada 1918 r. młodociani stanowili 1421 osób, czyli blisko 25 proc. walczących)¹⁸. Walki w mieście bardzo szybko przybrały niekorzystny obrót dla strony ukraińskiej. Pochodzący ze wsi żołnierze ukraińscy nie mieli doświadczenia w walkach ulicznych. Polscy obrońcy lepiej orientowali się w terenie, znali dobrze miasto, jego ulice i zaułki, co dawało im przewagę w starciach z żołnierzami ukraińskimi¹⁹. Ostatecznie po trzech tygodniach walk polskim powstańcom udało się odzyskać kontrolę nad miastem²⁰. Dało to początek regularnej wojnie polsko-ukraińskiej o Galicję Wschodnią, która zakończyła się zwycięstwem Wojska Polskiego w lipcu 1919 r. Wtedy też ostatnie oddziały ukraińskie zostały wyparte za rzekę Zbrucz (późniejsza granica Polski)²¹.

Innym teatrem polsko-ukraińskich działań wojennych był Wołyń, gdzie Wojsko Polskie prowadziło walki z drugim państwem ukraińskim,

¹⁶ A. Chojnowski, J.J. Bruski, *Ukraina*, Warszawa 2006, s. 45–46.

¹⁷ *Ibidem*, s. 46–47.

¹⁸ L. Wyszczelski, *Wojna o Kresy Wschodnie 1918–1921*, Warszawa 2011, s. 18.

¹⁹ J. Hrycak, *Historia Ukrainy 1772–1999. Narodziny nowoczesnego narodu*, Lublin 2000, s. 142.

²⁰ A. Chojnowski, J.J. Bruski, *Ukraina...*, s. 47.

²¹ S. Yekelchuk, *Ukraina...*, s. 110.

powstałym w 1918 r. – Ukrainką Republiką Ludową (URL) z kolegialnym Dyrektoriatem na czele. Od lutego 1919 r. przewodził mu ataman Symon Petlura²². Będąc w bardzo trudnym położeniu, URL prowadziło wojnę na kilku frontach. Na wschodzie walczyło z Rosjanami, zarówno Białymi, jak i Czerwonymi. Na zachodzie usiłowało utrzymać w swoim posiadaniu ziemię wołyńską, do której roszczenia zgłaszała również Polska. Walki o Wołyń zakończyły się w czerwcu 1919 r. całkowitym zwycięstwem armii polskiej²³. Wobec niepowodzenia w wojnie z Polską oraz rosnącej w siłę Armii Czerwonej oba państwa ukraińskie postanowiły zjednoczyć swoje siły. Symboliczny Akt Zjednoczenia dwóch ukraińskich państw został podpisany 22 stycznia 1919 r.²⁴ Rozwój wydarzeń nie był jednak dla Ukraińców korzystny. Przegrana wojna z Polską o Wołyń zmusiła ich do podpisania zawieszenia broni 16 czerwca 1919 r. we Lwowie²⁵. Kilka dni później, 25 czerwca 1919 r. Rada Najwyższa Głównych Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych na konferencji pokojowej w Wersalu upoważniła Polskę do zajęcia całego obszaru Galicji Wschodniej²⁶. Nie mając wyjścia, Petlura zawarł z Polską sojusz i skierował wszystkie siły do walki z największym wrogiem ukraińskiej niepodległości, jakim w 1920 r. była odnosząca coraz większe sukcesy Armia Czerwona. Duże zagrożenie ze strony bolszewików dostrzegła również Polska. W związku z tym w kwietniu 1920 r. ataman Symon Petlura i marszałek Józef Piłsudski zawarli sojusz polityczno-wojskowy wymierzony przeciwko bolszewickiej Rosji²⁷. Jego cena była dla Petlury jednak bardzo wysoka. Ukraińcy zrzekli się na rzecz Polski wszystkich terenów Wołynia i Galicji Wschodniej, które znajdowały się pod kontrolą Wojska Polskiego, i uznali polsko-ukraińską granicę na Zbruczu²⁸. Polska uznała Ukrainką Republiką Ludową i zrzekła się przedrozbiorowych ziem na wschód od ustalonej linii demarkacyjnej. Oznaczało to *de facto* upadek drugiego państwa ukraińskiego – Zachodnioukraińskiej Republiki

²² J. Hrycak, *Historia Ukrainy...*, s. 148–149.

²³ L. Wyszczelski, *Wojna o Kresy Wschodnie...*, s. 59–65.

²⁴ S. Yekelchik, *Ukraina...*, s. 108.

²⁵ L. Wyszczelski, *Wojna o Kresy Wschodnie...*, s. 64.

²⁶ A. Chojnowski, J.J. Bruski, *Ukraina...*, s. 51.

²⁷ J. Pisuliński, *Nie tylko Petlura*, Toruń 2013, s. 239–240.

²⁸ J. Hrycak, *Historia Ukrainy...*, s. 156.

Ludowej, które od samego początku nie godziło się na żadne kompromisy terytorialne na rzecz Polski²⁹.

W związku z zawartym układem pomiędzy Piłsudskim a Petlurą, 25 kwietnia 1920 r. rozpoczęła się polsko-ukraińska ofensywa na Kijów, zakończona zdobyciem miasta w maju tego samego roku³⁰. Celem operacji było objęcie władzy w Kijowie przez rząd URL i (zgodnie z federacyjną koncepcją Józefa Piłsudskiego³¹) utworzenie ukraińskiego państwa narodowego, pozostającego w ścisłym sojuszu polityczno-wojskowym z Polską i oddzielającego ją od bolszewickiej Rosji³². Zwycięstwo wojsk polsko-ukraińskich nie trwało jednak długo. W czerwcu 1920 r. bolszewicy przeszli do kontrofensywy, która została zatrzymana dopiero zwycięstwem Wojska Polskiego w Bitwie Warszawskiej w sierpniu 1920 r. Następnie Polska, pokonując Armię Czerwoną w bitwie pod Komarowem (sierpień 1920 r.) i w bitwie niemeńskiej (wrzesień 1920 r.), odzyskała kontrolę nad Kresami Wschodnimi. Wojna polsko-bolszewicka zakończyła się podpisaniem traktatu pokojowego w Rydze 18 marca 1921 r.³³, który przypieczętował ostatecznie upadek koncepcji federacyjnej Józefa Piłsudskiego oraz zniweczył próby utworzenia państwa ukraińskiego³⁴. Polską delegację w trakcie rokowań pokojowych w Rydze zdominowali bowiem przedstawiciele środowisk związanych z endecją, którzy odrzucali koncepcję „federacji” na rzecz koncepcji „inkorporacji”, i to tylko tego terytorium, które państwo polskie zdołało spolonizować. Istotną rolę w trakcie polsko-bolszewickich rokowań w Rydze odegrał Stanisław Grabski – polityk Narodowej Demokracji, przeciwnik wyprawy kijowskiej i federacyjnej koncepcji Józefa Pił-

²⁹ A. Chojnowski, J.J. Bruski, *Ukraina...*, s. 52.

³⁰ J. Hrycak, *Historia Ukrainy...*, s. 157–158.

³¹ *Ibidem*, s. 142.

³² S. Yekelchik, *Ukraina...*, s. 117.

³³ Traktat pokoju między Polską a Rosją i Ukrainą podpisany w Rydze dnia 18 marca 1921 r., DzU z 1921 r., nr 49, poz. 300.

³⁴ W tym miejscu należy zaznaczyć, że Ukraina według koncepcji Józefa Piłsudskiego nie byłaby państwem w pełni suwerennym – zostałyby w znacznym stopniu zależna politycznie, ekonomicznie i militarnie od państwa polskiego, cieszyłaby się jednak nieporównanie większą autonomią niż Ukraińska Republika Rad, która *de facto* została z czasem inkorporowana przez Rosję Sowiecką.

sudskiego³⁵. Kiedy zwolennicy Józefa Piłsudskiego domagali się od strony bolszewickiej m.in. zaakceptowania granicy powstałej po zakończeniu działań wojennych jesienią 1920 r., z Mińskiem, Kamieńcem Podolskim z powiatem kamienieckim i płońskiowskim kontrolowanym przez sojusznicze wojska polsko-ukraińskie po stronie polskiej, Grabski opowiadał się za oddaniem ww. terytoriów bolszewickiej Rosji, nie otrzymując praktycznie niczego w zamian. Decyzję tę motywował koniecznością „dania Rosji dla ustalenia trwałego pokoju wyraźnego dowodu, że Polska istotnie pozostawia Ukrainę całkowicie w sferze jej interesów”³⁶. W kwestii Mińska Grabski obawiał się, że umożliwi on piłsudczykom rozgrywanie karty białoruskiej w formie utworzenia nowego, buforowego państwa białoruskiego rozdzielającego II Rzeczpospolitą od Rosji, czemu był zdecydowanie przeciwny³⁷. Ponadto polska delegacja w trakcie rokowań uznała pełnomocnictwa delegatów rosyjsko-ukraińskich, co *de facto* oznaczało uznanie kontrolowanej przez bolszewików Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Rad za jedyne przedstawiciela ludności ukraińskiej. Tym samym polska delegacja jednostronnie zerwała wcześniejszy układ z Petlurą, oddając Ukrainę we władanie bolszewickiej Rosji³⁸. W rezultacie w 1921 r. nie było już żadnego państwa ukraińskiego – pierwsze zostało przez Rzeczpospolitą podbite (ZURL), drugie – po wspólnej walce z bolszewikami – zostało za zgodą polskiej delegacji w Rydze anektowane przez bolszewicką Rosję (URL). Symbolem tego niespełnionego sojuszu polsko-ukraińskiego była wizyta Józefa Piłsudskiego w obozie internowania oficerów URL w Szczypiornie 15 maja 1921 r., podczas której Naczelnik Państwa wypowiedział do Ukraińców słowa: „Ja was przepraszam Panowie, ja was bardzo przepraszam, tak nie miało być”³⁹.

³⁵ J.J. Bruski, *Między prometeizmem a Realpolitik. II Rzeczpospolita wobec Ukrainy sowieckiej 1921–1926*, Kraków 2010, s. 33–34.

³⁶ *Ibidem*, s. 36.

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ J. Pisuliński, *Nie tylko Petlura...*, s. 301–305.

³⁹ R. Zinkiewicz, *Ukraińska wojskowa emigracja w Polsce (1920–1939)* [w:] *Ludzie i elity pogranicza*, red. M. Fic, R. Kaczmarek, Katowice 2012 („Wiek Stary i Nowy”, tom specjalny), s. 62.

Wojna o Galicję Wschodnią – zarzewie późniejszego konfliktu

Wojna polsko-ukraińska z lat 1918–1919 wbrew opinii niektórych autorów ukraińskich⁴⁰ z pewnością nie była wojną rycerską czy dżentelmeńską. Z każdym miesiącem prowadzonych walk była coraz bardziej zacięta i okrutna⁴¹. Po obu stronach konfliktu dochodziło do zbrodni i aktów wymierzonych przeciwko ludności cywilnej. Szczególnie niehumanitarne było traktowanie jeńców wojennych⁴². Obie strony wzajemnie oskarżały się o dokonywanie przeciwko ludności cywilnej gwałtów, grabieży, podpaleń gospodarstw wiejskich, a nawet zabójstw – mężczyzn, kobiet i dzieci⁴³. Arcybiskup lwowski Józef Bilczewski miał wielokrotnie zwracać uwagę greckokatolickiemu metropolicie lwowskiemu – Andrzejowi Szeptyckiemu – na to, że wojska ukraińskie prowadzą wojnę w sposób niezgodny z zasadami humanitarnymi i zwyczajami prawa międzynarodowego⁴⁴. Strona polska również nie pozostawała dłużna. Po przejściu inicjatywy na frontie Wojsko Polskie zachowywało się w Galicji jak w podbitym kraju. Zwalczało przejawy życia kulturalnego i społecznego ludności ukraińskiej. Zdarzały się też przypadki kradzieży i rabunków, a nawet zabójstw na ludności ukraińskiej⁴⁵. Należy jednak podkreślić, że skala naruszeń prawa konfliktów zbrojnych nie była tak duża, jak sugerowała to obustronna propaganda, a uczestnicy wojny polsko-ukraińskiej przeważnie stosowali się do postanowień konwencji haskich⁴⁶.

Wojna informacyjna stanowiła drugie pole walk polsko-ukraińskich o Galicję Wschodnią. Przynależność państwowa tego regionu była bowiem przedmiotem nie tylko bezpośrednich działań zbrojnych, lecz także ożywionych dyskusji na konferencji pokojowej w Paryżu⁴⁷. W związku

⁴⁰ W. Wiatrowycz, *Druza wojna polsko-ukraińska 1942–1947*, Warszawa 2013, s. 47.

⁴¹ M. Kozłowski, *Między Sanem a Zbruczem*, Kraków 1990, s. 201.

⁴² *Ibidem*.

⁴³ Zob. *ibidem*, s. 201, 281–282.

⁴⁴ J. Wieliczka-Szarkowa, *Wołyń we krwi 1943*, Kraków 2013, s. 42–43.

⁴⁵ M. Kozłowski, *Między Sanem a Zbruczem...*, s. 281–282.

⁴⁶ M. Górny, *Identity under Scrutiny. The First World War in Local Communities [w:] Imaginations and Configurations of Polish Society. From the Middle Ages through the Twentieth Century*, red. Y Kleinmann, Göttingen 2017, s. 265.

⁴⁷ L. Wyszczelski, *Wojna o Kresy Wschodnie...*, s. 47–49.

z tym zarówno Polacy, jak i Ukraińcy używali wojennej propagandy, aby w jak najgorszym świetle przedstawić drugą stronę konfliktu i pozyskać tym samym poparcie ententy w sporze o Galicję Wschodnią. Ówczesny premier polskiego rządu Ignacy Jan Paderewski w liście do premiera Francji Georges'a Clemenceau z 14 maja 1919 r. usprawiedliwiał polską ofensywę, obwiniając stronę ukraińską o zbrodnie wobec polskiej ludności Galicji⁴⁸. Osiem dni później, 22 maja premier Paderewski wygłosił w sejmie przemówienie, w którym podkreślił, że polskie wojsko nie walczy w Galicji z narodem ukraińskim, lecz realizuje „akcję przeciwko bandytom”, od których należy uwolnić zarówno polskie, jak i ukraińskie społeczeństwo⁴⁹. W polskiej propagandzie wojennej szczególnie istotną rolę odegrał przedstawiony w polskim sejmie raport posła Jana Zamorskiego, w którym zarzucał on Ukraińcom dokonanie masowych i niezwykle okrutnych zbrodni na ludności polskiej w Galicji Wschodniej⁵⁰. Analogiczna do tej publikacja została również wydana przez stronę ukraińską. Opisowała ona rzekome zbrodnie popełnione przez polskich żołnierzy na ukraińskiej ludności cywilnej w trakcie wojny polsko-ukraińskiej⁵¹. Zarówno propaganda polska, jak i ukraińska podkreślała sadyzm, okrucieństwo i skalę zbrodni na jeńcach wojennych i ludności cywilnej, których miała dopuścić się druga strona konfliktu. Mimo że zachodnioeuropejscy adresaci polskiej i ukraińskiej propagandy w znacznej mierze nie wierzyli w skalę rzekomego okrucieństwa, jakie miało wystąpić w trakcie konfliktu o Galicję Wschodnią (propaganda ta była bardzo podobna do tej, jaką sami stosowali w trakcie I wojny światowej⁵²), to wzajemne oskarżenia podsycaly niechęć między społecznością polską a ukraińską, tym bardziej że opinia publiczna często bezkrytycznie przyjmowała starannie wyreżyserowane przez propagandę opisy zbrodni na jeńcach, gwałtach na młodych dziewczętach czy grzebania żywcem szpiegów. O ile historie o wzajemnym okrucieństwie i skali popełnionych zbrodni były w dużej

⁴⁸ O. Krasiewski, *Stosunki ukraińsko-polskie w latach 1917–1923*, Poznań–Gniezno 2010, s. 217.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 219.

⁵⁰ *Mowy Sejmowe. No. 7. O okrucieństwach hajdamackich. Mowa posła tarnopolskiego, prezesa związku L.-N. w Małopolsce, Jana Zamorskiego, na posiedzeniu 66 Sejmu dnia 9 lipca 1919 r.*, http://obc.opole.pl/Content/293/jpeg_output.pdf, dostęp: 18 marca 2018 r.

⁵¹ M. Górny, *Identity under Scrutiny...*, s. 267.

⁵² *Ibidem*, s. 272–273.

mierze fałszywe, o tyle trafiający do wiadomości publicznej przekaz wzmagał jak najbardziej prawdziwą nienawiść. Ta z kolei, podobnie jak w epilogu pierwszej części Sienkiewiczowskiej Trylogii, na wiele lat „wrosła w serca i zatrąła krew pobratymczą”⁵³.

W tym miejscu trzeba zwrócić uwagę na różnicę w postawie walczących stron. Dla Ukraińców wojna o Galicję Wschodnią była walką narodowowyzwoleńczą o „być albo nie być” państwa ukraińskiego. Stanowisko Polaków było całkowicie odmienne. Uważali oni Lwów i całą Galicję za historyczne ziemie państwa polskiego i nie wyobrażali sobie utworzenia niepodległej Polski bez wschodnich ziem zaboru austriackiego⁵⁴. 20 lutego 1919 r. premier Paderewski powiedział: „Na południowym wschodzie Lwów jest najpotężniejszą twierdzą polskości, ducha polskiego, jest ośrodkiem myśli polskiej [...] Lwów był polski, jest i będzie polski”⁵⁵. Wzajemne nierozumienie potęgowało dostrzeganie przez oba państwa zagrożenia ze strony bolszewików, oba zdawały sobie też sprawę, że prowadzenie wyniszczającej wojny między sobą wzmacnia ich wspólnego wroga na Wschodzie.

Polsko-ukraiński spór o Galicję Wschodnią próbowała rozwiązać również ententa za sprawą misji pokojowej francuskiego generała Josepha Barthélemy’ego⁵⁶. Propozycje rozejmu zostały jednak odrzucone zarówno przez Polaków, jak i Ukraińców, którzy nie godzili się na większe ustępstwa terytorialne⁵⁷. Ostatecznie wojna zakończyła się zwycięstwem strony polskiej latem 1919 r. Z perspektywy następnych dekad zwycięstwo to okazało się jednak pyrrusowe. Wojna o Galicję Wschodnią doprowadziła do wzrostu napięć pomiędzy Polakami i Ukraińcami w okresie międzywojennym. Ukraińcy na tym terytorium zaczęli postrzegać Polaków jako głównego przeciwnika ich niepodległości⁵⁸. Jedno z powstałych w 1918 r. państw ukraińskich – ZURL zostało podbite przez Polskę. Drugie – URL, wbrew wcześniejszym zapewnieniom, zostało przez nią oddane bolszewickiej Rosji. Pamięć o wydarzeniach z wojny 1918–1919, rozbudza-

⁵³ H. Sienkiewicz, *Ogniem i mieczem*, Wrocław 1998, s. 598.

⁵⁴ J. Hrycak, *Historia Ukrainy...*, s. 143.

⁵⁵ O. Krasowski, *Stosunki ukraińsko-polskie...*, s. 210.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 144.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 140–141.

⁵⁸ A. Chojnowski, J.J. Bruski, *Ukraina...*, s. 52; S. Yekelchyk, *Ukraina...*, s. 110.

jący się ukraiński nacjonalizm i „ostatnia broń pokonanych”, jakim był terror stosowany przez część ukraińskich środowisk nacjonalistycznych w okresie międzywojennym, zaogniły relacje polsko-ukraińskie. W rezultacie zwycięskiej wojny o Galicję Wschodnią powstał w obrębie granic II Rzeczypospolitej ukryty wróg – liczny i zdesperowany, czekający, by pomścić swoje niepowodzenia w wojnie o niepodległość 1919 r.

Z perspektywy czasu należy stwierdzić, że Polacy nie docenili siły i determinacji Ukraińców do utworzenia własnego, niepodległego państwa. Żudna okazała się postawa państwa polskiego, które siłowe podbicie całej Galicji Wschodniej uznało za koniec polsko-ukraińskiego sporu terytorialnego. Powyższe dziwi tym bardziej, że Polacy, choćby przez wzgląd na własne i nie tak odległe doświadczenia, powinni zdawać sobie sprawę, że przegrana wojna i utrata niepodległości nie jest równoznaczna z porzuceniem dążeń narodowowyzwoleńczych, a zdesperowany naród jest gotowy na wszystko, kiedy staje do walki o swoją niezależność. Słusznie zatem wskazał Maciej Kozłowski, że „mało która przegrana wojna kosztowała Polskę tak drogo, jak to szybkie, stosunkowo tanie i błyskotliwe zwycięstwo. [...] A jeśli do dziś ze zgrozą wspominamy to, co się działo w Galicji i na Wołyniu w latach II wojny światowej, pamiętać musimy, że były to w dużej mierze skutki zwycięskiego polskiego pochodu nad Zbrucz w 1919 r.”⁵⁹

Mniejszość ukraińska w II Rzeczypospolitej

Pomimo klęski w wojnie 1919 r. Ukraińcy nie stracili wiary na utworzenie niepodległego państwa. Nadzieje te podsycalo przyznanie Polsce w czerwcu 1919 r. na konferencji pokojowej w Wersalu jedynie prawa do objęcia tymczasowego zarządu nad Galicją Wschodnią, a poważnie rozważanym rozwiązaniem sporu o ten region miało być zorganizowanie pod kontrolą Ligi Narodów plebiscytu na wzór tych, które odbyły się na Śląsku oraz na Warmii i Mazurach⁶⁰. Jego wynik prawdopodobnie nie

⁵⁹ M. Kozłowski, *Między Sanem a Zbruczem...*, s. 295.

⁶⁰ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła”*. *Konflikt polsko-ukraiński 1943–1947*, Kraków 2011, s. 13.

byłby dla Polski korzystny. O ile ze względu na dość specyficzny podział administracyjny w samym województwie lwowskim Polacy stanowili jeszcze większość, o tyle zgodnie ze spisem ludności z 1921 r.⁶¹ w województwie tarnopolskim Ukraińcy (figurujący w spisie jako Rusini) liczyli blisko 50 proc. wszystkich mieszkańców (Polacy ok. 44 proc.), w województwie stanisławowskim – prawie 70 proc.⁶², a w województwie wołyńskim – ponad 68 proc.⁶³ Problem spotęgowany był również tym, iż Polacy stanowili większość w miastach, natomiast Ukraińcy zdecydowanie dominowali na wsi. Co więcej, jedni i drudzy byli autochtonami, którzy mieszkali w tym regionie od wielu pokoleń. U progu II RP znalezienie kompromisu akceptowalnego dla obu stron wydawało się wręcz niemożliwe.

Polityka II Rzeczypospolitej względem mniejszości ukraińskiej w latach 1919–1926

Zdając sobie sprawę z niekorzystnego składu demograficznego spornego terytorium oraz mając w pamięci walki polsko-ukraińskie z lat 1918–1919, władze II RP przystąpiły do polonizacji Kresów Wschodnich. Na początku przeprowadzono czyszkę w urzędach. Usunięto wszystkich pracowników, którzy odmówili złożenia przysięgi na wierność państwu polskiemu. Zlikwidowano również ukraińskie katedry na uniwersytecie we Lwowie, na studia pozwolono tylko tym obywatelom II RP, którzy odbyli wcześniej służbę w Wojsku Polskim. W 1920 r. uchwalono nowy podział administracyjny województw, przesuwając ich granice na zachód, tak by skład demograficzny był bardziej korzystny dla ludności polskiej. W ten sposób w granice województwa „lwowskiego” włączono znaczną część Podkarpacia, dzięki czemu według wspomnianego wyżej spisu powszechnego z 1921 r. Polacy stanowili blisko 57 proc. ludności. Zmieniono również nazwę kojarzącej się z okresem zaborów Galicji Wschodniej na bardziej

⁶¹ Zob. dokumenty różne Pierwszego powszechnego spisu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 września 1921 r., <http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/dlibra/publication?id=17021>, dostęp: 10 marca 2018 r.

⁶² G. Hryciuk, *Przemiany narodowościowe i ludnościowe w Galicji Wschodniej i na Wołyniu w latach 1931–1948*, Toruń 2005, s. 61.

⁶³ *Ibidem*, s. 136.

„polski” odpowiednik – Małopolska Wschodnia. W jej skład weszły trzy południowo-wschodnie województwa II RP: lwowskie, tarnopolskie i stanisławowskie. Zwieńczeniem tej przyspieszonej polonizacji Kresów Wschodnich było uchwalenie pod koniec 1920 r. przez sejm ustawy o nadawaniu na specjalnych warunkach gospodarstw na Wołyniu weteranom wojennym, inwalidom i osobom zasłużonym dla odzyskania przez Polskę niepodległości⁶⁴. W ten sposób liczba Polaków na Wołyniu zwiększyła się z 240 tys. w 1921 r. do 340 tys. dziesięć lat później⁶⁵. Mniejszość ukraińska (w niektórych regionach faktyczna większość) była zdecydowanie przeciwna prowadzonym przez państwo polskie działaniom. Ukraińskie środowiska polityczne, licząc na pozytywną decyzję Rady Ambasadorów w sprawie przynależności Galicji Wschodniej, przystąpiły do oporu. Ukraińskie partie nie uznały państwa polskiego (środowiska ukraińskie za legalny uważały wyłącznie rząd emigracyjny ZURL). Zbojkotowano również spis powszechny, ludność ukraińska zaczęła tworzyć tajne koła i stowarzyszenia⁶⁶, a w lipcu 1921 r. rozpoczął działalność Tajny Uniwersytet Ukraiński we Lwowie, na który tylko w roku akademickim 1922/1923 zapisało się 1500 studentów⁶⁷. Do czynnego oporu wobec polskiej państwowości przystąpiła część żołnierzy i oficerów byłej ZURL, którzy utworzyli w 1920 r. Ukraińską Organizację Wojskową (UWO) z płk. Jewhenem Konowalcem na czele. W latach 1921–1923 przeprowadziła ona serię aktów dywersyjnych, terrorystycznych i sabotażowych na terenie Małopolski Wschodniej (w tym m.in. nieudaną próbę zamachu na Józefa Piłsudskiego w listopadzie 1921 r.). Od 1922 r. w Małopolsce Wschodniej odnotowano od 300 do nawet 600 aktów terroru i ok. 470 wypadków podpażeń⁶⁸. Niszczono budynki gospodarskie, folwarki, słupy telegraficzne, napadano na urzędy pocztowe i posterunki policji. Ofiarami ataków ze strony UWO padli również Ukraińcy, dążący do porozumienia z polskimi władzami (zamordowano m.in. trzech ukraińskich kandydatów

⁶⁴ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 13–15.

⁶⁵ Por. *Drugi powszechny spis ludności z dn. 9 XII 1931 r. Mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność. Stosunki zawodowe. Województwo wołyńskie*, <http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/dlibra/docmetadata?id=14201&from=publication>, dostęp: 11 marca 2018 r.

⁶⁶ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 15.

⁶⁷ A. Biedrzycka, *Kalendarium Lwowa 1918–1939*, Kraków 2012, s. 127.

⁶⁸ J. Wieliczka-Szarkowa, *Wołyń we krwi...*, s. 75–76.

na posłów, którzy wzięli udział w wyborach do sejmu w 1922 r., pomimo bojkotu ogłoszonego przez ukraińskie środowiska nacjonalistyczne)⁶⁹. Tak zwane pierwsze wystąpienie UWO zostało spacyfikowane przez polskie władze w 1923 r. Według policyjnych statystyk bilans wystąpień ukraińskich nacjonalistów tylko za rok 1922 wynosił: 223 akty sabotażowe, w tym 17 zamachów na urzędników (zginęło pięć osób), 15 zamachów na „ugodowych” Ukraińców (dziewięć ofiar śmiertelnych), 129 podpażeń budynków, 27 ataków na obiekty państwowe oraz 35 przypadków zniszczenia drutów telefonicznych i telegraficznych⁷⁰. Skutek działań podjętych przez UWO był jednak odwrotny do oczekiwanego. W związku z licznymi wystąpieniami ukraińskich chłopów przeciwko polskim właścicielom ziemskim⁷¹ światowa opinia publiczna potraktowała ukraińskie wystąpienia nie jako element walki narodowowyzwoleńczej, lecz jako zorganizowaną przez bolszewików walkę klasową⁷². Było to zbieżne z retoryką władz polskich, które w rozmowach z ententą uzasadniały przynależność Galicji Wschodniej do państwa polskiego koniecznością obrony przed bolszewikami. Ostatecznie 14 marca 1923 r. Rada Ambasadorów przyznała Galicję Wschodnią Polsce, nakazując jednak jej władzom wprowadzenie na tych terenach szerokiej autonomii dla mniejszości narodowych⁷³. UWO osiągnęła jednak częściowy sukces. Ukraińska ludność Galicji w niemalym stopniu zbojkotowała zarówno wybory do sejmu i senatu, jak i pierwszy spis powszechny II RP, co było jednym z celów akcji sabotażowej⁷⁴.

W konstytucji marcowej z 1921 r. formalnie zagwarantowano wszystkim obywatelom polskim bez względu na narodowość i wyznanie równe prawa⁷⁵. Pewne prawa mniejszościom narodowym m.in. w zakresie szkolnictwa, sądownictwa i w kwestiach językowych gwarantował także ratyfikowany przez Polskę w 1919 r. tzw. mały traktat wersalski⁷⁶. W praktyce

⁶⁹ *Ibidem*, s. 76.

⁷⁰ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 16.

⁷¹ O. Krasowski, *Stosunki ukraińsko-polskie...*, s. 291.

⁷² *Ibidem*.

⁷³ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 338.

⁷⁴ O. Krasowski, *Stosunki ukraińsko-polskie...*, s. 292.

⁷⁵ Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, DzU z 1921 r., nr 44, poz. 267.

⁷⁶ Traktat między Głównymi Mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi a Polską podpisanym w Wersalu dnia 28 czerwca 1919 r., DzU z 1920 r., nr 110, poz. 728.

jednak postanowienia w tym zakresie nie były w pełni realizowane. To Polacy w II RP byli grupą uprzywilejowaną, o czym świadczy m.in. fakt, iż żadna osoba narodowości niepolskiej nie zajęła w II RP stanowiska ministra, wojewody ani nawet starosty⁷⁷, chociaż w niektórych powiatach Ukraińcy stanowili 70–80 proc. mieszkańców. Na przykład zgodnie ze spisem ludności z 1931 r. w powiecie kowelskim prawosławni i grekokatolicy stanowili ok. 87 proc., w powiecie krzemienieckim – ok. 80 proc., a w dubieńskim – ok. 76 proc. wszystkich mieszkańców⁷⁸. W większości była to ludność ukraińska.

W II RP starły się dwie koncepcje prowadzenia polityki względem mniejszości narodowych. Pierwszą z nich była tzw. asymilacja narodowa, którą popierały przede wszystkim środowiska endeckie, chadecja i część Polskiego Stronnictwa Ludowego⁷⁹, opowiadając się za stopniową, acz w dłuższej perspektywie całkowitą, polonizacją słowiańskich mniejszości narodowych zamieszkujących II RP, w szczególności mniejszości ukraińskiej i białoruskiej. Drugą koncepcją była tzw. asymilacja państwowa, za którą optował obóz piłsudczykowski. Piłsudczycy uważali, że polityka względem mniejszości narodowych powinna opierać się na szerokim poszanowaniu praw i wolności, by zjednać ich przychylności do nowo powstałego państwa polskiego i w dłuższej perspektywie stworzyć na zachodnich rubieżach dawnego Imperium Rosyjskiego państwo narodowe, połączone więzami federacyjnymi z Polską. W pierwszych latach II RP zwyciężyła pierwsza koncepcja, tj. asymilacji narodowej. Koncepcję tę najkrócej określił jeden z głównych autorów polityki wewnętrznej II RP oraz późniejszy minister oświaty Stanisław Grabski. Niedługo po odzyskaniu niepodległości napisał on: „suwerenem Państwa Polskiego jest naród polski, a nie ogół zamieszkującej je ludności⁸⁰. [...] Obecnie warunkiem niezbędnym utrzymania posiadania granic jest przeobraże-

⁷⁷ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 18.

⁷⁸ *Drugi powszechny spis ludności z dn. 9 XII 1931 r. Mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność. Stosunki zawodowe. Województwo wołyńskie*, <http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/dlibra/docmetadata?id=14201&from=publication>, dostęp: 11 marca 2018 r.

⁷⁹ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 18.

⁸⁰ U. Wróblewska, *Polityka oświatowa państwa polskiego wobec mniejszości narodowych, grup etnicznych i wyznaniowych zamieszkujących Kresy Wschodnie w II RP*, „Nauka” 2011, nr 2, s. 115.

nie państwowego terytorium Rzeczypospolitej w narodowe terytorium polskie”⁸¹.

Koncepcji asymilacji narodowej służyć miała m.in. ustawa o organizacji szkolnictwa (tzw. *lex Grabski*)⁸² wprowadzona przez Stanisława Grabskiego w 1924 r. Nowe przepisy poważnie dyskryminowały mniejszości narodowe. Na mocy ustawy na terenach zwarcie zamieszkałych przez mniejszości narodowe powołano szkoły utrakwistyczne (dwujęzyczne), które miały zastąpić szkoły ukraińskie i białoruskie⁸³. Wystarczyła wola rodziców zaledwie 20 dzieci (bez względu na proporcje), aby nauczanie w danym obwodzie szkolnym odbywało się w połowie w języku polskim i w połowie w języku mniejszości (ukraińskim – w ustawie „ruskim” lub białoruskim). Dla porównania, aby obok języka polskiego wprowadzono także język ruski (ukraiński) lub białoruski, była potrzebna wola rodziców co najmniej 40 dzieci w danym obwodzie szkolnym. Jeżeli liczba dzieci była mniejsza, zajęcia prowadzono wyłącznie w języku polskim⁸⁴. Z kolei w państwowych szkołach zawodowych i średnich ogólnokształcących (ale tylko tych podległych samorządom), aby wprowadzić dodatkowo (obok języka polskiego) naukę w języku rusińskim (ukraińskim), musiało się zadeklarować 40 proc. rodziców wszystkich uczniów⁸⁵. Wprowadzona ustawa mocno ograniczyła rozwój szkolnictwa w języku ukraińskim. W rezultacie, w ciągu zaledwie 13 lat liczba ukraińskich szkół powszechnych spadła z 2558 do zaledwie 461 (czyli o ponad 80 proc.)⁸⁶. Polityka ta spotkała się ze zdecydowanym sprzeciwem piłsudczyków, a Tadeusz Hołówko, gorący orędownik porozumienia polsko-ukraińskiego, od 1930 r. poseł na sejm, nazwał ją wręcz „bezmyślną”. Według niego rodziła stopniową niechęć do polskiej władzy społeczeństwa ukraińskiego i białoruskiego, które „zaczynały nienawidzić nie tylko głupią i brutalną biurokrację, ale i samą państwowość polską”⁸⁷.

⁸¹ S. Grabski, *Z codziennych walk i rozważań*, Poznań 1923, s. 40.

⁸² Ustawa z dnia 31 lipca 1924 r. zawierająca niektóre postanowienia o organizacji szkolnictwa, DzU z 1924 r., nr 79, poz. 766.

⁸³ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 18.

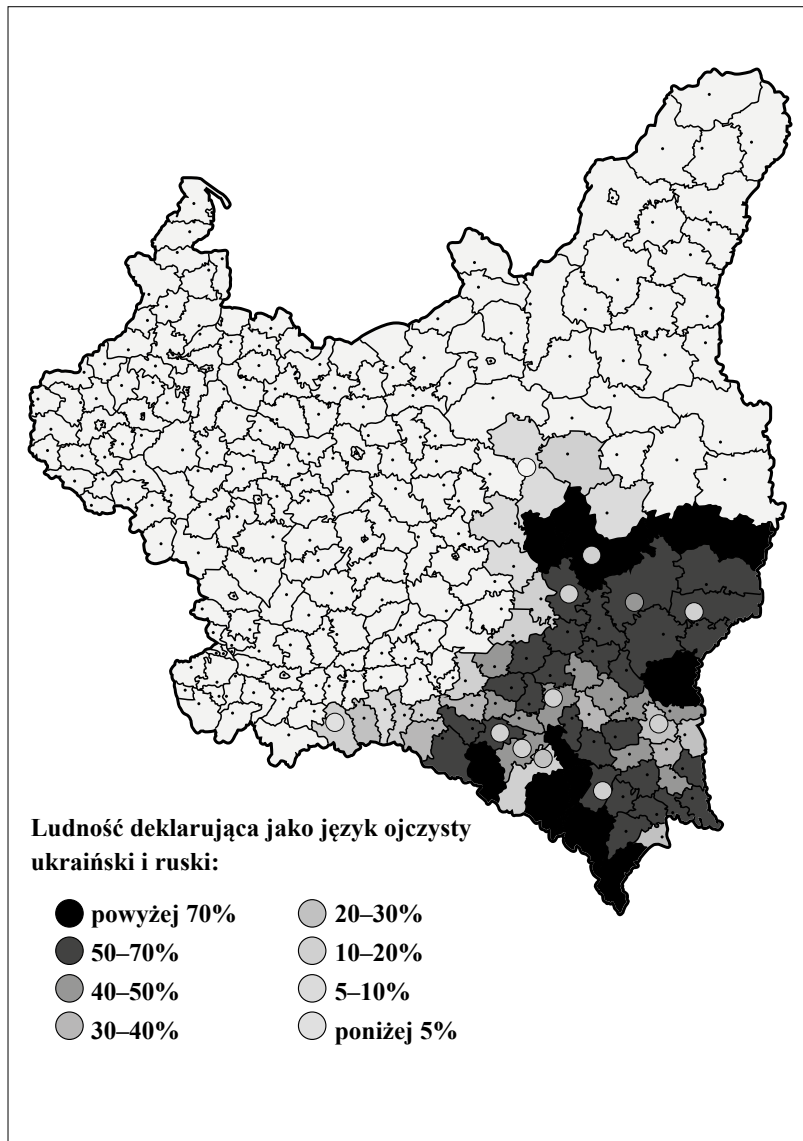
⁸⁴ Ustawa z dnia 31 lipca 1924 r. zawierająca niektóre postanowienia o organizacji szkolnictwa, DzU z 1924 r., nr 79, poz. 766, art. 3.

⁸⁵ *Ibidem*, art. 8, 9.

⁸⁶ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 18.

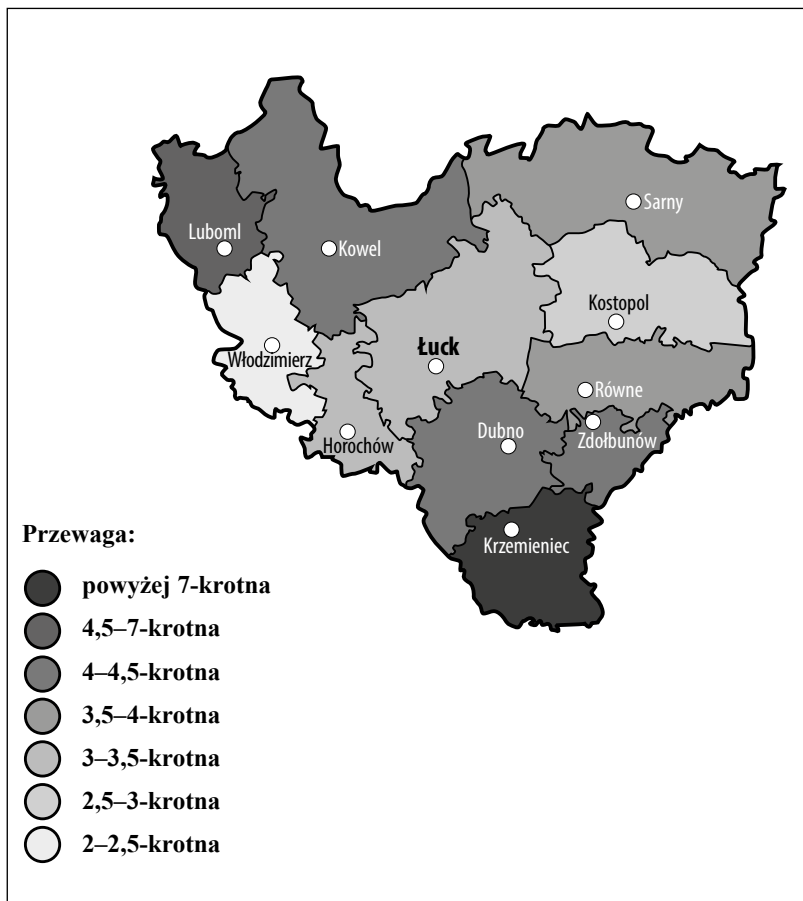
⁸⁷ *Ibidem*, s. 20.

Mapa 1. Mniejszość ukraińska w II RP według spisu powszechnego z 1931 r.



Źródło: opracowanie własne na podstawie mapy Macieja Szczepańczyka (Wikimedia Commons).

Mapa 2. Dominacja ludności deklarującej język ukraiński nad ludnością deklarującą język polski jako język ojczysty w województwie wołyńskim według spisu powszechnego z 1931 r.



Źródło: opracowanie własne na podstawie mapy Macieja Szczepańczyka (Wikimedia Commons).

Pierwsze lata po odzyskaniu niepodległości sprawiły, że ludność ukraińska od początku traktowała II RP jako „pańską”. Do gospodarstw powrócili „panowie”, do szkół i urzędów – „pańska mowa”, a i polscy sąsiedzi nieukrywający swojego przywiązania do państwa polskiego

byli traktowani jako część „pańskiego świata”⁸⁸. Polityka ta oczywiście bardzo odpowiadała ukraińskiemu ruchowi nacjonalistycznemu, którego propaganda o „ciemnionych przez polską władzę Ukraińcach” trafiała na podatny grunt. Ludność ukraińska coraz silniej przekonywała się do radykalnych poglądów i działań UW. „Problem” dla ukraińskich nacjonalistów pojawił się wtedy, kiedy władzę w Polsce przejęli ludzie dążący do polsko-ukraińskiego pojednania.

Polityka względem mniejszości ukraińskiej po 1926 roku

Nadzieję na zmianę w relacjach polsko-ukraińskich przyniósł przewrót majowy i objęcie władzy przez piłsudczyków w 1926 r. Nowy minister spraw wewnętrznych Kazimierz Młodzianowski jeszcze w tym samym roku przedstawił Wytyczne w sprawie stosunku władz rządowych do mniejszości narodowych⁸⁹. W pierwszej kolejności proponował przyspieszenie reformy rolnej, która miała poprawić status ekonomiczny mniejszości na Wschodzie, a następnie – zaspokojenie potrzeb kulturowych i oświatowych mniejszości białoruskiej i ukraińskiej⁹⁰. Dwa lata później urząd wojewody wołyńskiego objął Henryk Józewski – jeden z najbardziej zaufanych ludzi Józefa Piłsudskiego, były członek Polskiej Organizacji Wojskowej i wiceminister spraw wewnętrznych w rządzie URL Symona Petlury⁹¹.

W latach dwudziestych objęcie stanowiska wojewody wołyńskiego wiązało się z wielkim wyzwaniem natury gospodarczej i politycznej. Na Wołyniu mieszkało nieco ponad 2 mln ludzi, z czego ok. dwie trzecie było Ukraińcami. Drugą największą grupę narodowościową stanowili Polacy, którzy liczyli jedynie 16,6 proc. całej ludności. Trzecie miejsce pod względem liczebności zajmowali Żydzi – ok. 10 proc. Dalej plasowali się

⁸⁸ W. Mędrzecki, *Polityka narodowościowa II Rzeczypospolitej a antypolska akcja UPA w latach 1943–1944* [w:] *Antypolska akcja OUN-UPA 1943–1944. Fakty i interpretacje*, red. G. Motyka, D. Libionka, Warszawa 2002, s. 17.

⁸⁹ E. Mironowicz, *Ukraińcy i Białorusini w polityce obozu piłsudczykowski*, Białystok 2007, s. 43.

⁹⁰ *Ibidem*, s. 19.

⁹¹ R. Potocki, *Polityka państwa polskiego wobec zagadnienia ukraińskiego w latach 1930–1939*, Lublin 2003, s. 135–136.

Niemcy, Cześć i Rosjanie⁹². Podstawowym źródłem utrzymania mieszkańców Wołynia było rolnictwo – żyło z niego 87 proc. Ukraińców i 80 proc. Polaków⁹³. Metody uprawy roli na Wołyniu, mimo urodzajnych gleb i korzystnego klimatu, należały jednak do zacofanych. Dość powiedzieć, że w niektórych jego regionach stosowano jeszcze tzw. trójpolówkę, wprowadzoną w Polsce na przełomie XII i XIII w. Stopień utwardzonych dróg (830 km) i kolei (ok. 800 km) również był niezadowalający. Pierwsze telefony wojsko założyło na Wołyniu dopiero w 1924 r. Brakowało urzędów pocztowych i szpitali (w Łucku – stolicy województwa, pracowało dwóch lekarzy, w tym jeden chirurg)⁹⁴. W 1926 r. na jednego lekarza przypadało 3130 mieszkańców miast i 15 640 mieszkańców wsi⁹⁵. Żadne miasto z przeszło 20 w województwie wołyńskim (w tym Równe i Łuck) nie miało kanalizacji. W stolicy województwa zaledwie co czwarty dom był murowany, a w największych miastach na Wołyniu brakowało brukowanych ulic (w Kostopolu nawet rynek miejski nie był brukowany)⁹⁶. Prawdziwy problem stanowił analfabetyzm, który sięgał tam ok. 66 proc.⁹⁷ Dodatkowym zagrożeniem było ryzyko napływu ideologii ukraińskiego nacjonalizmu z Galicji Wschodniej na obszar Wołynia, który znajdując się pod zaborem rosyjskim, był dotąd od niego niemal całkowicie wolny. Co więcej, polsko-ukraińskie antagonizmy stale podsyciała dywersyjna i terrorystyczna działalność organizacji komunistycznych⁹⁸.

Nadrabianie cywilizacyjnych zapóźnień na Wołyniu Henryk Józewski rozpoczął już w pierwszych latach swoich rządów. Zdając sobie sprawę z zagrożeń, jakie niesie ze sobą ideologia zarówno polskich, jak i ukraińskich nacjonalistów, od samego początku ograniczał wpływy jednych i drugich⁹⁹. Józewski wyszedł z założenia, że rozwój ukraińskiej świadomości narodowej na Wołyniu jest naturalną drogą rozwoju

⁹² J. Wieliczka-Szarkowa, *Wołyn w krwi...*, s. 56.

⁹³ *Ibidem*.

⁹⁴ *Ibidem*, s. 56–59.

⁹⁵ W. Filar, *Wydarzenia wołyńskie 1939–1944. W poszukiwaniu odpowiedzi na trudne pytania*, Toruń 2008, s. 30.

⁹⁶ W. Mędrzecki, *Województwo wołyńskie 1921–1939. Elementy przemian cywilizacyjnych, społecznych i politycznych*, Łódź 1988, s. 18.

⁹⁷ J. Wieliczka-Szarkowa, *Wołyn w krwi...*, s. 56–59.

⁹⁸ W. Filar, *Wydarzenia wołyńskie...*, s. 37.

⁹⁹ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 21.

tej społeczności¹⁰⁰ i to od postawy polskich władz w znacznej mierze zależy, czy świadomość ta rozwinie się w duchu „propolskim”, czy też w opozycji do polskiej państwowości. Dlatego też Józewski próbował uczynić z Wołynia enklawę polsko-ukraińskiego pojednania, która miała być w przyszłości załącznikiem wielonarodowej federacji pomiędzy Polską a narodami Europy Wschodniej. Z tego powodu Wołyn został nazwany „ukraińskim Piemontem”, jako ośrodek życia politycznego i kulturalnego Ukraińców, porównywalny do regionu w północno-zachodnich Włoszech, który odegrał kluczową rolę w zjednoczeniu tego państwa w XIX w. Józewski swoją koncepcję Wołynia „obu narodów” postanowił oprzeć na wydarzeniach z roku 1920 i wspólnym marszu wojsk polskich i ukraińskich na Kijów. Odwołanie się do „braterstwa broni” miało przekonać Ukraińców do bardziej przychylnego postrzegania polskiej państwowości na Kresach Wschodnich w kontrze do skrajnie radykalnych haseł napływających z Moskwy i Berlina¹⁰¹. W trakcie rządów Józewskiego na Wołyniu na budynkach państwowych, obok portretów Piłsudskiego, umieszczano również wizerunki Petlury. Wojewoda wołyński obchodził ukraińskie święta, śpiewał ukraińskie pieśni narodowe, w czasie oficjalnych wizyt posługiwał się językiem ukraińskim i w nim odpisywał na listy obywateli i miejscowych urzędników¹⁰². Podkreślał konieczność uwzględnienia wyznaniowych i kulturowych potrzeb ludności ukraińskiej Wołynia, a rządy silnej ręki ograniczał wyłącznie do ruchów i organizacji antypaństwowych¹⁰³. Ukraińscy nacjonałiści na początku lat dwudziestych działali przede wszystkim na obszarze Małopolski Wschodniej (dawny zabór austriacki). Wiązało się to z prowadzoną jeszcze pod koniec XIX w. polityką władz austro-węgierskich, które próbowały wzniecić antagonizmy pomiędzy Polakami a Rusinami (Ukraińcami), odciągając ich tym samym od walki z władzą cesarsko-królewską. Z tego powodu to właśnie Galicja z głównym ośrodkiem we Lwowie stała się centrum życia politycznego i kulturalnego młodych Ukraińców, u których powoli

¹⁰⁰ J. Kęsik, *Zaufany komendanta. Biografia polityczna Jana Henryka Józewskiego 1892–1981*, Wrocław 1995, s. 73.

¹⁰¹ *Ibidem*, s. 74.

¹⁰² T. Snyder, *Tajna wojna. Henryk Józewski i polsko-sowiecka rozgrywka o Ukrainę*, przeł. B. Pietrzyk, Kraków 2008, s. 102.

¹⁰³ J. Kęsik, *Zaufany komendanta...*, s. 82.

rozbudzała się nowa świadomość narodowa. W II RP destrukcyjna dla polskiej państwowości ideologia ukraińskiego nacjonalizmu zaczęła powoli przenikać również na Wołyń. Widząc zagrożenie ze strony ukraińskich nacjonalistów, wojewoda wołyński próbował utworzyć wzdłuż dawnej granicy austriacko-rosyjskiej tzw. kordon sokalski. Działania Józewskiego zmierzały do całkowitego wyeliminowania wpływu nacjonalizmu z Małopolski Wschodniej na Wołyń¹⁰⁴. Na początek zarządził odizolowanie zarówno legalnych, jak i nielegalnych organizacji ukraińskich od ludności z dawnego zaboru rosyjskiego¹⁰⁵. Drugim etapem było zniwelowanie antagonizmów polsko-ukraińskich. W tym celu Józewski wprowadził nowy program oświatowy, w ramach którego powstawały szkoły powszechne z obowiązkową nauką języka polskiego i ukraińskiego dla dzieci wszystkich narodowości. Dzięki tym posunięciom w ciągu dziesięciu lat liczba szkół powszechnych na Wołyniu wzrosła o 750 (w większości były to szkoły dwujęzyczne)¹⁰⁶. W 1936 r. język ukraiński był obecny (w różnej formie) w przeszło dwóch trzecich szkół podstawowych¹⁰⁷. Znacząco zwiększyła się również liczba uczniów, realizujących obowiązek szkolny – o ile w roku 1931 do szkół uczęszczało ok. 30 proc. dzieci, o tyle w roku szkolnym 1937/1938 – już 73,3 proc.¹⁰⁸ Działalność wznowiło także Liceum Krzemienieckie, w którym kształciła się młodzież polska i ukraińska. Liceum miało placówki na terenie całego województwa; w niektórych z nich Ukraińcy stanowili nawet 60 proc. wszystkich uczniów¹⁰⁹. Placówki te programowo promowały rozwijanie współpracy między Polakami a Ukraińcami, a język ukraiński miał w nich pełne prawa, podobnie jak uczący się tam Ukraińcy¹¹⁰. Józewski mocno promował również tworzenie polsko-ukraińskich organizacji oświatowych i kulturalnych, które miały zintegrować społeczność Wołynia¹¹¹. Powstawały związki młodzieży, objazdowe teatry i wspólnie prowadzone oddziały

¹⁰⁴ R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923–1929*, Kraków 1989, s. 302.

¹⁰⁵ R. Potocki, *Polityka państwa polskiego...*, s. 139.

¹⁰⁶ J. Wieliczka-Szarkowa, *Wołyń we krwi...*, s. 65–66.

¹⁰⁷ T. Snyder, *Tajna wojna...*, s. 103.

¹⁰⁸ W. Mędrzecki, *Województwo wołyńskie 1921–1939...*, s. 32.

¹⁰⁹ J. Wieliczka-Szarkowa, *Wołyń we krwi...*, s. 65–66.

¹¹⁰ W. Mędrzecki, *Województwo wołyńskie 1921–1939...*, s. 34.

¹¹¹ *Ibidem*, s. 32.

Straży Pożarnej. Dla podniesienia standardów życia Józewski postawił na inwestycje w rozwój infrastruktury. Udało się m.in. unowocześnić rolnictwo poprzez meliorację ok. 100 tys. ha gruntów i intensywną oświatę rolniczą. W ciągu kilkunastu lat, między 1922 a 1937 r., dzięki reformie rolnej zbiory pszenicy wzrosły trzykrotnie¹¹². Zbudowano również setki kilometrów dróg utwardzonych i połączeń kolejowych. Brukowano ulice i wykładano płytami chodniki w miastach. Rozbudowano urzędy oraz zwiększono liczbę budynków pocztowych. W 1928 r. w Janowej Dolinie zostały uruchomione państwowe kamieniołomy. Powstały również liczne przedsiębiorstwa samorządowe, które tworzyły na terenie Wołynia rzeźnie, elektrownie, cegielnie, betoniarnie i spichrze zbożowe¹¹³. Przeprowadzono elektryfikację miast, wprowadzono nowe przepisy sanitarne, a nawet przymusowe szczepienia dla zwierząt¹¹⁴. W Warszawie natomiast został utworzony Ukraiński Instytut Naukowy – placówka naukowo-badawcza, której celem było badanie historii, kultury i życia gospodarczego narodu ukraińskiego¹¹⁵. Zwiększono również liczbę ukraińskich studentów na Uniwersytecie im. Jana Kazimierza we Lwowie¹¹⁶. Wszystkie te działania miały na celu zmniejszenie antagonizmów pomiędzy Polakami i Ukraińcami oraz wzbudzenie u ludności ukraińskiej poczucia odpowiedzialności za zamieszkiwaną przez nią ziemię.

Polityka asymilacji państwowej spotkała się ze zdecydowaną reakcją ukraińskich środowisk nacjonalistycznych. Obawiały się one, że polityka ta zniweczy plany „ogólnonarodowej rewolucji”, której powodzenie miało zależeć od podtrzymywania stanu napięcia i wzajemnej wrogości pomiędzy oboma narodami. Chcąc temu przeciwdziałać, oficerowie i członkowie UOW powołali w 1929 r. w Wiedniu Organizację Ukraińskich Nacjonalistów (OUN), na czele której stanął komendant UW – Jewhen Konowalec¹¹⁷. Jej celem było powołanie od Kaukazu aż po rzekę

¹¹² *Ibidem*, s. 53.

¹¹³ *Ibidem*, s. 37.

¹¹⁴ J. Wieliczka-Szarkowa, *Wołyń we krwi...*, s. 68–72.

¹¹⁵ Warto zaznaczyć, że była to jednak instytucja emigracyjna (petlurowska). Jej powołanie do życia wiązało się bardziej z antysowieckimi koncepcjami polskiej polityki zagranicznej (prometeizm) niż ze zmianą kursu polityki wewnętrznej.

¹¹⁶ R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w Polsce...*, s. 296.

¹¹⁷ W. Romanowski, *Bandera, terrorysta z Galicji*, Warszawa 2012, s. 78.

San „Ukrainy wyłącznie dla Ukraińców”¹¹⁸. Wcześniej jednak musiano na nowo rozbudzić wśród ludności ukraińskiej zanikające powoli po przewrocie majowym antypolskie nastroje¹¹⁹. Latem 1930 r. OUN przeprowadziła w Małopolsce Wschodniej zakrojoną na szeroką skalę akcję sabotażową i terrorystyczną, podobną do wystąpienia z lat 1920–1923 (tzw. drugie wystąpienie UWO). W sumie odnotowano 199 aktów dywersji, podpalano zabudowania gospodarstw wiejskich, niszczone słupy telegraficzne i połączenia kolejowe¹²⁰. Ówczesny premier Józef Piłsudski rozkazał siłą przywrócić spokój, ale tak, aby nie doszło do rozlewu krwi. Pacyfikacja Małopolski Wschodniej trwała 10 tygodni. Od 16 września do 30 listopada 1930 r. oddziały policji i wojska (głównie szwadrony kawalerii) przeszukały setki ukraińskich gospodarstw, aresztowano 30 byłych posłów na sejm, rozwiązano ukraińskie organizacje młodzieżowe, których struktury zostały opanowane przez nacjonalistów. Z tego samego powodu zostały zamknięte trzy gimnazja ukraińskie: w Rohatynie, Drohobyczu i Tarnopolu. Policja prowadziła rewizje w poszukiwaniu broni i ulotek propagandowych¹²¹. W trakcie pacyfikacji doszło jednak do licznych nadużyć. Wojsko i policja stosowały zasadę odpowiedzialności zbiorowej. Brutalnie obchodzili się z ludnością ukraińską, niszczyli żywność i meble, a powszechną praktyką było wieszanie ukraińskich kobiet za nogi głową w dół, co w szyderczy sposób zostało nazwane przez polskich ułanów „tulipanem”. Akcja objęła 450 ukraińskich miejscowości i bardzo dobrze wpisała się w radykalną retorykę ukraińskich nacjonalistów¹²². Po okresie tzw. odwilży związanej z objęciem władzy przez piłsudczyków w 1926 r. ponownie wzniecono konflikt między ludnością polską i ukraińską. Ponadto sprawa ukraińska otrzymała międzynarodowy rozgłos¹²³. Działania ukraińskich nacjonalistów zaostrzyły się znów w 1933 r., kiedy OUN odbudowała swoje struktury po czystce w szeregach organizacji przeprowadzonej przez polskie władze po serii wystąpień w 1930 r.

¹¹⁸ *Ibidem*.

¹¹⁹ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 31.

¹²⁰ *Ibidem*, s. 30.

¹²¹ *Ibidem*.

¹²² W. Romanowski, *Bandera...*, s. 112–114.

¹²³ R. Wysocki, *Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów w Polsce w latach 1929–1939*, Lublin 2003, s. 130.

Wtedy to przewodniczącym krajowego kierownictwa OUN Zachodniej Ukrainy został 24-letni syn greckokatolickiego księdza – Stepan Bandera¹²⁴. Obok niego w skład ścisłego szefostwa OUN na ziemiach polskich weszli również m.in. Roman Szuchewycz (syn sędziego powiatowego i wnuk greckokatolickiego księdza) oraz Mykoła Łebed’.

W pierwszej połowie lat trzydziestych, pomimo zaognienia relacji polsko-ukraińskich, sanacja kontynuowała próby realizowania koncepcji tzw. asymilacji państwowej. OUN z kolei rozwijała swoją działalność terrorystyczną i propagandową na Kresach Wschodnich. Celem ukraińskich nacjonalistów ponownie stały się osoby dążące do pojednania pomiędzy Polakami a Ukraińcami. Jedną z nich był wspomniany wcześniej poseł Tadeusz Hołówko, który od początku swojej kadencji próbował nawiązać dialog z grupą parlamentarzystów ukraińskich, chcąc odnaleźć podstawy do kompromisu we wzajemnych relacjach. Opowiadał się on za równouprawnieniem wszystkich mniejszości narodowych w dostępie do pełnienia funkcji publicznych w urzędach, sądach i prokuraturze; wprowadzeniem lokalnych samorządów; odbudową szkolnictwa mniejszościowego; a także za amnestią dla więźniów politycznych i wprowadzeniem obowiązkowej znajomości wśród urzędników na Kresach Wschodnich języka mniejszości¹²⁵. Jego kandydatura była również rozważana w kontekście objęcia stanowiska wojewody lwowskiego. W sierpniu 1931 r. w pensjonacie w Truskawcu Tadeusz Hołówko został zamordowany przez działaczy OUN. Zamach na Hołówkę wstrząsnął opinią publiczną i został zgodnie potępiony przez środowiska zarówno polskie, jak i ukraińskie¹²⁶. Pomimo tego tragicznego zdarzenia kontynuowano politykę asymilacji państwowej. W tym samym roku na stanowisko ministra spraw wewnętrznych powołano Bronisława Pierackiego, zwolennika odbudowania relacji polsko-ukraińskich. W 1930 r. zwolnił z aresztu ukraińskich posłów. Zwalczał również nacjonalistyczne i komunistyczne bojówki na Kresach Wschodnich, ponadto opowiadał się za po-

¹²⁴ W. Romanowski, *Bandera...*, s. 92.

¹²⁵ I. Werschler, *Z dziejów obozu belwederskiego. Tadeusz Hołówko. Życie i działalność*, Warszawa 1984, s. 190–191.

¹²⁶ Zob. *Posel Tadeusz Hołówko zamordowany. Odgłosy w Genewie i Berlinie*, „Gazeta Lwowska”, 1 IX 1931, nr 200, s. 2, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/plain-content?id=43301>, dostęp: 27 marca 2018 r.

lepszeniem bytu ekonomicznego i kulturalnego mniejszości narodowych¹²⁷. W tym czasie OUN pod przywództwem Bandery zastrzyła terror. Z rąk ukraińskich nacjonalistów ginęli żołnierze, policjanci, nauczyciele, samorządowcy oraz Ukraińcy podejrzani o współpracę z polskimi władzami¹²⁸. Pomimo burzliwego okresu w relacjach polsko-ukraińskich wydawało się, że polityka ministra Pierackiego może ponownie złagodzić wzajemne antagonizmy. Niestety i tym razem OUN postanowiła zapobiec takiemu scenariuszowi. 15 czerwca 1934 r. przy ul. Foksal w Warszawie działacz OUN Hryhorij Maciejko przeprowadził udany zamach na Pierackiego. Po nim polska policja aresztowała ok. 800 osób, w tym przywódców OUN. Bandera i pozostali liderzy ruchu nacjonalistycznego zostali postawieni przed sądem i skazani. Wobec Stepana Bandery i Mykoły Łebedia zasądzono karę śmierci, zmienioną później w ramach amnestii na karę dożywotniego pozbawienia wolności¹²⁹.

W II RP obok organizacji terrorystycznych funkcjonowały także legalne ukraińskie ugrupowania i partie polityczne, które miały swoich przedstawicieli w polskim parlamencie. Reprezentowały one poglądy od lewicy do prawicy¹³⁰. Do połowy lat trzydziestych większość z nich (nawet tych działających legalnie) państwo polskie traktowała jako wroga i otwarcie nawoływała do rewizji granic¹³¹. Do nielicznych ukraińskich ugrupowań i partii politycznych przyjaznych Polsce należała m.in. Agrarna Ukraińska Chłopska Partia, nazywana potocznie chliborobi. Opowiadała się ona za wprowadzeniem autonomii w Galicji Wschodniej, zastąpieniem w prawodawstwie słowa „ruski” słowem „ukraiński”, a także powołaniem uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie. Uznała również przyłączenie Galicji Wschodniej do państwa polskiego¹³². W latach dwudziestych takie organizacje należały jednak do wyjątków, a sami chliborobi, rozczarowani polityką II RP wobec mniejszości

¹²⁷ M. Gawryszczak, *Bronisław Wilhelm Pieracki (1895–1934). Biografia polityczna*, Łódź 2014, s. 55.

¹²⁸ J. Wieliczka-Szarkowa, *Wołyń we krwi...*, s. 91.

¹²⁹ *Ibidem*, s. 91.

¹³⁰ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 22.

¹³¹ *Ibidem*.

¹³² G. Pawlikowski, *Między lojalnością państwową a narodową. Ukraińsko-Włościański Klub Sejmowy (1922–1927)*, „Polityka i Społeczeństwo” 2012, nr 9, s. 317–319.

ukraińskiej, rozwiązali swoje ugrupowanie w 1927 r. Na jednym z ostatnich posiedzeń sejmu I kadencji 6 lipca 1927 r. Mikołaj Ilkiw¹³³ – jeden z liderów ugrupowania, podsumował polską politykę narodowościową słowami: „cały aparat prawno-państwowy służy do eksterminacyjnych zapędów i do realizowania projektów, zmierzających do pełnego i ewolucyjnego niszczenia wszelkich zdobyczy narodu ukraińskiego, które ten naród uzyskał wśród walki pod rządami zaborcami, austriackim czy też rosyjskim”¹³⁴. Warto zauważyć, że słowa te zostały wypowiedziane przez przedstawiciela partii uznawanej za propolską. Nietrudno zatem sobie wyobrazić, jaka była postawa tych ugrupowań, które nie kryły swojej wrogości do państwa polskiego. Pokazuje to również podejście polskich władz do problemu ukraińskiej mniejszości w II RP, która przynajmniej w niektórych okresach nie wykazywała we wzajemnych relacjach woli kompromisu. Kurs ten umocniła również deklaracja ministra Józefa Becka, który 13 września 1934 r. na plenum Ligi Narodów wypowiedział współpracę z organizacjami międzynarodowymi w sprawach wynikających ze zobowiązań zawartych w traktacie mniejszościowym¹³⁵. Pewien przełom w relacjach polsko-ukraińskich nastąpił latem 1935 r., kiedy to ukraińskie ugrupowania polityczne z największą partią – Ukraińskim Zjednoczeniem Narodowo-Demokratycznym (UNDO) na czele – zawarły ugodę z sanacyjnym rządem polskim¹³⁶. W jej ramach w styczniu 1936 r. wprowadzono amnestię dla skazanych w procesach po śmierci Pierackiego (m.in. dla Bandery i Łebedia), udzielono wsparcia ukraińskim organizacjom politycznym i społecznym, a członek UNDO został wybrany nawet na funkcję wicemarszałka sejmu¹³⁷ i wicemarszałka senatu¹³⁸.

¹³³ Mikołaj Ilkiw – grekokatolicki duchowny i naczelny kapelan grekokatolicki Wojska Polskiego. W okresie międzywojennym dążył do polsko-ukraińskiej ugody. Zginął, zamordowany przez funkcjonariuszy NKWD, w Katyniu w kwietniu 1940 r.

¹³⁴ G. Pawlikowski, *Między lojalnością państwową a narodową...*, s. 323.

¹³⁵ R. Tomczyk, *Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne 1925–1939*, Szczecin 2006, s. 205.

¹³⁶ E. Siemaszko, *Przemiany relacji polsko-ukraińskich od połowy lat trzydziestych do II wojny światowej*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2010, nr 7–8 (116–117), s. 62–63.

¹³⁷ W. Włodarkiewicz, *Mieszkańcy województwa wołyńskiego wobec groźby wybuchu wojny w 1939 roku*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2011, t. 12 (63), nr 3 (236), s. 30.

¹³⁸ R. Tomczyk, *Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne...*, s. 224.

Próba normalizacji stosunków polsko-ukraińskich przy udziale UNDO nie przyniosła jednak oczekiwanych rezultatów. Okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, dający radom gromadzkim (gminnym) możliwość wprowadzenia na mocy uchwał dwujęzycznych napisów na gromadach i gminach, *de facto* nie wszedł w życie ze względu na opór polskich sołtysów i polskich starostów, którzy do takich uchwał albo nie dopuszczali, albo ich nie zatwierdzali¹³⁹. Zgłaszane przez polityków ukraińskich postulaty, skargi i interpelacje nie spotykały się z przychylnym nastawieniem władz polskich¹⁴⁰, które od 1935 r. coraz bardziej zaostrzały politykę względem ludności ukraińskiej.

Polityka względem mniejszości ukraińskiej po 1935 roku

Po śmierci Józefa Piłsudskiego w 1935 r. władze sanacyjne, kierując się względami bezpieczeństwa państwa, zaczęły odchodzić od koncepcji asymilacji państwowej na rzecz koncepcji asymilacji narodowej¹⁴¹. W kręgach bliskich Marszałkowi coraz silniejsze było przekonanie o konieczności wzmocnienia polskiego stanu posiadania na wschodnich rubieżach II RP z uwagi na zagrożenie ze strony ZSRS i ukraińskich ruchów nacjonalistycznych¹⁴². Szczególnie duży nacisk położono na zaostrzenie kursu wobec prawosławia i Cerkwi greckokatolickiej. Tym samym wrócono do polityki sprzed 1926 r., kiedy to władze państwa polskiego dostrzegały w „ukrainizacji Cerkwi prawosławnej” niebezpieczeństwo związane z intensyfikacją sporów narodowych, przede wszystkim na Wołyniu¹⁴³. W pierwszej połowie XX w. duchowni ukraińscy stanowili bowiem jedną z głównych sił ukraińskiego ruchu narodowyzwoleńczego. Dlatego też polityka państwa polskiego w tym czasie polegała na zwalczaniu ukraińskich dążeń narodowych w Kościołach prawosławnym i greckokatolickim zwłaszcza wśród duchowieństwa¹⁴⁴. Politykę tę najlepiej ilu-

¹³⁹ *Ibidem*, s. 230.

¹⁴⁰ *Ibidem*, s. 232.

¹⁴¹ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 21.

¹⁴² M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością. Państwo wobec prawosławia 1918–1939*, Warszawa 1989, s. 229.

¹⁴³ *Ibidem*, s. 230.

¹⁴⁴ *Ibidem*, s. 231.

struje przemówienie wojewody lubelskiego Józefa Rożnieckiego, który na początku 1935 r. stwierdził: „Rola Cerkwi musi odpowiadać polskiej państwowej racji stanu, a więc być czynnikiem oddziałującym w duchu tej racji stanu, wiązać obywateli w pierwszym rzędzie z państwem polskim, a w odniesieniu do Lubelszczyzny musi być czynnikiem polonizacji. Dążymy do polonizacji prawosławia”¹⁴⁵.

W 1935 r. przy Prezesie Rady Ministrów powstał Komitet do Spraw Narodowościowych, którego założeniem było uczynienie z Kościoła prawosławnego instrumentu upowszechniania kultury polskiej, a zatem dążenie do „spolszczenia prawosławia”¹⁴⁶. Jeszcze w tym samym roku oddziały Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP) skłoniły, z użyciem siły, do „nawrócenia się” na katolicyzm kilka tysięcy wyznawców prawosławia na Wołyniu¹⁴⁷. Schemat działań był podobny – oddziały KOP otaczały wieś, zabierały chłopom dokumenty i oddawały ponownie, jeżeli ci wyrazili „chęć” konwersji na katolicyzm¹⁴⁸. Zaangażowanie jednostek wojskowych w akcję „repolonizacji” Kresów Wschodnich doprowadziło do pogorszenia polsko-ukraińskich stosunków na Wołyniu, zwłaszcza że władze wojskowe nie ukrywały rzeczywistych zamiarów prowadzonych przez siebie działań. Minister spraw wojskowych gen. Tadeusz Kasprzycki na odprawie dowódców okręgów korpusów 2 lipca 1936 r. powiedział: „dążyć należy do poddania wyznawców poszczególnych wyznań pod asymilacyjny wpływ polskiej kultury w duchu propaństwowym, a tam, gdzie to możliwe, jak np. w szczególności w odniesieniu do mniejszości słowiańskich, proces spolszczenia na terenie życia religijnego – kościelnego otoczyć wyraźną i zdecydowaną opieką”¹⁴⁹.

W polityce „asymilacyjnej” stosowano również różne metody perswazji (szczególnie wobec osób o polskobrzmiących nazwiskach, których

¹⁴⁵ 1938. *Akcja burzenia cerkwi prawosławnych na Chełmszczyźnie i południowym Podlasiu*, red. G. Kuprianowicz, przeł. na jęz. ukr. A. Saweneć, na jęz. pol. G. Kuprianowicz, Chełm–Lublin 2008, s. 23.

¹⁴⁶ M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością...*, s. 246.

¹⁴⁷ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 35.

¹⁴⁸ W. Poliszczuk, *Dowody zbrodni OUN-UPA. Integralny nacjonalizm ukraiński jako odmiana faszystwu*, t. 2: *Działalność ukraińskich struktur nacjonalistycznych w latach 1920–1999*, Toronto 2000, s. 24–25.

¹⁴⁹ M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością...*, s. 246–247.

przekonywano, że zmiana wyznania stanowi *de facto* powrót do wiary ich ojców¹⁵⁰). Władze państwowe posługiwały się szantażem moralnym, administracyjnym, a nawet materialnym, obiecując konwertytom ziemię, zwolnienia z szarwarków i inne korzyści finansowe lub osobiste¹⁵¹. Sprzeciw wojewody Józewskiego wobec tych działań skutkowało niemal natychmiastowym odwołaniem go ze stanowiska¹⁵².

Przymusowa konwersja na katolicyzm ludności białoruskiej czy ukraińskiej i metody perswazji nie były jedynymi próbami ograniczenia wpływu prawosławia na ludność słowiańską. W 1938 r. władze II RP zorganizowały akcję burzenia cerkwi prawosławnych na Lubelszczyźnie i Chełmszczyźnie¹⁵³. W jej wyniku zniszczono 138 świątyń, dopuszczając się licznych profanacji. Wszelkie przejawy oporu ze strony ludności ukraińskiej tłumiono siłą¹⁵⁴. Represje wobec Kościołów prawosławnego i grekokatolickiego miały przede wszystkim ograniczyć wpływ ukraińskich duchownych na lokalną społeczność. Z czasem zaostrzenie polityki wobec prawosławia doprowadziło do sytuacji, w której część duchownych ukraińskich obawiała się nawet używać języka ukraińskiego w trakcie liturgii¹⁵⁵. Działania polonizacyjne przyniosły jednak skutek odwrotny do oczekiwań władz państwowych. Zderzenie tradycji wschodniego charakteru prawosławia z powszechnie utożsamianym z polskością katolicyzmem spowodowało pogłębienie się podziału na „prawosławnych Ukraińców” i „katolickich Polaków”. Po serii ataków wymierzonych w Kościół prawosławny w świadomości społecznej utrwaliło się przekonanie, że prawdziwy Kościół prawosławny to ten, który nie został spolszczony¹⁵⁶.

W latach 1936–1938 kryzys w stosunkach polsko-ukraińskich pogłębił się, a parlamentarzyści ukraińscy zdali sobie sprawę, że strona polska nie zamierza wywiązać się z postanowień porozumienia zawartego z UNDO

¹⁵⁰ *Ibidem*, s. 265.

¹⁵¹ *Ibidem*.

¹⁵² R. Potocki, *Polityka państwa polskiego...*, s. 173.

¹⁵³ *Ibidem*, s. 168.

¹⁵⁴ W. Poliszczuk, *Dowody zbrodni OUN-UPA...*, s. 23–27; G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 35.

¹⁵⁵ W. Poliszczuk, *Dowody zbrodni OUN-UPA...*, s. 23–27.

¹⁵⁶ M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością...*, s. 305.

w 1935 r.¹⁵⁷ Wobec tego OUN ponownie nasiliła terror i polityczną agitację wśród Ukraińców¹⁵⁸. W związku z zaangażowaniem ukraińskich nacjonalistów w konflikt na Ukrainie Karpackiej władze polskie przeprowadziły w kwietniu 1939 r. kolejną pacyfikację w Małopolsce Wschodniej. W jej wyniku struktury OUN zostały niemal całkowicie sparaliżowane; większość przywódców ukraińskich aresztowano. Ukraińscy nacjonaści osiągnęli jednak swój cel – pacyfikacja Małopolski Wschodniej wzmocniła przekaz propagandowy OUN¹⁵⁹. W przededniu II wojny światowej antagonizmy pomiędzy Polakami a Ukraińcami były silniejsze niż w 1918 r. Wśród Ukraińców powszechne stało się przekonanie, że tylko wywalczenie własnego państwa w nadciągającej wojnie zapobiegnie ich wynarodowieniu¹⁶⁰.

Podsumowanie polityki II Rzeczypospolitej na Kresach Wschodnich

Władze II RP względem mniejszości narodowych próbowały wdrożyć zarówno koncepcję asymilacji narodowej, jak i koncepcję asymilacji państwowej. Z perspektywy czasu wydaje się, że urzeczywistnienie żadnej nie zakończyło się powodzeniem. Modernizacja Wołynia i podnoszenie poziomu życia cywilizacyjnego nie spotkały się z uznaniem ze strony społeczności ukraińskiej. Uboga i często niewykształcona ludność nie widziała dalekosiężnych korzyści z elektryfikacji miast, budowania kanalizacji czy wprowadzenia nowych przepisów sanitarnych. Nie korzystała ani z utwardzonych dróg, ani z telefonu, a szczepienia zwierząt były dla niej tylko kolejnym, „niepotrzebnym” wydatkiem. Rozbudowa urzędów i powstanie nowych budynków poczty również były dla mniejszości ukraińskiej bez znaczenia. Polskich urzędników postrzegała jako wrogów, a podatki, z których nadrabiano cywilizacyjne opóźnienia na Kresach Wschodnich – jako formę wyzysku¹⁶¹. W tej sytuacji działania,

¹⁵⁷ S. Wójtowicz, *Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne na drodze do porozumienia z władzami II RP*, „Rocznik Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy” 2015, t. 15, s. 131.

¹⁵⁸ E. Siemaszko, *Przemiany relacji polsko-ukraińskich...*, s. 64.

¹⁵⁹ R. Potocki, *Polityka państwa polskiego...*, s. 173.

¹⁶⁰ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 36.

¹⁶¹ W. Mędrzecki, *Polityka narodowościowa II Rzeczypospolitej...*, s. 16.

które miały zbliżyć do siebie ludność polską i ukraińską, odniosły zupełnie odwrotny skutek. Nie udało się również skutecznie odseparować ukraińskich nacjonalistów od Wołynia, przez co ideologia ukraińskiego nacjonalizmu rozpowszechniła się na wszystkich terytoriach zamieszkiwanych przez Ukraińców. Jednocześnie państwo polskie w prowadzonej przez siebie polityce wykazywało się brakiem konsekwencji. Piłsudzycy, mimo iż byli zwolennikami koncepcji tzw. asymilacji państwowej, nie zmienili ustawy o szkolnictwie (lex Grabski), która obowiązywała do 1939 r. W 1934 r. częściowo zawiesili mały traktat wersalski, gwarantujący pewne podstawowe prawa mniejszościom narodowym. Na terytorium Małopolski Wschodniej nie wprowadzono autonomii dla samorządu, nie otwarto również ukraińskiego uniwersytetu. Także bilans polonizacji szkolnictwa był dla ludności ukraińskiej niekorzystny. Według Wincentego Romanowskiego w 1920 r. na Wołyniu istniało 432 szkół polskich i 367 – ukraińskich (ani jednej dwujęzycznej), w 1937 r. natomiast z językiem polskim (polskich i dwujęzycznych) było 1894 szkół, a z ukraińskim – tylko 7¹⁶². Liczby te są szczególnie zaskakujące, kiedy porówna się je z danymi ze spisu powszechnego z 1921 r., w którym Ukraińcy stanowili blisko 70 proc. społeczności województwa wołyńskiego. Dyskryminacja „mniejszości ukraińskiej” objęła także służbę cywilną. Systematyczne usuwanie Ukraińców z funkcji publicznych spowodowało, że w połowie lat trzydziestych zaledwie 3,2 proc. funkcjonariuszy publicznych było narodowości ukraińskiej (ok. 14 tys. osób)¹⁶³.

Jednocześnie należy podkreślić, że wszelkie próby szukania kompromisu ze strony władz polskich spotkały się z bezwzględną reakcją ukraińskich środowisk nacjonalistycznych. Warto również zwrócić uwagę, że II RP budowała swoją państwowość w bardzo niespokojnych czasach. Polityka władz polskich z jednej strony była próbą obrony integralności terytorialnej młodego państwa przed ukraińskim terroryzmem, z drugiej zaś – próbą przekonania Ukraińców do polskiej państwowości. Był to węzeł gordyjski, którego ani Polacy, ani Ukraińcy nie potrafili (lub w przypadku środowisk nacjonalistycznych – nie chcieli) skutecznie przeciąć.

¹⁶² W. Romanowski, *ZWZ-AK na Wołyniu 1939–1944*, Lublin 1993, s. 40.

¹⁶³ W. Poliszczuk, *Dowody zbrodni OUN-UPA...*, s. 24–25.

Polacy i Ukraińcy w okresie II wojny światowej

W wojnie obronnej Polski we wrześniu 1939 r. wśród miliona polskich żołnierzy walczyło ok. 110 tys. Ukraińców. Prowadzili oni zaciętą walkę z Niemcami m.in. pod Mokrą, nad Bzurą i na Pomorzu¹⁶⁴. Wpływ na postawę Ukraińców miało z pewnością stanowisko części ukraińskich środowisk politycznych z UNDO na czele, którzy w przededniu wybuchu II wojny światowej wyraźnie opowiedzieli się za pełną lojalnością wobec państwa polskiego, piętnując „rozmaite próby wciągnięcia naszego [ukraińskiego – T.T.] społeczeństwa w jakąkolwiek akcję dywersyjną jako działalność obcych agentur”¹⁶⁵. 2 września 1939 r. na ostatnim posiedzeniu sejmu Wasyl Mudry, wicemarszałek z ramienia UNDO, wezwał ludność ukraińską do spełnienia obywatelskiego obowiązku i wzięcia udziału w obronie państwa polskiego¹⁶⁶.

Mimo wezwania UNDO nie wszyscy Ukraińcy stanęli po stronie II RP. Jeszcze w okresie międzywojennym ukraińskie środowiska nacjonalistyczne nawiązały kontakt z niemiecką Abwehrą. W przypadku wybuchu wojny polsko-niemieckiej uzbrojeni i wyszkoleni przez Niemców ukraińscy nacjonaści mieli przeprowadzić na tyłach armii polskiej akcje dywersyjne. Sytuacja uległa zmianie, kiedy 23 sierpnia 1939 r. w Moskwie został podpisany niemiecko-sowiecki pakt o nieagresji, do którego dołączono tajny protokół wraz z podziałem stref wpływów w Europie Środkowej i Wschodniej między III Rzeszą a ZSRS (pakt Ribbentrop–Mołotow). Zgodnie z nim tereny Galicji Wschodniej i Wołyń miały się znaleźć w sowieckiej strefie wpływów. Z tego powodu Niemcy na początku wojny wstrzymały się z rozpoczęciem ukraińskiej dywersji na terytoriach, które miały przypaść Związkowi Sowieckiemu. Ukraińscy nacjonaści nie zamierzali jednak pozostać biernymi obserwatorami walk polsko-niemieckich – wraz z przesunięciem się frontu do Galicji Wschodniej rozpoczęli liczne akcje sabotażowe¹⁶⁷. Opanowali czasowo kilka mniejszych miejscowości, rozbrajali wycofujących się polskich

¹⁶⁴ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 42.

¹⁶⁵ *Ibidem*, s. 41.

¹⁶⁶ J. Wieliczka-Szarkowa, *Wołyń we krwi...*, s. 108.

¹⁶⁷ *Ibidem*, s. 105–108.

żołnierzy, atakowali posterunki policji i wojskowe patrole. Posuwali się również do dotkliwych pobic i zabójstw polskich żołnierzy, wracających z frontu do domów¹⁶⁸. W sumie dywersja ukraińskich nacjonalistów dotknęła 183 polskie miejscowości, do niewoli wzięto 3610 Polaków, zabito 796¹⁶⁹. Według ustaleń Ewy i Władysława Siemaszków na samym tylko Wołyniu ukraińskie bojówki zamordowały ponad 1000 Polaków, w tym 222 żołnierzy Wojska Polskiego. Liczba ofiar w Galicji Wschodniej szacowana jest na ok. 2000 osób¹⁷⁰.

Sowiecką agresję na Polskę 17 września 1939 r. ludność ukraińska przyjęła w znacznej mierze z zadowoleniem. Wraz z nią rozpoczęła się też na większą skalę dezercja ukraińskich żołnierzy z Wojska Polskiego¹⁷¹. Nie znając realiów państwa sowieckiego, wielu Ukraińców wierzyło, że nadejście Armii Czerwonej przyniesie im swobodę i zjednoczenie¹⁷². Sowietci bardzo umiejętnie wykorzystywali napięcia pomiędzy Polakami a Ukraińcami. Dowódca Frontu Ukraińskiego Siemion Timoszenko miał w jednej z odezw do ludności ukraińskiej napisać: „Bronią, kosami, widłami i siekierami bij odwiecznych wrogów – polskich panów, którzy przekształcili twój kraj w bezprawną kolonię, którzy ciebie polonizowali, w błocie zdeptali twoją kulturę i zamienili ciebie i twoje dzieci w bydło, w niewolników”¹⁷³. Na zajętych przez ZSRS terenach od samego początku prowadzono politykę według zasady *divide et impera*, nastawiając przeciwko sobie ludność polską, ukraińską i żydowską. W październiku 1939 r. władze sowieckie przeprowadziły sprzeczne z prawem międzynarodowym¹⁷⁴ „wybory” do Zgromadzeń Ludowych Zachodniej Ukrainy

¹⁶⁸ *Ibidem*, s. 110.

¹⁶⁹ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 51.

¹⁷⁰ W. Siemaszko, E. Siemaszko, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939–1945*, t. 1–2, Warszawa 2000, s. 1035.

¹⁷¹ C. Grzelak, *Kresy w czerwieni. Agresja Związku Sowieckiego na Polskę w 1939 roku*, Warszawa 1998, s. 218.

¹⁷² G. Hryciuk, *Wołyń pod okupacją radziecką*, „Niepodległość i Pamięć” 2008, nr 15/1 (27), s. 206.

¹⁷³ J. Wieliczka-Szarkowa, *Wołyń we krwi...*, s. 111.

¹⁷⁴ „Z chwilą faktycznego przejścia władzy z rąk rządu legalnego do rąk okupanta, tenże powołał do życia wszystkie, będące w jego mocy, środki celem przywrócenia i zapewnienia, o ile to jest możliwym, porządku i życia społecznego, przestrzegając, z wyjątkiem bezwzględnych przeszkód, prawa obowiązującego w tym kraju” (Konwencja dotycząca praw i zwyczajów wojny lądowej przyjęta w Hadze dnia 18 października 1907 r., DzU z 1927 r., nr 21, poz. 161, art. 43).

i Zachodniej Białorusi. Nielegalnie wybrani „delegaci” wnioskowali, aby włączyć zajęte przez Armię Czerwoną terytoria II RP do ZSRS. W ten sposób Sowietci usiłowali zalegalizować swoją władzę na okupowanym terytorium¹⁷⁵.

Sowiecka okupacja rozpoczęła się od nacjonalizacji przemysłu, kolektywizacji gospodarstw wiejskich, zamknięcia polskich szkół i instytucji oświatowych oraz zastąpienia ich ukraińskimi¹⁷⁶. W dalszej kolejności rozpoczęto sowietyzację Kresów Wschodnich. Masowe aresztowania i terror praktycznie sparaliżowały polski ruch oporu. Szczególnie dotkliwe dla ludności polskiej były cztery wielkie deportacje: w lutym, w kwietniu i w czerwcu 1940 i w maju–czerwcu 1941 r. W ich ramach kilkaset tysięcy obywateli polskich zostało wywiezionych w głąb ZSRS¹⁷⁷. Los taki spotkał ok. 42 tys. osób z województwa wołyńskiego, z tego ponad 28,2 tys. osób mieszkających na jego terenie przed wrześniem 1939 r., w zdecydowanej większości będących Polakami¹⁷⁸. Osoby objęte represjami nie były przypadkowe. Wybierano tych, którzy ze względu na swoje poglądy, pochodzenie społeczne czy wykształcenie jawili się jako potencjalni lub rzeczywisti wrogowie ustroju sowieckiego. Listy proskrypcyjne władze NKWD (Narodnyj komissariat wnutriennich dzieł – Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych) sporządzały przy znacznym udziale nacjonalistów białoruskich, litewskich i ukraińskich¹⁷⁹.

Aresztowania nie ominęły też Ukraińców. Sowietci zwalczali bowiem wszelkie przejawy ruchu narodowowyzwoleńczego. Na samym tylko Wołyniu uwięziono 21,5 tys. osób, w tym ok. 7 tys. Polaków, ponad 8 tys. Ukraińców i 5 tys. Żydów¹⁸⁰. Po fali represji wymierzonych przeciwko ludności polskiej, od połowy 1940 r. nasiliły się też prześladowania innych narodów zamieszkujących Kresy Wschodnie. W ostatniej – czwartej – deportacji przeprowadzonej w maju 1941 r. z obszarów województwa wołyńskiego zostało wywiezionych 2627 osób, głównie Ukraińców – członków rodzin osób ukrywających się, aresztowanych i skazanych m.in. za

¹⁷⁵ C. Grzelak, *Kresy w czerwieni...*, s. 503–504.

¹⁷⁶ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 55–56.

¹⁷⁷ C. Grzelak, *Kresy w czerwieni...*, s. 505–506.

¹⁷⁸ G. Hryciuk, *Wołyń pod okupacją radziecką...*, s. 212.

¹⁷⁹ A. Czubiński, *Historia Polski 1864–2001*, Wrocław 2002, s. 197.

¹⁸⁰ G. Hryciuk, *Wołyń pod okupacją radziecką...*, s. 211.

działalność w OUN¹⁸¹. Tym samym organizacja ta, po pierwszych latach względnej życzliwości wobec nowych władz na Kresach Wschodnich, wieszcząc upadek bolszewickiej Rosji po wybuchu oczekiwanej wojny między Sowietami a Niemcami, zyskiwała wśród ludności ukraińskiej coraz większą popularność¹⁸².

Polsko-ukraińskie antagonizmy wykorzystywali również Niemcy. Gubernator Generalnej Guberni Hans Frank pisał: „Mamy pod ręką sokoły, które nie będą oszczędzać Polaków, [...] Ukraińców, wrogów Polski od kolebki”¹⁸³. W strefie okupacji niemieckiej żyło ok. 550 tys. Ukraińców. Od początku byli oni traktowani lepiej niż Polacy. Przydzielono im większe racje żywnościowe, pozwolono na posiadanie radioodbiorników (za co Polakom mogła grozić nawet kara śmierci), a Cerkwi prawosławnej zwrócono niektóre świątynie, które po 1918 r. straciła na rzecz Kościoła katolickiego¹⁸⁴. W grudniu 1939 r. władze niemieckie powołały Ukraińską Policję Pomocniczą, która bezwzględnie ścigała Polaków, usiłujących przekroczyć granicę z Węgrami i ze Słowacją¹⁸⁵. W maju 1940 r. powołano Ukraiński Centralny Komitet, który był faktycznym, nieformalnym reprezentantem społeczności ukraińskiej względem władz Generalnego Gubernatorstwa¹⁸⁶. W 1940 r. OUN podzieliła się na dwie frakcje – melnykowców (OUN-M), którym przewodniczył Andrij Melnyk, i banderowców (OUN-B) ze Stepanem Banderą na czele. Chociaż wzajemnie się zwalczały, obie pokładały nadzieje na utworzenie niepodległego państwa ukraińskiego, opartego na sojuszu z III Rzeszą¹⁸⁷. Wierzono bowiem, że Niemcy są jedynym liczącym się graczem na arenie międzynarodowej, który jest w mniejszym lub większym stopniu orędownikiem ukraińskiej państwowości. III Rzesza nigdy jednak nie traktowała Ukraińców jak sojusznika – polityków ukraińskich i ich proniemieckie sympatie wykorzystywała instrumentalnie najpierw przeciwko Polakom, a później (od 1941 r.) przeciwko Sowietom.

¹⁸¹ *Ibidem*, s. 212.

¹⁸² *Ibidem*; G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 57.

¹⁸³ R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w polityce III Rzeszy 1933–1945*, Warszawa 1972, s. 202.

¹⁸⁴ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 54.

¹⁸⁵ *Ibidem*, s. 55.

¹⁸⁶ *Ibidem*, s. 54.

¹⁸⁷ *Idem*, *Wołyń '43. Ludobójcza czystka – fakty, analogie, polityka historyczna*, Kraków 2016, s. 40–41.

Kiedy 22 czerwca 1941 r. rozpoczęła się operacja „Barbarossa”, w której wyniku wojska niemieckie przekroczyły granicę sowiecką i zaatakowały ZSRS, w walkę po stronie Niemców od samego początku aktywnie zaangażowały się jednostki Wehrmachtu złożone z Ukraińców – bataliony „Nachtigall” i „Roland”. Dowódcą pierwszego z nich został Roman Szuchewycz – późniejszy dowódca UPA¹⁸⁸. W pierwszych dniach wojny niemiecko-sowieckiej ukraińscy nacjonaliści opanowali ponad 200 miejscowości, a 30 czerwca wojska niemieckie i ukraińskie bataliony weszły do Lwowa. W miejskich katowniach NKWD zastały one ślady po masakrze przetrzymywanych tam Ukraińców i Polaków¹⁸⁹. Jeszcze tego samego dnia banderowska frakcja OUN powołała ukraiński rząd, na którego czele stanął Jarosław Stećko¹⁹⁰. Początkowo funkcję tę Stepan Bandera zaproponował Dmytrowi Doncowowi, uznawanemu za twórcę ideologii ukraińskiego nacjonalizmu. Ten miał mu jednak odpowiedzieć: „Z pana ręki, nigdy”¹⁹¹. Członkowie OUN-B i ukraińskiej milicji szybko rozpoczęli represje przeciwko ludności polskiej i żydowskiej. W samym Lwowie ukraińska policja rozstrzelała ok. stu polskich studentów, co być może było odwetem za postawę Orłąt Lwowskich w 1918 r.¹⁹² Szczególnie okrutnie traktowano ludność żydowską. Jak pisano w niemieckich meldunkach, ukraińscy nacjonaliści wykazywali się w tym zakresie „godną pochwałą aktywnością”¹⁹³. Od 25 do 27 lipca 1941 r. przez Lwów przeszła duża fala antyżydowskich represji, znana w historiografii jako tzw. dni Petlury¹⁹⁴. W ciągu kilku dób zniszczono wiele żydowskich domów, sklepów, synagog, zabito ok. 1,5 tys. osób. W pogromie czynny udział brała zarówno ludność ukraińska, jak i utworzona przez banderowców ukraińska milicja¹⁹⁵. „Rządy” OUN we Lwowie nie trwały jednak długo.

¹⁸⁸ *Ibidem*.

¹⁸⁹ *Idem, Od rzezi wołyńskiej...*, s. 61.

¹⁹⁰ *Ibidem*, s. 64.

¹⁹¹ W. Romanowski, *Bandera...*, s. 179.

¹⁹² G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 67.

¹⁹³ *Ibidem*, s. 68.

¹⁹⁴ Nazwa pochodzi od nazwiska przewodniczącego Dyrektoriatu Ukraińskiej Republiki Ludowej w latach 1919–1926 Symona Petlury, zamordowanego w 1926 r. przez Szolemę Szwarcbarda, zamachowca pochodzenia żydowskiego. Zamach był inspirowany przez sowieckie OGPU.

¹⁹⁵ *Ibidem*, s. 69.

W sierpniu 1941 r. Niemcy podjęli decyzję o włączeniu Galicji Wschodniej do Generalnego Gubernatorstwa, a we wrześniu aresztowali członków OUN-B. Wcześniej uwięziono głównych przywódców politycznych tej frakcji, w tym Stepana Bandere, który trafił do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen¹⁹⁶. Rozpoczęła się grabieżcza polityka okupacyjna. Pacyfikowano całe wsie, wywożono dobytek, zwierzęta gospodarskie i zboże. Setki tysięcy osób zostało wysłanych na roboty przymusowe do III Rzeszy. W 1942 r. z samego Wołynia wysiedlono ok. 100 tys. osób, w tym ok. 25 tys. Polaków¹⁹⁷. Polityka niemieckiego okupanta uderzyła również w oświatę. W wiejskich szkołach jedynym językiem nauczania był język ukraiński, a będący celem ataków i szykan ze strony ukraińskich nacjonalistów polscy nauczyciele stracili pracę. Zamknięto wszystkie instytucje kulturalne, a jedyny tytuł prasowy wydawano w języku ukraińskim¹⁹⁸.

W związku z polityką nowych władz niemieckich na Ukrainie, ukraińscy nacjonałiści musieli zejść do podziemia, gdzie postanowili kontynuować walkę o utworzenie państwa ukraińskiego. Nie oznacza to, że Ukraińcy zaniechali całkowicie współpracy z Niemcami. Ukraińska policja w 1942 r. brała aktywny udział w Holokauście. Na Wołyniu Niemcy przy współudziale ludności ukraińskiej wymordowali 220 tys. Żydów, a w Galicji Wschodniej – 500–600 tys.¹⁹⁹ Rok 1942 to również działania ukraińskich oddziałów partyzanckich, które w mniejszym lub większym stopniu wymuszały na lokalnej ludności dostawy niezbędnego zaopatrzenia (przede wszystkim żywności). W tym czasie na Wołyniu operowało kilka ugrupowań ukraińskich – partyzantka banderowców, mniej liczne oddziały melnykowców i niezależna od OUN partyzantka Tarasa Borowcia ps. „Taras Bulba”. Coraz silniejsza była również partyzantka komunistyczna. Stosunkowo najgorzej zorganizowane było w tym czasie podziemie polskie. W latach 1939–1941 w wyniku sowieckiej polityki eksterminacji Polacy stracili nie tylko większość siatek konspiracyjnych, lecz także znaczną część elit, która mogła udźwignąć

¹⁹⁶ W. Romanowski, *Bandera...*, s. 180.

¹⁹⁷ E. Siemaszko, *Wołyń pod okupacją niemiecką*, „Niepodległość i Pamięć” 2008, nr 15/1 (27), s. 240.

¹⁹⁸ *Ibidem*.

¹⁹⁹ J. Wieliczka-Szarkowa, *Wołyń we krwi...*, s. 146.

ciężar budowania struktur podziemnych na terenie Wołynia²⁰⁰. Nieliczni pozostali przy życiu przedstawiciele polskiej inteligencji albo byli represjonowani przez niemieckie władze okupacyjne, albo stawali się ofiarami ataków ze strony ukraińskich nacjonalistów. Rok 1942 to również ciągła antypolska agitacja ze strony OUN-B, która z czasem doprowadziła do odseparowania ludności polskiej i ukraińskiej. Ouenowcy gromadzili ukraińskich mieszkańców wsi na leśnych zebraniach (organizowanych często nocami), podczas których przekonywali, że jedyną drogą do powstania państwa ukraińskiego jest „pozbycie się” wszystkich wrogów: Żydów, Rosjan, a w szczególności Polaków. Jakikolwiek sprzeciw ze strony przyjaznych Polakom Ukraińców groził śmiercią z rąk banderowskiej partyzantki²⁰¹. W drugiej połowie 1942 r. ukraińscy nacjonaści rozpoczęli przygotowania do utworzenia armii powstańczej. Wtedy też zaobserwowano wzrost napadów na Polaków – początkowo na przedstawicieli lokalnych elit, księży i nauczycieli, wreszcie na pojedyncze polskie rodziny²⁰². 7 lutego 1943 r. ukraińscy nacjonaści dokonali zbrodni na polskiej rodzinie w ukraińskiej wsi Butejki. Najpierw ofiary zostały przez sprawców związane, a następnie na drewnianym pniu obcięto im głowy. Po zakończeniu masakry, sprawcy zostawili na pniu wbity białą kartkę z napisem „Taka bude smert’ wsim lacham [taka śmierć czeka wszystkich Lachów – T.T.]”²⁰³. Dzień później, 8 lutego 1943 r. UPA przeprowadziła pierwszą zorganizowaną akcję przeciwko polskim mieszkańcom wsi Parośle²⁰⁴, rozpoczynając tym samym serię masowych zbrodni na Wołyniu w 1943 r.²⁰⁵ W ten sposób rozpoczął się ostatni rozdział prawie 600-letniej historii ludności polskiej na Kresach Wschodnich, który na wiele lat zaważył na późniejszych stosunkach polsko-ukraińskich.

²⁰⁰ E. Siemaszko, *Wołyn pod okupacją niemiecką...*, s. 244–245.

²⁰¹ *Ibidem*, s. 246.

²⁰² *Ibidem*.

²⁰³ J. Wieliczka-Szarkowa, *Wołyn w krwi...*, s. 169.

²⁰⁴ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 94.

²⁰⁵ Szczegółowy opis okoliczności bezpośrednio poprzedzających zbrodnie dokonane na ludności polskiej na Wołyniu w 1943 r. zob. rozdział IV, *Generalny plan „antypolskiej akcji”*.

STANOWISKO DOKTRYNY POLSKIEJ I UKRAIŃSKIEJ ORAZ POLSKICH ORGANÓW ŚCIGANIA

Kwalifikacja prawna zbrodni wołyńskiej w świetle doktryny polskiej

Dotychczasowe badania prowadzone przez polskich autorów, w szczególności historyków i prawników, nie doprowadziły do powstania jednej, spójnej koncepcji dotyczącej kwalifikacji prawnej zbrodni wołyńskiej. Spór ten dotyczy przede wszystkim rozstrzygnięcia podstawowej kwestii, jaką jest ustalenie, czy ukraińska partyzantka zamierzała wypędzić Polaków przy wykorzystaniu wszelkich dostępnych metod (prześladowania, zastraszenia, masowe zabójstwa), czy też zamiarem sprawców było wymordowanie całej ludności polskiej na obszarze Wołynia¹. Zdaniem Ryszarda Torzeckiego – wybitnego historyka i wieloletniego badacza stosunków polsko-ukraińskich – celem UPA było wypędzenie ludności polskiej ze spornego terytorium, a masowe zbrodnie dokonane na ludności cywilnej były tylko jednym ze środków realizacji tego celu². Do podobnych wniosków doszedł również Lech Nijakowski – polski socjolog i wieloletni badacz problematyki genocydu. Zdaniem Nijakowskiego, celem działalności UPA nie była „eksterminacja” ludności polskiej, ale zmuszenie Polaków do ucieczki, dlatego też zbrodnia wołyńska miała charakter czystki etnicznej, ale nie była zbrodnią ludobójstwa³. Wydaje

¹ G. Motyka, *Ukraińska partyzantka 1942–1960*, Warszawa 2006, s. 305.

² R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993, s. 261.

³ L.M. Nijakowski, *Rozkosz zemsty. Socjologia historyczna mobilizacji ludobójczej*, Warszawa 2013, s. 137–142.

się, że kwestię tę w pewien sposób niuansuje Grzegorz Motyka – jeden z najbardziej uznanych badaczy tematu. W swoich głównych opracowaniach kwalifikuje on zbrodnię wołyńską jako zbrodnię ludobójstwa⁴ (niekiedy jako „ludobójcze czystki etniczne”⁵). Niemniej wskazuje on jednocześnie, że zbrodnie popełnione przez ukraińskich nacjonalistów w Małopolsce Wschodniej różniły się od tych popełnionych na Wołyniu. O ile bowiem w tym drugim przypadku ukraińscy nacjonaści mieli zamiar fizycznego unicestwienia ludności polskiej, o tyle w Małopolsce Wschodniej UPA dążyła do „oczyszczenia” terenów z Polaków przez zmuszenie ich za wszelką cenę do opuszczenia spornego terytorium⁶. Rozróżnienie to może wskazywać, że sprawcy zbrodni ograniczonej do terytorium Małopolski Wschodniej nie mieli zamiaru ludobójczego, a zatem właściwszą kwalifikacją byłyby tutaj zbrodnie przeciwko ludzkości.

Za zakwalifikowaniem zbrodni wołyńskiej⁷ jako ludobójstwa opowiadają się przede wszystkim wieloletni badacze tematu – Władysław i Ewa Siemaszko⁸. Tego samego zdania jest również Władysław Filar – pułkownik Wojska Polskiego, historyk wojskowości i wieloletni badacz tematu zbrodni wołyńskiej⁹, oraz dr Joanna Wieliczka-Szarkowa¹⁰ – historyczka i autorka licznych publikacji o dziejach Polski w XX w. Swoje stanowisko opierają oni przede wszystkim na bardzo szczegółowej analizie przebiegu samej zbrodni odtworzonej na podstawie relacji świadków tych wydarzeń. Jednoznacznie wskazują, iż celem UPA była fizyczna likwidacja całej ludności polskiej. Podobne stanowisko w tej sprawie wyrazili również Piotr Madajczyk¹¹ oraz Ryszard Szawłowski¹². Ten ostatni autor postuluje

⁴ G. Motyka, *Ukraińska partyzantka...*, s. 413; *idem*, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 450–457.

⁵ *Idem*, *Wołyń '43...*, s. 85.

⁶ *Idem*, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 254–255.

⁷ Rozumianej jako zbrodnie popełnione przez ukraińskich nacjonalistów zarówno w Małopolsce Wschodniej, jak i na Wołyniu.

⁸ Zob. m.in.: W. Siemaszko, E. Siemaszko, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich...*

⁹ W. Filar, *Eksterminacja ludności polskiej na Wołyniu w drugiej wojnie światowej*, Warszawa 1999.

¹⁰ J. Wieliczka-Szarkowa, *Wołyń we krwi...*, s. 339.

¹¹ P. Madajczyk, *Polskie problemy z genocydem Rafała Lemkina*, „Dzieje Najnowsze” 2016, R. 48, nr 1, s. 9.

¹² R. Szawłowski, *Kwalifikacja prawna tzw. akcji antypolskiej na Kresach Wschodnich w latach czterdziestych XX wieku jako ludobójstwa [w:] Wołyń 1943 – Rozliczenie. Materiały*

nawet nadanie zbrodni wołyńskiej osobnej kategorii prawnej, którą zawarł w autorskim sformułowaniu „genocidium atrox” („ludobójstwo okrutne”). Jego stworzenie argumentuje przede wszystkim wyjątkowo okrutnym charakterem dokonanych zbrodni, w trakcie których sprawcy torturowali swoje ofiary przed śmiercią, nie stroniąc przy tym od zadawania im wręcz sadystycznych cierpień¹³. Postulat ten oczywiście budzi daleko idące wątpliwości, związane z bardzo uznaniową kwestią „ważenia” okrucieństwa towarzyszącego popełnionym zbrodniom. Słusznie również zauważył Grzegorz Motyka, że uznanie zbrodni wołyńskiej za „ludobójstwo wyższe” spowoduje milczące uznanie, że wywołanie Hołodomoru (Wielkiego Głodu) w latach trzydziestych na terenie sowieckiej Ukrainy czy też wypędzenie przez Niemców na pustynię Namib w Niemieckiej Afryce Południowo-Zachodniej w 1904 r. i zagłodzenie na śmierć ludzi z plemienia Herero i Nama były „bardziej humanitarne”¹⁴. Z tych powodów nadanie zbrodni wołyńskiej (lub jakiegokolwiek innej zbrodni) kwalifikacji szczególnej, poprzez utworzenie kwalifikowanej formy zbrodni ludobójstwa czy zbrodni przeciwko ludzkości, wydaje się nietrafione.

Karnoprawna ocena zbrodni wołyńskiej w świetle postępowań oddziałowych komisji ścigania zbrodni przeciwko narodowi polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej

Najpoważniejszą próbą dokonania prawnej kwalifikacji zbrodni wołyńskiej były do tej pory śledztwa prowadzone przez prokuratorów Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (IPN–KŚZpNP). Do najważniejszych z nich należy zaliczyć śledztwo OKŚZpNP w Lublinie o sygn. S 1/00/Z1 w sprawie zbrodni ludobójstwa, popełnionej przez nacjonalistów ukraińskich w latach 1939–1945 na terenie województwa wołyńskiego w granicach II Rzeczypospo-

przeglądowej konferencji naukowej „W 65. rocznicę eksterminacji ludności polskiej na Kresach Wschodnich dokonanej przez nacjonalistów ukraińskich”, Warszawa, 10 lipca 2008, red. R. Niedzielko, Warszawa 2010, s. 48–62.

¹³ *Ibidem*, s. 54–57.

¹⁴ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 457.

litej¹⁵. Komisja uznała omawianą zbrodnię za zbrodnię ludobójstwa; prowadzący postępowanie zakwalifikowali¹⁶ ją jako przestępstwo z art. 118 § 1 i 2 Ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny w związku z art. 3 Ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu¹⁷. Dokonując karnoprawnej oceny wydarzeń z lat 1943–1944, OKŚZpNP w Lublinie stwierdziła, że przywódcy OUN-UPA podjęli decyzję o usunięciu wszystkich Polaków ze wschodnich terytoriów II Rzeczypospolitej w drodze masowych zabójstw, w związku z czym wystąpił u sprawcy *dolus specialis*. Twierdzenie to Komisja oparła przede wszystkim na dwóch dokumentach. Pierwszym z nich była treść zeznań Zbigniewa Kamińskiego ps. „Don”, który w odrębnej notatce sporządzonej 26 lutego 1958 r. dla organów bezpieczeństwa PRL stwierdził, że Mykoła Łebed’ – pełniący obowiązki prowidyńka¹⁸ OUN-B, wydał „Rozkaz nr 1”, który miał dotyczyć przeprowadzenia „masowej likwidacji ludności polskiej zamieszkującej teren Zachodniej Ukrainy”¹⁹. Wiarygodność tego rozkazu budzi jednak liczne wątpliwości. Po pierwsze, informację tę Kamiński przekazał 15 lat po dokonanej zbrodni, a jej treść i okoliczności ujawnienia (był członkiem frakcji OUN-B stojącej w opozycji do grupy Łebedia) bardziej mogą wskazywać na wewnętrzne rozgrywki w samej organizacji po zakończeniu wojny niż na rzeczywiste zamiary Łebedia odnośnie do ludności polskiej w 1943 r.²⁰ Po drugie, należy z dużą ostrożnością podchodzić do

¹⁵ A. Kura, *Kwalifikacja prawna tzw. akcji antypolskiej na Kresach Wschodnich w latach czterdziestych XX wieku jako ludobójstwa. Zbrodnie nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej w latach 1939–1947 w świetle śledztw prowadzonych przez prokuratorów Instytutu Pamięci Narodowej (koreferat)* [w:] *Wołyń 1943 – Rozliczenie...*, s. 63.

¹⁶ P. Zająć, *Prześladowania ludności narodowości polskiej na terenie Wołynia w latach 1939–1945 – ocena karnoprawna zdarzeń w oparciu o ustalenia śledztwa OKŚZpNP w Lublinie* [w:] *Zbrodnie przeszłości. Opracowania i materiały prokuratorów IPN*, t. 2: *Ludobójstwo*, red. R. Ignatiew, A. Kura, Warszawa 2008, s. 34.

¹⁷ Ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, DzU z 1998 r., nr 155, poz. 1016.

¹⁸ Prowidynek – przywódca, najczęściej odnosi się do przywódców OUN, w tym również do przywódców regionalnych, np. przywódcą struktur OUN na Wołyniu i Polesiu był prowidynek Północno-Zachodnich Ukraińskich Ziem. Centralny Prowid OUN to inaczej Centralny Zarząd.

¹⁹ P. Zająć, *Prześladowania ludności narodowości polskiej...*, s. 40.

²⁰ G. Motyka, *Ukraińska partyzantka...*, s. 307.

jakichkolwiek zeznań składanych przed polskimi i sowieckimi organami bezpieczeństwa w latach czterdziestych i pięćdziesiątych, ponieważ ich treść nierzadko mogła być wymuszona poprzez stosowanie przemocy fizycznej lub psychicznej wobec przesłuchiwanego (co oczywiście nie oznacza, że należy im z góry odmawiać wiarygodności). Po trzecie, jak wskazuje również Motyka, Kamiński w 1943 r. był umieszczony w hierarchii OUN-B stosunkowo nisko, więc jest mało prawdopodobne, aby wiedział o tajnych rozkazach wydawanych przez władze najwyższego szczebla tej organizacji²¹. Duże wątpliwości budzi również autorstwo samego Mykoły Łebedia, który – chociaż był prowidnykiem OUN-B do wiosny 1943 r. – to wielokrotnie wypowiadał się w sposób krytyczny o „antypolskiej akcji”²², o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części niniejszej pracy²³. Najwięcej wątpliwości budzi jednak fakt – o czym również wspomniał prokurator Piotr Zając w swoim artykule – że dokumentu zawierającego ten rozkaz nie udało się odnaleźć ani w archiwach polskich, ani w ukraińskich, co mocno podważa wiarygodność złożonych przez Kamińskiego zeznań²⁴.

Drugim dokumentem, na którym opiera się teza OKŚZpNP w Lublinie o zakwalifikowaniu zbrodni wołyńskiej jako zbrodni ludobójstwa, jest treść przesłuchania dowódcy Okręgu Wojskowego „Turiw” i zarazem jednego z głównych odpowiedzialnych za zbrodnie dokonane na polskiej ludności cywilnej na obszarze Wołynia – Jurija Stelmaszczuka ps. „Rudyj”. 28 lutego 1945 r. zeznał on przed NKWD, że od ówczesnego głównodowodzącego UPA – Dmytra Klaczkińskiego ps. „Kłym Sawur” – otrzymał rozkaz fizycznej likwidacji całej ludności polskiej²⁵. Treść tego rozkazu pochodzi z listu, jaki Stelmaszczuk miał wysłać do Łebedia pod koniec czerwca 1943 r. Brzmi on następująco: „Kolego Ruban! Przekazuję do

²¹ *Ibidem*.

²² „Antypolska akcja” – termin używany przez ukraińską partyzantkę na określenie operacji przeciwko ludności polskiej.

²³ Krytycznie wobec eksterminacji ludności polskiej na Wołyniu wypowiedział się Mykoła Łebed’ m.in. na III Zjeździe OUN w sierpniu 1943 r., zob. G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 216.

²⁴ Do innego wniosku doszedł prok. Zając, który w swoim artykule podkreślał wiarygodność zeznań Kamińskiego dla Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego, por. P. Zając, *Prześladowania ludności narodowości polskiej...*, s. 41.

²⁵ *Ibidem*.

waszej wiadomości, że w czerwcu 1943 roku przedstawiciel Centralnego Prowidu – dowódca UPA-Piwnicz »Kłym Sawur« przekazał mi tajną dyrektywę w sprawie całkowitej, powszechnej, fizycznej likwidacji ludności polskiej²⁶. Wiarygodność dokumentu NKWD jest o wiele większa niż protokołu zeznań Kamińskiego. Problemy z jego merytorycznym podważeniem mieli nawet ukraińscy historycy, usiłujący narzucić własną, dość stronniczą narrację odnośnie do przebiegu wydarzeń z lat 1943–1944²⁷. Nie oznacza to, że rozkaz „Kłyma Sawura” – traktowany często jako koronny argument za wykazaniem szczególnego zamiaru u sprawcy zbrodni, a co za tym idzie argument za zakwalifikowaniem zbrodni wołyńskiej jako ludobójstwa – nie budzi żadnych zastrzeżeń. Po pierwsze, podobnie jak w poprzednim przypadku – każdy protokół z przesłuchania prowadzonego przez sowieckie organy bezpieczeństwa należy traktować z pewną rezerwą. Po drugie, wątpliwości może budzić użyte przez Stelmaszczuka sformułowanie „dowódca UPA »Piwnicz«”²⁸. W czerwcu 1943 r. „Kłym Sawur” był dowódcą całej UPA, ponieważ na terenie Galicji partyzantka ukraińska funkcjonowała jako Ukraińska Narodowa Samoobrona (UNS)²⁹. Dopiero w listopadzie 1943 r. UNS przekształcono w UPA i utworzono w związku z tym dwa podstawowe okręgi wojskowe – UPA-Piwnicz, który obejmował tereny Polesia i Wołyń, oraz UPA-Zachid, który obejmował tereny Galicji Wschodniej, gdzie wcześniej partyzantka funkcjonowała jako UNS. „Kłym Sawur” został wyznaczony na dowódcę UPA-Piwnicz w styczniu 1944 r. Dowódcą całych sił UPA został wówczas Roman Szuchewycz ps. „Taras Czupryńka”³⁰. W praktyce „Kłym Sawur” dowodził tymi samymi jednostkami taktycznymi, formalnie jednak nazwa okręgu UPA-Piwnicz powstała blisko pół roku po tym, jak Stelmaszczuk wysłał list do Łebedia. Po trzecie, wątpliwości budzi nazwisko adresata tego listu. Mykoła Łebed’ ps. „Maksym Ruban” został w maju 1943 r. pozbawiony funkcji prowidyńca OUN-B, a jego miejsce zastąpił „triumwirat” w składzie Zinowij Matła, Dmytro Mijawskij i jako „pierwszy wśród równych”

²⁶ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 130.

²⁷ Por. w. Wiatrowycz, *Druga wojna polsko-ukraińska...*, s. 119–121.

²⁸ UPA-Piwnicz (Północ) – jednostka taktyczna UPA, operująca na terytorium Polesia i Wołyń.

²⁹ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 220.

³⁰ *Idem*, *Ukraińska partyzantka...*, s. 139–140.

Roman Szuchewycz³¹. Stelmaszczuk w swoich zeznaniach stał na stanowisku, że początkowo był przeciwny wykonaniu tego rozkazu, w związku z czym próbował odwołać się do najwyższych władz w OUN-B³². Należy wobec tego zadać pytanie, dlaczego Stelmaszczuk kierował swoje pismo do Łebedia, skoro ten od przeszło miesiąca nie był prowidnykiem OUN-B, a nie do Szuchewycza, który *de facto* objął w maju władzę nad banderską frakcją ukraińskich nacjonalistów? Wątpliwości te jednak w żadnym wypadku nie dyskredytują całkowicie wiarygodności tego dokumentu, chociaż okoliczności i niedomówienia w nim zawarte mogą wskazywać na to, że został on zrekonstruowany przez Stelmaszczuka dopiero po wojnie, na potrzeby śledztwa, stąd też mogły się w nim pojawić pewne nieścisłości. Autor listu nie musiał również wiedzieć o tym, że miesiąc wcześniej doszło do politycznego przewrotu na najwyższych szczeblach władzy i omyłkowo wysłał list do byłego już prowidnyka OUN-B, jakim był Łebed'. Treść tego rozkazu można potwierdzić również na podstawie innych dokumentów, w tym raportów komendantów UPA na Wołyniu, co zostanie szerzej przedstawione w dalszej części niniejszej pracy. Niemniej opieranie stanowiska wskazującego na posiadanie przez sprawcę *dolus specialis* prawie wyłącznie na podstawie przytoczonego wyżej dokumentu wydaje się dość kruchą strategią procesową, która mogłaby okazać się niewystarczająca w hipotetycznym postępowaniu przed Międzynarodowym Trybunałem Karnym.

Na podstawie analizy opublikowanych przez IPN artykułów można przypuszczać, że nie zwrócono należytej uwagi na wykazanie innych niż rozkazy komendantów UPA okoliczności, które potencjalnie wskazywałyby na to, że zbrodnia na Wołyniu była zbrodnią ludobójstwa. Wręcz przeciwnie, z treści publikacji IPN można wysnuć wniosek, że nie podjęto żadnej próby krytycznej oceny z góry powziętej tezy, że na Wołyniu w 1943 r. doszło do ludobójstwa. W szczególności wskazuje na to zdanie, w którym stwierdzono: „brak też jakichkolwiek przesłanek pozwalających na rozważanie innej, niż przyjęto w prowadzonych śledztwach, oceny prawnokarnej tych zbrodni”³³. Oznacza to, że innej

³¹ *Ibidem*, s. 117.

³² *Idem*, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 130.

³³ A. Kura, *Kwalifikacja prawna tzw. akcji antypolskiej na Kresach Wschodnich...*, s. 67.

karnoprawnej oceny niż ludobójstwo OKŚZpNP w Lublinie nigdy nie zakładała, co zważywszy na stopień trudności w wykazaniu istnienia ludobójczego zamiaru u sprawcy, jest co najmniej zaskakujące.

Należy również podkreślić, że za podstawę kwalifikacji prawnej zbrodni wołyńskiej w postępowaniach prowadzonych przez IPN przyjęto przepisy prawa polskiego (kodeks karny i ustawę o IPN). Mimo że (jak wskazywałem w rozdziale I) definicja zbrodni ludobójstwa w polskim prawie krajowym i w treści Konwencji ONZ co do jej zasadniczych elementów jest bardzo podobna, to wykładnia przepisów krajowych nie musi uwzględniać wykładni międzynarodowych trybunałów karnych wiążącej dla karno-międzynarodowej kwalifikacji tej zbrodni. Trudno też oczekiwać, aby kwalifikacja prawna wydarzeń z lat 1943–1944 dokonana wyłącznie na podstawie prawa polskiego, polskiej wykładni tego prawa i stanowiska polskiej doktryny była (bez względu na wnioski) w jakkolwiek życzliwy sposób odebrana przez stronę ukraińską. Nie oznacza to, że OKŚZpNP w Lublinie w trakcie dokonywania karnoprawnej oceny zbrodni wołyńskiej nie odwoływała się do prawa międzynarodowego, chociaż sposób, w jaki to uczyniła, budzi pewne zastrzeżenia. W opublikowanych przez IPN materiałach możemy m.in. znaleźć zdanie, że „zbrodnia ludobójstwa jest powszechnie uznawana w prawie międzynarodowym za szczególną postać zbrodni przeciwko ludzkości”³⁴. Powyższe sformułowanie użyte w publikacji IPN jest po prostu nieprawdą, ponieważ współcześnie prawo międzynarodowe rozróżnia te dwa typy zbrodni, czemu społeczność międzynarodowa dała wyraz w treści postanowień Rzymskiego Statutu z 1998 r. Rozróżnienie to występuje również w statutach i w orzecznictwie trybunałów *ad hoc*. Niezależnie od tego, czy uważamy ten pogląd za słuszny czy nie, trudno jest obronić tezę, że brak tego rozróżnienia jest poglądem „powszechnie uznawanym w prawie międzynarodowym”. Dalej autor publikacji stwierdza, że „okrucieństwo II wojny światowej [...] spowodowało, że ściganiem karnym za te zbrodnie zajął się Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze”³⁵. Tutaj również trudno zgodzić się z przyjętym stanowiskiem, bo chociaż zbrodnia ludobójstwa wybrzmiała w treści aktów oskarżenia, to nie została

³⁴ P. Zając, *Prześladowania ludności narodowości polskiej...*, s. 42.

³⁵ *Ibidem*.

ona uwzględniona ani w treści Karty Londyńskiej z 1945 r., na podstawie której Trybunał funkcjonował, ani w treści wydanych przez niego orzeczeń. Ponadto IPN w bardzo ograniczonym zakresie powołuje się na dorobek trybunałów *ad hoc*. W publikacji uzasadniającej karnoprawną ocenę wydarzeń na Wołyniu powołano się na treść aktu oskarżenia przeciwko Radovanowi Karadžićowi i Ratce Mladićowi, wskazując na pewne podobieństwa pomiędzy zbrodnią wołyńską a zbrodniami w byłej Jugosławii (choć, jak wskazywał również Motyka – zdecydowanie trafniejsze byłoby porównanie wydarzeń wołyńskich z lat 1943–1944 do zbrodni popełnionych w Rwandzie³⁶). Stanowiska oskarżycieli nie zawsze były jednak zbieżne z orzecznictwem trybunałów (zwłaszcza w przedmiocie zakwalifikowania jakiegoś czynu jako ludobójstwo), a w swojej publikacji prokurator IPN powołuje się tylko na jedno orzeczenie MTKJ – w sprawie Momciły Krajišnika z września 2006 r., w którym to Trybunał uniewinnił oskarżonego od zarzutów zbrodni ludobójstwa³⁷.

W 2020 r. (a więc już po napisaniu zasadniczej części niniejszej pracy) IPN wydał pracę zbiorową pt.: *Nie zabijaj. Nacjonalizm i ludobójstwo na Kresach wobec Kościoła, etyki chrześcijańskiej i zasad humanizmu*, w której opublikowany został artykuł prokuratora Jacka Nowakowskiego³⁸, zawierający aktualne stanowisko OKŚZpNP w Lublinie w związku ze śledztwem prowadzonym w sprawie zbrodni na Wołyniu. W artykule tym przywołane zostało stanowisko MTKR w przedmiocie definiowania grup chronionych (choć nie podano konkretnych orzeczeń)³⁹. Zwrócono również uwagę na przebieg zbrodni, jej organizację i zasięg terytorialny w kontekście próby wykazania znamion ogólnych zbrodni ludobójstwa⁴⁰. Z artykułu wynika jednak, że w dalszym ciągu pominięta została analiza w kontekście wypełnienia przez sprawców zbrodni wołyńskiej znamion zbrodni przeciwko ludzkości. Ponownie dużą uwagę zwrócono na treści rozkazów przywoływanych przez członków UPA

³⁶ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 455.

³⁷ P. Zajac, *Prześladowania ludności narodowości polskiej...*, s. 44.

³⁸ J. Nowakowski, *Ustalenia w sprawie śledztwa dotyczącego zbrodni ludobójstwa na Wołyniu [w:] Nie zabijaj. Nacjonalizm i ludobójstwo na Kresach wobec Kościoła, etyki chrześcijańskiej i zasad humanizmu*, Warszawa 2020, s. 13–24.

³⁹ *Ibidem*, s. 18.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 21.

w trakcie przesłuchań prowadzonych przed polskimi i sowieckimi organami bezpieczeństwa. W tym miejscu należy podkreślić, że tajna dyrektywa, którą Jurij Stelmaszczuk otrzymał w czerwcu 1943 r., prawdopodobnie nie pochodziła od Centralnego Prowidu OUN (co sugeruje artykuł⁴¹), ale od przedstawiciela Centralnego Prowidu – „Kłyma Sawura”. Co więcej, analiza dostępnych dokumentów wskazuje, że decyzja o przeprowadzeniu „antypolskiej akcji” na terenie województwa wołyńskiego została podjęta nie przez Centralny Prowid, ale przez lokalne struktury UPA na Wołyniu⁴².

W artykule ponownie przywołano treść odręcznej notatki sporządzonej przez Zbigniewa Kamińskiego w 1958 r. w trakcie śledztwa prowadzonego przez Komitet ds. Bezpieczeństwa Publicznego, w której powołuje się on na istnienie „Rozkazu nr 1” wydanego rzekomo przez Mykołę Łebedia w 1943 r.⁴³ W artykule wskazano, że Kamiński został przez funkcjonariuszy Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego uznany za „wiarygodnego” do tego stopnia, że podjęto działania celem obniżenia mu wyroku z kary śmierci na karę pozbawienia wolności⁴⁴. Trudno jednak uznać taki argument za przekonujący. Wskazać bowiem trzeba, że niemal wszystkie zeznania obciążające politycznych oponentów reżimu komunistycznego w latach pięćdziesiątych⁴⁵, zarówno w Polsce, jak i w ZSRS, służby bezpieczeństwa ochoczo uznawały za „wiarygodne”, a idącym na „współpracę” oskarżonym nierzadko zmieniano wyrok na łagodniejszy. Dotyczyło to również sytuacji, w których zeznania przesłuchiwanym były nieprawdziwe, ale zgodne z oczekiwaniami przesłuchujących. Zatem uznanie zeznań Kamińskiego za „wiarygodne” przez funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa wcale nie musi świadczyć o ich prawdziwości. Wątpliwości dotyczących tego dokumentu jest więcej (co szerzej zostało opisano wyżej). Dotyczą one zarówno autorstwa Łebedia (który sam nie był prawdopodobnie zwolennikiem „antypolskiej akcji”), jego numeracji (trudno uznać, by rozkaz rzekomo wydany przez Łebedia w marcu 1943 r. miał numerację pierwszą, skoro był faktycznym przy-

⁴¹ *Ibidem*, s. 20.

⁴² Zob. rozdział IV.

⁴³ J. Nowakowski, *Ustalenia w sprawie śledztwa...*, s. 20.

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ Do nich należy z pewnością zaliczyć również Łebedia, którego Kamiński obciążył w swoich zeznaniach.

wódcą banderowskiej frakcji OUN od września 1941 r.), czy okoliczności jego „ujawnienia” przed organami bezpieczeństwa PRL 15 lat po dokonanej zbrodni. Dyskusyjne jest zatem przywoływanie tego dokumentu jako jednego z głównych argumentów uzasadniających specjalny zamiar sprawców zbrodni wołyńskiej, ponieważ jego istnienie w chwili obecnej budzi duże wątpliwości.

Na marginesie warto zwrócić uwagę, iż w artykule pochyłono się nad problemem zbrodni dokonywanych przez ukraińskich nacjonalistów na samych Ukraińcach (za pomoc okazaną ludności polskiej) oraz zbrodni, których dopuścili się Ukraińcy zmuszeni do ich popełnienia pod groźbą własnej śmierci. Słusznie wskazał prokurator Nowakowski, że zbrodnie te nie wypełniają znamion zbrodni ludobójstwa⁴⁶. W pierwszym i drugim przypadku sprawcy nie działali z zamiarem zniszczenia grupy jako takiej. W artykule wskazano również, że zbrodnie te należy ocenić jako zbrodnie zabójstwa z art. 148 kk. Taka kwalifikacja wskazuje na przedawnienie. Teza o przedawnieniu ww. zbrodni wydaje się jednak przedwczesna. Zbrodnie te były z całą pewnością podjęte w ramach szeroko zakrojonej akcji przeciwko ludności polskiej. W przypadku wykazania, że zbrodnie te zostały popełnione w ramach rozległego lub systematycznego, świadomego ataku skierowanego przeciwko ludności cywilnej, będzie można zaliczyć je do zbrodni przeciwko ludzkości, które nie ulegają przedawnieniu. W przeciwieństwie do zbrodni ludobójstwa – zbrodnie przeciwko ludzkości mogą zostać popełnione na ludności cywilnej w ogólności, bez specjalnego zamiaru ani bez podziału ofiar ze względu na ich przynależność do jakiegokolwiek grupy (narodowej, etnicznej czy religijnej). Nie jest natomiast wykluczony zbieg przepisów poprzez stwierdzenie, że zbrodnie wołyńska wypełnia zarówno znamiona zbrodni ludobójstwa, jak i zbrodni przeciwko ludzkości. Taka kwalifikacja (oczywiście tylko pod warunkiem, że przypisanie znamion obu zbrodni będzie w analizowanym przypadku możliwe) pozwoli na objęcie brakiem przedawnienia również tych zbrodni, które nie wypełniają znamion zbrodni ludobójstwa, a które zostały popełnione w ścisłym związku ze zbrodnią wołyńsko-galicyjską. Do takich zbrodni z pewnością można zaliczyć zabójstwa Ukraińców dokonane przez ban-

⁴⁶ *Ibidem*, s. 22.

derowską partyzantkę za pomoc okazaną ludności polskiej, jak również zbrodnie dokonane przez Ukraińców zmuszonych przez UPA do udziału w akcji przeciwko Polakom.

Obok postępowań prowadzonych przez OKŚZpNP w Lublinie, należy kilka zdań poświęcić sprawom prowadzonym przez OKŚZpNP we Wrocławiu, która w śledztwach oznaczonych sygnaturami S 73/02/Zi i S 39/02/Zi prowadziła postępowania w sprawie zbrodni popełnionych przez nacjonalistów ukraińskich w Małopolsce Wschodniej w latach 1939–1945⁴⁷. Podobnie jak w przypadku zbrodni popełnionych na terenie województwa wołyńskiego, prokuratorzy IPN Przemysław Miszko i Krzysztof Matkowski zakwalifikowali zbrodnie w Małopolsce Wschodniej jako zbrodnie ludobójstwa z art. 118 kk. Z treści opublikowanych przez IPN materiałów wynika jednak, że przeprowadzili oni bardziej dogłębną analizę w przedmiocie wykazania ludobójczego zamiaru u sprawców tych zbrodni niż prokuratorzy IPN z OKŚZpNP w Lublinie u sprawców zbrodni popełnionej na Wołyniu. W swojej publikacji Miszko i Matkowski wskazują na odgórnie określony zamiar dokonywania napadów w czasie świąt katolickich (co miało podwójnie uderzyć w ludność polską, tym bardziej że w trakcie uroczystości religijnych ludzie gromadzili się w jednym miejscu, co ułatwiało sprawcom przeprowadzenie zbrodni i zwiększało liczbę ofiar). Ponadto, śledczy IPN wskazywali, że spowodowanie poważnych uszkodzeń ciała lub rozstroju zdrowia psychicznego u ofiar było następstwem niemożności zrealizowania głównego zamiaru, jakim były zbrodnie zabójstw (należy przez to rozumieć, że jedno i drugie czyny były popełnione w tym samym zamiarze, a więc oba były czynami ludobójczymi). Zdaniem śledczych IPN, na ludobójczy zamiar fizycznego unicestwienia ludności polskiej wskazuje także dokonywanie ataków nocą, jak również atakowanie pokrzywdzonych, którzy już wcześniej opuścili swoje domostwa ze strachu przed napadem⁴⁸. Wydaje się zatem, że w przypadku śledztw prowadzonych w związku ze zbrodniami popełnionymi w Małopolsce Wschodniej dokonano bardziej

⁴⁷ P. Miszko, K. Matkowski, *Zbrodnie ludobójstwa popełnione przez nacjonalistów ukraińskich w Małopolsce Wschodniej w latach 1939–1945 na osobach narodowości polskiej – w świetle śledztw OKŚZpNP we Wrocławiu* [w:] *Zbrodnie przeszłości. Opracowania i materiały prokuratorów IPN*, t. 2..., s. 50–52.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 51.

szczególowej analizie w przedmiocie wykazania *dolus specialis*. Mimo to należy powtórzyć wcześniejsze zastrzeżenia, że analiza ta została dokonana wyłącznie na podstawie prawa polskiego (w publikacji autorzy nie odwołują się w ogóle do wyroków trybunałów *ad hoc* ani przedstawicieli doktryny prawa międzynarodowego). Ponadto, autorzy dość wybiórczo potraktowali niektóre dowody mające wskazać na szczególny zamiar u sprawców tych zbrodni. Na przykład powołali się m.in. na rozkaz nr 6 z dnia 10 lipca 1944 r. wydany przez dowódcę UPA w Galicji Wschodniej (UPA-Zachód) – Wasyla Sydora ps. „Szeleest”, w którym nakazał on „uderzać w Polaków do ostatecznego wyniszczenia ich”⁴⁹. Autorzy publikacji pominęli dalszą część tego rozkazu, w którym Sydor precyzuje: „Tak jak poprzednio, nie wolno likwidować kobiet i dzieci. W niektórych wypadkach wezwać Polaków do terminowego opuszczenia ziem ukraińskich”⁵⁰. Druga część tego rozkazu wcale nie wskazuje jednoznacznie, że sprawca miał zamiar ludobójczy – wręcz przeciwnie, ograniczenie zbrodni wyłącznie do mężczyzn i to w niektórych przypadkach po uprzednim „wezwanie” do opuszczenia terytorium Małopolski Wschodniej może wskazywać na to, że sprawca nic takiego nie zamierzał. Inną sprawą jest, czy ukraińska partyzantka i sam „Szeleest” przestrzegali tych wytycznych w trakcie popełnianych zbrodni, bo wówczas ocena prawna tego czynu mogłaby ulec zmianie.

Podsumowując, z treści opublikowanych przez IPN materiałów można pokusić się o wniosek, że śledczy nie wykazali w sposób niebudzący wątpliwości, że sprawcy zbrodni wołyńskiej mieli bezpośredni zamiar wyniszczenia grupy chronionej jako takiej, w całości lub w części. Wydaje się, że należało przy tym odejść od koncentrowania się na szukaniu za wszelką cenę rozkazów i raportów komendantów UPA (co również było ważne) i większą wagę przywiązać do innych okoliczności, na których podstawie również można próbować wykazać ludobójczy zamiar sprawcy, a które to okoliczności wskazywał zarówno MTKJ⁵¹, jak i MTKR⁵².

⁴⁹ *Ibidem*, s. 52.

⁵⁰ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 223.

⁵¹ *The Prosecutor vs. Goran Jelisić*, sprawa nr IT-95-10-A, orzeczenie Izby Apelacyjnej z dnia 5 lipca 2001 r., § 46.

⁵² *The Prosecutor vs. Jean-Paul Akayesu*, sprawa nr ICTR-96-4-I, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 września 1998 r., § 523.

Ponadto na ocenę pracy IPN wpływa również ograniczenie karnoprawnej oceny zbrodni wołyńskiej niemal wyłącznie do prawa polskiego, nawiązując przy tym bardzo luźno do prawa międzynarodowego, co również mogło mieć wpływ (choć nie musiało) na ostateczny rezultat prowadzonych przez IPN postępowań. Wobec powyższych zastrzeżeń, uzasadnione wydaje się zatem prowadzenie dalszych badań w przedmiocie kwalifikacji prawnej zbrodni wołyńskiej z lat 1943–1944, które rozstrzygnęłyby pojawiające się obecnie wątpliwości.

Kwalifikacja prawna zbrodni wołyńskiej w świetle doktryny ukraińskiej

Większość autorów ukraińskich mierzących się z problematyką wydarzeń na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej z lat 1943–1944 używa retoryki polegającej na stosowaniu „symetrii win” strony polskiej i ukraińskiej. Jedną z najpopularniejszych wersji tych wydarzeń przyjętych w ukraińskiej historiografii jest teza o partyzanckiej wojnie polsko-ukraińskiej, w trakcie której jedna i druga strona dopuszczała się zbrodni na ludności cywilnej. Największym popularyzatorem tej tezy jest przewodniczący Ukraińskiego Instytutu Pamięci Narodowej (Український Інститут Національної Пам’яті) Wołodymyr Wiatrowycz, który opisał ją szczegółowo w swojej książce *Druga wojna polsko-ukraińska 1942–1947*⁵³. Wiatrowycz zakwalifikował masowe zbrodnie na ludności cywilnej popełnione przez ukraińską partyzantkę jako zbrodnie wojenne⁵⁴, co może sugerować, że zostały one popełnione w związku z prowadzeniem działań wojennych. Co ciekawe, jeden akapit wcześniej, Wiatrowycz określił działania wymierzone w Polaków jako „masową i niekontrolowaną eksterminację ludności cywilnej”⁵⁵. Mimo to ukraiński historyk jest zdecydowanie przeciwny używaniu w stosunku do wydarzeń z lat 1943–1944 takich pojęć, jak „czystki etniczne” czy „ludobójstwo”. Utrzymuje on, że „akcje likwidacyjne ludności cywilnej” były środkiem podjętym w celu

⁵³ W. Wiatrowycz, *Druga wojna polsko-ukraińska...*, s. 31–41.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 147.

⁵⁵ *Ibidem*.

objęcia kontrolą spornego terytorium. Zdaniem Wiatrowycza, dopuszczali się tego w równym stopniu i Polacy, i Ukraińcy⁵⁶.

W swojej publikacji Wiatrowycz przywołał również opinie innych autorów wyrażających zbieżne do niego poglądy, m.in. historyka Iwana Patrylaka, który pisał o „wojnie w ramach drugiej wojny światowej”, czy Leonida Zaszkilniaka, który pisał o wydarzeniach z Wołynia jako o „konflikcie międzyetnicznym”⁵⁷. Do podobnych wniosków doszedł również m.in. Mychajło Kowal – pracownik Narodowej Akademii Nauk Ukrainy i twórca pojęcia „tragedia wołyńska”, a także Wołodymyr Serhijczuk, który antypolskie czystki sprowadził wręcz do działań w obronie koniecznej⁵⁸.

Do drugiej grupy należą ukraińscy historycy, którzy potępiają antypolskie czystki na Kresach Wschodnich, chociaż z różnych powodów nie dyskredytują całkowicie UPA, przypominając jednocześnie o historii ich walki z Sowiecami, albo wręcz starają się relatywizować odpowiedzialność UPA, podkreślając silny wpływ ze strony Niemiec i Związku Sowieckiego na zbrodnie dokonane przez ukraińskich nacjonalistów. Do pierwszej grupy można zaliczyć historyka Ihora Iljuszyna⁵⁹, do drugiej natomiast Anatolija Kentija⁶⁰. O zbrodni wołyńskiej jako o zbrodni ludobójstwa mówią publicznie Andrij Portnow⁶¹ i Jarosław Hrycak⁶².

Odrębną kategorią ukraińskich historyków są ci, którzy w sposób bezkompromisowy krytykują działania ukraińskich nacjonalistów z OUN-B, nazywając wprost zbrodnię wołyńską – zbrodnią ludobójstwa. Należy do nich zaliczyć przede wszystkim Witalija Masłowskiego oraz Wiktora Poliszczuka⁶³. Szczególnie ten drugi autor pisał wielokrotnie i bardzo

⁵⁶ *Ibidem*, s. 32.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 39.

⁵⁸ *Ibidem*.

⁵⁹ G. Motyka, *Antypolska akcja OUN-UPA w ukraińskiej historiografii* [w:] *Antypolska akcja OUN-UPA...*, s. 144.

⁶⁰ *Ibidem*, s.141.

⁶¹ A. Portnow, *Nie ulega wątpliwości, że mamy do czynienia z jedną z największych masakr ludności cywilnej podczas II wojny światowej*, <https://wpolityce.pl/polityka/161669-dr-portnow-nie-ulega-watpliwosci-ze-mamy-do-czynienia-z-jedna-z-najwiekszych-masakr-ludnosci-cywilnej-podczas-ii-wojny-swiatowej>, dostęp: 9 kwietnia 2018 r.

⁶² J. Hrycak, *Wołyn 1943 to było ludobójstwo*, <https://kresy.pl/wydarzenia/hrycak-wolyn-1943-to-bylo-ludobojstwo/>, dostęp: 9 kwietnia 2018 r.

⁶³ G. Motyka, *Antypolska akcja OUN-UPA...*, s. 145.

obszernie o działaniach OUN-B i UPA, podkreślając, że zbrodnie dokonane przez ukraińskich nacjonalistów były zbrodniami ludobójstwa⁶⁴. Należy jednak podkreślić, że stanowisko „bezkompromisowe” wobec działalności OUN-UPA nie jest równoznaczne ze stanowiskiem w pełni obiektywnym. Grzegorz Motyka nazywa powyższych autorów „komunistycznymi” lub „nawiązującymi do komunistycznej retoryki”, sugerując, że autorom tym chodziło o polityczne potępienie UPA jako organizacji antysowieckiej, natomiast zbrodnie na ludności polskiej były przez nich traktowane instrumentalnie⁶⁵. Na taką postawę może wskazywać choćby wyraźna próba obarczenia główną odpowiedzialnością za zbrodnię wołyńską prowidnyka OUN-B – Łebedia⁶⁶ (jednego z późniejszych liderów ukraińskich środowisk emigracyjnych), co wobec znanych nam dzisiaj dokumentów budzi bardzo duże wątpliwości. Podobną retoryką posługuje się wspomniany wcześniej Witalij Masłowski, który w swojej książce *Z kim i przeciw komu walczyli nacjonałiści ukraińscy w latach II wojny światowej?*⁶⁷ również oskarża Łebedia o masową zbrodnię, nie stroniąc przy tym od przywoływania cytatów, które wobec znanych nam dzisiaj dokumentów, zweryfikowanych zarówno przez polskich, jak i ukraińskich historyków, budzą liczne wątpliwości, żeby nie powiedzieć, że są po prostu nieprawdziwe⁶⁸. Twórczość Masłowskiego i Poliszczuka jest w Polsce

⁶⁴ W. Poliszczuk, *Ocena polityczna i prawna OUN-UPA*, Toronto 1997, s. 89.

⁶⁵ G. Motyka, *Antypolska akcja OUN-UPA...*, s. 145.

⁶⁶ W. Poliszczuk, *Dowody zbrodni OUN-UPA...*, s. 666–670.

⁶⁷ W. Masłowski, *Z kim i przeciw komu walczyli nacjonałiści ukraińscy w latach II wojny światowej?*, Wrocław 2001.

⁶⁸ Na przykład Masłowski przywołuje cytat z Borowcia „Tarasa Bulby” – jednego z najbardziej znanych przywódców ukraińskiej partyzantki na Polesiu i przeciwnika polityki banderowskiej, który w swoich wspomnieniach pisał m.in., że Łebed’ wydał rozkaz, aby „natychmiast i jak najprędzej zakończyć akcję totalnego oczyszczenia ukraińskiego terytorium z ludności polskiej” (W. Masłowski, *Z kim i przeciw komu...*, s. 119). Ani w archiwach ukraińskich, ani w archiwach polskich nie odnaleziono dokumentu, który mógłby potwierdzić istnienie takiego rozkazu. Wręcz przeciwnie, wiele wskazuje na to, że decyzja o rozpoczęciu akcji eksterminacyjnej przeciwko ludności polskiej na Wołyniu została podjęta z pominięciem Łebedia. Nie przeszkodziło to ani Masłowskiemu, ani Poliszczukowi uznać go za głównego odpowiedzialnego za zbrodnię wołyńską. Taką postawę ukraińskich historyków można tłumaczyć tym, że Łebed’ miał dość długo silną pozycję w niektórych ukraińskich środowiskach emigracyjnych, do których Poliszczuk i Masłowski byli w zdecydowanej opozycji. Pewnym wyjaśnieniem przedstawianych przez ww. autorów poglądów może być nieznajomość dokumentów, które zostały odkryte dopiero w XXI w.

odbierana życzliwie ze względu na to, że została ona przedstawiona przez historyków ukraińskich. Wydaje się jednak, że ich publikacje są w nie mniejszym stopniu narzędziem walki z nieprzyjawnymi sobie środowiskami politycznymi (w tym środowiskami emigracyjnymi), dlatego też należy pamiętać, że publikacje te nie są wolne od ideologii, a podawane w nich informacje trzeba często wielokrotnie weryfikować.

Problematyka zbrodni ukraińskich nacjonalistów pojawia się również w pracach nielicznych autorów spoza Polski i Ukrainy. Przykładem może być publikacja amerykańskiego historyka Timothy'ego Snydera, który w swojej książce *Skrwawione ziemie. Europa między Hitlerem a Stalinem* poruszył kwestię zbrodni ukraińskich w kontekście czystek etnicznych w Europie Wschodniej. Chociaż amerykański historyk pisze wprost o „usunięciu z dawnego południowego wschodu Polski [...] pozostałych Polaków” (pozostałych po czterech wielkich deportacjach przeprowadzonych przez władze sowieckie w latach 1940–1941) oraz stwierdza, że OUN-B „od dawna zamierzała pozbyć się z Ukrainy mniejszości narodowych”, a determinacja do zabijania ludności polskiej wynikała „z pragnień oczyszczenia terenu z [...] wrogów”, to jednak unika on zakwalifikowania tej zbrodni jako ludobójstwa lub zbrodni przeciwko ludzkości, ograniczając się tylko do sformułowania „czystki etnicznej”⁶⁹. Należy jednak pamiętać, że większość przywołanych wyżej ocen była formułowana przez historyków, którzy bardzo często nie są wolni od subiektywnej interpretacji pojęcia „ludobójstwo” czy „zbrodnia wojenna”. Często również można odnieść wrażenie, że takie sformułowania, jak „ludobójstwo”, „zbrodnie przeciwko ludzkości” czy „czystki etnicznej”⁷⁰

⁶⁹ T. Snyder, *Skrwawione ziemie. Europa między Hitlerem a Stalinem*, przeł. B. Pietrzyk, Warszawa 2011, s. 355.

⁷⁰ Obecnie nie istnieje oficjalna definicja „czystki etnicznej”, nie jest to zatem termin prawniczy. Sformułowanie to często pojawia się jednak w debacie publicznej, a także występuje w treści Rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ nr 47/121 z 18 grudnia 1992 r. W niektórych przypadkach czystka etniczna będzie wypełniała znamiona zbrodni ludobójstwa lub zbrodni przeciwko ludzkości. Przyjmuje się, że czystka etniczna to działanie mające na celu „pozbycie się” mniejszości narodowych, etnicznych, rasowych, religijnych, językowych lub innych z danego terytorium, przy czym czystką etniczną nie muszą być masowe zabójstwa, mogą nią być wysiedlenia, deportacje, wypędzenia i wszelkie inne działania, zmierzające do „oczyszczenia” terytorium z danej ludności. Szerzej zob. K. Wierczyńska, *Pojęcie ludobójstwa...*, s. 105–108.

są stosowane przez niektórych historyków przemiennie i nie czynią oni większego rozróżnienia pomiędzy tymi pojęciami. Najważniejsze jednak jest to, że praktycznie żadna z przywołanych wyżej prób zakwalifikowania zbrodni wołyńskiej nie została oparta na gruntownej analizie pojęć zbrodni międzynarodowych pod kątem prawa międzynarodowego publicznego. Właściwie jedyną do tej pory *stricte* prawną oceną zbrodni wołyńskiej były śledztwa prowadzone przez prokuratorów IPN, które w znacznej mierze opierały się na polskim prawie krajowym. Nadal jednak otwarte pozostaje pytanie, czy zbrodnia wołyńska, zgodnie z międzynarodowym prawem karnym, może zostać zakwalifikowana jako zbrodnia ludobójstwa i czy na podstawie dostępnych dzisiaj materiałów można wykazać specjalny ludobójczy zamiar u sprawców tej zbrodni?

ZBRODNIĄ WOŁYŃSKĄ JAKO ZBRODNIĄ LUDOBÓJSTWA – PERSPEKTYWA MIĘDZYNARODOWEGO PRAWA KARNEGO

Actus reus zbrodni ludobójstwa

Zbrodnia dokonana przez ukraińskich nacjonalistów na polskiej ludności cywilnej była bez wątpienia zbrodnią masową. Szacuje się, że na Wołyniu z rąk UPA zginęło od 60 do 70 tys. ludzi (w większości były to osoby narodowości polskiej)¹. W Małopolsce Wschodniej zginęło według różnych szacunków ok. 30–40 tys. ludzi². W sumie liczbę ofiar ukraińskich nacjonalistów można szacować na ok. 100 tys. osób. Pierwsze zbrodnie popełniano na pojedynczych osobach (najczęściej były to lokalne autorytety – księża katolicki, byli starostowie, nauczyciele). Później mordowano całe rodziny, a od wiosny 1943 r. rozpoczęła się masowa, systematyczna akcja likwidacji całych wsi zamieszkiwanych przez ludność polską. Schemat zbrodni wyglądał zawsze bardzo podobnie. Wieczorem lub wczesnym rankiem oddziały UPA i zwerbowani przez nich okoliczni ukraińscy chłopci otaczali polską wioskę. Następnie Ukraińcy uzbrojeni w broń palną, a także narzędzia gospodarstwa domowego (piły, widły, siekiery) atakowali wszystkich mieszkańców wioski narodowości polskiej (atakowano również Ukraińców pomagających polskim sąsiadom, jak również tych otwarcie występujących przeciwko OUN-B). Mordo-

¹ Por. G. Motyka, *Ukraińska partyzantka...*, s. 307; w. Filar, *Działania UPA przeciwko Polakom na Wołyniu i w Galicji Wschodniej w latach 1943–1944. Podobieństwa i różnice [w:] Antypolska akcja OUN-UPA...*, s. 53; P. Zając, *Prześladowania ludności narodowości polskiej...*, s. 41.

² W. Filar, *Działania UPA przeciwko Polakom...*, s. 56; G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 447.

wano bez litości mężczyzn, kobiety, dzieci, nawet niemowlęta, kobiety w ciąży, starców i osoby niepełnosprawne. Kobiety i dziewczęta przed śmiercią brutalnie gwałcono i okaleczano. Zbrodni tych dokonywano niejednokrotnie na oczach najbliższej rodziny, dzieci zabijano na oczach rodziców, kobiety gwałcono na oczach mężów, sprawcy nie szczędzili ofiarom wymyślnych tortur i sadystycznych cierpień. Po wymordowaniu ludności sprawcy grabili majątek ofiar i podpalali całą wieś. Następnie „dobijano” ukrywających się w polach i lasach zbiegów – bardzo często dzieci, którym najłatwiej było uciec w trakcie zamieszania powstałego po ataku na wieś. Szczegóły dotyczące okrucieństwa zbrodni dokonanej przez ukraińskich nacjonalistów są szeroko opisane w literaturze przedmiotu, z której korzystam w niniejszej pracy, dlatego też wstrzymam się od powielania większości tych opisów, jeśli nie będzie to konieczne dla wykazania pewnych okoliczności związanych z prawnym zakwalifikowaniem zbrodni dokonanej przez ukraińskich nacjonalistów. W tym miejscu należy jedynie wskazać, że nie każda zbrodnia, nawet masowa i wykazująca się niebывалым okrucieństwem, może zostać zakwalifikowana jako zbrodnia ludobójstwa³. Aby tak się stało, konieczne jest wykazanie kilku przesłanek. Po pierwsze, zbrodnia musi wypełniać znamiona co najmniej jednego z wymienionych w Konwencji ONZ czynów (*actus reus*). Po drugie, należy wykazać, że sprawca miał szczególny zamiar (*dolus specialis*) zniszczenia grupy chronionej jako takiej, w całości lub w części. Po trzecie, grupa, która stała się celem ataku, musi być trwała i stabilna⁴.

W rozumieniu Konwencji ONZ ludobójstwem jest którykolwiek z następujących czynów (*actus reus*), dokonany w zamiarze zniszczenia

³ Przedstawiciel Brazylii w trakcie prac przygotowawczych nad projektem Konwencji ONZ w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa słusznie zauważył, że „ludobójstwo charakteryzuje się przesłanką szczególnego zamiaru sprawcy zniszczenia grupy. W przypadku braku tego czynnika, bez względu na stopień okrucieństwa i bez względu na podobieństwo tych aktów do aktów uregulowanych w treści Konwencji, taki akt ciągle nie może być uznany za ludobójstwo” (*The Prosecutor vs. Jean-Paul Akayesu*, sprawa nr ICTR-96-4-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 września 1998 r., § 519).

⁴ W treści Konwencji ONZ wyliczone są jedynie cztery grupy chronione: narodowa, etniczna, rasowa i religijna. Rozszerzenie ochrony na wszystkie grupy „stabilne i trwałe” nastąpiło w wyniku orzecznictwa MTKR, por. *The Prosecutor vs. Jean-Paul Akayesu*, sprawa nr ICTR-96-4-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 września 1998 r., § 516. Orzeczenie to spotkało się w doktrynie z dużą krytyką, zob. T. Iwanek, *Zbrodnia ludobójstwa...*, s. 344.

w całości lub części grup narodowych, etnicznych, rasowych lub religijnych jako takich:

- a) zabójstwo członków grupy,
- b) spowodowanie poważnego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia psychicznego członków grupy,
- c) rozmyślne stworzenie dla członków grupy warunków życia, obliczonych na spowodowanie ich całkowitego lub częściowego zniszczenia fizycznego,
- d) stosowanie środków, które mają na celu wstrzymanie urodzin w obrębie grupy,
- e) przymusowe przekazywanie dzieci członków grupy do innej grupy.

Spośród wyżej wymienionych czynów ukraińscy nacjonaliści dopuścili się względem ludności polskiej masowych zabójstw⁵ członków grupy, jak również czynów powodujących poważne uszkodzenia ciała lub rozstrój zdrowia psychicznego. Szczególnie te ostatnie czyny były przedmiotem dość szczegółowej wykładni trybunałów *ad hoc*. W orzeczeniu w sprawie Akayesu MTKR stwierdził, że uszkodzenia ciała nie muszą być zawsze trwałe i nieuleczalne⁶. Do poważnego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia psychicznego zaliczył akty przemocy seksualnej, zgwałcenia, okaleczenia, przesłuchania połączone z biciem i/lub groźby śmierci⁷. Ponadto, w sprawie Blagojevicia i Jokicia stwierdził, że ciężki rozstrój zdrowia psychicznego może nastąpić również u ofiar spodziewających się, iż dokonana zostanie na nich egzekucja. Uszczerbkiem takim są również trauma i obrażenia u osób, którym udało się przetrwać przesładowania, obawa przed ujęciem i przed rozdzieleniem od rodziny, poczucie bezsilności, lęk o życie i bezpieczeństwo bliskich, jak również obecność przy egzekucji członków rodziny i przyjaciół⁸. Szczególnie ważne

⁵ Trybunały *ad hoc* wskazały, że musi to być morderstwo, tj. zabójstwo z premedytacją, por. *The Prosecutor vs. Jean-Paul Akayesu*, sprawa nr ICTR-96-4-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 września 1998 r., § 500 i n.; *The Prosecutor vs. Vidoje Blagojević and Dragan Jokić*, sprawa nr IT-02-60-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 17 stycznia 2005 r., § 642 i n.

⁶ *The Prosecutor vs. Jean-Paul Akayesu*, sprawa nr ICTR-96-4-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 września 1998 r., § 502.

⁷ *Ibidem*, § 706; *The Prosecutor vs. Clément Kayishema and Obed Ruzindana*, sprawa nr ICTR-95-1-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 21 maja 1999 r., § 108.

⁸ *The Prosecutor vs. Vidoje Blagojević and Dragan Jokić*, sprawa nr IT-02-60-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 17 stycznia 2005 r., § 647.

w omawianym zagadnieniu jest uznanie przez MTKR gwałtu i innych aktów przemocy seksualnej jako czynów mogących stanowić *actus reus* zbrodni ludobójstwa. MTKR w sprawie Akayesu bardzo szeroko zinterretował gwałt, uznając, że jest to każdy akt przemocy seksualnej (niezależnie od tego, jaką formę przybrał, jakiej płci jest sprawca i jakiej płci jest ofiara). Oznacza to, że jako gwałt może zostać zakwalifikowany również czyn uznany w polskim prawie karnym jako „inna czynność seksualna”, która jak słusznie wskazał MTKR, może być tak samo traumatycznym przeżyciem dla ofiary, jak przymuszenie jej do odbycia niechcianego stosunku seksualnego⁹. W trakcie zbrodni w Rwandzie masowe gwałty na kobietach z plemienia Tutsi były zazwyczaj połączone z ich późniejszymi zabójstwami. Wskazuje na to m.in. okoliczność, że wiele gwałtów popełniono nad masowymi grobami, w których sprawcy chowali później swoje ofiary¹⁰. Orzecznictwo MTKR wskazywało również, że akty przemocy na tle seksualnym były integralną częścią planu zniszczenia Tutsi jako takich. W sprawie Alfreda Musemy świadek przyznała, że „to, co jej zrobili, było gorsze niż śmierć”, a sprawcy masowych gwałtów na kobietach Tutsi mieli mówić: „duma Tutsi ujrzy dzisiaj swój koniec”¹¹. Podczas wojny w byłej Jugosławii gwałt był również narzędziem, poprzez który dążono do wynarodowienia grupy – sprawcy zmuszali swoje ofiary do urodzenia poczętych w jego wyniku dzieci, co miało wpłynąć na strukturę etniczną spornego regionu¹². W tym ostatnim przypadku gwałt może zostać również zakwalifikowany jako stosowanie środków, które mają na celu wstrzymanie urodzin w obrębie grupy. Taka sytuacja jest możliwa nie tylko poprzez zmuszenie ofiar do narodzin dzieci swoich oprawców. Rezultatem działania sprawcy może być także trwałe fizyczne okaleczenie kobiety, przez co nie będzie ona mogła zająć się ciążą¹³, albo spowodowanie takiego uszczerbku zdrowia psychicznego,

⁹ K. Wierczyńska, *Pojęcie ludobójstwa...*, s. 153.

¹⁰ *Ibidem*, s. 131.

¹¹ *The Prosecutor vs. Alfred Musema*, sprawa nr ICTR-96-13-A, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 27 stycznia 2000 r., § 933.

¹² T. Iwanek, *Zbrodnie ludobójstwa...*, s. 357.

¹³ Zob. „We’ll Kill You if You Cry”. Sexual Violence in the Sierra Leone Conflict, 16 January 2013, vol. 15, no. 1(A), <https://www.hrw.org/report/2003/01/16/well-kill-you-if-you-cry/sexual-violence-sierra-leone-conflict>, dostęp: 7 stycznia 2018 r., s. 51–52. „Other health problems are vasico-vaginal and vasico-rectal fistulas (VVF’s and VRF’s), as a result of the rape(s)

że kobieta nie będzie chciała więcej podjąć współżycia seksualnego z mężczyzną¹⁴. Każdy z powyższych przypadków (zwłaszcza jeżeli zbrodnie popełnione są na szeroką skalę) może spowodować zniszczenie grupy chronionej w całości lub w części (ewentualnie w całości na konkretnym terytorium)¹⁵. Należy jednak pamiętać, że dla zakwalifikowania gwałtu lub innej czynności seksualnej jako czynu ludobójczego konieczne jest, by sprawca popełnił go z ludobójczym zamiarem. Do rozstrzygnięcia pozostaje kwestia, czy możliwe jest zakwalifikowanie masowych gwałtów jako zbrodni ludobójstwa, nawet jeżeli sprawca nie miał w realizacji tego konkretnie czynu bezpośredniego zamiaru zniszczenia grupy jako takiej w całości lub w części. Trzeba zdać sobie sprawę, że wykazanie takiego zamiaru w odniesieniu do przestępstw o charakterze seksualnym jest niezwykle trudne, chociaż przypadki zbrodni popełnionych w Rwandzie i w byłej Jugosławii, jak również omawiany przypadek zbrodni wołyńskiej wskazują, że przestępstwa seksualne były bardzo często popełniane w związku z przestępstwem „głównym”, jakim było zabicie ofiar. W pośredni sposób na powyższe pytanie można spróbować odpowiedzieć, posiłkując się orzecznictwem trybunałów *ad hoc*. Izba Apelacyjna MTKJ w orzeczeniu w sprawie Duška Tadića¹⁶ analizowała odpowiedzialność jednostki w kontekście doktryny tzw. wspólnego planu kryminalnego. Do

especially of young girls but also of mature women; complications when giving birth; prolapsed uterus; trauma; and unwanted pregnancies. Health professionals have noted high rates of pregnancies amongst young girls with likely resultant illness, injury, and even death, due to pregnancy-related complications. These girls are likely to experience future complications including uterine problems and scarring, reducing their ability to have a normal sex life or to conceive or carry a child to full term in the future” [Inne problemy zdrowotne to przetoki naczyniowo-pochwowe i naczyniowo-odbytnicze (VVF’s i VRF’s), będące wynikiem gwałtu(ów), zwłaszcza na młodych dziewczynach, ale także na dojrzałych kobietach; komplikacje przy porodzie; wypadnięcie macicy; urazy; i niechciane ciąże. Pracownicy służby zdrowia odnotowali wysokie wskaźniki cięż w wśród młodych dziewcząt z prawdopodobnymi chorobami, obrażeniami, a nawet śmiercią, spowodowanymi komplikacjami związanymi z ciążą. Dziewczeta te mogą doświadczyć przyszłych komplikacji, w tym problemów z macicą i bliźnowacenia, co ogranicza ich zdolność do prowadzenia normalnego życia seksualnego lub poczęcia czy urodzenia dziecka w pełnym wymiarze w przyszłości] (*ibidem*).

¹⁴ K. Wierczyńska, *Ludobójstwo w orzecznictwie międzynarodowych trybunałów karnych ad hoc*, „Sprawy Międzynarodowe” 2011, nr 2, s. 129.

¹⁵ D. Drózdź, *Zbrodnie ludobójstwa...*, s. 170–171.

¹⁶ *The Prosecutor vs. Duško Tadić*, sprawa nr IT-94-1-T, orzeczenie Izby Apelacyjnej z dnia 15 lipca 1999 r., § 227.

pierwszej kategorii spraw analizowanych pod kątem takiego planu MTKJ zaliczył sytuacje, w których wszyscy sprawcy dokonują tych samych czynów w ramach tego samego planu, mając jeden wspólny cel oraz wspólny, wcześniej określony zamiar. Do drugiej kategorii zakwalifikował tzw. sprawy obozowe, w których sprawcy podejmują różne działania, ale robią to w ramach hierarchicznego i systemowego podporządkowania, przez co działają w ramach jednego wspólnego planu dla osiągnięcia jednego wspólnego celu. Do trzeciej kategorii – najbardziej interesującej w temacie zbrodni wołyńskiej – zaliczył sytuacje, w których istnieje jeden wspólny plan (np. atak na wioskę w celu zabicia jej mieszkańców) i jeden ze sprawców popełnia przestępstwo, niebędące jego przedmiotem, ale stanowiące jego łątwą do przewidzenia, naturalną konsekwencję. Nie ulega wątpliwości, że naturalną konsekwencją zbrojnego napadu na bezbronną ludność cywilną, podjętego w celu zniszczenia grupy chronionej w całości lub w części poprzez zabójstwa jej członków, jest wystąpienie również innych zbrodni „pobocznych”, w tym aktów przemocy seksualnej. Pozostaje zatem pytanie, czy taki czyn (będący *actus reus* zbrodni ludobójstwa) popełniony bez ludobójczego zamiaru, ale będący łątwą do przewidzenia konsekwencją realizacji wspólnego planu (zabójstwa członków grupy), który już z takim ludobójczym zamiarem został popełniony, może również zostać zakwalifikowany jako akt ludobójczy? Wydaje się, że takie zakwalifikowanie aktów pobocznych (szczególnie aktów przemocy seksualnej) byłoby w pełni uzasadnione z kilku powodów. Po pierwsze, jak wskazywało orzecznictwo trybunałów, teoria przedsięwzięć kryminalnych jest głęboko zakorzeniona w prawie zwyczajowym¹⁷, które jest zarazem jednym z podstawowych źródeł prawa międzynarodowego publicznego. Po drugie, sprawca dokonując czynu „pobocznego” (np. aktu przemocy seksualnej), dokonuje go w związku z planem kryminalnym, w którym świadomie i z pełną premedytacją uczestniczy, a którego celem jest dokonanie zbrodni w specjalnym ludobójczym zamiarze (np. zabójstwo członków grupy). Po trzecie, nawet jeżeli sprawca w trakcie napadu nie dokonuje zabójstw, popełniając „jedynie” przestępstwa na tle seksualnym, może zostać skazany za „współdział” w ludobójstwie, ponieważ przy współdziałaniu nie jest konieczne wykazanie u sprawcy *dolus*

¹⁷ K. Wierczyńska, *Pojęcie ludobójstwa...*, s. 95.

*specialis*¹⁸. Jeżeli zatem przy współdziałaniu nie jest konieczne wykazanie specjalnego zamiaru u sprawcy, to być może rozsądne byłoby uznanie za ludobójstwo także tych czynów zabronionych, składających się na *actus reus* tej zbrodni, które nie zostały popełnione ze szczególnym zamiarem, ale które były popełnione w związku z czynem głównym, powziętym w bezpośrednim zamiarze specjalnym lub też były łatwą do przewidzenia konsekwencją wdrażania w życie kryminalnego planu, który taki zamiar miał, a sprawca ze świadomością tego faktu w takim planie uczestniczył¹⁹. Kontrowersje w związku z omawianym zagadnieniem może budzić to, że uznanie powyższego rozumowania doprowadziłoby do sytuacji, w której można skazać sprawcę za ludobójstwo przy wykazaniu jedynie zamiaru ewentualnego (tj. sprawca nie ma bezpośredniego zamiaru wywołania pewnego rezultatu, ale zdaje sobie sprawę, że może on nastąpić, i godzi się na to ryzyko, nie odstępując od swojego planu). Stanowisko to jest krytykowane przez część doktryny (m.in. Allison M. Danner, Jenny S. Martinez)²⁰. Inne stanowisko obrał Otto Triffterer, który uważa, że istnieje możliwość popełnienia zbrodni ludobójstwa w zamiarze ewentualnym²¹. Być może pośrednim rozwiązaniem byłoby w takiej sytuacji (w przypadku braku *dolus specialis*) uznanie w niektórych przypadkach aktu przemocy seksualnej za czyn, będący „współdziałaniem” w ludobójstwie (popełniony w zamiarze ewentualnym), obok sprawstwa głównego ludobójstwa, jakim jest np. zabójstwo popełnione w zamiarze specjalnym,

¹⁸ *The Prosecutor vs. Jean-Paul Akayesu*, sprawa nr ICTR-96-4-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 września 1998 r., § 485.

¹⁹ Uzasadnienie tego poglądu można również pośrednio znaleźć w sprawie nr ICTR-96-4-T (*The Prosecutor vs. Jean-Paul Akayesu*). Stwierdzono w niej, że w przypadku ludobójstwa „niezbędnym jest, by jeden z czynów wymienionych w art. II Konwencji [ONZ – T.T.] w sprawie ludobójstwa został popełniony ze specjalnym zamiarem zniszczenia w całości lub w części grupy narodowej, etnicznej, rasowej lub religijnej” (*ibidem*, § 497). Powyższe może prowadzić do wniosku, że dla zakwalifikowania zbrodni jako ludobójstwa wystarczy, aby jeden z kilku czynów był popełniony w ludobójczym zamiarze. Wówczas pozostałe czyny z nim związane, nawet jeżeli nie zostały popełnione w bezpośrednim zamiarze zniszczenia grupy chronionej jako takiej, a stanowią *actus reus* zbrodni ludobójstwa, również mogą zostać zakwalifikowane jako ludobójstwo.

²⁰ K. Wierczyńska, *Pojęcie ludobójstwa...*, s. 80, przyp. 72.

²¹ D. Drózdź, *Zbrodnia ludobójstwa...*, s. 194–195; O. Triffterer, *Genocide, Its Particular Intent to Destroy in Whole or in Part the Group as Such*, „Leiden Journal of International Law” 2001, t. 14, nr 2, s. 404–405.

jeżeli czyn ten byłby popełniony w związku z czynem głównym. Umożliwiłoby to również skazanie za ludobójstwo tych, którzy nie uczestniczyli bezpośrednio w zabójstwach, a swój udział w realizacji planu kryminalnego ograniczali wyłącznie do aktów przemocy seksualnej. Pozwalałoby to w sposób pełniejszy napiętnować akty poboczne popełniane obok aktów głównych w ramach ludobójstwa.

Zasygnalizowanie tego problemu w pewnym podstawowym zakresie było konieczne do określenia czynów, które mogą zostać zakwalifikowane jako czyny ludobójcze, a które to czyny stały się udziałem sprawców w ramach zbrodni wołyńskiej. Nie rozstrzygając jednak tego sporu, tylko tytułem wzmianki warto dodać, że zarówno w zamiarze bezpośrednim – specjalnym, jak i w zamiarze ewentualnym sprawca dopuszcza do siebie myśl, że jego czyn może doprowadzić do unicestwienia grupy w całości lub w części i nie stanowi to dla niego wystarczającego powodu, by swojego czynu zaniechać. Oznacza to, że w obu przypadkach *de facto* odmawia on prawa grupie chronionej do egzystencji, co samo w sobie jest pogwałceniem najbardziej podstawowych praw zarówno jednostki, będącej częścią danej grupy, jak i ludzkości jako całości. Słusznie zatem Otto Triffterer stwierdził, że sprawca powinien ponieść odpowiedzialność za ludobójstwo zarówno wtedy, gdy niszczy grupę albo jej część, mając pełną tego świadomość, jak i w przypadku, gdy jedynie godzi się na takie skutki²².

W związku z powyższym należy stwierdzić, że sprawcy zbrodni wołyńskiej dopuścili się czynów (*actus reus*), które mogą zostać zakwalifikowane jako ludobójstwo. Były to przede wszystkim masowe zabójstwa i spowodowanie poważnego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia psychicznego członków grupy, w tym szerzej omówione w niniejszym podrozdziale przestępstwa na tle seksualnym. Trudno natomiast wykazać, że sprawcy zbrodni wołyńskiej, dokonując napaści seksualnych, mieli na celu stosowanie środków, które mają wstrzymać narodziny dzieci w obrębie grupy. Zważywszy na fakt, że większość ofiar masowych gwałtów na Wołyniu była przez sprawców zabijana, wydaje się, że taki cel sprawcom zbrodni nie przyświecał. W omawianym kazusie zdecydo-

²² D. Drózdź, *Zbrodnia ludobójstwa...*, s. 195; O. Triffterer, *Genocide, Its Particular Intent...*, s. 405.

wanie właściwsze będzie zatem wykorzystanie analizy zbrodni gwałtu i innych aktów przemocy na tle seksualnym jako *actus reus* ludobójstwa przeprowadzonej przez MTKR, ponieważ oba przypadki wykazują bardzo duże podobieństwo w zachowaniu sprawców.

Szczególny zamiar dokonania zbrodni

Drugą przesłanką, którą należy zbadać przy każdej próbie zakwalifikowania zbrodni jako ludobójstwa, jest wykazanie u sprawcy, że dokonał on jednego z wymienionych w treści Konwencji ONZ czynów w bezpośrednim zamiarze zniszczenia w całości lub w części grupy chronionej jako takiej. Wystąpienie tego zamiaru jest *conditio sine qua non* uznania, iż popełniony czyn był czynem ludobójczym²³. Jeżeli takiego zamiaru nie uda się wykazać, czyn ten może zostać zakwalifikowany jako zbrodnie przeciwko ludzkości²⁴ albo jako zbrodnie wojenne, jeżeli zostaną spełnione przewidziane prawem przesłanki. Wykazanie tego zamiaru jest kluczowym, ale zarazem najtrudniejszym elementem całego procesu związanego z subsumcją, czyli przyporządkowaniem konkretnego stanu faktycznego pod ogólną normę prawną. Problemy z tym miały również oba trybunały *ad hoc*, w związku z czym dokonały one wykładni pojęcia *dolus specialis*, wskazując na okoliczności, które pozwalają udowodnić specjalny zamiar u sprawcy w sytuacji, kiedy nie przyzna się on do winy, a dokumenty i inne zebrane w toku postępowania materiały dowodowe nie są wystarczające, by taki zamiar u sprawcy wykazać. W sprawie przeciwko Goranowi Jelisiciowi²⁵ (pierwsze oskarżenie o ludobójstwo przed MTKJ) MTKJ wskazał, że w przypadku braku bezpośrednich dowodów na konkretny zamiar może on zostać wywnioskowany z wielu faktów i okoliczności, takich jak ogólny kontekst, popełnianie innych czynów karalnych skierowanych przeciwko tej samej grupie, skala po-

²³ K. Kosińska, *Zbrodnie ludobójstwa...*, s. 106; Dominika Drózdź z kolei pisała, że szczególny zamiar jest „konstytutywnym elementem” zbrodni ludobójstwa, zob. D. Drózdź, *Zbrodnie ludobójstwa...*, s. 189.

²⁴ K. Wierczyńska, *Pojęcie ludobójstwa...*, s. 38.

²⁵ *The Prosecutor vs. Goran Jelisić*, sprawa nr IT-95-10-A, orzeczenie Izby Apelacyjnej z dnia 5 lipca 2001 r., § 47.

pełnionych okrucieństw, systematyczne kierowanie ataków na ofiary z powodu przynależności do konkretnej grupy lub powtarzanie działań destrukcyjnych i dyskryminujących. Izba Apelacyjna MTKJ wskazała również, że istnienie planu lub polityki, chociaż nie jest wymaganym przez prawo elementem zbrodni ludobójstwa, to może być w wielu sprawach bardzo ważnym czynnikiem wskazującym na szczególnie zamyślony zamiar sprawcy²⁶. W sprawie Akayesu²⁷ MTKR wskazał natomiast, że wnioskowanie istnienia zamiaru ludobójczego można wyprowadzić z generalnego kontekstu innych systematycznych ataków skierowanych przeciwko określonej grupie, niezależnie od tego, czy te akty były popełnione przez tę samą osobę, czy przez inne, a ponadto skalę popełnionych okrucieństw (*atrocities*), ogólną ich naturę, wskazanie, czy naruszenia dotyczą kraju czy regionu, i czy celowo i bezpośrednio dotyczą członków określonej grupy, podczas gdy członków innych grup się spod tych naruszeń wyklucza²⁸. W ocenie generalnego kontekstu należy wziąć pod uwagę m.in. takie czynniki, jak: metodyczny sposób planowania, systematyczny sposób zabijania, skala zabójstw, terytorium geograficzne, użyta broń, używany język, czyny skierowane przeciwko jednej z grup chronionych itd.²⁹ MTKR wywiódł ludobójczy zamiar również ze względu na liczne i systematyczne gwałty i inne akty przemocy seksualnej popełnione przeciwko kobietom Tutsi, które wiązały się z okaleczeniem i poniżającym traktowaniem ofiar. W związku z tym MTKR stwierdził, że przemoc seksualna wobec kobiet Tutsi doprowadziła do fizycznego i psychicznego zniszczenia kobiet Tutsi, ich rodzin

²⁶ *Ibidem*, § 47–48.

²⁷ *The Prosecutor vs. Jean-Paul Akayesu*, sprawa nr ICTR-96-4-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 września 1998 r., § 523. Była to również pierwsza sprawa dotycząca ludobójstwa przed MTKR, zob. D. Drózdź, *Zbrodnia ludobójstwa...*, s. 146.

²⁸ Przesłanki te tworzą w zasadzie jednolitą linię orzecznictwa MTKR, por. *The Prosecutor vs. Clément Kayishema and Obed Ruzindana*, sprawa nr ICTR-95-1-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 21 maja 1999 r., § 93–94; *The Prosecutor vs. Alfred Musema*, sprawa nr ICTR-96-13-A, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 27 stycznia 2000 r., § 166; *The Prosecutor vs. Georges Rutaganda*, sprawa nr ICTR-96-3-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 6 grudnia 1996 r., § 60–62; *The Prosecutor vs. Ignace Bagilishema*, sprawa nr ICTR-95-1A-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 7 czerwca 2001 r., § 62–63; *The Prosecutor vs. Athanase Seromba*, sprawa nr ICTR-01-66-J, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 13 grudnia 2006 r.

²⁹ K. Wierczyńska, *Ludobójstwo w orzecznictwie...*, s. 130; por. *The Prosecutor vs. Mikaeli Muhimana*, sprawa nr ICTR-95-1B-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 28 kwietnia 2005 r., § 496.

i wspólnoty, a zatem była integralną częścią procesu unicestwienia grupy Tutsi jako takiej³⁰. Z kolei w sprawie Kayishemy i Ruzindany zamiar ludobójczy wykazał m.in. z faktu, że ofiarami ataku padli Tutsi bez względu na wiek i płeć, dzieci były zabijane na oczach rodziców, a kobiety były gwałcone w obecności członków swojej rodziny. Nie oszczędzono żadnego Tutsi, ani słabych, ani kobiet w ciąży³¹. Ponadto w orzeczeniu MTKR wskazywał, że zbrodnie były dokonywane w sposób metodyczny, a ofiary werbalnie poniżane przez swoich oprawców³². Atak na dużą skalę wymierzony w Tutsi, przeprowadzony w sposób powszechny i systematyczny z towarzyszącymi im poniżającymi wypowiedziami względem ofiar oraz przeprowadzone na szeroką skalę gwałty i inne akty przemocy seksualnej wobec kobiet, były również przesłanką wskazującą na *dolus specialis* w sprawie Alfreda Musemy³³. Warto również zwrócić uwagę na postępowanie w sprawie Radovana Karadžicia i Ratki Mladicia, prowadzone „zaocznie” w trybie art. 61 Regulaminu, pozwalającego na publiczne zaprezentowanie aktu oskarżenia i materiału dowodowego³⁴. W przedmiotowej sprawie MTKJ wskazał, że zamiar popełnienia ludobójstwa można wywieść także z doktryny politycznej, nakazującej stworzenie etnicznie czystego państwa, lub z aktów, które stanowią zagrożenie dla podstaw egzystencji grupy³⁵. Podobnie w sprawie Dragana Nikolicia, MTKJ stwierdził, iż jedną z przesłanek, wskazującą na *dolus specialis*, jest m.in. realizacja doktryny politycznej, powtarzające się ataki o destrukcyjnym i dyskryminacyjnym charakterze i popełnienie innych aktów, mających na celu naruszenie fundamentów danych grup, nawet jeżeli nie są one *actus reus* zbrodni ludobójstwa³⁶. Doktryna polityczna jako przesłanka wskazująca na ludobójczy zamiar

³⁰ *The Prosecutor vs. Jean-Paul Akayesu*, sprawa nr ICTR-96-4-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 września 1998 r., § 731.

³¹ *The Prosecutor vs. Clément Kayishema and Obed Ruzindana*, sprawa nr ICTR-95-1-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 21 maja 1999 r., § 532.

³² A. Cassese, *Cassese's International...*, s. 126.

³³ *The Prosecutor vs. Alfred Musema*, sprawa nr ICTR-96-13-A, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 27 stycznia 2000 r., § 928–933.

³⁴ Szerzej o procesie i samej procedurze z art. 61 Regulaminu zob. J. Nowakowska-Małuścka, *Odpowiedzialność karna jednostek...*, s. 130–140.

³⁵ K. Wierczyńska, *Pojęcie ludobójstwa...*, s. 101.

³⁶ K. Kosińska, *Zbrodnia ludobójstwa...*, s. 97.

sprawcy pojawiła się również w orzecznictwie MTKR, m.in. w sprawie Bikindiego³⁷ i w sprawie Seromby³⁸. Z kolei w sprawie Radoslava Krsticia MTKJ stwierdził, że tam, gdzie występuje zamiar fizycznego lub biologicznego zniszczenia grupy, występują często równoczesne ataki na dobra kulturowe i religijne oraz symbole grupy docelowej – ataki, które zgodnie z prawem można uznać za dowody zamiaru fizycznego zniszczenia grupy. W związku z tym za dowód fizycznego unicestwienia grupy docelowej MTKJ wskazał w omawianej sprawie również celowe niszczenie meczetów i domów należących do członków grupy³⁹. Warto przy tym wskazać, że taka interpretacja wydaje się bardzo bliska intencji samego Rafała Lemkina, który bardzo popularyzował pojęcie „ludobójstwa kulturowego”⁴⁰, a które to pojęcie nie zostało skodyfikowane w Konwencji ONZ z 1948 r. Na koniec warto przytoczyć wypowiedź Elihu Lauterpachta⁴¹, który był sędzią *ad hoc* w sprawie Bośnia i Hercegowina vs. Serbia i Czarnogóra przed Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości w Hadze⁴². Wskazał on w swojej opinii odrębnej do orzeczenia, iż „wymuszona migracja ludności cywilnej znana jako czyszczenie etniczne jest w istocie częścią serbskiej kampanii, mającej wyeliminować muzułmańską kontrolę i obecność w znacznej części Bośni i Hercegowiny. Przy takim postawieniu sprawy trudno uważać serbskie akty za inne niż ludobójcze, zwłaszcza że można je zakwalifikować do kategorii a, b, c definicji ludobójstwa”⁴³. Opinia Lauterpachta może wska-

³⁷ *The Prosecutor vs. Simon Bikindi*, sprawa nr ICTR-01-72-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 grudnia 2008 r., § 420.

³⁸ *The Prosecutor vs. Athanase Seromba*, sprawa nr ICTR-01-66-J, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 13 grudnia 2006 r., § 320.

³⁹ *The Prosecutor vs. Radislav Krstić*, sprawa nr IT-98-33-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 sierpnia 2001 r., § 580.

⁴⁰ Zob. R. Lemkin, *Rządy państw Osi...*, s. 114–115.

⁴¹ Elihu Lauterpacht (1928–2017) – brytyjski prawnik, sędzia Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, syn polskiego prawnika żydowskiego pochodzenia Herscha Lauterpachta – wybitnego znawcy prawa międzynarodowego karnego, współtwórcy Karty MTW i autora legalnej definicji „zbrodni przeciwko ludzkości”.

⁴² Case Concerning Application of the Convention on the Prevention and Punishment of the Crime of Genocide (Bosnia and Herzegovina vs. Serbia and Montenegro), Judgement of International Court of Justice, 26 February 2007, <http://www.worldlii.org/int/cases/ICJ/2007/2.html>, dostęp: 1 kwietnia 2018 r.

⁴³ K. Wierczyńska, *Pojęcie ludobójstwa...*, s. 105.

zywać (poniekąd słusznie), że deportacje, wypędzenia i przymusowe przesiedlenia, jeżeli wypełniają znamiona czynu stanowiącego *actus reus* ludobójstwa i są popełnione obok systematycznych masowych zabójstw podjętych w zamiarze specjalnym, również powinny być uznane za ludobójstwo (względnie za część ludobójczego planu kryminalnego, Lauterpacht użył słowa „kampania”). Na zdanie odrębne Lauterpachta powołał się MTKJ w swoim orzeczeniu w sprawie Krsticia, argumentując wystąpienie przesłanek wskazujących na popełnienie zbrodni ludobójstwa w Srebrenicy⁴⁴. Należy przy tym podkreślić, że przymusowe deportacje również zostały uznane przez MTKJ za czyn ludobójczy⁴⁵. Ponadto warto przypomnieć, że wymuszona migracja ludności, jeżeli wynika z obawy przed egzekucją, ujęciem, rozdzieleniem rodziny, z poczucia bezsilności i obawy o bezpieczeństwo rodziny i bliskich, może zostać również uznana za *actus reus* ludobójstwa, o czym orzekł MTKJ we wspomnianej wcześniej sprawie Blagojevicia i Jokicia⁴⁶. Można zatem stwierdzić, że w jakiejś części sędziowie MTKJ podzielili też zdanie Lauterpachta w tej kwestii.

Podsumowując, ludobójczy zamiar sprawcy można wykazać na wiele różnych sposobów, wskazując w szczególności na okoliczności wymienione w orzecznictwie trybunałów *ad hoc*. Należą do nich przede wszystkim:

- a) systematyczne kierowanie ataków na ofiary z powodu przynależności do konkretnej grupy,
- b) popełnianie także innych (niż ludobójcze) czynów karalnych skierowanych przeciwko tej samej grupie i popełnione według tego samego wzoru,
- c) skala popełnionych okrucieństw,
- d) wskazanie, czy naruszenia dotyczą kraju czy regionu i czy celowo i bezpośrednio dotyczą członków określonej grupy,
- e) powszechne i systematyczne ataki na tle seksualnym związane z okaleczeniem i poniżaniem (również werbalnym) swoich ofiar,

⁴⁴ *The Prosecutor vs. Radislav Krstić*, sprawa nr IT-98-33-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 sierpnia 2001 r., § 588.

⁴⁵ *Ibidem*, § 507–514; por. *The Prosecutor vs. Vidoje Blagojević and Dragan Jokić*, sprawa nr IT-02-60-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 17 stycznia 2005 r., § 644–654.

⁴⁶ *The Prosecutor vs. Vidoje Blagojević and Dragan Jokić*, sprawa nr IT-02-60-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 17 stycznia 2005 r., § 647.

- f) zabijanie wszystkich członków grupy bez względu na wiek i płeć, w tym poniżanie ofiar na oczach bliskich i rodziny (również na tle seksualnym),
- g) realizacja doktryny politycznej nakazującej stworzenie etnicznie czystego państwa,
- h) ogólny kontekst dokonywanych naruszeń, do którego wykazania należy wziąć pod uwagę: metodyczny sposób planowania, systematyczny sposób zabijania, skalę zabójstw, terytorium geograficzne, użytą broń, używany język, czyny skierowane przeciwko jednej z grup chronionych itd.,
- i) niszczenie świątyń, domów i innych obiektów związanych z kulturą i religią atakowanej grupy, jeżeli czyny te są połączone z fizycznym – biologicznym unicestwieniem jej członków.

Wszystkie wymienione przesłanki posłużą do międzynarodowej karnoprawnej oceny zbrodni wołyńskiej z lat 1943–1944. Jako pierwsza zostanie poddana analizie doktryna (ideologia) ukraińskiego nacjonalizmu. Jej celem jest udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy hasła głoszone przez ukraińskich nacjonalistów z OUN oraz prowadzona przez nich agitacja wśród ukraińskiej ludności mogą świadczyć o wykazywaniu przez sprawców zbrodni wołyńskiej szczególnego zamiaru zniszczenia polskiej grupy narodowej na Wołyniu jako takiej w całości lub w części.

Ideologia Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów a przesłanki wskazujące na *dolus specialis*

Caroline Fournet⁴⁷ w jednej ze swoich monografii słusznie zauważyła, że ludobójcy, zanim zaczną palić ludzi, najpierw będą palić książki⁴⁸. Zdecydowanie rzadziej pamięta się jednak, że ludobójcy, zanim zaczną palić ludzi, najpierw będą te książki pisać. Historia ostatniego stulecia pokazała, że ideologia i szerząca ją propaganda są często pojawiającymi się elementami poprzedzającymi niejedną zbrodnię międzynarodową.

⁴⁷ Caroline Fournet – profesor i wykładowca prawa karnego (w tym międzynarodowego prawa karnego) oraz prawa międzynarodowego na Uniwersytecie w Groningen.

⁴⁸ C. Fournet, *The Crime of Destruction and the Law of Genocide. Their Impact on Collective Memory*, Aldershot–Burlington 2007, s. 43.

Środkiem „nośnika propagandy” nie są zresztą wyłącznie książki. Mogą nimi być także gazety⁴⁹, ulotki, piosenki⁵⁰, a nawet audycje radiowe i telewizyjne⁵¹, innymi słowy wszystkie środki masowego przekazu, za pomocą których wąska grupa inicjatorów każdego większego planu kryminalnego będzie usiłowała dotrzeć ze swoim przekazem do szerszej grupy ludzi po to, by przekonać ich do swojej ideologii, a nawet „zwerbować” do swojego planu. Ideologia jest również pierwszym etapem, od którego rozpoczyna się stopniowa eskalacja działań sprawcy i jego postępujące rozzuchwalenie⁵². Z tego też powodu MTKJ i MTKR wskazały w przywołanych wyżej orzeczeniach istnienie doktryny politycznej, nakazującej m.in. stworzenie etnicznie czystego państwa jako przesłankę mogącą świadczyć o ludobójczym zamiarze sprawcy⁵³. Szczególnie wobec zbrodni popełnionych w Rwandzie, istotnym czynnikiem była także rozpowszechniająca tę ideologię propaganda. Dotyczyło to wszelkich „kampanii nienawiści” prowadzonych przez radykalnych członków plemienia Hutu, przede wszystkim za pośrednictwem rozgłośni Radio Télévision Libre des Mille Collines – Wolne Radio i Telewizja Tysiąca Wzgórz, RTML) oraz gazety „Kangura”, które mniej lub bardziej otwarcie nawoływały do usunięcia z Rwandy członków plemienia Tutsi.

⁴⁹ Najbardziej znanym przykładem „dziennikarza” osądzonego za szerzenie propagandy (choć formalnie nieskazanego za ludobójstwo, lecz za zbrodnie przeciwko ludzkości) był Julius Streicher – wydawca niemieckiego pisma „Der Stürmer”, na którego łamach prowadzono nagonkę na ludność żydowską przez publikację obelżywych, wręcz „nienawistnych” tekstów i poniżających karykatur. Pismo to było ważnym narzędziem w machinie propagandowej III Rzeszy wymierzonej przeciwko Żydom, szczególnie intensywnie stosowanym podczas II wojny światowej, kiedy to zdecydowano się przeprowadzić Zagładę, A. Cassese, G. Acquaviva, M. Fan, A. Whiting, *International Criminal Law. Cases and Commentary*, Oxford–New York 2011, s. 402–403; zob. orzeczenie w sprawie gazety „Kangura” w: *The Prosecutor vs. Ferdinand Nahimana et al. (Media case)*, sprawa nr ICTR-99-52-A, orzeczenie Izby Apelacyjnej z dnia 28 listopada 2007 r., § 765 i n.

⁵⁰ *The Prosecutor vs. Simon Bikindi*, sprawa nr ICTR-01-72-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 grudnia 2008 r., § 389.

⁵¹ Orzeczenie w sprawie rozgłośni RTML zob. *The Prosecutor vs. Ferdinand Nahimana et al. (Media case)*, sprawa nr ICTR-99-52-A, orzeczenie Izby Apelacyjnej z dnia 28 listopada 2007 r., § 739 i n.

⁵² C. Fournet, *The Crime of Destruction...*, s. 43; T. Iwanek, *Zbrodnie ludobójstwa...*, s. 323.

⁵³ Zob. sprawy przeciwko Radovanowi Karadžićowi i Ratce Mladićowi, a także Draganowi Nikolićowi (MTKJ) oraz Simonowi Bikindiemu i Athanasemu Serombie (MTKR).

Doktryna polityczna ukraińskich nacjonalistów – zarys problemu

Niewątpliwie ideologia i propaganda odegrały również niebagatelną rolę w zbrodni popełnionej przez OUN-B i UPA na Kresach Wschodnich II RP. Zanim jednak podjęta zostanie próba udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy ideologia OUN może wskazywać na ludobójczy zamiar u sprawców zbrodni wołyńskiej, najpierw należy przedstawić jej podstawowe założenia.

Za twórcę ideologii ukraińskiego nacjonalizmu uważa się Mykołę Michnowskiego. To właśnie on jeszcze przed I wojną światową głośno opowiadał się za powstaniem niepodległego państwa ukraińskiego i sformułował hasło przewodnie tej idei: „Ukraina dla Ukraińców”⁵⁴. Głównym rzecznikiem ukraińskiego nacjonalizmu w okresie międzywojennym był jednak Dmytro Doncow, ukraiński pisarz, polityk i prawnik, kształcący się m.in. na uniwersytetach w Petersburgu i w Wiedniu. W 1926 r. opublikował książkę *Nacjonalizm*, w której zawarł główne założenia swojej doktryny⁵⁵. Jej podstawą było przekonanie o biologicznym ujęciu narodu jako gatunku (*species*), należącego do pewnego ludzkiego „ekosystemu”⁵⁶. W rozumieniu Doncowa oznaczało to, że wszelkie relacje między narodami (tak jak między gatunkami zwierząt) oparte są na zasadzie siły: albo jest się panem, albo niewolnikiem. Naturalne więc było, że narody silniejsze wypierają narody słabsze, tak jak gatunek silniejszy wypiera z przyrody gatunek słabszy⁵⁷. Ukraiński autor nie dostrzegał różnicy między gotowością do zaboreczności i do obrony, ponieważ obie były w jego ocenie niezbędne do tego, by naród przetrwał⁵⁸. Doncow na pierwszym miejscu stawiał wolę narodu i woli tej należało podporządkować wszystkie inne wartości, w tym najbardziej podstawowe prawa jednostki, która w doktrynie politycznej Doncowa powinna być całkowicie podporządkowana woli kolektywu⁵⁹. Ideologia ta wprost nawiązywała

⁵⁴ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 23.

⁵⁵ W. Poliszczuk, *Legal and Political Assessment of the OUN and UPA*, Toronto 1997, s. 70.

⁵⁶ T. Stryjek, *Europejskość Dmytra Doncowa, czyli o cechach szczególnych ideologii ukraińskiego nacjonalizmu [w:] Antypolska akcja OUN-UPA...*, s. 21.

⁵⁷ *Idem*, *Ukraińska idea narodowa okresu międzywojennego*, Toruń 2013, s. 140–141.

⁵⁸ *Ibidem*.

⁵⁹ *Idem*, *Europejskość Dmytra Doncowa...*, s. 21.

do faszyzmu włoskiego i niemieckiego nazizmu. Doncow nigdy zresztą nie ukrywał swojej fascynacji postaciami Benita Mussoliniego i Adolfa Hitlera⁶⁰. Według niego „społeczeństwo, które odrzuca ekspansję, jest w stanie upadku”. Ponadto w samych superlatywach wypowiadał się na temat fanatycznego nacjonalizmu oraz jego „agresywności i nietolerancji w stosunku do innych poglądów”, a także na temat „nienawiści do wszystkiego, co stoi na przeszkodzie realizacji idei” (np. idei niepodległej Ukrainy)⁶¹. Doncow przekonywał także, że „tylko filistrowie i ludzie z obumarłym instynktem życia mogą odrzucać absolutnie i moralnie potępiać wojnę, zabójstwo i gwałt”⁶². Przedstawiona przez niego wizja moralności „odrzuca[ła] »człowieczeństwo«, które zabraniało szkodzić innym”, ponieważ „żadne zasady nie mogą zabronić, aby słabszy uległ przemocy silniejszego”⁶³. Krytykował natomiast „narody zbydlęciałe przez humanitaryzm”, wskazując, że „pragnienie wielkości swojego narodu oznacza pragnienie nieszczęścia swym sąsiadom”⁶⁴. Pisał również, że wyłożona przez niego ideologia jest „wyznaniem wiary wszystkich zdrowych i szlachetnych ras”, ponieważ „przed każdym narodem staje dylemat: albo przemoc, albo zginąć”⁶⁵. Co ciekawe, w opinii Dancowa głównym wrogiem ukraińskiej niepodległości był Związek Sowiecki, Polska natomiast była w tej walce potencjalnym sojusznikiem. Sam Doncow nigdy nie należał do OUN, natomiast jego doktryna darwinistycznego nacjonalizmu (z pominięciem jego geopolitycznych wizji) trafiła na bardzo podatny grunt – zbuntowanej ukraińskiej młodzieży, mocno rozczarowanej klęską w walce o niepodległość w latach 1918–1920⁶⁶.

W 1929 r. działacze UWOP wraz z kilkoma innymi ugrupowaniami nacjonalistycznymi powołali OUN⁶⁷. Do jej głównych przywódców na-

⁶⁰ *Ibidem*, s. 22.

⁶¹ W. Poliszczuk, *Gorzka prawda. Zbrodnicość OUN-UPA*, Warszawa 1996, s. 88–89. Wiktor Poliszczuk obronił na Uniwersytecie Wrocławskim pracę doktorską pt. *Ideologia nacjonalizmu ukraińskiego według Dmytro Doncowa*, dlatego też jego badania w przedmiocie ideologii Doncowa wydają się wiarygodne i opracowane w sposób merytoryczny.

⁶² *Ibidem*, s. 89.

⁶³ *Idem*, *Gorzka prawda. Cień Bandery nad zbrodnią ludobójstwa*, Komorów 2006, s. 70–71.

⁶⁴ *Idem*, *Gorzka prawda. Zbrodnicość...*, s. 90.

⁶⁵ *Ibidem*.

⁶⁶ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 24.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 25.

leżeli przede wszystkim Jewhen Konowalec (przywódca UW), Andrij Melnyk, Mykoła Łebed' i Stepan Bandera. Program organizacji był nader podobny do wizji ukraińskiego nacjonalizmu Dmytra Doncowa. Nacjonalisci z OUN zakładali utworzenie ukraińskiego państwa „soborowego” (z języka ukraińskiego: Ukraińska Samostijna Soborna Derżawa), które miało objąć wszystkie „ukraińskie ziemie etnograficzne” od Krynicy (Polska) na zachodzie, po Prypeć na północy i Wołgę na wschodzie⁶⁸. W uchwale I Kongresu OUN w 1929 r. stwierdzono, że „Tylko całkowite usunięcie wszystkich okupantów z ziemi ukraińskiej stworzy możliwość rozwoju państwowego Nacji Ukraińskiej” oraz że „całkowite usunięcie wszystkich zajmanców [najeźdźców – T.T.] z ziem ukraińskich (...) nastąpi w toku rewolucji narodowej”⁶⁹.

Jeszcze w tym samym roku Stepan Łenkawski, członek naczelnego kierownictwa OUN, ułożył „Dekalog ukraińskiego nacjonalisty”, który bardzo dobrze oddawał radykalne nastawienie OUN w realizacji swojego programu. W artykule pierwszym „Dekalogu” możemy przeczytać: „Zdobędziesz Państwo Ukraińskie albo zginiesz w walce o nie”. W artykule siódmym Łenkawski napisał: „Nie zawahasz się popełnić największej zbrodni [później zamieniono na „najniebezpieczniejszego czynu” – T.T.], jeśli tego będzie wymagać dobro sprawy”. Z kolei w artykule ósmym napisano: „Nienawiścią i bezwzględną walką [pierwotnie „oraz podstępem” – T.T.] przyjmować będziesz wrogów Narodu Twego”⁷⁰. Fragment ten jest o tyle istotny, że bardzo podobny „dekalog” stworzono w pierwszej połowie lat czterdziestych również w Rwandzie, o czym będzie mowa w dalszej części niniejszego rozdziału. W pracach Łenkawskiego widać niemały wpływ myśli politycznej Dmytra Doncowa. Podobnie jak Doncow, Łenkawski postrzegał stosunki międzynarodowe jako walkę gatunków o przetrwanie w ekosystemie, wskazując, że „Bezwzględność i fanatyzm wpływają jako zewnętrzny przejaw negacji drugich gatunków, i dlatego nacjonalizm jest »amoralny«, to znaczy pozbawiony sentymentalnej sprawiedliwości wobec

⁶⁸ W. Poliszczuk, *Legal and Political Assessment...*, s. 75.

⁶⁹ *Ibidem*.

⁷⁰ R. Wysocki, *Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów w Polsce...*, s. 177; por. W. Poliszczuk, *Legal and Political Assessment...*, s. 78.

innych. [...] Dobre jest wszystko, co wzmacnia siłę, zdolność i pełnię życia danej *species* – złe, co ją osłabia”⁷¹.

Nie mniejszą rolę w historii ukraińskiego nacjonalizmu w okresie międzywojennym odegrał przewodniczący referatu wojskowego OUN na ziemiach polskich Mychajło Kołodziński⁷². W broszurze analizującej powstanie styczniowe napisał: „Na przykładzie polskich powstańców wiedzieliśmy, że ludzie, którzy chcieli wolności dla swego narodu, nie przebierali w środkach zmierzających do jej osiągnięcia. [...] Trzeba krwi, dajmy morze krwi, trzeba terroru, uczynmy go piekielnym [...]. Mając na celu wolne państwo ukraińskie, idźmy doń wszystkimi środkami i wszystkimi szlakami. Nie wstydzmy się mordów, grabieży i podpałek. W walce nie ma etyki. Etyka to resztki niewolnictwa, narzuconego przez zwycięzców pokonanym. [...] Każda droga, która prowadzi nas do najwyższego celu, bez względu na to, czy inni nazywają ją heroizmem, czy podłością, jest naszą drogą”⁷³. Swoją myśl Kołodziński rozwinął w specjalnym referacie przygotowanym w 1935 r. Przytoczył w nim słowa niemieckiego cesarza Wilhelma II, który miał powiedzieć, że „krew najgorszego niemieckiego żołnierza jest warta krwi całej Belgii”⁷⁴. Kołodziński przedstawił tę wypowiedź jako przykład „prawdziwej, dojrzałej, męskiej odwagi”, która winna ukraińskich nacjonalistów doprowadzić do podobnego wniosku, że „śmierć Danyłyszyna i Biłasa⁷⁵ jest warta tego, aby z narodu polskiego i znaku nie zostało. Taka męzna determinacja jest dopuszczalna w każdej wojnie”⁷⁶. W swojej książce zatytułowanej *Ukraińska doktryna wojenna z 1939 r.* Kołodziński pisał z kolei: „W powstaniu

⁷¹ R. Wysocki, *Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów w Polsce...*, s. 170–171.

⁷² G. Motyka, *Wołyń '43...*, s. 26.

⁷³ *Ibidem*, s. 27–28.

⁷⁴ Podczas I wojny światowej Niemcy za zabicie przynajmniej jednego niemieckiego żołnierza przez ludność belgijską rozstrzeliwali w odwecie kilku pojmanych wcześniej zakładników. Przywołany cytat odnosi się do sytuacji, w której jeden z niemieckich dezertersów za dokonane rozboje został zabity przez broniącą własnego mienia miejscową ludność. Prokurator wniósł wówczas o ulaskawienie zakładników, którzy mieli zostać straceni w odwecie, ale cesarz niemiecki odmówił, wypowiadając zacytowane wyżej słowa.

⁷⁵ Dmytro Danyłyszyn i Wasyl Biłas przeprowadzili udany zamach na posła Tadeusza Hołówkę w 1931 r. W grudniu 1932 r. wykonano na nich wyrok śmierci, co uczyniło ich w kręgach ukraińskich nacjonalistów bohaterami narodowymi.

⁷⁶ G. Motyka, *Wołyń '43...*, s. 31–32.

na pierwsze miejsce wysuwa się okrucieństwo i nienawiść. [...]. Masa chce zemsty [...] i nie należy jej przeszkadzać [...] wezwaniami do miłości bliźniego”. Dalej ukraiński autor dodaje: „Nie wolno zapominać, że nienawiść jest najstraszniejszą bronią zniewolonego narodu. Wywołanie nienawiści do wszystkiego, co wrogie [...] praktyczne zastosowanie jej podczas powstania będzie jednym z warunków udanego wysiłku naszego narodu”⁷⁷. Zdaniem Kołodzińskiego walka prowadzona przez Ukraińców powinna być „bezlitosna, okrutna i zoologiczna”, a planowane przez nacjonalistów powstanie „musi oczyścić Ukrainę z cudzego, wrogiego elementu i niedobrego własnego. Tylko podczas powstania będzie okazja, aby wymieść dosłownie do ostatniej nogi element polski z ZUZ [Zachodnioukraińskich Ziemi – T.T.] [...]”. Wobec wrogiego elementu polskiego należy wykazać się takim okrucieństwem w czasie powstania, aby jeszcze dziesiąte pokolenie bało się choćby popatrzeć w stronę Ukrainy”⁷⁸. Te same założenia funkcjonowały również w programie szkolenia bojówek OUN z 1935 r., w którym czytamy: „Bojownik nie powinien wahać się zabić swego ojca, brata, największego kolegi, jeżeli otrzyma taki rozkaz i potrzeba tego faktycznie wymaga. [...] Na najgorsze męki, prośby i błagania ofiar należy patrzeć z otwartymi oczami, że katujemy wroga naszej organizacji czy też idei, który żyjąc, zrobiłby to samo z nami, albo gorzej”⁷⁹.

Ukraińscy nacjonaści nie pozostawiali zatem złudzeń co do tego, jaki charakter przyjęła doktryna polityczna OUN. Nie ma też wątpliwości, że zakładała ona stworzenie etnicznie jednolitego państwa ukraińskiego bez jakichkolwiek mniejszości narodowych. Należy jednak podkreślić, że nawet najbardziej radykalna ideologia, głosząca hasła charakterystyczne dla idei i systemów totalitarnych, nie jest przesłanką wskazującą z góry na ludobójczy zamiar sprawcy. Przesłankę tę można jednak próbować wykazać, odpowiadając na pytanie, w jaki konkretnie sposób OUN planowała „usunąć” Polaków ze spornego terytorium. Szerzej o planie „antypolskiej akcji” OUN-B i UPA zostanie powiedziane w kolejnym podrozdziale. Tutaj jedynie tytułem wzmianki należy powiedzieć o „planach planów”,

⁷⁷ *Ibidem*, s. 32–33.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 34.

⁷⁹ J. Wieliczka-Szarkowa, *Wołyń we krwi...*, s. 81–82.

jakie zakładała wobec ludności polskiej ideologia ukraińskich nacjonalistów w okresie międzywojennym.

Masowe przesiedlenia ludności na wzór sowiecki były zdecydowanie poza możliwościami organizacyjnymi OUN. W grę wchodziło zatem albo „wypędzenie” ludności przy użyciu wszystkich dostępnych metod (wówczas prawdopodobnie właściwszą kwalifikacją byłyby zbrodnie przeciwko ludzkości), albo powszechne i systematyczne zabójstwa, aż do całkowitego „oczyszczenia” terytorium z ludności nieukraińskiej (wówczas mogłaby zaistnieć przesłanka do zakwalifikowania zbrodni wołyńskiej jako zbrodni ludobójstwa).

Wiele wskazuje na to, że na samym początku w ideologii OUN przeważała koncepcja masowych „wypędzeń”. Na takie rozwiązanie wskazują również niektóre wypowiedzi Kołodzińskiego, w których czytamy: „Wygramy na tym, gdy wobec okrucieństwa naszego wybuchu koloniści polscy z ZUZ zaczną w panice uciekać za Wisłę. My i tak musimy później odebrać od nich ziemię, więc będzie lepiej, kiedy oni sami w panice uciekną. [...] Wróg, który wystąpi wobec nas czynnie, musi być zniszczony fizycznie. Resztę wrogiej ludności trzeba trzymać pod terrorem. [...] Polski element, który będzie czynnie stawiać opór, musi ulec w walce, a resztę trzeba sterroryzować i zmusić do ucieczki za Wisłę. Bo nie można dopuścić do tego, aby po zdobyciu ZUZ element polski mógł tutaj żyć obok Ukraińców. ZUZ w przyszłym państwie ukraińskim musi być czysty pod względem narodowym”⁸⁰. Powyższa wypowiedź może prowadzić do wniosku, że doktryna OUN zakładała w pierwszej kolejności wypędzenie ludności polskiej poprzez zastraszenie i terror. Dopiero wobec oporu ze strony ludności polskiej (który rzeczywiście miał miejsce) zakładano zabicie wszystkich, którzy taki opór stawiają. Nie stanowi to oczywiście przeszkody dla ewentualnego zakwalifikowania zbrodni wołyńskiej jako ludobójstwa. Słusznie bowiem wskazał MTKJ w sprawie Krsticia, że nie ma wymogu, by zamiar zniszczenia grupy był pierwotnym zamiarem sprawcy na początku operacji. Musi się on jednak uzewnętrznić później – w trakcie jej przeprowadzania⁸¹.

⁸⁰ G. Motyka, *Wołyń '43...*, s. 33–34.

⁸¹ *The Prosecutor vs. Radislav Krstić*, sprawa nr IT-98-33-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 sierpnia 2001 r., § 527.

Czynnikiem mogącym wskazywać na ludobójczy zamiar sprawcy jest również inny element ideologii ukraińskich nacjonalistów. Doktryna OUN jednoznacznie głosiła, że wrogiem dla ukraińskich nacjonalistów byli nie tylko żołnierze, politycy, rządzący i lokalne polskie autorytety, ale cała ludność polska. Sam Kołodziński wskazywał w swojej książce, że „Powstanie OUN ma zniszczyć żywe siły wroga na ziemiach ukraińskich. [...] do tych sił należy obok armii regularnej cała wroga ludność i wszystkie mniejszości, co odnoszą się wrogo do ukraińskiej niepodległości”⁸². Z kolei Osyp Bojdunyk, jeden z przywódców OUN na ziemiach polskich, pisał w broszurze zatytułowanej *Nasza walka*: „naszym wrogiem narodowym, który nas niszczy i nie pozwala stworzyć ukraińskiego państwa, są nie tylko rządy, które stoją na czele państw, jakie okupują nasze ziemie i ujarzmiają nas Ukraińców. Naszymi wrogami są ci, z woli których te rządy istnieją, panują, konkretnie mówiąc w Polsce – Polacy, w Rosji – Rosjanie itp.”⁸³ Jeżeli zatem ukraińscy nacjonałiści uznali za swojego „wroga” całą ludność polską na Kresach Wschodnich II RP, a wrogów zgodnie z doktryną OUN należało „usuwać”, to można stwierdzić, że w założeniach ideologicznych OUN celem działania sprawców była cała grupa jako taka zamieszkała na obszarze Wołynia. Co więcej, jeżeli ukraińscy nacjonałiści potraktowali wszystkich Polaków, którzy zawczasu nie opuścili Wołynia, za osoby „stawiające opór”, to wówczas usunięcie wszystkich pozostałych na Wołyniu Polaków miało się odbyć zgodnie ze słowami Kołodzińskiego poprzez ich „fizyczne zniszczenie”. Warto przy tym wskazać, że powiązanie grupy chronionej z politycznymi celami, skutecznie łączące tożsamość narodową z polityczną, nie neguje ludobójczego zamiaru sprawców. Wręcz przeciwnie – MTKR w sprawie Nahimany wyraźnie wskazał, że identyfikacja członków grupy Tutsi jako wrogów państwa związanych z polityczną opozycją dokonana jedynie na podstawie ich etniczności podkreśla fakt, iż ich członkostwo w grupie etnicznej jako takiej było jedynym powodem, dla którego stali się celem ludobójstwa⁸⁴. Podobna sytuacja miała miejsce w trakcie zbrodni popeł-

⁸² G. Motyka, *Wołyń '43...*, s. 33.

⁸³ R. Wysocki, *Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów w Polsce...*, s. 187–188.

⁸⁴ *The Prosecutor vs. Ferdinand Nahimana et al. (Media case)*, sprawa nr ICTR-99-52-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 3 grudnia 2003 r., § 969.

nionych na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej. Ukraińscy nacjonaści identyfikowali Polaków jako wrogów niepodległej Ukrainy, kojarzących się z okupacją terytoriów uznanych przez nich za ukraińskie, w związku z czym członkostwo w tej grupie narodowej było *de facto* jedynym powodem, dla którego stali się oni celem przeprowadzonego przez nich ataku.

W omawianym kontekście należy również spróbować odpowiedzieć na pytanie, czy szerzenie nienawiści wobec grupy narodowej, etnicznej, rasowej lub religijnej może być samoistną przesłanką wskazującą na ludobójczy zamiar sprawcy? William Anthony Schabas⁸⁵ wskazywał nawet, że elementem konstytutywnym zbrodni ludobójstwa jest motywacja sprawcy oparta na nienawiści do grupy chronionej, która stanowi integralną część dowodu na istnienie planu ludobójczego i w związku z nim – ludobójczego zamiaru⁸⁶. Stanowisko to nie znalazło uznania u większości doktryny⁸⁷, niemniej wskazuje ono, jak istotnym elementem w ludobójczym planie sprawcy może być szerzenie nienawiści na tle narodowościowym, etnicznym, rasowym lub religijnym. Jest to szczególnie istotne w przypadku zbrodni wołyńskiej. Wiele przemawia bowiem za tym, że ukraińscy nacjonaści już w okresie międzywojennym zakładali, że Polacy, pomimo nasilającego się terrorku, mogą nie opuścić swoich ziem i podejmą walkę. W takim wypadku należało zindoktrynować społeczność ukraińską, tak dalece, by ta w chwili „próby” nie zawahała się dokonać zbrodni na swoich sąsiadach, a niejednokrotnie również na przyjaciółach, a nawet członkach własnej rodziny. Uzasadnienia powyższego twierdzenia można doszukać się m.in. w programie OUN, w którym czytamy: „Kto chce spokoju, zgody, pokoju, niech wyrzeknie się wiary ojców i niechaj przeniesie się na rdzenne ziemie polskie. My, rewolucjoniści, mamy odwagę oświadczyć, że nie damy naszemu narodowi przyzwyczać się do kajdan, nie damy narodowi zginąć. My nie możemy pozwolić, aby naród, kiedy nadejdzie odpowiedni moment do ostatecznej rozprawy z wrogiem, był niezdolny do walki”⁸⁸. Z kolei jeden z czołowych działaczy OUN Mykoła Sciborski zakładał, że „chłopi wyrównają [...] bez

⁸⁵ William Anthony Schabas (ur. 1950) – kanadyjski profesor i wykładowca międzynarodowego prawa karnego i praw człowieka na Uniwersytecie Middlesex w Wielkiej Brytanii.

⁸⁶ W.A. Schabas, *Genocide in International Law. The Crimes of Crimes*, Cambridge 2009, s. 255.

⁸⁷ D. Drózdź, *Zbrodnia ludobójstwa...*, s. 197–199.

⁸⁸ R. Wysocki, *Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów w Polsce...*, s. 183.

litości porachunki z dziedzicami, będącymi agentami polskiej okupacji, a także z wojskowymi i cywilnymi kolonistami”⁸⁹. Powyższa wypowiedź może sugerować, że już w latach trzydziestych ukraińscy nacjonaliści planowali masową rozprawę z ludnością polską, którą usiłowali ukryć pod płaszczem „ludowego samosądu”⁹⁰. Trudno bowiem inaczej zrozumieć słowa o gotowości do „ostatecznej rozprawy z wrogiem” (zwłaszcza mając na uwadze przywołane wyżej cytaty teoretyków ukraińskiego nacjonalizmu), jak zdolność do przeprowadzenia powszechnej akcji likwidacyjnej polskiej mniejszości na Wołyniu. „Zdolnym” do dokonania takiej zbrodni może być natomiast tylko człowiek podlegający silnej indoktrynacji, opartej na szerzeniu narodowych fobii, uprzedzeń oraz podsycanej wzajemnej nienawiści. Sam Doncow pisał w *Nacjonalizmie*, że najwyższą wartością wojny jest „zdolność nienawidzić wroga”⁹¹. Wiele wskazuje na to, że ideologia OUN miała wytworzyć taką „zdolność” wśród ukraińskiej społeczności i podtrzymać ją do „ostatecznej rozprawy”, która miała nastąpić wraz z nadejściem „narodowej rewolucji”. To właśnie w trakcie tej rewolucji (powstania) miało nastąpić (jak to napisał Kołodziński) „praktyczne zastosowanie nienawiści” tak wielkiej, „aby jeszcze dziesiąte pokolenie bało się choćby popatrzeć w stronę Ukrainy”⁹². Szerzenie fobii etnicznej i podsycanie nienawiści może zatem wskazywać na uprzedni zamiar sprawców przeprowadzenia rękami podburzonej ludności zbrodni ludobójstwa. Sytuacja taka miała miejsce w byłej Jugosławii, a powyższe przesłanki przywołano w kontekście sprawy Slobodana Miloševića, którego kampania pełna pogardy i nienawiści do mniejszości muzułmańskiej poprowadziła Serbów do ludobójstwa⁹³. Podobnie było w Rwandzie, gdzie Interahamwe, za pomocą bardzo podobnych praktyk, „werbowała” zwykłych członków plemienia Hutu do współudziału w masowych zbrodniach⁹⁴. We wszystkich tych przypadkach zjednywanie sobie poparcia wśród ludności było poprzedzone wieloletnią kampanią propagandową, w której nienawiść do subiektywnie zdefiniowanego wroga odgrywała niezwykle istotną rolę. Nie inaczej było na Kresach Wschodnich, gdzie zbrodnie z lat 1943–1944

⁸⁹ G. Motyka, *Wołyń '43...*, s. 27.

⁹⁰ *Ibidem*.

⁹¹ W. Poliszczuk, *Gorzka prawda. Zbrodnicość...*, s. 89.

⁹² G. Motyka, *Wołyń '43...*, s. 32–34.

⁹³ K. Wierczyńska, *Pojęcie ludobójstwa...*, s. 103.

⁹⁴ J. Nowakowska-Małusecka, *Odpowiedzialność karna jednostek...*, s. 44–45.

poprzedzała silna agitacja polityczna i propagandowa, szerząca nienawiść do mniejszości polskiej. Powyższe może zatem prowadzić do wniosku, że już sama ideologia nawołująca do bezwzględnej nienawiści wobec pewnej grupy narodowej może wskazywać na uprzedni zamiar sprawcy dokonania masowego zabójstwa jej członków, a co za tym idzie – może w niektórych przypadkach wskazywać na ludobójczy zamiar sprawców. Problematyka mowy nienawiści, brutalizacji języka i związanej z nimi późniejszej eskalacji zachowań przeciwko grupie chronionej została zauważona w kontekście *dolus specialis* przez część doktryny⁹⁵. Wydaje się jednak, że nie poświęcono jej należytej uwagi w orzecznictwie trybunałów *ad hoc*, ograniczając się jedynie (zwłaszcza w sprawach przed MTKR) do propagandy bezpośrednio nawołującej do popełnienia zbrodni, co związane było w znacznej mierze z osądzaniem sprawców oskarżonych o podżeganie do ludobójstwa, które zgodnie z treścią Konwencji ONZ musi być publiczne i bezpośrednie. Jako przykład w tym zakresie można przyjąć orzeczenie w sprawie Akayesu, w którym MTKR stwierdził, że sprawca, wygłaszając mowy nienawiści w obecności wielu osób i w miejscu publicznym, miał zamiar wywołania u odbiorców stanu prowokującego ich do zabicia grupy etnicznej w całości lub w części i w związku z tym uznał go za winnego podżegania do ludobójstwa⁹⁶ (tj. czynu popełnionego w specjalnym, ludobójczym zamiarze). Pośrednio zatem można wysnuć wniosek, że wygłaszanie mowy nienawiści na tle narodowościowym, etnicznym, rasowym czy religijnym może wskazywać na ludobójczy zamiar sprawcy.

Ideologia i propaganda w orzecznictwie trybunałów *ad hoc*

Jeden ze świadków w trakcie procesu Jeana-Paula Akayesu powiedział, że na podstawie oświadczeń złożonych przez niektórych przywódców politycznych, na podstawie pieśni i haseł popularnych wśród Interahamwe, jest przekonany, że sprawcy mieli zamiar całkowicie usunąć grupę Tutsi z Rwandy⁹⁷. MTKR przywołał tę wypowiedź w uzasadnieniu do stwierdzenia, iż zbrodnia popełniona w Rwandzie była zbrodnią ludobójstwa.

⁹⁵ T. Iwanek, *Zbrodnia ludobójstwa...*, s. 323–324.

⁹⁶ *The Prosecutor vs. Jean-Paul Akayesu*, sprawa nr ICTR-96-4-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 września 1998 r., § 674.

⁹⁷ *Ibidem*, § 118.

Piosenki i hasła jako przesłanki mogące wskazywać na ludobójczy zamiar sprawcy zostały również przywołane w orzeczeniu w sprawie Bikindiego⁹⁸. Ukraińscy nacjonaliści także tworzyli i rozpowszechniali piosenki i hasła, które *expressis verbis* nawoływały do przemocy wobec ludności polskiej. W marszu OUN *Zrodziliśmy się z krwi narodu* znajdziemy słowa:

„Śmierć, śmierć, Lachom śmierć,
Śmierć moskiewsko-żydowskiej przeklętej komunie,
Prowadzi nas OUN na krwawy bój.
Wszyscy jesteśmy wiernymi synami Ukrainy,
Groźni mściciele naszych braci.
Czekamy tylko na [odpowiedni] moment,
Czekamy na rozkaz: Naprzód! Na katów!”.

Z kolei w piosence opowiadającej o skazanych na śmierć członkach OUN śpiewano:

„W chwili ostatniej z grobów powstaną,
Bez sądu będą wieszać katów,
Każdego kata czeka ten sam los,
Na jedną szubienicę – Lacha i psa!”.

Indoktrynacja nie ominęła również młodzieży szkolnej. W rozpowszechnianej przez OUN w ukraińskich szkołach przyspiewce dzieci wołały: „Tam na górze pierogi, A w dolinie kasza, Uciekajcie Polacy – Ukraina jest nasza”⁹⁹. Oczywiście nawet tak radykalne hasła głoszone publicznie wśród sympatyków OUN (w tym młodzieży szkolnej) nie muszą jednoznacznie wskazywać na ludobójczy zamiar sprawcy. Ocenę takiej propagandy w kontekście wykazywania przez sprawcę *dolus specialis* można próbować przeprowadzić na podstawie orzecznictwa w sprawie podżegania do ludobójstwa. Z racji, że podżeganie do ludobójstwa również musi zostać popełnione w zamiarze ludobójczym¹⁰⁰, to przyjęcie pewnych zachowań za podżeganie do genocydu równocześnie można uznać za zachowanie popełnione w specjalnym, ludobójczym zamiarze.

⁹⁸ *The Prosecutor vs. Simon Bikindi*, sprawa nr ICTR-01-72-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 grudnia 2008 r., § 389.

⁹⁹ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 27–29.

¹⁰⁰ Potwierdza to orzecznictwo MTKJ, zob. K. Wierczyńska, *Pojęcie ludobójstwa...*, s. 110, oraz MTKR, zob. *ibidem*, s. 130.

Pierwszym znanym procesem przed międzynarodowym trybunałem, w którym skazano jednostkę za podżeganie do zbrodni poprzez szerzenie nienawistnej propagandy, był Julius Streicher – wydawca niemieckiego pisma „Der Stürmer”. Na jego łamach prowadzono nagonkę na ludność żydowską w nazistowskich Niemczech. Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze uznał go za winnego zbrodni przeciwko ludzkości polegających na prześladowaniu ludności z powodów politycznych i rasowych i skazał na karę śmierci. W swoim orzeczeniu MTW przywoływał fragmenty z publikowanych przez Streichera artykułów, w których twierdził on m.in., że „Żydzi są zarazkami i szkodnikami, nie istotami ludzkimi, ale pasożytami, wrogami, złoczyńcami, rozpowszechniającymi choroby, którzy muszą zostać zniszczeni w interesie ludzkości”. MTW oskarżył wydawcę, że jego propaganda miała na celu podburzyć Niemców przeciwko Żydom i przez to ułatwić ich eksterminację¹⁰¹. Wyrok ten, chociaż nie dotyczył genocydu (w trakcie procesu w Norymberdze nie wydawano jeszcze wyroków skazujących za zbrodnie ludobójstwa), wskazał jednoznacznie, że ideologia i propaganda są istotnymi czynnikami sprawczymi przy popełnieniu zbrodni międzynarodowych. Wskazał również na to m.in. polski delegat w trakcie prac nad Konwencją ONZ w sprawie zapobiegania i ścigania zbrodni ludobójstwa. Zauważył on, że wystarczy umiejętnie zagrać na psychologii tłumu, insynuując, że jakaś grupa jest odpowiedzialna za ekonomiczne lub inne problemy, aby stworzyć atmosferę sprzyjającą popełnieniu przestępstw¹⁰². Problematyka ta była szczegółowo poruszana przez MTKR. Szczególnie w orzeczeniu w sprawie Ferdinanda Nahmiany i innych, tzw. *media case*, podkreślił on wpływ propagandy i kampanii nienawiści jako czynnika sprawczego zbrodni międzynarodowych¹⁰³. W Rwandzie środkami propagandy były przede wszystkim rozgłosnia RTML oraz gazeta „Kangura”¹⁰⁴. W artykule *Last Lie* ze stycznia 1994 r. pisano m.in., że Tutsi (określeni w artykule jako *inyenzi*, czyli karaluchy) zostaną wytępieni, jeżeli spróbują przejąć

¹⁰¹ Wyrok Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze, 1 października 1946 r., https://crimeofaggression.info/documents/6/1946_Nuremberg_Judgement.pdf, dostęp: 25 kwietnia 2018 r. (wyrok w sprawie Streicherana), s. 120–122.

¹⁰² A. Cassese, G. Acquaviva, M. Fan, A. Whiting, *International Criminal Law...*, s. 405.

¹⁰³ *Ibidem*, s. 405–411.

¹⁰⁴ *Ibidem*, s. 405.

władzę w Rwandzie. Artykuł przekonywał, że nie pozostanie ani jeden Tutsi w Rwandzie, ponieważ wszyscy Hutu są zjednoczeni. Trybunał nie miał wątpliwości, że owo „zjednoczenie” dotyczy zjednoczenia w celu eksterminacji. Zdaniem MTKR nawet okoliczność, że to wezwanie było uzależnione od ataku Tutsi i próby przejęcia przez nich władzy w Rwandzie, nie ma wpływu na stwierdzenie, że jest ono bezpośrednim i publicznym podżeganiem do popełnienia ludobójstwa¹⁰⁵. Wydaje się zatem, że groźby przeprowadzenia masowych zbrodni „pod warunkiem, że...” zostały zaakceptowane przez MTKR jako potencjalnie popełnione w zamiarze bezpośrednim zniszczenia grupy jako takiej w całości lub w części. Szczególnie ważne jest to w kontekście doktryny OUN, która wyraźnie akcentowała zamiar fizycznego zniszczenia ludności polskiej, ale pod warunkiem, że nie ucieknie ona wcześniej z terytoriów mających wejść w skład przyszłego państwa ukraińskiego. Istotniejsze zatem od wprowadzenia „warunku” dla dokonanej zbrodni było to, że sprawca realnie dopuszczał możliwość przeprowadzenia takiej eksterminacji i „na wszelki wypadek” konsekwentnie podburzał ludność do jej popełnienia. Do zabicia Tutsi w Rwandzie w przypadku ataku z ich strony i próby przejęcia przez nich władzy nawoływał także artykuł zatytułowany *Who Will Survive the War of March?*¹⁰⁶. Również ten fragment MTKR uznał za podżeganie do ludobójstwa (czyli czyn popełniony w ludobójczym zamiarze), pomimo iż wprost pisano o możliwości dokonania zbrodni dopiero po ziszczeniu się wskazanego wcześniej warunku. W artykule z lutego 1994 r. zatytułowanym *How will The UN Troops Perish* pisano natomiast, że zaraz po odejściu wojsk ONZ z Rwandy „wszyscy Tutsi i tchórzliwi Hutu zostaną eksterminowani”. Artykuł ten również został uznany za podżeganie do ludobójstwa, ponieważ – jak wskazał MTKR – wprost nawołuje do eksterminacji Tutsi po odejściu wojsk ONZ¹⁰⁷. Tutaj także można dostrzec pewne analogie do wypowiedzi ukraińskich nacjonalistów, którzy pisali m.in. w uchwale I Kongresu OUN o „całkowitym usunięciu wszystkich zajmańców [najeźdźców]

¹⁰⁵ *The Prosecutor vs. Ferdinand Nahimana et al. (Media case)*, sprawa nr ICTR-99-52-A, orzeczenie Izby Apelacyjnej z dnia 28 listopada 2007 r., § 771.

¹⁰⁶ *Ibidem*, § 772.

¹⁰⁷ *Ibidem*, § 773.

z ziem ukraińskich” w trakcie narodowej rewolucji. Również Kołodziński pisał w przywołanych wyżej fragmentach o konieczności „oczyszczenia” Ukrainy „z cudzego, wrogiego elementu i niedobrego własnego. Tylko podczas powstania będzie okazja, aby wymieść dosłownie do ostatniej nogi element polski z ZUZ”. Trudno zatem nie odczytać tych słów jako podlegających do masowej eksterminacji ludności polskiej oraz „niedobrego elementu własnego”, czyli odpowiedników „tchórzliwych Hutu” z Rwandy. W obu przypadkach sprawcy przewidują możliwość popełnienia masowych zbrodni po ziszczeniu się pewnego wydarzenia, które w ich opinii ma zdestabilizować sytuację polityczną w regionie i pomóc radykalnym odłamom przejąć nieorganicznie władzę. W przypadku Rwandy taką szansę upatrywano przy odejściu wojsk ONZ. W przypadku OUN oczekiwano tego wraz z nadejściem „narodowej rewolucji” (czyli wybuchu wojny). Istotne wydaje się również w omawianym kontekście orzeczenie MTKR w sprawie artykułu z lutego 1994 r. zatytułowanego *One Would Say That Tutsis Do Not Bleed, That Their Blood Does Not Flow*. Trybunał stwierdził, że artykuł ten nie spełnia przesłanek wskazujących na podleganie do zbrodni ludobójstwa, ponieważ atakuje on tylko tych Tutsi, którzy demonstrowali poparcie dla Tita Rutaremara¹⁰⁸ i zbrojnego powstania Rwandyjskiego Frontu Patriotycznego. Wobec faktu, że artykuł ten groził tylko Tutsi aktywnym politycznie, nie stwierdzono przesłanek do uznania go za dowód podlegania do ludobójstwa¹⁰⁹. Co jednak ważniejsze, wypowiedzi wskazujące, że wrogiem dla radykalnych odłamów Hutu są Tutsi aktywni politycznie, a nie cała grupa etniczna jako taka, nie zostały potraktowane jako dowód wskazujący na to, że w Rwandzie nie popełniono ludobójstwa¹¹⁰. MTKR słusznie wyszedł z założenia, że nie każda wypowiedź musi świadczyć o ludobójczym zamiarze sprawcy, co nie oznacza, że sprawca takiego zamiaru nie miał.

¹⁰⁸ Tito Rutaremara był sekretarzem generalnym Rwandyjskiego Frontu Patriotycznego (RFP) – ugrupowania politycznego utworzonego przez diasporę Tutsi w Ugandzie, która w lipcu 1994 r. przejęła władzę w Rwandzie. To właśnie w przypadku ataku RFP zamierzano dokonać masowej eksterminacji Tutsi, o której pisała gazeta „Kangura” w przywołanych wyżej artykułach prasowych.

¹⁰⁹ *The Prosecutor vs. Ferdinand Nahimana et al. (Media case)*, sprawa nr ICTR-99-52-A, orzeczenie Izby Apelacyjnej z dnia 28 listopada 2007 r., § 774.

¹¹⁰ *Ibidem*.

Podobnie przedwczesne byłoby twierdzenie, że ukraińscy nacjonałiści z OUN nie mieli zamiaru ludobójczego, ponieważ początkowo dążyli przede wszystkim do wypędzenia ludności polskiej, a nie jej fizycznej eksterminacji. Takie stwierdzenie byłoby nieuzasadnione tym bardziej, że zaledwie kilka zdań później pisali, że śmierć dwóch terrorystów z OUN „jest warta tego, aby z narodu polskiego i znaku nie zostało”, a „powstanie OUN ma zniszczyć żywe siły wroga na ziemiach ukraińskich”, przy czym „[...] do tych sił należy obok armii regularnej cała wroga ludność i wszystkie mniejszości, co odnoszą się wrogo do ukraińskiej niepodległości”. Rozpowszechnianie za pomocą propagandy wypowiedzi atakujących daną grupę, zarówno zbrojnych, jak i ludność cywilną, zostało również uznane za przesłankę mogącą wskazywać na ludobójczy zamiar sprawcy w sprawie Akayesu¹¹¹.

W omawianym kontekście szerzenia ideologii i propagandy należałoby także postawić pytanie, czy różnica kilku lat pomiędzy wypowiedziami ukraińskich nacjonalistów a popełnioną przez nich zbrodnią nie powoduje, że wykazanie zależności pomiędzy jednym a drugim jest trudniejsze niż artykuły publikowane w rwandyjskich gazetach na kilka tygodni przed rozpoczęciem ludobójstwa. Odpowiedź na nie daje pośrednio orzeczenie kanadyjskiego Sądu Najwyższego w sprawie *Mugesera vs. Kanada* z 28 czerwca 2005 r.¹¹² Kanada, kierując się zasadą uniwersalnej odpowiedzialności za zbrodnie prawa międzynarodowego, wszczęła postępowanie przeciwko przebywającemu na jej terytorium Leonowi Mugeserze – ministrowi w rwandyjskim rządzie, który w swoim przemówieniu z 1992 r. (a więc na dwa lata przed dokonaniem ludobójstwem) nawoływał do eksterminacji Tutsi, mówiąc o wysłaniu ich z powrotem do Etiopii rzeką Nyabarongo¹¹³. W Rwandzie¹¹⁴ powszechne było przekonanie, że Tutsi pochodzą z Etio-

¹¹¹ *The Prosecutor vs. Jean-Paul Akayesu*, sprawa nr ICTR-96-4-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 września 1998 r., § 127.

¹¹² *Mugesera vs. Canada (Minister of Citizenship and Immigration)*, Supreme Court Judgments, 28 June 2005, 2005 SCC 40, <https://scc-csc.lexum.com/scc-csc/scc-csc/en/item/2273/index.do>, dostęp: 26 kwietnia 2018 r.

¹¹³ *Ibidem*, § 90–95.

¹¹⁴ Tutaj również można znaleźć pewną analogię do zbrodni popełnionej przez ukraińskich nacjonalistów na Kresach Wschodnich. Wśród Ukraińców powszechne było przekonanie, że Polacy są okupantami na Wołyniu, a ich etniczne ziemie są za rzeką San (czasem pisano, że

pii i w związku z tym w Rwandzie traktowani są jako okupanci¹¹⁵. Sąd Najwyższy Kanady wskazał w orzeczeniu, że rzeka Nyabarongo jest rzeką niezeglowną, a wysyłanie Tutsi do Etiopii dotyczyć miało ciał zamordowanych członków tej grupy etnicznej. Pogląd ten znajdował również uzasadnienie w historii wcześniejszych masakr, gdzie rzeczywiście ciała zamordowanych wrzucano do rzeki Nyabarongo¹¹⁶. Sąd uznał w tym kontekście zarzuty podżegania do ludobójstwa za w pełni uzasadnione i zatwierdził ekstradycję Mugesera do Rwandy, pozbawiając go statusu uchodźcy¹¹⁷. Orzeczenie to pokazuje, że nawet szerzenie propagandy i nienawistnej ideologii na kilka lat przed popełnioną zbrodnią może świadczyć o ścisłym (bezpośrednim) związku takich treści z dokonaniem czynem kryminalnym. Nie ma zatem żadnego uzasadnienia, by doktryny OUN z lat dwudziestych i trzydziestych nie łączyć z wydarzeniami z roku 1943, tym bardziej że przebieg zbrodni i poprzedzające ją decyzje członków OUN i komendantów UPA wskazują na ścisły związek i duży wpływ przedwojennej ideologii na zbrodnie z okresu II wojny światowej, o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części niniejszego rozdziału.

Podobieństw i analogii pomiędzy zbrodniami popełnionymi na Wołyniu a zbrodniami dokonanymi w Rwandzie jest więcej. W obu przypadkach rolę nośnika propagandy odgrywały m.in. piosenki. Do najbardziej znanych należy utwór wspomnianego wcześniej Simona Bikindiego o przewrotnym tytule *Jak ja nienawidzę tych Hutu* (Nanga Abahutu). Bikindi opowiada w niej o swojej nienawiści do wszystkich współple-

dopiero za Wisłą). Dlatego też taką popularność zyskały hasła „Lachy za San” i „pamiętaj Lasze, do Wisły nasze”.

¹¹⁵ *Mugesera vs. Canada (Minister of Citizenship and Immigration)*, Supreme Court Judgments, 28 June 2005, 2005 SCC 40, <https://scc-csc.lexum.com/scc-csc/scc-csc/en/item/2273/index.do>, dostęp: 26 kwietnia 2018 r., § 92; zostało to również potwierdzone w orzecznictwie MTKR, por. *The Prosecutor vs. Jean-Paul Akayesu*, sprawa nr ICTR-96-4-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 września 1998 r., § 120.

¹¹⁶ *Mugesera vs. Canada (Minister of Citizenship and Immigration)*, Supreme Court Judgments, 28 June 2005, 2005 SCC 40, <https://scc-csc.lexum.com/scc-csc/scc-csc/en/item/2273/index.do>, dostęp: 26 kwietnia 2018 r., § 92.

¹¹⁷ M. Matyasik, *Sprawiedliwość plemienna Gacaca w Ruandzie* [w:] *Zbrodnie i kara. Ludobójstwo – zbrodnie wojenne – zbrodnie przeciwko ludzkości*, red. W. Waclawczyk i K. Żarna, Toruń 2011, s. 143.

mieńców, którzy zdradzili idee Hutu Power, czyli doktrynę absolutnej supremacji Hutu nad Tutsi¹¹⁸. Piosenka ta była niezwykle popularna i bardzo często odtwarzano ją również w rozgłośni RTLM. Z kolei w gazecie „Kangura” w grudniu 1990 r. umieszczono „10 przykazań Hutu”, które jawnie podburzały ludność przeciwko Tutsi. Pierwsze przykazanie brzmiało: „Każdy Hutu powinien wiedzieć, że kobieta Tutsi, gdziekolwiek jest, pracuje dla interesów ludu Tutsi. Dlatego będzie uznany za zdrajcę każdy Hutu, który: a) poślubia kobietę Tutsi; b) przyjaźni się z kobietą Tutsi; c) zatrudnia kobietę Tutsi jako sekretarkę lub konkubinę”. Artykuł ósmy z kolei stanowił: „Hutu nie powinien dłużej litować się nad Tutsi”¹¹⁹. Czasem można odnieść wręcz wrażenie, że ideologia Hutu Power niemal czerpała inspiracje z doktryny OUN, bo i w jej przykazaniach (również w przykazaniu ósmym) mogliśmy odnaleźć analogiczną do niej dyrektywę, która stanowiła: „Nienawiścią i bezwzględną walką przyjmować będziesz wrogów Narodu Twego”.

Podsumowując, przywołane wyżej fragmenty doktryny Hutu Power, ich pieśni, publikacje prasowe i publiczne wypowiedzi zostały uznane przez MTKR w przeważającej większości za dowód istnienia ludobójczego zamiaru u sprawców zbrodni z 1994 r. Pytanie, czy wobec takiej wykładni Trybunału i omówionej wyżej doktryny OUN można wysnuć wnioski o istnieniu *dolus specialis* u sprawców zbrodni wołyńskiej. Analiza przeprowadzona w niniejszym podrozdziale pozwala twierdzić, że niektóre elementy doktryny ukraińskiego nacjonalizmu mogą wskazywać na ludobójczy zamiar u sprawców zbrodni wołyńskiej. Należą do nich przede wszystkim:

- a) oparcie ideologii na darwinizmie społecznym i biologicznym ujęciu narodu, który usprawiedliwiał całkowite podporządkowanie, a nawet zniszczenie jednego narodu przez drugi, jako „gatunku słabszego” w ludzkim „ekosystemie” (*vide* realizacja doktryny politycznej jako przesłanka wskazująca na *dolus specialis* m.in. w sprawach Nikolicia, Bikindiego, Seromby);

¹¹⁸ A. Spsychalska, *Mechanizmy zbrodni ludobójstwa na przykładzie Rwandy*, http://www.repozytorium.uni.wroc.pl/Content/41106/08_Aleksandra_Spsychalska.pdf, dostęp: 26 kwietnia 2018 r., s. 103.

¹¹⁹ *Ibidem*, s. 103–104.

- b) zakładanie *expressis verbis* stworzenia jednolitego etnicznie państwa (*vide* sprawa Karadžicia i Mladicia);
- c) zamiar fizycznego zniszczenia wszystkich członków polskiej grupy narodowej, którzy pod wpływem nasilającego się terroru i prześladowań nie opuszczą terytorium Wołynia (*vide* późniejsze uzewnętrznienie zamiaru zniszczenia grupy jako takiej w całości lub w części w sprawie Krsticia i dokonanie zbrodni ludobójstwa dopiero po ziszczeniu się „warunku” w sprawie Nahimany i innych tzw. *media case*);
- d) uznanie za wrogów nie tylko polityków, rządzących i oddziałów zbrojnych, ale całej (bez wyjątku) ludności cywilnej (*vide* sprawa Akayesu);
- e) wypowiedzi nakazujące wprost „usunięcie”, „zniszczenie” czy nawet „wymiecenie” Polaków na Wołyniu, zarówno oddziałów zbrojnych, jak i ludności cywilnej;
- f) szerzenie języka pogardy i nienawiści w stosunku do członków polskiej grupy narodowej poprzez publikowanie broszur, tworzenie piosenek, wierszy, publiczne podżeganie do zbrodni na organizowanych wiecach etc. (*vide* sprawy Akayesu, Bikindiego, a także sprawa Kayishemy i Ruzindany).

Powyższy wniosek nie przesądza oczywiście o kwalifikacji prawnej zbrodni wołyńskiej jako zbrodni ludobójstwa. Do wykazania ludobójczego zamiaru sprawcy należy przeprowadzić również analizę planu „antypolskiej akcji”, w tym rozkazów komendantów UPA oraz analizę przebiegu samej zbrodni i sposobu jej dokonania.

Ideologia i propaganda a podżeganie do ludobójstwa

W związku z ideologią ukraińskiego nacjonalizmu w kontekście zbrodni ludobójstwa należy również krótko omówić problematykę podżegania do ludobójstwa. Artykuł III pkt c) Konwencji ONZ z 1948 r. wskazuje, że karalne jest wyłącznie „bezpośrednie i publiczne” podżeganie do ludobójstwa¹²⁰.

¹²⁰ Przez publiczne i bezpośrednie podżeganie do ludobójstwa należy rozumieć m.in.: mowy, krzyki, groźby w miejscach publicznych lub na publicznych zebraniach, szerzenie wiadomości odpłatnie i nieodpłatnie w formie wyświetlania w miejscach publicznych filmów, plakatów, pocztówek, tj. przez komunikację audiowizualną, zob. *The Prosecutor vs. Jean-Paul Akayesu*, sprawa nr ICTR-96-4-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 września 1998 r., § 559.

Podobnie wskazały również statuty MTKJ¹²¹ i MTKR¹²². MTKR w sprawie Nahimany i innych (*media case*)¹²³ oraz w sprawie Bikindiego¹²⁴ wyraźnie wskazał, że jest różnica pomiędzy mową nienawiści (*hate speech*) w ogólności a bezpośrednim i publicznym podżeganiem do genocydu. Same niejasne i pośrednie nawoływanie do nienawiści nie stanowi jeszcze przesłanki podżegania do ludobójstwa¹²⁵. Takie ujęcie podżegania do ludobójstwa – jak wskazał – wynika z *travaux préparatoires*, czyli prac przygotowawczych do Konwencji ONZ z 1948 r.¹²⁶ Szczególnie istotny w przypadku podżegania jest zawsze kontekst wypowiedzi, uwarunkowania kulturowe i językowe towarzyszące takim wypowiedziom, a także używanie języka zrozumiałego dla odbiorcy docelowego¹²⁷. Wypowiedź podżegająca do ludobójstwa nie musi zawsze nawoływać wprost do eks-

¹²¹ Statut Międzynarodowego Trybunału do Sądzenia Osób Odpowiedzialnych za Poważne Naruszenia Międzynarodowego Prawa Humanitarnego Popelnione na Terytorium byłej Jugosławii od 1991 r., Nowy Jork, 25 maja 1993 r. (Dokument ONZ S/RES/827 z 25 maja 1993 r. z późniejszymi poprawkami), https://www.icty.org/x/file/Legal%20Library/Statute/statute_sept09_en.pdf, dostęp: 7 stycznia 2018 r., art. 4, ust. 3, pkt c).

¹²² Statut Międzynarodowego Trybunału do spraw Rwandy, Nowy Jork, 8 listopada 1994 r. (Dokument ONZ S/RES/955 z 8 listopada 1994 r. z późniejszymi poprawkami), https://digitallibrary.un.org/record/198038/files/S_RES_955%281994%29-EN.pdf, dostęp: 7 stycznia 2018 r., art. 2.

¹²³ *The Prosecutor vs. Ferdinand Nahimana et al. (Media case)*, sprawa nr ICTR-99-52-A, orzeczenie Izby Apelacyjnej z dnia 28 listopada 2007 r., § 692.

¹²⁴ *The Prosecutor vs. Simon Bikindi*, sprawa nr ICTR-01-72-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 grudnia 2008 r., § 387.

¹²⁵ A. Cassese, G. Acquaviva, M. Fan, A. Whiting, *International Criminal Law...*, s. 405; por. *The Prosecutor vs. Ferdinand Nahimana et al. (Media case)*, sprawa nr ICTR-99-52-A, orzeczenie Izby Apelacyjnej z dnia 28 listopada 2007 r., § 692; *The Prosecutor vs. Simon Bikindi*, sprawa nr ICTR-01-72-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 grudnia 2008 r., § 388.

¹²⁶ Por. *The Prosecutor vs. Ferdinand Nahimana et al. (Media case)*, sprawa nr ICTR-99-52-A, orzeczenie Izby Apelacyjnej z dnia 28 listopada 2007 r., § 692; *The Prosecutor vs. Simon Bikindi*, sprawa nr ICTR-01-72-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 grudnia 2008 r., § 388.

¹²⁷ Nie chodzi tutaj tylko o posługiwanie się językiem zrozumiałym dla odbiorcy. Zrozumiały musi być również przekaz wypowiedzi, za której pomocą sprawca podżega do popełnienia zbrodni. Na przykład w omawianej wyżej sprawie dotyczącej Mugesery dla odbiorcy musiało być jasne, że sformułowanie „trzeba wysłać Tutsi z powrotem do Etiopii rzeką Nyabarongo” oznaczało „trzeba zabić wszystkich Tutsi w Rwandzie”. Podobnie używanie w przededniu masakry na Wołyniu sformułowanie „Ukraina musi być czysta jak szklanka wody” zostało odebrane przez sprawców jako nawoływanie do ludobójstwa.

terminacji. Możliwe jest również używanie języka „kodowanego”, jeżeli przekaz jest jasny i zrozumiały dla słuchaczy¹²⁸.

W związku z omawianym zagadnieniem otwarte pozostaje pytanie, czy któryś z przywołanych w niniejszym rozdziale teoretyków ukraińskiego nacjonalizmu mógłby na podstawie tak sformułowanych norm w Konwencji ONZ i przywołanego orzecznictwa trybunałów *ad hoc* zostać uznany za winnego podżegania do ludobójstwa. Dmytro Doncow, chociaż publicznie nawoływał do nienawiści, to z pewnością łatwo wybroniłby się brakiem ludobójczego zamiaru, który powinien mieć każdy winny podżegania do ludobójstwa. Ponadto jego publikacje trudno uznać za podżeganie „bezpośrednie”, ponieważ nie nawoływał w nich wprost do ludobójstwa jakiegokolwiek grupy chronionej, a w szczególności do ludobójstwa na Polakach, których (o czym była mowa wcześniej) nie traktował jako głównych wrogów ukraińskiej niepodległości¹²⁹. Znacznie większe prawdopodobieństwo stwierdzenia podżegania do ludobójstwa byłoby w przypadku Mychajły Kołodzińskiego. W swoich publikacjach wprost nawoływał on do czystki etnicznej polegającej na masowej likwidacji ludności polskiej, w tym całej „wrogiej” ludności cywilnej na obszarze Wołynia i Małopolski Wschodniej. Pomimo iż Kołodziński swoje książki i broszury pisał przede wszystkim w latach 1935–1939, a zbrodnia została popełniona cztery–pięć lat później, to nawet tak długi okres nie powinien stanowić przeszkody, by niektóre jego wypowiedzi zakwalifikować jako podżeganie „bezpośrednie” (*vide* omawiana wyżej sprawa Mugesery). Problemem natomiast będzie uznanie, że ewentualne podżeganie do ludobójstwa dokonane przez Kołodzińskiego było podżeganiem publicznym. Należy bowiem przypomnieć, że pisane przez niego książki i broszury nie były w II RP publikowane. Okoliczność ta jest zresztą jednym z argumentów przywoływanych przez niektórych ukraińskich historyków (z Wiatrowyczem na czele) dla wykazania, iż wpływ poglądów Kołodzińskiego na doktrynę OUN był marginalny¹³⁰. Nie ma jednak racji Wiatrowycz, umniejszając rolę Kołodzińskiego

¹²⁸ *The Prosecutor vs. Simon Bikindi*, sprawa nr ICTR-01-72-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 grudnia 2008 r., § 387.

¹²⁹ Szerzej o wdrażaniu doktryny Dmytra Doncowa do praktyk OUN zob. W. Poliszczuk, *Dowody zbrodni OUN-UPA...*, s. 36–48.

¹³⁰ W. Wiatrowycz, *Druga wojna polsko-ukraińska...*, s. 52–53.

w rozwoju doktryny ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego, ponieważ wiele wskazuje na to, że był on w kręgach OUN osobą znaną (podobnie jak jego publikacje), a pamięć o nim podtrzymywano nawet po jego śmierci w 1939 r. Kołodziński był członkiem UWO od 1922 r. W latach 1930–1932 pełnił funkcję referenta wojskowego Krajowej Egzekutywy OUN Zachodniej Ukrainy, czyli należał do ścisłego kierownictwa OUN na ziemiach polskich w okresie międzywojennym. Nawet sam Wiatrowycz przyznał, że Kołodziński zajmował czołową pozycję wśród działaczy OUN w latach trzydziestych¹³¹. Jego sztandarowa praca *Ukraińska nacjonalistyczna doktryna wojskowa*, której fragmenty przywoływałem wcześniej, spotkała się z dużą aprobatą ze strony członków ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego¹³². Po raz pierwszy opublikowano tę pracę (choć nie całą) w 1940 r. w Krakowie, natomiast niektóre fragmenty były dostępne wyłącznie dla ścisłego kierownictwa OUN, dlatego trudno też uznać jego twórczość za podżeganie „publiczne”. Profesor Grzegorz Motyka nie ma jednak wątpliwości, że jego prace stanowiły dla młodych członków OUN jedną z podstawowych lektur z teorii wojskowości, wpływającą na poglądy kadry tej organizacji. Na dowód powyższego wystarczy przywołać fakt, że *Ukraińska nacjonalistyczna doktryna wojskowa* doczekała się kilku wydań, w tym ostatniego jeszcze w 1999 r. w Kijowie¹³³. Należy również podkreślić, że niektóre myśli Kołodzińskiego wygłaszał publicznie – albo w formie głoszonych referatów, albo rozprowadzanych nielegalnie broszur politycznych. Za działalność antypaństwową był zresztą wielokrotnie aresztowany przez policję¹³⁴. Trudno zatem przypuszczać, że ukraińscy nacjonałiści nie znali dorobku Kołodzińskiego, skoro był on dobrze znany nawet polskim organom ścigania. Został również doceniony przez ukraińskich nacjonalistów po śmierci¹³⁵. Wystarczy powiedzieć, że we wrześniu 1943 r. jednemu

¹³¹ *Ibidem*, s. 52.

¹³² G. Motyka, *Wołyń '43...*, s. 30.

¹³³ *Ibidem*, s. 36.

¹³⁴ *Ibidem*, s. 27.

¹³⁵ Mychajło Kołodziński zginął rozstrzelany przez Węgrów jako komendant główny sił zbrojnych Ukrainy Zakarpackiej w 1939 r. Co ciekawe, jednym z jego podkomendnych i zarazem szefem sztabu był wówczas Roman Suchewycz, późniejszy dowódca UPA, zob. G. Motyka, *Wołyń '43...*, s. 36.

z partyzanckich oddziałów UPA na Wołyniu, dowodzonemu przez Mykytę Skubę „Łajdakę”, nadano nazwę pułkownika Mychajły Kołodzińskiego¹³⁶. Nie ma zatem najmniejszych wątpliwości, że jego poglądy miały znaczny wpływ na kształtowanie się polityki OUN i poglądów jej kadry przywódczej również po 1939 r. Pomimo to skazanie go za podżeganie do ludobójstwa w hipotetycznym procesie przed Międzynarodowym Trybunałem Karnym prawdopodobnie nie doszłoby do skutku. Abstrahując oczywiście od faktu, że Kołodziński zginął cztery lata przed rozpoczęciem „antypolskiej akcji” na Wołyniu, nawet jeżeli udałoby się wykazać oskarżycielom, że Kołodziński miał ludobójczy zamiar i pomimo długiego okresu, jego podżeganie było „bezpośrednie”, to niezwykle trudno byłoby wykazać, że niepublikowane treści, znane głównie ścisłemu kierownictwu tajnej terrorystycznej organizacji, były podżeganiem „publicznym”. W tym wypadku można oczywiście próbować oskarżyć taką osobę o „nakłanianie” (*instigation*) do popełnienia ludobójstwa, które nie musi być ani „bezpośrednie”, ani „publiczne”¹³⁷. Należy jednak pamiętać, że uznanie za winnego nakłaniania do zbrodni jest możliwe tylko wtedy, kiedy zbrodnię taką popełniono lub przynajmniej usiłowano ją popełnić¹³⁸. Podżeganie zaś jest karane jako czyn odrębny, niezależnie od tego, czy ostatecznie doszło do popełnienia zbrodni ludobójstwa, czy też nie¹³⁹. Warto także przypomnieć, że „nakłanianie” do popełnienia zbrodni nie jest karane na gruncie Konwencji ONZ z 1948 r. Taką możliwość przewidział dopiero Rzymski Statut z 1998 r., którego art. 25 ust. 3 stanowi, że „Odpowiedzialności karnej i karze za zbrodnie objęte jurysdykcją Trybunału podlega na podstawie niniejszego statutu osoba, która: (...)

- b) zleca, namawia bądź nakłania do popełnienia takiej zbrodni, zarówno w przypadku jej dokonania, jak i usiłowania;

¹³⁶ *Ibidem*, s. 61.

¹³⁷ Por. *The Prosecutor vs. Ferdinand Nahimana et al. (Media case)*, sprawa nr ICTR-99-52-A, orzeczenie Izby Apelacyjnej z dnia 28 listopada 2007 r., § 678.

¹³⁸ Zob. Rzymski Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego sporządzony w Rzymie dnia 17 lipca 1998 r., DzU z 2003 r., nr 78, poz. 708, art. 25, ust. 3, pkt b).

¹³⁹ A. Cassese, G. Acquaviva, M. Fan, A. Whiting, *International Criminal Law...*, s. 419; K. Wierczyńska, *Pojęcie ludobójstwa...*, s. 130; *The Prosecutor vs. Jean-Paul Akayesu*, sprawa nr ICTR-96-4-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 września 1998 r., § 561.

- c) w celu ułatwienia popełnienia takiej zbrodni pomaga, podżega bądź w inny sposób przyczynia się do dokonania lub usiłowania, włącznie z dostarczeniem środków do jej popełnienia”

ale również:

- „e) w przypadku zbrodni ludobójstwa bezpośrednio i publicznie podżega do popełnienia ludobójstwa”.

Pozostaje zatem pytanie, jak rozumieć rozbieżności w pkt c) i e)? Czy podżeganie w przypadku zbrodni ludobójstwa jest karane na gruncie Rzymskiego Statutu wyłącznie, kiedy jest ono „publiczne” i „bezpośrednie”, a pozostałe zbrodnie są z tych dodatkowych przesłanek zwolnione? Czy też należy interpretować ten podział w taki sposób, że karane jest nakłanianie i podżeganie (nawet pośrednie i niepubliczne) każdej zbrodni ujętej w Rzymskim Statucie, a dodatkowo „publiczne i bezpośrednie” podżeganie do ludobójstwa jest karane również wtedy, kiedy zbrodni tej nie popełniono ani nawet nie usiłowano jej popełnić? Podobne rozbieżności były również w Statucie MTKR w art. 2 (3) c) – podżeganie publiczne i bezpośrednie oraz w art. 6 (1) – podżeganie bez dodatkowych przesłanek „publicznego i bezpośredniego”¹⁴⁰. Takie same postanowienia w przedmiocie indywidualnej odpowiedzialności sprawcy były także w Statucie MTKJ¹⁴¹. Wydaje się, że właściwszą interpretacją byłaby ta, która pozwalałaby skazać za podżeganie do ludobójstwa jednostkę, nawet jeżeli podżeganie nie było bezpośrednie i publiczne, ale zbrodnia została w wyniku tego podżegania dokonana lub przynajmniej usiłowano ją popełnić (*vide* art. 25 (3) c) Statutu MTK). Ponadto oczywiście istniałaby możliwość skazania za podżeganie publiczne i bezpośrednie niezależnie od tego, czy zbrodnia ludobójstwa została dokonana, czy nie (art. 25 (3) e) Statutu MTK

¹⁴⁰ A. Cassese, G. Acquaviva, M. Fan, A. Whiting, *International Criminal Law...*, s. 420.

¹⁴¹ Zob. Rzymski Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego sporządzony w Rzymie dnia 17 lipca 1998 r., DzU z 2003 r., nr 78, poz. 708, art. 4, ust. 3, pkt c); Statut Międzynarodowego Trybunału do Sądzenia Osób Odpowiedzialnych za Poważne Naruszenia Międzynarodowego Prawa Humanitarnego Popołnione na Terytorium byłej Jugosławii od 1991 r., Nowy Jork, 25 maja 1993 r. (Dokument ONZ S/RES/827 z 25 maja 1993 r. z późniejszymi poprawkami), https://www.icty.org/x/file/Legal%20Library/Statute/statute_sept09_en.pdf, dostęp: 7 stycznia 2018 r., art. 7, ust 1. Regulacje z MTKJ zostały bezpośrednio implementowane również do Statutu MTKR, dlatego omawiane postanowienia w przedmiocie indywidualnej odpowiedzialności karnej sprawcy, w tym podżegania do zbrodni, są w obu statutach praktycznie takie same.

i art. III c) Konwencji ONZ z 1948 r.). Przypadek zbrodni wołyńskiej pokazuje bowiem, że podżeganie nie musi być ani publiczne, ani bezpośrednie, aby było skuteczne i stanowiło istotny czynnik wpływający na postępowanie sprawcy. Wyłączenie karalności takiego podżegania tylko dlatego, że nie było bezpośrednie i publiczne, wydaje się zatem nie znajdować merytorycznego uzasadnienia. Taka interpretacja wskazanych wyżej norm pozwoliłaby również w sposób pełniejszy oskarżyć i osądzić te osoby, które chociaż nie brały bezpośredniego udziału w zbrodni ludobójstwa, to w sposób aktywny nakłaniały i podlegały do popełnienia tych zbrodni, bez względu na to, czy owo podżeganie dotyczyło szerokiej grupy osób, czy wyłącznie ścisłego kierownictwa decydującego o organizacji i przeprowadzeniu samej zbrodni.

Generalny plan „antypolskiej akcji”

Izba Apelacyjna MTKJ w sprawie Jelisicia wskazała, że istnienie planu lub polityki, chociaż nie jest wymagalnym przez prawo elementem zbrodni ludobójstwa, to w większości przypadków może być bardzo ważnym czynnikiem wskazującym na szczególny zamiar sprawcy¹⁴². Pogląd ten podzielił także MTKR w sprawie Kayishemy i Ruzindany¹⁴³ oraz MTKJ w sprawie Brdjanina¹⁴⁴. Szeroko w tym temacie wypowiadają się również przedstawiciele doktryny¹⁴⁵. Niektórzy z nich uważają nawet, że istnienie planu lub polityki jest cechą konstytutywną zbrodni ludobójstwa, ponieważ nie można w praktyce przeprowadzić genocydu w oderwaniu od szeroko zakrojonej kampanii¹⁴⁶. Z kolei MTKR w sprawie Nchami-

¹⁴² *The Prosecutor vs. Goran Jelisić*, sprawa nr IT-95-10-A, orzeczenie Izby Apelacyjnej z dnia 5 lipca 2001 r., § 48.

¹⁴³ *The Prosecutor vs. Clément Kayishema and Obed Ruzindana*, sprawa nr ICTR-95-1-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 21 maja 1999 r., § 94.

¹⁴⁴ *The Prosecutor vs. Radoslav Brdjanin*, sprawa nr IT-99-36, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 1 września 2004 r., § 980.

¹⁴⁵ Zob. T. Iwanek, *Zbrodnia ludobójstwa...*, s. 320; K. Wierczyńska, *Pojęcie ludobójstwa...*, s. 69, 136, 140; A. Cassese, *Cassese's International...*, s. 123–124; N.J. Udombana, *An Escape from Reason. Genocide and the International Commission of Inquiry on Darfur*, „International Lawyer” 2006, t. 40, nr 1, s. 47.

¹⁴⁶ Między innymi: William Anthony Schabas, Alexander K.A. Greenawalt i Claus Kress, zob. A. Cassese, *Cassese's International...*, s. 124.

higo stwierdził, że istnienie takiego planu nie jest w ogóle wymagane, a w niektórych warunkach jego udowodnienie jest wręcz niepotrzebne¹⁴⁷.

Istnienie planu jest szczególnie istotne na gruncie takich wydarzeń, jak zbrodnia popełniona przez nacjonalistów ukraińskich na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej, ponieważ wykazanie zamiaru u sprawców zbrodni jest utrudnione ze względu na śmierć wielu świadków i – co chyba istotniejsze – śmierć w zasadzie wszystkich potencjalnych oskarżonych. Plan ludobójczy może wskazywać nie tylko na zorganizowany charakter zbrodni, lecz także na systematyczne kierowanie ataków przeciwko określonej grupie, powtarzalność ataków, skalę planowanej zbrodni, cele i motyw, którymi kierowali się sprawcy; stanowi on również część ogólnego kontekstu, z którego można wywieść szczególny zamiar sprawcy zbrodni ludobójstwa¹⁴⁸. Dlatego też w niniejszym podrozdziale zostanie poddany analizie plan „antypolskiej akcji”, w tym przede wszystkim uchwały konferencyjne OUN, rozkazy komendantów UPA i wszelkie inne decyzje dotyczące przeprowadzenia zbrodni na polskiej ludności cywilnej.

Po aresztowaniu przez Niemców Stepana Bandery i części przywódców OUN-B w 1941 r. banderowcy przystąpili do odbudowy swoich struktur. Wiosną 1942 r. powołany został nowy „zarząd główny” OUN-B¹⁴⁹, tzw. Centralny Prowid, na którego czele stanął Mykoła Łebed', wcześniejszy II zastępca Stepana Bandery na stanowisku prowidnyka OUN-B i kierownik ounowskiej Służby Bezpieczeństwa. W strukturach Centralnego Prowidu znalazł się również Dmytro Klaczkowski ps. „Kłym Sawur” – późniejszy dowódca UPA. Objął on funkcję prowidnyka Północno-Zachodnich Ziem Ukraińskich (PZUZ), czyli terenów Wołynia i Polesia¹⁵⁰. Drugą najważniejszą osobą w strukturach OUN-B na Wołyniu był Wasyl Iwachiw ps. „Sonar”, który objął stanowisko referenta woj-

¹⁴⁷ *The Prosecutor vs. Siméon Nchamihigo*, sprawa nr ICTR-01-63, orzeczenie Izby Apelacyjnej z dnia 10 marca 2010 r., § 363.

¹⁴⁸ *The Prosecutor vs. Goran Jelisić*, sprawa nr IT-95-10-A, orzeczenie Izby Apelacyjnej z dnia 5 lipca 2001 r., § 47.

¹⁴⁹ OUN-B powstała w 1940 r. po podziale OUN na dwie frakcje – banderowską właśnie, której nazwa pochodzi od nazwiska jej przywódcy Stepana Bandery (OUN-B), i melnykowską, nazwaną od nazwiska jej przywódcy Andrija Melnyka (OUN-M). Obie frakcje były do siebie nastawione wrogo.

¹⁵⁰ G. Motyka, *Ukraińska partyzantka...*, s. 108.

skowego krajowego Prowidu OUN PZUZ¹⁵¹. Były to dwie najważniejsze osoby w strukturach OUN-B na Wołyniu. Pierwsze decyzje dotyczące wywołania narodowego powstania i zarazem pierwsze decyzje dotyczące ludności polskiej zapadły w październiku 1942 r. w trakcie konferencji wojskowej OUN-B. Postanowiono wówczas wszystkich Polaków z Kresów Wschodnich wysiedlić pod groźbą śmierci¹⁵². Bezwarunkowo zamierzano natomiast zlikwidować tzw. czynnych Polaków, czyli lokalne elity, autorytety i członków polskiego podziemia niepodległościowego¹⁵³. Listy Polaków przeznaczonych do likwidacji miały zostać sporządzone przez rejonowych i powiatowych dowódców wojskowych¹⁵⁴. Na tej samej konferencji kierownictwo OUN-B podjęło decyzję o utworzeniu pierwszych ukraińskich oddziałów partyzanckich podległych OUN-B. Cztery miesiące później, w lutym 1943 r. miała miejsce III Konferencja OUN. Wzięło w niej udział ściśle kierownictwo organizacji, w tym Roman Szuchewycz ps. „Tur”, który zastąpił aresztowanego Dmytrę Hrycaja na stanowisku referenta wojskowego Centralnego Prowidu OUN¹⁵⁵. Na konferencji podjęto decyzję o wywołaniu na ziemiach „zachodnioukraińskich” zbrojnego powstania przeciwko „okupantom”¹⁵⁶. Polegać ono miało na przeprowadzeniu na szeroką skalę akcji partyzanckich na Wołyniu, w ramach których, zgodnie z zaleceniami konferencji wojskowej OUN-B, planowano „wypędzić” ludność polską z Wołynia oraz zabić lokalnych polskich przywódców politycznych i wojskowych¹⁵⁷. Po konferencji zaczęto też używać nowej nazwy OUN-SD, czyli Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów-Niepodległościowców-Państwowców (Samosijnikiw-Derżawnikiw), z której zresztą później zrezygnowano.

W marcu 1943 r. ukraińska partyzantka na Wołyniu rozpoczęła szeroko zakrojoną akcję przeciwko polskiej ludności cywilnej. W tym samym czasie zdezerterowało kilka tysięcy osób z ukraińskiej policji pomocniczej,

¹⁵¹ *Ibidem*, s. 112.

¹⁵² *Ibidem*, s. 307.

¹⁵³ *Idem*, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 86.

¹⁵⁴ *Idem*, *Ukraińska partyzantka...*, s. 306.

¹⁵⁵ *Ibidem*, s. 115.

¹⁵⁶ *Ibidem*, s. 306.

¹⁵⁷ *Ibidem*, s. 116.

którzy zasilili szeregi banderowskiej partyzantki¹⁵⁸. Według polskiego podziemia niepodległościowego jeden z komendantów UPA tak ocenił sytuację na początku wiosny 1943 r.: „Z dniem 1 marca 1943 roku przystępujemy do powstania zbrojnego. Jest to działanie wojskowe i jako takie skierowane jest przeciwko okupantowi. Obecny jednak okupant jest przejściowy, nie należy więc tracić sił w walce z nim. Właściwy okupant to ten, który nadchodzi. Jeśli chodzi o sprawę polską, to nie jest to zagadnienie wojskowe, tylko mniejszościowe. Rozwiążemy je tak, jak Hitler sprawę żydowską. Chyba że usuną się sami”¹⁵⁹. Słowa te zdają się potwierdzać obecną wśród badaczy tezę o wpływie Zagłady Żydów na decyzję o wymordowaniu ludności polskiej. Ukraińscy nacjonałiści brali czynny udział w Holokauście, dlatego też z wielką łatwością zrodziło się u nich przekonanie, że możliwe jest fizyczne unicestwienie całych grup narodowych¹⁶⁰. Z tego też powodu kierownictwo OUN na Wołyniu zdecydowało się „nagiąć” postanowienia konferencji wojskowej i III Konferencji OUN i zamiast przeprowadzić akcję wypędzenia pod groźbą śmierci, postanowiło wszystkich Polaków na Wołyniu zlikwidować¹⁶¹. Decyzję tę podjął prawdopodobnie osobiście Klaczkiwski ps. „Kłym Sawur” jako prowidnyk OUN na Wołyniu oraz referent wojskowy OUN PZUZ Iwachiw ps. „Sonar”. W decyzji tej uczestniczyli zapewne również Iwan Łytwynczuk ps. „Dubowyj” – komendant UPA na północno-wschodnim Wołyniu, oraz Petro Olijnyk ps. „Enej”¹⁶². Trzecim obok „Dubowego” i „Eneja” komendantem UPA na Wołyniu podległym Klaczkiwskiemu był Jurij Stelmaszczuk ps. „Rudyj”. Cała czwórka¹⁶³ była bezpośrednio odpowiedzialna za zbrodnie dokonane przez ukraińskich nacjonalistów na Wołyniu w 1943 r.¹⁶⁴

W kwietniu 1943 r. porucznik Iwachiw ps. „Sonar” udał się z propozycją współpracy do Tarasa Borowcia ps. „Taras Bulba”¹⁶⁵, jednego z przy-

¹⁵⁸ Od 15 III do 10 IV 1943 r. zdezerterowało ok. 5 tys. osób, zob. *ibidem*, s. 118.

¹⁵⁹ *Ibidem*, s. 306–307.

¹⁶⁰ *Idem*, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 127.

¹⁶¹ *Ibidem*.

¹⁶² P. Zając, *Prześladowania ludności narodowości polskiej...*, s. 37.

¹⁶³ Wasyl Iwachiw „Sonar” zginął w potyczce z Niemcami w maju 1943 r., dlatego też nie brał bezpośrednio udziału w zbrodniach podczas ich kulminacji latem 1943 r.

¹⁶⁴ *Ibidem*.

¹⁶⁵ Taras Borowec ps. „Taras Bulba” (1908–1981) – przywódca oddziałów Siczy Poleskiej UPA – oddziałów partyzanckich niezależnych od OUN-B. Borowec odmówił współpracy

wódców ukraińskiej partyzantki niezwiązanej zupełnie z OUN-B. Propozycja ta zdaniem „Tarasa Bulby” miała brzmieć: „Oczyścić całe terytorium powstańcze z ludności polskiej, która wszędzie szkodzi sprawie ukraińskiej (...)”¹⁶⁶. „Taras Bulba” kategorycznie odmówił współudziału w zbrodni i mniej więcej w tym samym czasie wydał odezwę, w której napisał: „Organizacja [Bandery – T.T.] utworzyła w ostatnich dniach dla Ukraińców jeszcze jeden front – polski. Poszły w ruch siekiery [...]. Wyrąbują się i wieszają całe rodziny i wypalają polskie osady. Siekiernicy wyrąbują i wieszają w haniebnym sposobie bezbronne kobiety i dzieci, a polski aktyw bojowy pochował się po lasach [...]. Trzeba liczyć się z faktem, że wojnę, najpewniej, wygra znów Anglia i takich panów siekierników oraz wieszatelei z pikami potraktuje jako agenturalne służby hitlerowskiego ludożerstwa, a nie honorowych żołnierzy walczących o swoją wolność [...]. Jeśli my dziś tak zdecydowanie występujemy przeciwko barbarzyńskim metodom, które Niemcy stosują przeciwko nam, to jak możemy wyjaśnić przed cywilizowanym światem takie same osiągnięcia”¹⁶⁷. Słowa te są niezwykle istotne z kilku powodów. Po pierwsze sami Ukraińcy przyznali, że zbrodnia, której dokonała OUN-B na Polakach, miała charakter planowy i pod wieloma względami niczym nie różniła się od zbrodni hitlerowskich popełnionych na terenach okupowanych przez Niemcy. Po drugie, jak podkreślono, ofiarami zbrodni padały w znacznej mierze kobiety i dzieci, co nie zawsze wynikało z treści oficjalnych rozkazów UPA. Po trzecie, nie wszyscy partyzanci ukraińscy brali udział w systematycznych zbrodniach na polskiej ludności cywilnej, chociaż partyzantka Borowciana ps. „Taras Bulba” walczyła m.in. z polską Armią Krajową¹⁶⁸. W związku z odmową współpracy formacja Borowciana została przemocą rozbrojona przez UPA, a część członków jej oddziałów przymusowo wcielona do banderowskiej partyzantki.

z OUN-B, w związku z czym jego oddział został rozbrojony. Wykorzystując jednak popularność Ukraińskiej Powstańczej Armii Borowciana wśród ukraińskiej ludności, partyzanci banderowcy przejęli od niego nazwę, tworząc swoją UPA. Partyzantka Borowciana nie brała udziału w „antypolskiej akcji”.

¹⁶⁶ G. Motyka, *Ukraińska partyzantka...*, s. 118.

¹⁶⁷ *Idem*, *Wołyń '43...*, s. 50–51.

¹⁶⁸ *Ibidem*, s. 51.

W maju 1943 r. Mykoła Łebed' został odsunięty od władzy przez „triumwirat” z Romanem Szuchewyczem na czele¹⁶⁹, który od tego czasu przejął faktyczną władzę w OUN-B. Dokładnie tego samego dnia w starciu z Niemcami zginął Iwachiw¹⁷⁰. W rezultacie Klaczkiwski ps. „Kłym Sawur” przejął od maja 1943 r. pełną kontrolę nad UPA¹⁷¹. Niedługo później „Kłym Sawur” skierował do podległych mu komendantów UPA na Wołyniu dyrektywę, w której napisał: „powinniśmy przeprowadzić wielką akcję likwidacyjną polskiego elementu. Przy odejściu wojsk niemieckich należy wykorzystać ten dogodny moment dla zlikwidowania całej ludności męskiej w wieku od 16 do 60 lat [...]. Tej walki nie możemy przegrać, i za każdą cenę trzeba osłabić polskie siły. Leśne wsie oraz wioski położone obok leśnych masywów powinny zniknąć z powierzchni ziemi”¹⁷². Do czerwca 1943 r. ofiarą działań OUN-B i UPA padło blisko 10 tys. Polaków¹⁷³. Ci, którym udało się uciec, albo organizowali w większych skupiskach oddziały samoobrony, albo skutecznie schronili się w miastach. Większość Polaków w tym czasie nie zamierzała jednak opuszczać Wołynia¹⁷⁴. W tej sytuacji „Kłym Sawur” zdecydował o przeprowadzeniu jednego dużego, skoordynowanego uderzenia, którego celem miała być likwidacja całej, bez wyjątku, ludności polskiej na obszarze Wołynia¹⁷⁵. W czerwcu 1943 r. Klaczkiwski wydał swoim podwładnym oficjalny rozkaz dotyczący losów ludności polskiej. Potwierdzają to późniejsze słowa Jurija Stelmaszczuka ps. „Rudyj” – jednego z głównych komendantów UPA na Wołyniu i zarazem bezpośredniego podwładnego „Kłyma Sawura”, który zeznając przed sądem, powiedział: „W [...] czerwcu

¹⁶⁹ *Idem*, *Ukraińska partyzantka...*, s. 117.

¹⁷⁰ P. Zając, *Prześladowania ludności narodowości polskiej...*, s. 38.

¹⁷¹ W tym czasie partyzantka ukraińska funkcjonowała na terenie Małopolski Wschodniej jako Ukraińska Narodowa Samoobrona. Nazwa miała mylić okupacyjne władze niemieckie i odróżniać się od działającej na Wołyniu UPA. Na przełomie 1943 i 1944 r. scalono obie organizacje, tworząc jedną Ukraińską Powstańczą Armię, na której czele stanął Roman Szuchewycz.

¹⁷² J. Wieliczka-Szarkowa, *Wołyni we krwi...*, s. 172.

¹⁷³ G. Motyka, *Wołyni '43...*, s. 51.

¹⁷⁴ Wiązało się to m.in. z tym, że zarówno członkowie polskiego podziemia niepodległościowego, jak i lokalni przywódcy namawiali Polaków do stawiania czynnego oporu ukraińskiej partyzantce. Z czasem okazało się, że UPA jest za silna, a Armia Krajowa rozpoczęła swoje działania dopiero wraz z przygotowaniem akcji „Burza” na początku 1944 r.

¹⁷⁵ *Ibidem*.

1943 r. spotkałem się w lesie kołkowskim z »Kłymem Sawurem« [oraz z] zastępcą przedstawiciela sztabu głównego dowództwa Andruszenką. [»Kłym] Sawur[«] dał mi rozkaz wymordowania wszystkich Polaków w okręgu kowelskim. [...] Zwróciłem się do Andruszenki, który powiedział mi, że jest to polecenie nie z centrum, że jest to przekręcenie w terenie”¹⁷⁶. Stelmaszczuk początkowo miał wątpliwości, czy rozkaz należy wykonać. Wysłał w związku z tym list do Łebedia datowany na 24 czerwca 1943 r., w którym poinformował go o decyzji Klaczkiewskiego. Czytamy w nim: „Kolego Ruban! Przekazuję do waszej wiadomości, że w czerwcu 1943 roku przedstawiciel Centralnego Prowidu – dowódca UPA »Piwnicz« »Kłym Sawur«, przekazał mi tajną dyrektywę w sprawie całkowitej, powszechnej, fizycznej likwidacji ludności polskiej”¹⁷⁷. Stelmaszczuk zapewne nie wiedział wówczas, że od przeszło miesiąca Łebed’ nie był już prowidykiem OUN i zastąpił go pozostający w partyjnym „sojuszu” z Klaczkiewskim Szuchewycz. W tym samym czasie Klaczkiewski wydał odezwę również do ludności ukraińskiej, w której zarzucał Polakom współdziałanie „w niemieckich rzeziach i katowaniu ludności ukraińskiej”, a także ostrzegał, że „jeśli [...] na ukraińskich ziemiach wybuchnie nowa hajdamaczyzna lub koliszczyzna, odpowiedzialność za to spadnie tylko i wyłącznie na te kręgi, które zaprowadziły polską politykę wyzwolenczą do antyukraińskiego obozu imperializmu moskiewskiego i niemieckiego i działają dziś na ukraińskim terytorium [...] przeciwko narodowi ukraińskiemu. Lecz niech nie zapominają sługusy Moskwy i Berlina, że naród ukraiński potrafi się zemścić!”. Kilka dni po wydaniu przywołanej wyżej odezwy oraz rozkazów adresowanych do komendantów UPA rozpoczęła się masowa i systematyczna akcja likwidacji ludności polskiej na Wołyniu. Tylko 11 i 12 lipca UPA i wspierana przez nią ludność ukraińska napadła na ok. 150 polskich wsi i kolonii¹⁷⁸. W sumie w lipcu i w sierpniu 1943 r. zostało zamordowanych ok. 17 tys. Polaków¹⁷⁹.

¹⁷⁶ *Idem, Ukraińska partyzantka...*, s. 308.

¹⁷⁷ *Idem, Od rzezi wołyńskiej...*, s. 130.

¹⁷⁸ *Ibidem*, s. 138.

¹⁷⁹ P. Zajac, *Prześladowania ludności narodowości polskiej...*, s. 38.

Zbrodnia dokonana przez UPA na Wołyniu była w zasadzie inicjatywą wyłącznie wołyńskiego kierownictwa OUN. Na tym tle doszło zresztą do spięcia pomiędzy członkami OUN-B w trakcie III Zjazdu tej organizacji¹⁸⁰ w sierpniu 1943 r. Niektórzy członkowie OUN-B oskarżali wołyńskie kierownictwo organizacji, że „UPA skompromitowała się swoimi bandyckimi działaniami przeciwko ludności polskiej tak, jak OUN skompromitowała się współpracą z Niemcami”¹⁸¹. W obronie „Kłyma Sawura” stanął wówczas Roman Szuchewycz. W październiku 1943 r. udał się on z inspekcją na Wołyń. W tym czasie na terytoriach wiejskich zaczęły powstawać powstańcze republiki, administrację niemiecką zastępowała lokalnie administracja ukraińska¹⁸², tworzone ukraińskie szkoły, zrabowany zamordowanym Polakom majątek przekazywano ukraińskiej ludności, a nawet rozpoczęto produkcję zapalek z ukraińskimi etykietami¹⁸³. Po zakończeniu wizytacji Szuchewycz w pełni poparł „wołyńską taktykę” „Kłyma Sawura” i na spotkaniu kierownictwa OUN-B w grudniu 1943 r. „dał pozytywną ocenę działalności OUN-UPA na Wołyniu [...]”¹⁸⁴. W tym samym czasie Prowid OUN-B wydał komunikat potępiający masowe czystki na ludności polskiej, „czyimkolwiek by [...] były one dziełem”. Komunikat ten spotkał się jednak z ostrą krytyką Szuchewycza, który zarzucił jego autorom działanie na szkodę „ukraińskich interesów narodowych”¹⁸⁵. Powyższe jasno pokazuje, że chociaż plan „antypolskiej akcji” na Wołyniu był w zasadzie wyłączną inicjatywą wołyńskiego kierownictwa OUN-B, to został on później w pełni zaakceptowany i zaaprobowany przez Romana Szuchewycza – faktycznego przywódcę organizacji. Niedługo później zapadła prawdopodobnie decyzja, by „sukces” na Wołyniu przenieść dalej i rozpocząć „antypolską akcję” również na terytorium Galicji Wschodniej. Za jej planowanie i przebieg odpowiadał już Szuchewycz osobiście, który od grudnia 1943 r. przejął oficjalnie dowództwo nad UPA. Bezpośrednio podlegał mu komendant UPA na Wołyniu – Klaczkowski ps. „Kłym Sawur” (dotychczasowy ko-

¹⁸⁰ Nie należy mylić z III Konferencją OUN-B z lutego 1943 r.

¹⁸¹ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 216.

¹⁸² W. Filar, *Działania UPA przeciwko Polakom...*, s. 45.

¹⁸³ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 219.

¹⁸⁴ *Ibidem*.

¹⁸⁵ *Ibidem*, s. 218.

mendant całej UPA) oraz komendant UPA w Galicji Wschodniej – Wasyl Sydor ps. „Szelest”¹⁸⁶.

Najpóźniej w marcu 1944 r. Główne Dowództwo UPA wydało rozkaz, aby na początku kwietnia przystąpić w całej Małopolsce Wschodniej do akcji „wypędzenia” Polaków. Akcją miał dowodzić komendant UPA w Galicji Wschodniej – Wasyl Sydor ps. „Szelest”, a całość koordynować Roman Szuchewycz¹⁸⁷. W maju 1944 r. rozkaz wraz z instrukcją wysłano do komendantów UPA. Czytamy w nim: „Polaków z naszych ziem usuwać. Proszę to tak rozumieć: dawać polskiej ludności polecenia wyprowadzenia się w ciągu kilku dni na rdzenne polskie ziemie. Jeśli tego nie wykona, wtedy wysłać bojówki, które mężczyźni będą likwidować, a chaty i majątek palić (rozbiierać). Jeszcze raz zwracam przy tym uwagę na to, żeby Polaków wzywać do opuszczenia ziemi, dopiero później likwidować, a nie na odwrót (proszę na to zwrócić szczególną uwagę)”¹⁸⁸. 10 lipca 1944 r. Sydor wydał kolejny rozkaz do podległych mu oddziałów: „Rozkazuję nieustannie uderzać w Polaków aż do wyniszczenia ich do ostatniego z tych ziem. Kolejność antypolskich akcji: a) niszczenie siły bojowej wroga, b) aktywiści i agenci, c) akcje odwetowe. Formy: a) wspólna akcja oddziałów na skupiska Polaków, b) akcja niepokojąca pododdziałów, patroli itd. Tak jak poprzednio, nie wolno likwidować kobiet i dzieci. W niektórych wypadkach wezwać Polaków do terminowego opuszczenia ziem ukraińskich”¹⁸⁹. Należy przy tym podkreślić, że pomimo oficjalnej dyrektywy, ukraińscy nacjonaliści w trakcie zbrodni dokonywali mordów na wszystkich Polakach, bez rozróżnienia na wiek i płeć¹⁹⁰. Wydaje się też, że lokalne komendy UPA „modyfikowały” ten rozkaz w taki sposób, że przeprowadzano zbrodnie na całej ludności polskiej. Wskazują na to m.in. raporty Armii Krajowej, w których czytamy: „W Szczercu pod Lwowem istnieje ukraińskie kierownictwo walki z Polakami na terenie podlwowskim [...]. Na zebraniu tego komitetu w dniu 26 lipca b.r. zapadła uchwała wymordowania Polaków w okolicy. Seniuta [nazwisko lokalnego przywódcy UPA – T.T.] rozesał gońców

¹⁸⁶ *Ibidem*, s. 220, 225–226.

¹⁸⁷ *Idem*, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 222–223.

¹⁸⁸ *Ibidem*, s. 222.

¹⁸⁹ *Ibidem*, s. 223.

¹⁹⁰ *Ibidem*.

po sąsiednich wsiach, by ludność życzliwie przyjęła oddziały ukraińskie, które idą rozprawić się z Polakami. Przeciw tej uchwale zaprotestował jedynie miejscowy ksiądz ukraiński, który też natychmiast opuścił zebranie”¹⁹¹, „[...] udało się Polaków zapoznać z treścią rozkazu UPA z dnia 12 lutego, w którym były zawarte dokładne wskazówki, dotyczące likwidacji Polaków. Mowa więc jest tam, że wsie polskie mają być palone, a ich ludność wycinana, natomiast we wsiach mieszanych można zagrody polskie palić tylko w wypadku, jeżeli nie grozi przeniesienie się pożaru na własność ukraińską. Za każdego zabitego Ukraińca poleca się stracić doraznie 100 Polaków”¹⁹². Bardzo podobny rozkaz został znaleziony przy jednym z ukraińskich partyzantów schwytanym przez Polaków w trakcie napadu dwa tygodnie później. Czytamy w nim: „należy przyspieszyć likwidację Polaków, w pień wycinać, czysto polskie wsie palić, jeżeli są one oddalone od zagród ukraińskich przynajmniej 15 metrów. Za zamordowanie jednego Ukraińca czy przez Polaka, czy przez Niemca rozstrzelać 100 Polaków”¹⁹³. Z kolei 6 kwietnia 1944 r. zostało wydane rozporządzenie specjalne podpisane przez nieustalonego „Oresta Karata” nakazującego wymordowanie Polaków w powiecie Kamionka Trumilowa. W dokumencie czytamy: „Rozkazuję Wam niezwłocznie przeprowadzić czystki swojego rejonu z elementu polskiego. [...] W tym celu stworzyć przy rejonie bojówkę złożoną z naszych członków, której zadaniem byłaby likwidacja wyżej wymienionych. Większe Wasze stacje będą oczyszczone z tego elementu przez nasze oddziały wojskowe, nawet w biały dzień. (...) Oczyszczenie terenu musi być zakończone przed naszą Wielkanocą, żebyśmy świętowali ją już bez Polaków [...]. Prowadzić z Polakami twardą, bezwzględną walkę. Nikogo nie oszczędzać, nawet w przypadku małżeństw mieszanych wyciągać z domów Lachów, ale Ukraińców i dzieci w tych domach nie likwidować. [...]

¹⁹¹ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Armia Krajowa (dalej: AK), K, 203/XV/39, Fragment Raportu nr VII z terenu Obszaru Lwów Armii Krajowej dotyczącego sytuacji wewnętrznej na Wołyniu z 23 lipca 1943 r., k. 42.

¹⁹² AAN, Delegatura Rządu RP na Kraj (dalej: DR), 202/III/121, Fragment sprawozdania sytuacyjnego Sekcji Wschodniej Departamentu Informacji i Prasy Delegatury Rządu RP na Kraj dotyczącego sytuacji wewnętrznej na Kresach Wschodnich, b.d., k. 104–107.

¹⁹³ J. Wieliczka-Szarkowa, *Wołyń we krwi...*, s. 319–320.

Śmierć Polakom”¹⁹⁴. Niektórzy świadkowie pisali również o ulotkach ukraińskich zawierających podstawowe założenie ideologii OUN rozsyłanych wśród ludności ukraińskiej, w których również uzewnętrznił się plan OUN masowej eksterminacji ludności polskiej. Czytamy w nich: „gdy na ziemi ukraińskiej nie będzie ani jednego Żyda, Polaka, Węgra, Rumuna, Moskala i innego obcego – będzie Ukraina. [...] Gdy przyjdzie stosowna chwila, należy rżnąć, rżnąć i jeszcze raz rżnąć”¹⁹⁵. Wydaje się zatem, że nawet jeżeli nie w treści samej ogólnej dyrektywy, to najpóźniej w szeregach bezpośrednich sprawców zbrodni pojawił się wyraźny zamiar wyniszczenia całej znajdującej się w zasięgu ludności polskiej, bez czynienia jakichkolwiek rozróżnień, o których była mowa w rozkazach. Co więcej, warto zauważyć, że nie znamy żadnego przypadku choćby upomnienia któregośkolwiek partyzanta UPA z powodu łamania oficjalnego rozkazu i przeprowadzenia mordu na całej ludności polskiej¹⁹⁶. Powyższe może prowadzić do wniosku, że zamiar zniszczenia całej ludności polskiej w Małopolsce Wschodniej (a nie tylko mężczyzn lub aktywistów) urzeczywistnił się w praktyce tuż przed dokonaniem samej zbrodni i był on milcząco aprobowany przez kierownictwo OUN-B i UPA. Taka postawa również może wskazywać na ludobójczy zamiar sprawców zbrodni w Małopolsce Wschodniej, ponieważ – jak zauważył MTKJ w sprawie Krsticia – nie ma wymogu, by zamiar zniszczenia grupy był pierwotnym zamiarem sprawcy na początku operacji. Musi się on jednak uzewnętrznić później w trakcie jej przeprowadzenia¹⁹⁷. Wydaje się, że z taką samą sytuacją mieliśmy do czynienia w trakcie zbrodni popełnionej w Małopolsce Wschodniej. Ponadto przywołane wyżej dokumenty potwierdzają jeszcze inną przesłankę wskazującą na zamiar sprawcy zbrodni ludobójstwa, tj. zbrodnie te celowo i bezpośrednio dotyczą członków określonej grupy, podczas gdy członków innych grup

¹⁹⁴ P. Miszko, K. Matkowski, *Zbrodnie ludobójstwa popełnione przez nacjonalistów ukraińskich w Małopolsce Wschodniej...*, s. 52.

¹⁹⁵ AAN, AK, 203/XV/8, Opracowanie z terenu Obszaru Lwów Armii Krajowej dotyczące sytuacji wewnętrznej na Wołyniu z charakterystyką tła ogólnego wypadków, b.d., k. 95–98.

¹⁹⁶ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 223.

¹⁹⁷ *The Prosecutor vs. Radislav Krstić*, sprawa nr IT-98-33-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 sierpnia 2001 r., § 527.

się spod tych naruszeń wyklucza¹⁹⁸. Przywołane dokumenty pozwalają również dokonać oceny ogólnego kontekstu, ponieważ wskazują one na metodyczny sposób planowania, skalę zamierzonych zabójstw, ściśle oznaczone terytorium geograficzne, używany język oraz czyny skierowane przeciwko jednej z grup chronionych, czyli przesłanki mogące wskazywać na ludobójczy zamiar sprawcy¹⁹⁹.

W tym miejscu warto również poruszyć kwestie obecnych w debacie publicznej i na licznych forach internetowych cytatów przypisywanych przede wszystkim Szuchewyczowi czy Łebediowi dotyczących zbrodni wołyńskiej. Do najpopularniejszych z nich należą:

1. „W związku z sukcesami wojsk sowieckich konieczne jest przyspieszenie likwidacji Polaków. Muszą zostać całkowicie zgładzeni, ich wioski spalone [...]. Ludność polską należy zniszczyć” (słowa przypisywane Szuchewyczowi).
2. „Śmierć jednego Lacha to metr wolnej Ukrainy. Albo będzie Ukraina, albo lechicka krew po kolana. Polaków w pień wyciąć” (słowa przypisywane Szuchewyczowi)²⁰⁰.
3. „Natychmiast i jak najprędzej należy zakończyć akcję totalnego oczyszczenia ukraińskiego terytorium z ludności polskiej” (słowa przypisywane Łebediowi)²⁰¹.

Słowa te bardzo często są przywoływane jako koronny dowód na ludobójcze zamiary sprawców zbrodni wołyńskiej. W rzeczywistości prawdopodobnie nigdy nie zostały przez ich domniemanych autorów wypowiedziane. W archiwach, źródłach i rzetelnych publikacjach nauko-

¹⁹⁸ Por. *The Prosecutor vs. Clément Kayishema and Obed Ruzindana*, sprawa nr ICTR-95-1-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 21 maja 1999 r., § 93–94; *The Prosecutor vs. Alfred Musema*, sprawa nr ICTR-96-13-A, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 27 stycznia 2000 r., § 166.

¹⁹⁹ K. Wierczyńska, *Ludobójstwo w orzecznictwie...*, s. 130; por. *The Prosecutor vs. Mikaeli Muhimana*, sprawa nr ICTR-95-1B-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 28 kwietnia 2005 r., § 496.

²⁰⁰ Oba cytaty Szuchewyca dostępne są m.in. na stronie: <https://edukacja.ipn.gov.pl/download/210/460874/Infografikawolynska.pdf>, dostęp: 28 stycznia 2022 r.

²⁰¹ *Grzegorz Motyka i „Kłamstwo Wołyńskie”*, <https://btx.home.pl/wolyn/index.php/informacje/87-grzegorz-motyka-i-qkamstwo-woyskieq>, dostęp: 28 stycznia 2022 r. Tekst ten zawiera zresztą wiele innych błędów, przeinaczeń i nieścisłości, związanych bardziej z powieleniem mitów na temat organizacji i przebiegu zbrodni wołyńskiej niż z przytoczeniem historycznych faktów, mających oparcie w dokumentacji źródłowej.

wych nie ma wzmianki o tym, by takie wypowiedzi u wyżej wskazanych się pojawiły, w związku z tym powinny zostać pominięte przy jakiegokolwiek analizie prawnej czy historycznej²⁰².

Przywołane w niniejszym podrozdziale rozkazy, uchwały i inne dokumenty OUN-B stanowią w zasadzie odzwierciedlenie pewnej retoryki, która towarzyszyła ukraińskim nacjonalistom od okresu międzywojennego, a jej korzeni można doszukać się i we wcześniejszych okresach historycznych. Wskazują one na ogólny kontekst wydarzeń, którym była planowa eksterminacja ludności polskiej zainicjowana i koordynowana przez OUN-B i jej zbrojne ramię, czyli UPA. Rozkazy (ogólne) wskazują ponadto, że celem działań sprawców byli wszyscy Polacy na Wołyniu oraz znaczna ich część w Małopolsce Wschodniej (wszyscy mężczyźni). Z treści szczegółowych uchwał, ulotek i rozkazów wynika natomiast, że rzeczywistym, a nie deklarowanym celem sprawców było wyniszczenie całej ludności polskiej bez względu na wiek i płeć (również w Małopolsce Wschodniej). Ten ostatni fakt, jakże istotny w kontekście prawnomiędzynarodowej kwalifikacji czynu jako ludobójstwa, zostanie omówiony w następnym podrozdziale niniejszej pracy.

Sposób, przebieg i okoliczności przeprowadzenia zbrodni jako przesłanki wskazujące na szczególny zamiar sprawcy

Przebieg zbrodni dokonanej przez ukraińskich nacjonalistów został bardzo szeroko opisany w literaturze przedmiotu²⁰³, dlatego też szczegółowe

²⁰² Weryfikacja pierwszych dwóch cytatów nastąpiła w konsultacji z prof. Grzegorzem Motyką, który stwierdził, że w swoich badaniach nie zetknął się z nimi wcześniej. Brak jest również źródeł, skąd miałyby one rzekomo pochodzić. Trzeci cytat jest prawdopodobnie w ogóle nieprawdziwy, ponieważ według „Tarasa Bulby” został on wypowiedziany przez „przywódcę OUN-banderowców w czerwcu 1943 roku”, a wiadomo ponad wszelką wątpliwość, że Łebed’ w tym czasie nie był już przywódcą OUN-B. Co więcej, Centralny Prowid nie był bezpośrednio odpowiedzialny za zbrodnie popełnione na Wołyniu (czerwiec 1943 r.), ponieważ doszło do nich z inicjatywy lokalnego – wołyńskiego kierownictwa OUN-B. Centralny Prowid (poprzez Szuchewycza) zaakceptował politykę Klaczkiewskiego na Wołyniu dopiero jesienią 1943 r.

²⁰³ Zob. G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 109–256; w. Filar, *Działania UPA przeciwko Polakom...*, s. 41–59; P. Zajac, *Prześladowania ludności narodowości polskiej...*, s. 34–50;

opisywanie tych wydarzeń wykracza poza ramy niniejszego opracowania. W związku z powyższym, w tym miejscu zostaną przywołane tylko niektóre okoliczności, które zgodnie z treścią legalnej definicji zbrodni ludobójstwa, a także w odniesieniu do orzecznictwa trybunałów *ad hoc* mogą wskazywać na ludobójczy zamiar sprawców.

Systematyczne kierowanie ataków na ofiary z powodu przynależności do konkretnej grupy²⁰⁴ oraz systematyczny sposób zabijania²⁰⁵ jako element ogólnego kontekstu zostały przez trybunały *ad hoc* zakwalifikowane jako przesłanki mogące wskazywać na ludobójczy zamiar sprawcy. Analiza literatury przedmiotu nie pozostawia wątpliwości, że atak przeprowadzony na polską ludność cywilną miał właśnie taki charakter. Zbrodnia rozpoczęła się w marcu 1943 r. od powiatów kostopolskiego, sarnieńskiego i częściowo łuckiego (Łytwynczuk ps. „Dubowyj”). W kwietniu zbrodnie objęły powiaty rówieński, dubieński, krzemieniecki (Olijnyk ps. „Enej”) oraz część powiatu łuckiego (Stelmaszczuk ps. „Rudyj”). W lipcu po wydaniu czerwcowych rozkazów zgodnie z planem przystąpiono do zbrodni w powiatach horochowskim, kowelskim i włodzimierskim. W sierpniu zbrodnie ogarnęły ostatni najbardziej wysunięty na zachód powiat – lubomelski²⁰⁶. Zbrodnia ta była dokonywana zatem w sposób zorganizowany, planowy i systematyczny od wschodu na zachód, co dobrze ilustruje mapa 3.

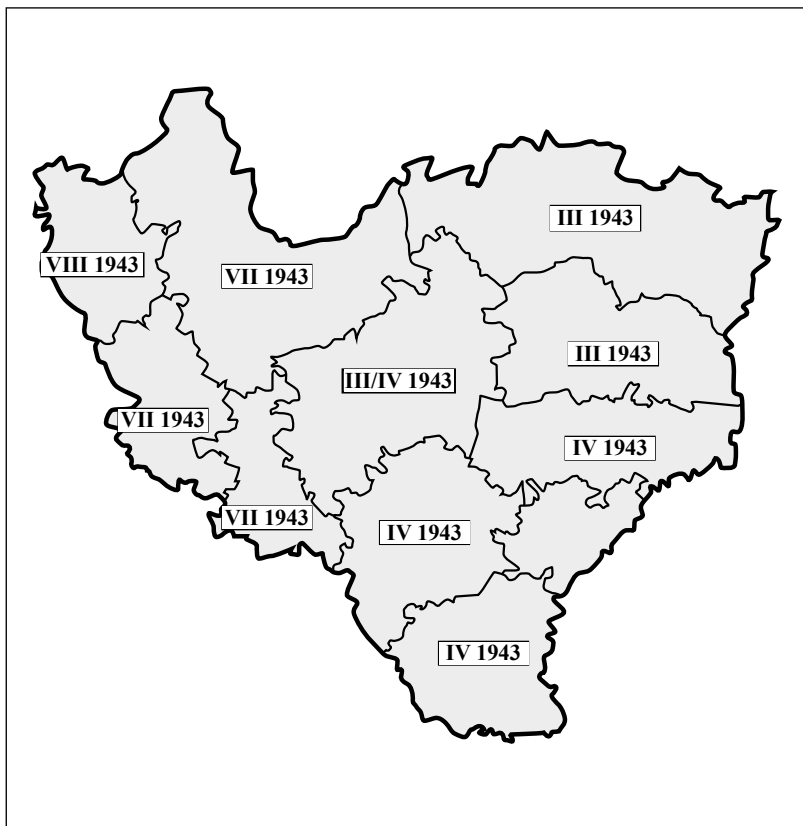
G. Motyka, *Wołyń '43...*, s. 44–65, 75–83; *idem*, *Ukraińska partyzantka...*, s. 398–401; J. Wieliczka-Szarkowa, *Wołyń we krwi...*, s. 149–324; P. Miszko, K. Matkowski, *Zbrodnie ludobójstwa popełnione przez nacjonalistów ukraińskich w Małopolsce Wschodniej...*, s. 50–53; E. Siemaszko, *Ludobójcze akcje OUN-UPA w lipcu 1943 roku na Wołyniu [w:] Antypolska akcja OUN-UPA...*, s. 59–76.

²⁰⁴ *The Prosecutor vs. Goran Jelisić*, sprawa nr IT-95-10-A, orzeczenie Izby Apelacyjnej z dnia 5 lipca 2001 r., § 47.

²⁰⁵ *The Prosecutor vs. Mikaeli Muhimana*, sprawa nr ICTR-95-1B-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 28 kwietnia 2005 r., § 496; *The Prosecutor vs. Jean-Paul Akayesu*, sprawa nr ICTR-96-4-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 września 1998 r., § 118.

²⁰⁶ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 110–150.

Mapa 3. Województwo wołyńskie wraz z podziałem na powiaty oraz daty miesięczne 1943 r., w których UPA rozpoczęła atak przeciwko ludności polskiej



Źródło: opracowanie własne na podstawie mapy Macieja Szczepańczyka (Wikimedia Commons).

Trudno zatem obronić tezę o spontanicznym buncie mas. Fakt, że zbrodnie ogarnęły niemal całe województwo wołyńskie oraz to, że ich przebieg miał bardzo zorganizowany, wręcz „planowy” charakter, świadczy o tym, że atak przeciwko ludności polskiej był atakiem systematycznym. Potwierdza to również rozpoczęcie „antypolskiej akcji” w Małopolsce Wschodniej dopiero po przeprowadzeniu całkowitej czystki na Wołyniu. Systematyczny charakter zbrodni widoczny jest także w opisach

bezpośrednich świadków tych wydarzeń. Na przykład jeden z obrońców Huty Stepańskiej napisał później, że „w promieniu 30 km od Huty nie było już ani jednej polskiej wsi, ani jednej polskiej kolonii czy osady. Wszystko spalone, ludność wymordowana. Kto nie uciekł, został w bestialski sposób zamordowany”²⁰⁷. Słowa te pokazują, że w niektórych rejonach Wołynia ukraińscy nacjonaliści dokonali w zasadzie kompletnej czystki ludności polskiej.

Elementem pojawiającym się niemal przy każdym ataku dokonanym przez ukraińskich nacjonalistów było także okrążanie napadniętej wsi szczelnym kordonem partyzantów, aby żadnej ofierze nie udało się uciec żywej. Świadczy o tym m.in. relacja Stelmaszczuka ps. „Rudyj”, który tak opisywał przebieg zbrodni: „Robiliśmy to w następujący sposób: po spędzeniu całej ludności polskiej w jedno miejsce okrążyliśmy ją i rozpoczęliśmy rzeź. Kiedy nie pozostał ani jeden żywy człowiek, kopaliśmy wielkie doły, zrzucaliśmy tam wszystkie trupy, zasypywaliśmy ziemią oraz, żeby ukryć ślady tego strasznego grobu, paliliśmy w niem wielkie ogniska i szliśmy dalej. Tak przechodziliśmy od wsi do wsi [...]”²⁰⁸. Z kolei jeden z partyzantów Stepan Radesz tak przedstawiał dokonywane zbrodnie: „okrążyliśmy 5 polskich wsi i w ciągu nocy następnego dnia spaliliśmy te wsie, a wszystkich mieszkańców starych i młodych wyrzuciliśmy – w sumie ponad dwa tysiące osób. [...] Wielu Polaków – mężczyźni, kobiety, starców i dzieci – wrzucaliśmy żywcem do studni, a następnie dobijaliśmy ich, strzelając z broni palnej. Pozostałych kłuliśmy bagnietami, zabijaliśmy siekierami i rozstrzeliwaliśmy”²⁰⁹. Ostatni opis wskazuje zresztą na kilka innych przesłanek mogących świadczyć o ludobójczym zamiarze sprawcy, takich jak skala popełnionych okrucieństw (sprawa Jeliscia)²¹⁰, systematyczny sposób zabijania, użyta broń²¹¹ (sprawa

²⁰⁷ Archiwum Ośrodka KARTA, Archiwum Wschodnie (dalej: AW), II/2007/1K, w. Kobyłański, *W szponach trzech wrogów*, b.m., 2013, s. 57.

²⁰⁸ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 148.

²⁰⁹ *Ibidem*.

²¹⁰ *The Prosecutor vs. Goran Jelisić*, sprawa nr IT-95-10-A, orzeczenie Izby Apelacyjnej z dnia 5 lipca 2001 r., § 47.

²¹¹ Nacjonaliści ukraińscy, używając broni „białej”, czyli pił, widel, pik i siekier, mogli zaatakować większą liczbę ofiar zwłaszcza w nocy, kiedy nikt nie spodziewał się napaści, w przeciwieństwie do broni palnej, której wystrzały mogłyby stanowić ostrzeżenie. W tym kontekście rodzaj broni świadczy o zamiarze zabicia jak największej liczby ludzi.

Muhimana)²¹² oraz uniemożliwienie ofiarom ucieczki (sprawa Akayesu)²¹³. Sytuacja, w której okrażano wsie i odcinano ofiarom drogę ucieczki, powtarzała się w trakcie zbrodni wołyńskiej wielokrotnie, co potwierdza literatura przedmiotu²¹⁴ oraz dokumenty archiwalne²¹⁵. W trakcie zbrodni popełnionej w Rwandzie sprawcy przecinali ofiarom ścięgna Achillesa, aby zapobiec ucieczkom członków plemienia Tutsi. MTKR przywołał tę okoliczność jako jedną z tych, które wskazują na ludobójczy zamiar sprawcy²¹⁶. W trakcie zbrodni popełnionej przez ukraińskich nacjonalistów na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej nie tylko odcinano ofiarom drogę ucieczki, lecz także wylapywano i dobijano tych, którym udało się uciec, i to nawet kilka dni po przeprowadzonym napadzie. Taka sytuacja miała miejsce wielokrotnie, m.in. w trakcie ataku na Lipniki²¹⁷, wieś Zabara²¹⁸, Hurby (gdzie przez kilka następnych dni trwało polowanie na błąkające się pojedyncze osoby)²¹⁹, Kupowalce (gdzie przeczesano zboże, szukając zbiegów)²²⁰ i Janową Dolinę²²¹. Na uciekinierów urządzano obławy w lasach, na polach i drogach. W powiecie włodzimierskim, aby utrudnić Polakom drogę ucieczki, pozrywano nawet mosty i kładki na

²¹² *The Prosecutor vs. Mikaeli Muhimana*, sprawa nr ICTR-95-1B-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 28 kwietnia 2005 r., § 496.

²¹³ *The Prosecutor vs. Jean-Paul Akayesu*, sprawa nr ICTR-96-4-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 września 1998 r., § 115.

²¹⁴ Zob. G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 138, 146 (Ostrówki); J. Wieliczka-Szarkowa, *Wołyń we krwi...*, s. 182–184 (Janowa Dolina); s. 173–174 (Lipniki), s. 194–195.

²¹⁵ Archiwum Ośrodka KARTA, AW, II/36, Stanisław Błażejowski – opis zbrodni dokonanej przez OUN-B UPA, b.m., b.d.

²¹⁶ *The Prosecutor vs. Jean-Paul Akayesu*, sprawa nr ICTR-96-4-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 września 1998 r., § 119.

²¹⁷ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 112.

²¹⁸ *Ibidem*, s. 113.

²¹⁹ *Ibidem*, s. 120.

²²⁰ *Ibidem*, s. 141.

²²¹ *Ibidem*, s. 114; Elektroniczne Archiwum Ukraińskiego Ruchu Narodowyzwolenczego, Звіт про становище на Волині у травні 1943р [Raport o sytuacji na Wołyniu w maju 1943 r.], <https://avr.org.ua/?idUpCat=367>, dostęp: 13 grudnia 2017 r. Przy okazji zbrodni popełnionej w Janowej Dolinie warto zwrócić uwagę, w jaki sposób ukraińscy partyzanci odnotowywali ten fakt. W sprawozdaniu sytuacyjnym z Wołynia w maju 1943 r. napisano: „Pod koniec kwietnia [partyzanci z UPA – T.T.] zaatakowali i zniszczyli ekspedycyjne oddziały karne w Janowej Dolinie na Kostopolszczyźnie” (*ibidem*). W rzeczywistości owa „likwidacja ekspedycji karnej” polegała na zniszczeniu wioski i zabiciu mieszkającej tam ludności.

rzekach²²². Często przypadkiem było dobijanie rannych. Sprawcy po dokonanej zbrodni sprawdzali, czy nie udało się komuś uratować. Gdy znaleziono żywe osoby, najczęściej były one zabijane na miejscu. Sytuacja taka miała miejsce m.in. w Lipnikach²²³, Porycku (w tym przypadku wszystkich Polaków, którym udało się wydostać z płonącego kościoła, doganiano i zabijano w biegu)²²⁴, w Ostrówkach²²⁵ i Woli Ostrowieckiej (w trakcie tej zbrodni odnotowano przypadki, kiedy z płonących domów uciekały kobiety ciężarne i matki z dziećmi i one również były doganiane i dobijane przez sprawców)²²⁶. W nielicznych przypadkach banderowcy rozrzucali ulotki, nakazujące ludności opuszczenie miejsca zamieszkania. Pomimo stosowania się do tych poleceń, Ukraińcy wielokrotnie atakowali Polaków, którzy już opuścili swoje domy i udawali się zgodnie z nakazem ukraińskiej partyzantki na ziemie „etnicznie polskie”²²⁷. Powyższe okoliczności wskazują, że rzeczywistym zamiarem sprawców było zamordowanie jak największej liczby osób narodowości polskiej, a nie ich „wypędzenie” z Kresów Wschodnich. Szczególnie że pojedyncze, błąkające się po polach i lasach osoby (bardzo często dzieci) nie stanowiły już żadnego „zagrożenia” dla etnicznej „czystości” tego terenu.

W sprawie Kayishemy i Ruzindany zamiar ludobójczy wykazano również z okoliczności, że ofiarami ataku padli Tutsi bez względu na wiek i płeć, dzieci były zabijane na oczach rodziców, a kobiety gwałcone w obecności członków swojej rodziny. Nie oszczędzono żadnego Tutsi, ani słabych, ani kobiet w ciąży²²⁸. Przywołany wyżej przypadek zbrodni w Woli Ostrowieckiej, gdzie dobijano uciekające kobiety i dzieci, nie był w trakcie zbrodni wołyńskiej wyjątkiem. Na przykład wiosną 1943 r. ukraińscy nacjonaliści zabili nożami i bagnietami dziesięcioro dzieci, pilnujących bydła w osadzie Klesów²²⁹. W atakowanych przez

²²² E. Siemaszko, *Ludobójcze akcje OUN-UPA...*, s. 63.

²²³ J. Wieliczka-Szarkowa, *Wołyń we krwi...*, s. 174–175.

²²⁴ *Ibidem*, s. 203–205.

²²⁵ *Ibidem*, s. 221.

²²⁶ *Ibidem*, s. 224–225.

²²⁷ P. Miszko, K. Matkowski, *Zbrodnie ludobójstwa popełnione przez nacjonalistów ukraińskich w Małopolsce Wschodniej...*, s. 51.

²²⁸ *The Prosecutor vs. Clément Kayishema and Obed Ruzindana*, sprawa nr ICTR-95-1-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 21 maja 1999 r., § 532.

²²⁹ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 113.

sprawców miejscowościach mordowano całe rodziny, m.in. w Dermankach²³⁰, Kisielinie (tu z grobu m.in. odkopano martwą kobietę z rozprutym brzuchem w zaawansowanej ciąży)²³¹, Woli Ostrowieckiej²³², Ostrówkach (tu na 476–520 zamordowanych było 246 dzieci do lat 14, czyli ok. połowa)²³³, Piasecznie (tu napad przeżyło 13-letnie dziecko, które w trakcie ataku zostało 38 razy ugodzone nożem)²³⁴, Wiśniowcu (tu sprawcy zamknęli wyłącznie kobiety i dzieci w budynku, który następnie obrzucili granatami; nielicznych, którym udało się uciec, wyłapywano i wrzucano do głębokiej studni)²³⁵ i Dominopolu (tu, jak opisał to jeden ze sprawców, „do rana nie ostał się ani jeden żywy Lach’’) ²³⁶. W późniejszym czasie członek UPA A. Bożewski zeznał: „W okresie służby UPA osobiście zabiłem 15 osób. Pamiętam w lipcu 1943 r. nasz oddział przybył do byłej posiadłości hrabiego Koszewskiego, gdzie mieszkało ok. 100 Polaków, których zlikwidowaliśmy bezlitośnie przy użyciu broni palnej i białej. Zlikwidowaliśmy całe rodziny, nie oszczędzając starców, kobiet i dzieci. Dzieci płakały, kobiety matki prosiły, aby zostawić ich dzieci przy życiu. Ale nie zwracaliśmy na te prośby uwagi i zabijaliśmy je, używając do tego broni i noży. Osobiście zastrzeliłem z karabinu w tej rozprawie 7 ludzi’’²³⁷. Powyższe wyliczenia są oczywiście przykładowe. W trakcie zbrodni zaatakowano blisko tysiąc²³⁸ polskich miejscowości na obszarze samego tylko województwa wołyńskiego. Schemat i przebieg tych zbrodni był w większości przypadków taki sam i pokrywa się z opisami przywołanymi wyżej²³⁹. Masowe zabójstwa mężczyzn, kobiet, dzieci, starców, a nawet niepełnosprawnych miały utwierdzić sprawców w przekonaniu, że ani w tym, ani w żadnym następnym pokoleniu polska społeczność na Wo-

²³⁰ J. Wieliczka-Szarkowa, *Wołyń we krwi...*, s. 194, 288–289.

²³¹ *Ibidem*, s. 208.

²³² *Ibidem*, s. 222–223.

²³³ *Ibidem*, s. 221.

²³⁴ *Ibidem*, s. 227.

²³⁵ *Ibidem*, s. 306.

²³⁶ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 138–139.

²³⁷ J. Wieliczka-Szarkowa, *Wołyń we krwi...*, s. 213–214.

²³⁸ W. Filar, *Działania UPA przeciwko Polakom...*, s. 53. Szerzej na ten temat zob. podrozdział *Zbrodnia wołyńska a zniszczenie grupy chronionej w całości lub w części*.

²³⁹ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 149; J. Wieliczka-Szarkowa, *Wołyń we krwi...*, s. 194–195.

łyniu już się nigdy nie odrodzi, co zresztą w znacznej mierze udało się zrealizować.

Kolejną przesłanką mogącą wskazywać na ludobójczy zamiar sprawcy jest język²⁴⁰ i poniżające wypowiedzi towarzyszące popełnianym zbrodniom²⁴¹. Agresywny i nawołujący do przemocy, pojawił się on u ukraińskich nacjonalistów na długo przed dokonaną zbrodnią, o czym była już mowa wcześniej. Język ten radykalizował się jeszcze bardziej w trakcie samych ataków i był integralną częścią wywołania u sprawców niekontrolowanej fali nienawiści, którą inicjatorzy zbrodni planowali wykorzystać do eksterminacji ludności polskiej. Jeden z raportów Armii Krajowej dotyczący sytuacji w Małopolsce Wschodniej wskazuje, że ukraińscy nacjonałiści masowo dozbrajali ludność ukraińską w broń palną i broń białą. Wieczorem natomiast organizowane były wiece polityczne, na których stale wykrzykiwano hasła „Smert’ Lacham” [śmierć Lachom], „rizaty” [rznąć/ucinać], „morduwały” [zabijać] itp.²⁴² Ludność ukraińska podlegała zatem silnej agitacji politycznej ze strony nacjonalistów, którzy zwykli powtarzać, że wymordowanie i wypędzenie Polaków jest jedyną szansą na utworzenie niepodległej Ukrainy²⁴³. Hasło to było zresztą bardzo popularne i pojawiało się w wielu dokumentach z tego okresu²⁴⁴. Liczne są również informacje o pogrożkach i innych wrogich wypowiedziach w stosunku do ludności polskiej przed dokonanymi zbrodniami²⁴⁵. W jednym z opisów wydarzeń w powiecie włodzimierskim z września 1943 r. autor pisze o specjalnie organizowanych zebraniach, które zresztą ograniczone były wyłącznie do tych mieszkańców, którzy wśród domow-

²⁴⁰ *The Prosecutor vs. Goran Jelisić*, sprawa nr IT-95-10-A, orzeczenie Izby Apelacyjnej z dnia 5 lipca 2001 r., § 47.

²⁴¹ *The Prosecutor vs. Alfred Musema*, sprawa nr ICTR-96-13-A, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 27 stycznia 2000 r., § 928–933.

²⁴² AAN, AK, 203/XV/8, Meldunek w sprawie sytuacji ukraińskiej z terenu Obszaru Lwów Armii Krajowej dotyczący sytuacji wewnętrznej na Wołyniu z charakterystyką tła ogólnego wypadków, 18 VII 1942 r., k. 24–27.

²⁴³ *Ibidem*.

²⁴⁴ AAN, AK, 203/XV/39, Raport nr VII z terenu Obszaru Lwów Armii Krajowej dotyczący sytuacji wewnętrznej na Wołyniu, 23 lipca 1943 r., k. 42.

²⁴⁵ AAN, AK, 203/XV/9, Meldunek Komendy Okręgu Tamopol Obszaru Lwów Armii Krajowej z zestawieniem wypadków mordów ukraińskich na ludności polskiej w okresie czerwiec–wrzesień 1943 r., 14 IX 1943 r., k. 170–174.

ników nie mieli żadnych osób narodowości polskiej. Organizatorzy kazali przychodzić na takie zebrania z bronią palną lub białą. W trakcie tych spotkań podejmowano „uchwałę”, w której znajdowały się m.in. słowa: „[...] chcąc mieć wolną Ukrainę, należy w pierwszym rzędzie wytepić wszystkich Polaków”. Powyższa „rezolucja” była zdaniem autora raportu podjęta we wszystkich wsiach o tej samej porze. Po zakończeniu zebrania, podburzeni w ten sposób chłopci dokonywali wraz z partyzantami napadów na ludność polską²⁴⁶. Raporty Armii Krajowej zwracają także uwagę na stale narastający wśród ludności ukraińskiej „kult nienawiści” do Polaków. Co ciekawe, w tym samym raporcie zwrócono uwagę na zyskujące na popularności stare hasło „Lach, Żyd, sabaka to wira odnaka” [Lach, Żyd i pies są tej samej wiary]²⁴⁷ – dokładnie takie samo, które pojawiało się m.in. w trakcie zbrodni hajdamackich w XVIII w. (o czym była mowa w rozdziale II). W raporcie przywołano również treść ukraińskich ulotek, w których pisano, że w najbliższym czasie „na ziemi ukraińskiej nie będzie ani jednego Polaka, Żyda [...] i innego obcego. Ukraina będzie”²⁴⁸. Ukraińscy agitatorzy podsycali antypolskie nastroje, mówiąc, że „Roosevelt uzna Ukrainę, jeżeli nie będzie na niej ani jednego obcego, a w szczególności ani jednego Lacha”, co zostało ujęte również w tym samym dokumencie. W Zestawieniu Sekcji Wschodniej Departamentu Informacji i Prasy Delegatury Rządu RP na Kraj pisano z kolei, że we wsi koło Podkamienia ksiądz unicki rozdawał ludności ukraińskiej ulotki wprost nawołujące do mordowania Polaków²⁴⁹. Język pogardy w stosunku do ofiar mocno radykalizował się w trakcie popełniania samych zbrodni. Na przykład w jednej z miejscowości nad zwłokami w białego na ostrzy słup chłopca umieszczono napis „Litak Sikorskocho” [Samolot Sikorskiego], a w jednej z wiosek w pobliżu Derażnego pewnej małoletniej ofierze sprawcy wypruli jelita i ułożyli w bliżej nieokreślonym, nieregularnym

²⁴⁶ AAN, AK, 203/XV/42, Notatka z opisami pojedynczych mordów ukraińskich na ludności polskiej w Okręgu Włodzimierz, 21 IX 1943 r., k. 7–10.

²⁴⁷ AAN, AK, 203/XV/8, Opracowanie z terenu Obszaru Lwów Armii Krajowej dotyczące sytuacji wewnętrznej na Wołyniu z charakterystyką tła ogólnego wypadków, b.d., k. 95–98.

²⁴⁸ *Ibidem*.

²⁴⁹ AAN, DR, 202/III/200, Zestawienie Sekcji Wschodniej Departamentu Informacji i Prasy Delegatury Rządu RP na Kraj (szczętkowy wykaz zbrodni ukraińskich na ludności polskiej Wołynia w 1942 i 1943 r.) wraz z załącznikiem „Opis wypadków w Hucie Stapańskiej i jej okolicach”, b.d., k. 32–35.

kształcie, przypinając kartkę „Polska od morza do morza”²⁵⁰. Podobnych przypadków nie tylko szczególnego sadyzmu, lecz także języka pogardy w stosunku do ofiar i poniżających wypowiedzi było znacznie więcej. Niemniej ich przywoływanie w szerszym zakresie wykraczałoby zdecydowanie poza ramy niniejszej pracy²⁵¹. Przytoczone przykłady mają na celu wykazanie istnienia jednej z potencjalnych przesłanek wskazujących na ludobójczy zamiar sprawców tej zbrodni, jaką jest język używany zarówno przed dokonywanymi napadami, jak i w ich trakcie. Język – co należy podkreślić – pełen pogardy i nienawiści, poniżający ofiary i wskazujący na zamiar unicestwienia ich jako grupy na terenie będącym w zasięgu działań sprawców.

W trakcie zbrodni wołyńskiej niezwykle często miała miejsce sytuacja, w której ukraińscy nacjonaliści po pierwszych zbrodniach uspokajali ludność polską, zachęcając ją do pozostania w swoich gospodarstwach i wyciszając tym samym wszelkie oznaki paniki powstałej w związku z nasilającą się falą ataków na polskie wsie, kolonie i osady. W jednym z listów skierowanych przez sztab zahonu „Sicz” UPA do ludności polskiej pisano: „Gwarantujemy całkowite bezpieczeństwo tej części ludności polskiej, która będzie pomagać nam w walce z Niemcami i polskimi prowokatorami. Naród Ukraiński nie ma na celu niszczenia swoich mniejszości narodowych, a przeciwnie – zabezpiecza im równe prawa, wymagając w zamian lojalności i współpracy. Wzywamy lojalną ludność polską nie poddawać się na wrogie prowokacje i agitacje i nie porzucać swoich domostw, a spokojnie pracować w swoich gospodarstwach”²⁵². Odezwa ta datowana jest na 17 lipca 1943 r., a więc pomiędzy jedną (lipcową) a drugą (sierpniowo-wrześniową) falą ataków. Stanowi ona w istocie cyniczną manipulację, mającą ograniczyć exodus ludności polskiej z Wołynia i ułatwić sprawcom dokonanie kolejnych zbrodni. Podobna

²⁵⁰ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 150.

²⁵¹ Zob. literatura przedmiotu podana na początku niniejszego podrozdziału.

²⁵² Elektroniczne Archiwum Ukraińskiego Ruchu Narodowyzwoleńczego, Листітка-звернення. Готовність УПА до спільної боротьби з польськими громадами проти німецьких окупантів та польських провокаторів, що співпрацюють з німцями [List sztabu zahonu „Sicz” UPA do ludności polskiej „Gotowość UPA do wspólnej walki ze środowiskami polonijnymi przeciwko niemieckim okupantom i polskim prowokatorom współpracującym z Niemcami”], <https://avr.org.ua/?idUpCat=367>, dostęp: 13 grudnia 2017 r.

sytuacja miała miejsce wcześniej, na przełomie kwietnia i maja 1943 r., kiedy to OUN skierowała do Polaków „braterską” odezwę z informacją o odnalezieniu grobów polskich oficerów w Katyniu wraz z wezwaniem do wspólnej walki przeciwko Niemcom i Sowietom²⁵³. W czerwcu 1943 r., po pierwszej fali ucieczek z Wołynia, ukraińscy nacjonałiści zapewniali na specjalnie zorganizowanych zebraniach, że więcej mordów nie będzie i ludność polska może pozostać w swoich gospodarstwach. Sytuacja taka miała miejsce m.in. w miejscowościach Waśkowce, Załuże i Suraż, które niedługo potem zostały zaatakowane, a ich mieszkańcy zabici²⁵⁴. Do podobnych zdarzeń doszło m.in. w Starej Hucie i Zielonym Dębie²⁵⁵. Taki sam los spotkał także mieszkańców wsi Majdańska Huta, którzy na piśmie zawarli nawet umowę z ukraińskimi partyzantami, gwarantującą bezpieczeństwo w zamian za dostarczanie im żywności, koni, furmanek i innej pomocy materialnej. Dokument ten został przybity ukraińską pieczęcią z tryzubem. W lipcu 1943 r. Majdańska Huta została napadnięta, a jej mieszkańcy zabici (zginęły 164 osoby – ocalało zaledwie kilka)²⁵⁶. Bliźniaczy los spotkał mieszkańców wsi Kupowalce, którzy również mieli dobre stosunki z UPA²⁵⁷. Podstęp w działaniach ukraińskich nacjonałistów nie był wyjątkiem. Na przykład w Ostrówkach banderowcy przed zbrodnią otoczyli wieś, zebrali w jednym miejscu wszystkich Polaków i zorganizowali zebranie, na którym zapewniali ich o pokojowych zamiarach i wspólnej walce z Niemcami. Jednej z Polek zrobili nawet opatrunek. Następnie po zebraniu wyprowadzano ludzi w mniejszych grupach i za pomocą broni białej zabijano²⁵⁸. W ten sposób ukraińscy nacjonałiści

²⁵³ Elektroniczne Archiwum Ukraińskiego Ruchu Narodowyzwoleńczego, Заклик до поляків вимагати від своїх провідників розірвання співпраці з німецькими та більшовицькими імперіалістами, які «торгують» поляками, спекулюючи навколо розстрілу 13 тис. польських офіцерів в Смоленських лісах [Apel do Polaków o zażądanie od swoich przywódców zerwania współpracy z niemieckimi i bolszewickimi imperialistami, którzy „handlowali” Polakami, spekulując o egzekucji 13 tys. polskich oficerów w lasach smoleńskich], <https://avr.org.ua/?idUpCat=367>, dostęp: 13 grudnia 2017 r.

²⁵⁴ Archiwum Ośrodka KARTA, AW, II/36, Stanisław Błażejowski – opis zbrodni dokonanej przez OUN-B UPA, b.m., b.d., s. 19.

²⁵⁵ *Ibidem*, s. 22.

²⁵⁶ *Ibidem*, s. 20–21.

²⁵⁷ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 141.

²⁵⁸ *Ibidem*, s. 146–147.

uniknęły paniki, która w znaczący sposób utrudniłaby im przeprowadzenie zbrodni i pozwoliłaby na ucieczkę większej liczbie potencjalnych ofiar. Bardzo podobna sytuacja miała miejsce również w Woli Ostrowieckiej, gdzie UPA najpierw częstowała dzieci cukierkami, następnie kobiety i dzieci zamknęła w budynku szkoły, a mężczyzn wyprowadziła za budynek, gdzie zostali zabici siekierami, a na końcu podpaliła budynek ze znajdującymi się w środku kobietami i dziećmi, wrzucając do środka „dla pewności” kilka granatów²⁵⁹. Wskazane wyżej przykłady pokazują, że sprawcy zbrodni mieli rzeczywisty zamiar zabicia jak największej liczby osób narodowości polskiej. Istnienie wskazanych wyżej „gwarancji” jest również sprzeczne z tym, co mówili i pisali ukraińscy nacjonaliści przed dokonaną zbrodnią. Długo bowiem wydawało się, że głównym celem OUN-B jest przede wszystkim wypędzenie Polaków z Wołynia. Na podstawie analizy przebiegu samej zbrodni można dojść do wniosku całkowicie odmiennego. Zabijanie uciekających osób, jak również tych chowających się w zbożach i lasach, a nawet używanie podstępów, by zapobiec ucieczce Polaków z Wołynia, wskazują, że celem działań sprawcy było zabicie jak największej liczby osób, co może świadczyć o ludobójczym zamiarze sprawcy. Wskazuje na to również wiele innych okoliczności, takich jak zabijanie Polaków zasymilowanych z ludnością ukraińską²⁶⁰, czy osób mniej lub bardziej dobrowolnie nawróconych na wyznanie prawosławne²⁶¹. Także dokonywanie zbrodni w trakcie świąt katolickich i w kościołach świadczy o tym, że sprawcy chcieli przede wszystkim zabić jak największą grupę osób²⁶², a jedynym kryterium była przynależność do polskiej grupy narodowej²⁶³. Nie ratowało przed śmiercią ani małżeństwo z Ukraińcem, ani zmiana wyznania, języka i oby-

²⁵⁹ *Ibidem*, s. 147.

²⁶⁰ E. Siemaszko, *Ludobójcze akcje OUN-UPA...*, s. 65.

²⁶¹ Archiwum Ośrodka KARTA, AW, II/36, Stanisław Błażejowski – opis zbrodni dokonanej przez OUN-B UPA, b.m., b.d., s. 19.

²⁶² Na Wołyniu kościoły były tylko w większych wioskach i miasteczkach. W niedzielę i w trakcie świąt wiele osób z okolicznych osad szło do pobliskich świątyń na mszę i inne uroczystości religijne. Kościoły zatem nie były przypadkowo obrane na cel w trakcie dokonywanej zbrodni, ponieważ stanowiły skupiska ludności polskiej z całej okolicy, nawet z mniejszych miejscowości, które trudniej byłoby zaatakować osobno.

²⁶³ J. Wieliczka-Szarkowa, *Wołyni we krwi...*, s. 203–209.

czajów, co zostanie jeszcze poruszone w podrozdziale *Grupa docelowa jako element znamion ogólnych zbrodni ludobójstwa*.

W sprawie Krsticia, za dowód zamiaru fizycznego unicestwienia grupy docelowej MTKJ wskazał również celowe niszczenie meczetów i domów należących do Muzułmanów bośniackich²⁶⁴. Po zabiciu ludności polskiej na Wołyniu i ucieczce tych, którzy przeżyli, ukraińscy nacjonaliści podjęli działania, zmierzające do usunięcia śladów polskości z tego terenu. W jednym z rozkazów do prowidyńków i referentów UPA napisano: „Likwidować ślady polskości [...] a) zniszczyć wszystkie ściany kościołów i innych polskich budynków kultowych, b) zniszczyć drzewa przy zabudowaniach tak, aby nie pozostały nawet ślady, że tam kiedykolwiek ktoś żył (ale nie niszczyć drzew owocowych przy drogach), c) do 25 XI 1944 r. zniszczyć wszystkie polskie chaty, w których poprzednio mieszkali Polacy [...]. Zwraca się uwagę raz jeszcze na to, że jeżeli cokolwiek polskie pozostanie, to Polacy będą mieli pretensje do naszych ziemi”²⁶⁵. W rówieńskim rejonie OUN 9 października 1943 r. wydano polecenie, w którym czytamy: „W terenie, gdzie znajdują się polskie pomniki, kościoły itp. polskie figury, wszystko rozbijać, roznosić w proch, nie pozostawić nawet miejsca. Akcję tę wykonać w nocy z 10 na 11 X 1943 roku”²⁶⁶. Z kolei w sprawozdaniu grupy z Okręgu Wojskowego „Bohun” z października 1943 r. relacjonowano: „akcja wysadzania mostów, minowania i przekopywania dróg, zdejmowania telefonicznych drutów, niszczenia polskich pomników jest w pełnym rozwoju. [...] Równocześnie w tym samym dniu zniszczono tu wszystkie kościoły, pomniki – wszystko to, co wskazywałoby na istnienie Polaków na naszych ziemiach”²⁶⁷. W istocie w wyniku działalności UPA zniszczono na Wołyniu ok. 26 tysięcy zagród (z przeszło 30 tys.) oraz 103 kościoły i kaplice (z 252)²⁶⁸. Wskazane wyżej działania zmierzające do zniszczenia jakichkolwiek śladów obecności Polaków na Kresach wydają się również wskazywać na ludobójczy zamiar sprawcy. MTKJ w sprawie Krsticia stwierdził bowiem, że „tam, gdzie jest fizyczne lub biologiczne

²⁶⁴ *The Prosecutor vs. Radislav Krstić*, sprawa nr IT-98-33-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 sierpnia 2001 r., § 580.

²⁶⁵ W. Filar, *Działania UPA przeciwko Polakom...*, s. 53.

²⁶⁶ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 183.

²⁶⁷ W. Filar, *Działania UPA przeciwko Polakom...*, s. 53.

²⁶⁸ *Ibidem*.

zniszczenie grupy, występują często równoczesne ataki na dobra kulturowe i religijne oraz symbole grupy docelowej, ataki, które zgodnie z prawem można uznać za dowody zamiaru fizycznego zniszczenia grupy²⁶⁹.

Podsumowując, sposób, przebieg i okoliczności przeprowadzenia zbrodni również wskazują w przedmiotowym zagadnieniu na ludobójczy zamiar sprawcy. Świadczy o tym systematyczne kierowanie ataków na ofiary z powodu przynależności do konkretnej grupy²⁷⁰, systematyczny sposób zabijania²⁷¹, skala popełnionych okrucieństw²⁷², użyta broń²⁷³, uniemożliwienie ofiarom ucieczki²⁷⁴, zabijanie mężczyzn, kobiet (w tym kobiet w ciąży), dzieci, starców bez jakiegokolwiek rozróżnienia²⁷⁵, dobijanie rannych, uciekających i chowających się przed napastnikami, gwałty dokonywane na kobietach, które w konsekwencji prowadziły do ich fizycznego i psychicznego zniszczenia²⁷⁶, język²⁷⁷ oraz adresowane do ofiar poniżające wypowiedzi²⁷⁸, używanie podstępów, zabijanie Polaków zasymilowanych z Ukraińcami i tych, którzy zmienili wyznanie na prawosławne, oraz niszczenie polskich domów, kościołów, pomników i innych obiektów kulturowych na obszarze Wołynia i Małopolski Wschodniej²⁷⁹.

²⁶⁹ *The Prosecutor vs. Radislav Krstić*, sprawa nr IT-98-33-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 sierpnia 2001 r., § 580.

²⁷⁰ *The Prosecutor vs. Goran Jelisić*, sprawa nr IT-95-10-A, orzeczenie Izby Apelacyjnej z dnia 5 lipca 2001 r., § 47.

²⁷¹ *The Prosecutor vs. Mikaeli Muhimana*, sprawa nr ICTR-95-1B-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 28 kwietnia 2005 r., § 496; *The Prosecutor vs. Jean-Paul Akayesu*, sprawa nr ICTR-96-4-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 września 1998 r., § 118.

²⁷² *The Prosecutor vs. Goran Jelisić*, sprawa nr IT-95-10-A, orzeczenie Izby Apelacyjnej z dnia 5 lipca 2001 r., § 47.

²⁷³ *The Prosecutor vs. Mikaeli Muhimana*, sprawa nr ICTR-95-1B-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 28 kwietnia 2005 r., § 496.

²⁷⁴ *The Prosecutor vs. Jean-Paul Akayesu*, sprawa nr ICTR-96-4-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 września 1998 r., § 115.

²⁷⁵ *The Prosecutor vs. Clément Kayishema and Obed Ruzindana*, sprawa nr ICTR-95-1-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 21 maja 1999 r., § 532.

²⁷⁶ *The Prosecutor vs. Jean-Paul Akayesu*, sprawa nr ICTR-96-4-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 września 1998 r., § 731.

²⁷⁷ *The Prosecutor vs. Goran Jelisić*, sprawa nr IT-95-10-A, orzeczenie Izby Apelacyjnej z dnia 5 lipca 2001 r., § 47.

²⁷⁸ *The Prosecutor vs. Alfred Musema*, sprawa nr ICTR-96-13-A, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 27 stycznia 2000 r., § 928–933.

²⁷⁹ *The Prosecutor vs. Radislav Krstić*, sprawa nr IT-98-33-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 sierpnia 2001 r., § 580.

Wszystkie wskazane wyżej okoliczności zostały przez trybunały *ad hoc* uznane za mogące wskazywać na ludobójczy zamiar sprawcy i wszystkie one wystąpiły w trakcie zbrodni popełnionej przez ukraińskich nacjonalistów na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej. Mając na uwadze powyższe, a także uwzględniając całą analizę przeprowadzoną w podrozdziale *Generalny plan „antypolskiej akcji”*, również tę dotyczącą doktryny politycznej, zasadne wydaje się stwierdzenie, że zbrodnia OUN-B i UPA na polskiej ludności cywilnej Wołynia i Małopolski Wschodniej była dokonana w specjalnym ludobójczym zamiarze (*dolus specialis*).

Grupa docelowa jako element znamion ogólnych zbrodni ludobójstwa

Cechą wyróżniającą zbrodnię ludobójstwa od innych zbrodni międzynarodowych jest położenie nacisku na ochronę grupy, a nie jednostki²⁸⁰. Jak wskazywał Rafał Lemkin w *Rządach państw Osi...*, konsekwencją zniszczenia grupy (narodowej czy etnicznej) jest utrata jego przyszłego wkładu w rozwój świata²⁸¹. Lemkin uważał (poniekąd zresztą słusznie), że wyniszczenie grup narodowych, religijnych czy etnicznych nie tylko doprowadzi do biologicznego unicestwienia ludności na szeroką skalę, lecz także pociągnie za sobą zniszczenie ich dziedzictwa kulturowego i naukowego. W związku z tym „ofiara” ludobójstwa jest zarówno grupa, która ulegnie zniszczeniu, jak i cała ludzkość zubożała o dziedzictwo, które stało się udziałem tej grupy – zarówno obecne, jak i przyszłe²⁸². Konwencja ONZ w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa z 1948 r. objęła ochroną tylko cztery grupy – narodową, etniczną, rasową i religijną²⁸³. MTKR w sprawie Akayesu²⁸⁴ uznał natomiast, że intencją twórców Kon-

²⁸⁰ T. Iwanek, *Zbrodnia ludobójstwa...*, s. 337; por. *The Prosecutor vs. Ignace Bagilishema*, sprawa nr ICTR-95-1A-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 7 czerwca 2001 r., § 61.

²⁸¹ R. Lemkin, *Rządy państw Osi...*, s. 121.

²⁸² Por. *ibidem*, s. 121–125.

²⁸³ Zob. Konwencja w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 9 grudnia 1948 r. (ratyfikowana zgodnie z ustawą z dnia 18 lipca 1950 r.), DzU z 1952 r., nr 2, poz. 9, art. II.

²⁸⁴ *The Prosecutor vs. Jean-Paul Akayesu*, sprawa nr ICTR-96-4-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 września 1998 r., § 516.

wencji ONZ, którą wywiódł z *travaux préparatoires*, było objęcie ochroną wszystkich grup stabilnych i trwałych. Taka interpretacja rodzi oczywiście pytanie, jakie grupy są „stabilne” i „trwałe” i jakie w związku z tym podlegają ochronie przed ludobójstwem²⁸⁵? Należy ponadto wskazać, że MTKR w sprawie Akayesu dokonał wykładni pojęć grupy narodowej, etnicznej, rasowej i religijnej²⁸⁶, ale nie dokonał wykładni pojęcia grupy „stabilnej i trwałej”. Warto również zauważyć, że trzy lata po orzeczeniu w sprawie Akayesu MTKR wydał wyrok w sprawie Bagilishemy, w którym stwierdził, że „Izba uzna ludobójstwo za udowodnione, jeżeli zostanie ustalone ponad uzasadnioną wątpliwość – po pierwsze, że został popełniony jeden z czynów wymienionych w art. 2 (2) Statutu [MTKR] oraz, po drugie, że czyn ten został popełniony przeciwko ściśle określonej grupie narodowej, etnicznej, rasowej lub wyznaniowej ze szczególnym zamiarem zniszczenia tej grupy w całości lub części”²⁸⁷. Wydaje się zatem, że w późniejszym orzecznictwie MTKR odszedł od wykładni rozszerzającej grupy chronionej, koncentrując się na grupach wskazanych w treści Konwencji ONZ z 1948 r.

Status ofiar zbrodni wołyńskiej

Zakwalifikowanie ofiar zbrodni wołyńskiej do jednej z grup chronionych wymienionych w Konwencji ONZ z 1948 r. jest trzecią przesłanką²⁸⁸, której wystąpienie jest warunkiem *sine qua non* zakwalifikowania zbrodni wołyńskiej jako zbrodni ludobójstwa. Śledztwa IPN zarówno w sprawie zbrodni popełnionych na terenie województwa wołyńskiego²⁸⁹, jak i zbrodni popełnionych w Małopolsce Wschodniej²⁹⁰ jednoznacznie potwierdziły, że

²⁸⁵ T. Iwanek, *Zbrodnia ludobójstwa...*, s. 344. Szerzej o problematyce grup chronionych zob. rozdział I niniejszej pracy.

²⁸⁶ *The Prosecutor vs. Jean-Paul Akayesu*, sprawa nr ICTR-96-4-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 września 1998 r., § 512–515.

²⁸⁷ *The Prosecutor vs. Ignace Bagilishema*, sprawa nr ICTR-95-1A-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 7 czerwca 2001 r., § 55.

²⁸⁸ Pierwszą przesłanką było wskazanie, czy sprawcy popełnili przynajmniej jeden z czynów ludobójczych wymienionych w Konwencji ONZ z 1948 r. (*actus reus*), drugą zaś – wykazanie specjalnego, ludobójczego zamiaru (*dolus specialis*).

²⁸⁹ P. Zając, *Prześladowania ludności narodowości polskiej...*, s. 34.

²⁹⁰ P. Miszko, K. Matkowski, *Zbrodnie ludobójstwa popełnione przez nacjonalistów ukraińskich w Małopolsce Wschodniej...*, s. 50.

celem sprawców były osoby narodowości polskiej. Doktryna ukraińskich nacjonalistów, plan „antypolskiej akcji” oraz przebieg samej zbrodni nie pozostawiają wątpliwości, że od początku celem działań sprawców zbrodni wołyńskiej i ich późniejszymi ofiarami były przede wszystkim osoby narodowości polskiej. Zakwalifikowanie ofiar zbrodni wołyńskiej do grupy etnicznej (wyodrębnionej przez Trybunał na podstawie kryteriów m.in. wspólnego języka i kultury) lub do grupy religijnej (wyodrębnionej jako grupa mająca tę samą religię, wyznanie, sposób wyznawania wiary)²⁹¹ nie znajduje natomiast uzasadnienia. Ofiarami zbrodni padli bowiem również ci Polacy, którzy w znacznej mierze zasymilowali się z Ukraińcami i dotyczyło to cech charakteryzujących zarówno grupę etniczną (język, kultura), jak i religijną (konwersje na religię prawosławną lub greckokatolicką). Dość powiedzieć, że niektórzy Polacy tak dalece zasymilowali się z ludnością ukraińską, że o polskich korzeniach swoich sąsiadów Ukraińcy dowiedzieli się dopiero w trakcie mordu przeprowadzonego przez bojówki OUN i UPA²⁹². Nie ulega zatem wątpliwości, że celem działań sprawców były osoby wyodrębnione ze względu na przynależność do polskiej grupy narodowej.

MTKR w sprawie Akayesu zdefiniował grupę narodową, opierając się na terminie wyprowadzonym z orzeczenia Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości z 1955 r. w sprawie Friedricha Nottebohma²⁹³. MTKR uznał, że grupa narodowa to zbiór jednostek, które łączy związek prawny oparty na wspólnym obywatelstwie, połączony z wzajemnością praw i obowiązków²⁹⁴. Definicja ta na gruncie omawianego zagadnienia jest jednak bardzo problematyczna. Należy bowiem przypomnieć, że formalnie zarówno osoby narodowości polskiej, jak i osoby narodowości ukraińskiej były w 1943 r. obywatelami polskimi (pomimo iż terytoria II RP znajdowały się wówczas pod niemiecką okupacją). Wyodrębnienie grupy narodowej ze względu na związek prawny oparty na wspólnym obywatelstwie doprowadziłoby do sytuacji, w której zarówno sprawcy, jak i ofiary znajdą się w jednej grupie. Powyższa sytuacja oczywiście jest teoretycznie możliwa i w literaturze przedmiotu określa się ją mianem

²⁹¹ K. Wierczyńska, *Pojęcie ludobójstwa...*, s. 149.

²⁹² G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 149.

²⁹³ K. Wierczyńska, *Pojęcie ludobójstwa...*, s. 149.

²⁹⁴ *The Prosecutor vs. Jean-Paul Akayesu*, sprawa nr ICTR-96-4-T, orzeczenie Izby Orzekającej z 2 września 1998 r., § 512.

autogenocydu²⁹⁵, ale takie określenie zbrodni wołyńskiej (nawet zakładając, że wypełnia znamiona zbrodni ludobójstwa) wydaje się nie oddawać jej istoty i rysującej się w sposób naturalny linii podziału pomiędzy grupą osób narodowości ukraińskiej, której członkowie byli sprawcami zbrodni, i grupą osób narodowości polskiej, której członkowie byli ofiarami zbrodni (pomimo iż wszyscy mieli obywatelstwo polskie). Z tego też powodu definiowanie grupy narodowej w sposób zaproponowany przez MTKR w sprawie Akayesu budzi liczne zastrzeżenia, w szczególności pod kątem zbrodni dokonanych na grupach narodowych przez osoby mające takie samo obywatelstwo, jak ich ofiary. Należy w tym miejscu również przypomnieć, że obywatelstwa polskiego nie pozbawiły ludność polską i ukraińską ani fikcyjne wybory do Zgromadzeń Ludowych Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi przeprowadzone przez władze okupacyjne ZSRS na Kresach Wschodnich w 1939 r., ani inkorporacja okupowanego terytorium do ZSRS, ani przeprowadzona przez władze sowieckie tzw. paszportyzacja nadająca wszystkim osobom na terenach okupowanych obywatelstwo sowieckie²⁹⁶. Działania te naruszyły bowiem postanowienia art. 43 IV Konwencji haskiej z 1907 r.²⁹⁷ i jako sprzeczne z prawem międzynarodowym były przez społeczność międzynarodową (w tym polski rząd na uchodźctwie) uznawane za nieważne²⁹⁸. Zmiana granicy nastąpiła oficjalnie dopiero wraz z wejściem w życie w 1946 r. umowy pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich o granicy państwowej z dnia 16 sierpnia 1945 r.²⁹⁹

²⁹⁵ D. Drózdź, *Zbrodnia ludobójstwa...*, s. 151.

²⁹⁶ A. Paul, *Katyń. Stalinowska masakra i tryumf prawdy*, przeł. i oprac. Z. Kunert, Warszawa 2010, s. 96.

²⁹⁷ Konwencja dotycząca praw i zwyczajów wojny lądowej przyjęta w Hadze dnia 18 października 1907 r., DzU z 1927 r., nr 21, poz. 161.

²⁹⁸ Artykuł 43 IV Konwencji haskiej z 1907 r. stanowi: „Z chwilą faktycznego przejścia władzy z rąk rządu legalnego do rąk okupanta, tenże poweźmie wszystkie będące w jego mocy środki, celem przywrócenia i zapewnienia, o ile to jest możliwe, porządku i życia społecznego, przestrzegając, z wyjątkiem bezwzględnych przeszkód, prawa obowiązujące w tym kraju”.

²⁹⁹ Ustawa z dnia 31 grudnia 1945 r. o ratyfikacji podpisanej w Moskwie dnia 16 sierpnia 1945 r. umowy między Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich o polsko-radzieckiej granicy państwowej, DzU z 1946 r., nr 2, poz. 5.

Niezależnie od rozstrzygnięcia powyższej kwestii, należy podkreślić, że próby zdefiniowania za pomocą obiektywnych przesłanek grupy chronionej (w tym grupy narodowej) w sprawie Akayesu zakończyły się niepowodzeniem³⁰⁰. Takie zdefiniowanie grup chronionych zostało również przez doktrynę uznane za niecelowe³⁰¹. Z tego też powodu MTKR w sprawie Georges'a Rutagandy uznał, że grupy powinny być badane odrębnie w każdej sprawie³⁰². Trybunał wskazał również, że określenie grupy jako przynależnej do jednej z grup chronionych powinno nastąpić w świetle politycznych, społecznych i kulturowych uwarunkowań w państwie, w którym dokonano danej zbrodni. Ponadto zauważył, że członkostwo w grupie jest zasadniczo pojęciem bardziej subiektywnym (perspektywa sprawcy) niż obiektywnym³⁰³. Podejście subiektywne w ocenie przynależności ofiar do grupy chronionej podzielił również MTKJ w sprawie Jeliscia³⁰⁴. W sprawie Juvénała Kajelijeli z kolei uznał, że ofiary powinny należeć do grupy wymienionej w Konwencji ONZ albo sprawca musi wierzyć, że ofiara należy do grupy, która stała się celem jego działań³⁰⁵. Podejście subiektywne nakazywało zatem rozpatrywać członkostwo ofiar w danej grupie przez pryzmat sprawców zbrodni. Ważniejsze w związku z tym od obiektywnych przesłanek było ustalenie, czy sprawca kwalifikuje ofiary jako członków grupy chronionej, którą zamierza zniszczyć, czy też nie³⁰⁶. Obecnie wydaje się, że największym uznaniem cieszy się pogląd pośredni – łączący przy analizie dotyczącej przynależności ofiar do konkretnych grup elementy zarówno obiektywne, jak i subiektywne³⁰⁷. Taki pogląd wyrażony został m.in. we wspomnianym wyżej orzeczeniu w sprawie Rutagandy³⁰⁸,

³⁰⁰ D. Dróżdź, *Zbrodnia ludobójstwa...*, s. 146.

³⁰¹ A. Cassese, *Cassese's International...*, s. 120.

³⁰² D. Dróżdź, *Zbrodnia ludobójstwa...*, s. 146.

³⁰³ *The Prosecutor vs. Georges Rutaganda*, sprawa nr ICTR-96-3-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 6 grudnia 1996 r., § 56. Nie oznacza to, że zdaniem MTKR przesłanki subiektywne są wystarczające, por. *ibidem*, § 57.

³⁰⁴ *The Prosecutor vs. Goran Jelisić*, sprawa nr IT-95-10-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 14 grudnia 1999 r., § 70.

³⁰⁵ D. Dróżdź, *Zbrodnia ludobójstwa...*, s. 147.

³⁰⁶ K. Wierczyńska, *Pojęcie ludobójstwa...*, s. 149.

³⁰⁷ T. Iwanek, *Zbrodnia ludobójstwa...*, s. 345.

³⁰⁸ *The Prosecutor vs. Georges Rutaganda*, sprawa nr ICTR-96-3-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 6 grudnia 1996 r., § 57.

ale także w innych orzeczeniach MTKR w sprawach Semanzy³⁰⁹, Musemy³¹⁰ i Kajelijeli³¹¹, a także w orzeczeniach MTKJ w sprawach Brdani-
na³¹², Krsticia³¹³ oraz Blagojevicia i Jokicia³¹⁴. Współcześnie podejście
hybrydowe, łączące obiektywne przesłanki, umożliwiające ocenę przyna-
leżności ofiar do grupy chronionej w świetle politycznych, społecznych
i kulturowych uwarunkowań, i subiektywne przesłanki, umożliwiające
dokonanie takiej oceny wyłącznie z perspektywy sprawców danej zbrodni,
jest powszechnie akceptowane zarówno przez orzecznictwo, jak i doktrynę
prawa międzynarodowego³¹⁵.

W związku z powyższym przy próbie zakwalifikowania zbrodni wo-
łyńskiej jako zbrodni ludobójstwa należy wykazać, czy grupa docelowa,
jaką były osoby narodowości polskiej, była grupą chronioną, zarówno
w ujęciu obiektywnym, jak i subiektywnym. Przyjmując tę dość niefor-
tunną definicję grupy narodowej z orzeczenia MTKR w sprawie Akay-
esu, należy stwierdzić, że wszystkie ofiary łączył formalnie związek
prawny oparty na wspólnym obywatelstwie połączony ze wzajemnością
praw i obowiązków, w związku z czym stwierdzenie przynależności ofiar
zbrodni wołyńskiej do grupy narodowej należy uznać na gruncie oma-
wianej definicji za w pełni zasadne. Ponadto nie ulega wątpliwości, że
w świetle politycznych, społecznych i kulturowych uwarunkowań Polacy
na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej stanowili grupę narodową, którą
odróżniał język, kultura, obyczaje, a także religia (przeważnie katolicka)
i przez pewien czas nawet status społeczny i polityczny (Polacy w okresie
międzywojennym to grupa uprzywilejowana, o czym szerzej była mowa

³⁰⁹ *The Prosecutor vs. Laurent Semanza*, sprawa nr ICTR-97-20-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 15 maja 2003 r., § 317.

³¹⁰ *The Prosecutor vs. Alfred Musema*, sprawa nr ICTR-96-13-A, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 27 stycznia 2000 r., § 162.

³¹¹ *The Prosecutor vs. Juvénal Kajelijeli*, sprawa nr ICTR-98-44A-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 1 grudnia 2003 r., § 811.

³¹² *The Prosecutor vs. Radoslav Brdjanin*, sprawa nr IT-99-36, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 1 września 2004 r., § 684.

³¹³ *The Prosecutor vs. Radislav Krstić*, sprawa nr IT-98-33-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 sierpnia 2001 r., § 557.

³¹⁴ *The Prosecutor vs. Vidoje Blagojević and Dragan Jokić*, sprawa nr IT-02-60-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 17 stycznia 2005 r., § 667.

³¹⁵ T. Iwanek, *Zbrodnie ludobójstwa...*, s. 345–347.

w rozdziale II). Pozostaje pytanie, czy sprawcy uznawali swoje ofiary jako grupę narodową w ujęciu subiektywnym. Należy się tutaj odwołać do analiz przeprowadzonych we wcześniejszych rozdziałach i przypomnieć, że doktryna ukraińskich nacjonalistów wyraźnie wskazała Polaków (w tym polską ludność cywilną) za cel przyszłego ataku, który miał nastąpić wraz z nadejściem „narodowej rewolucji”. Ponadto rozkazy komendantów UPA, nakazujące „likwidować wszelkie ślady polskości”, „przeprowadzenie czystki z elementu polskiego” i „nikogo nie oszczędzać, nawet w przypadku małżeństw mieszanych wyciągać z domów Lachów”³¹⁶, jednoznacznie wskazują, że celem sprawców był atak na polską grupę narodową jako taką. Potwierdza to również kierowanie przez sprawców zbrodni ulotek pisanych w języku polskim i adresowanych bezpośrednio do Polaków³¹⁷. Przebieg samej zbrodni, okrzyki im towarzyszące³¹⁸ i selekcyjonowanie ofiar ze względu na narodowość³¹⁹ również wskazują, że w subiektywnym pojęciu sprawców ofiary należały do polskiej grupy narodowej i jako takie były atakowane i zabijane.

Analiza orzecznictwa trybunałów *ad hoc*, jak również przywołanego w niniejszym rozdziale stanu faktycznego pozwala w zasadzie jednoznacznie stwierdzić, że celem sprawców zbrodni wołyńskiej, zarówno w ujęciu obiektywnym, jak i subiektywnym, była polska grupa narodowa jako taka. W związku z powyższym celem sprawców była jedna z czterech grup chronionych przez Konwencję ONZ sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa z 1948 r.

³¹⁶ J. Wieliczka-Szarkowa, *Wołyń we krwi...*, s. 307–310.

³¹⁷ Archiwum Ośrodka KARTA, AW, II 1267/2K, Ulotka Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów-Niepodległościowców rozprowadzana wśród ludności polskiej, lipiec 1943 r. Dokument rozpoczyna się od odezwy: „Polacy!”, dalej głosi: „Polacy, mieszkańcy zachodniej Ukrainy” i kończy sformulowaniem: „niech żyją wolne państwa narodowe, narodu ukraińskiego i polskiego na ich terytoriach etnograficznych. (...)”. Treść ulotki jasno wskazuje, że jej adresatami były osoby wyodrębnione ze względu na przynależność do polskiej grupy narodowej.

³¹⁸ Na przykład bardzo popularne hasło: „Hura! Rizat’ Lachiw!”, które można było usłyszeć w trakcie dokonywanych zbrodni, zob. J. Wieliczka-Szarkowa, *Wołyń we krwi...*, s. 268.

³¹⁹ Podczas zbrodni w Janowej Dolinie w nocy z 22 na 23 kwietnia 1943 r. banderowcy zaatakowali m.in. budynek lecznicy. Najpierw wyprowadzili z niego chorych Ukraińców, a następnie go podpalili, pozostawiając w nim Polaków. Osoby, próbujące się ratować, zostały zabite, zob. G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 115.

Wyniszczenie grupy „w części” jako przesłanka zbrodni ludobójstwa

Konwencja ONZ w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa w art. II stanowi, że zamiar zniszczenia może dotyczyć zarówno grupy w całości, jak i w części³²⁰. W pracach nad projektem Konwencji nie ustalono jednak, jak dokładnie należy interpretować pojęcie „w części”. Rozstrzygnięcie tego problemu pozostawiono zatem doktrynie i orzecznictwu międzynarodowych sądów.

W doktrynie prawa międzynarodowego wyróżnia się cztery koncepcje rozumienia pojęcia „grupy w części”³²¹. Według pierwszej z nich sprawca, aby popełnić zbrodnię ludobójstwa, musi mieć zamiar zniszczenia wszystkich członków danej grupy, a pojęcie „w części” należy rozumieć wyłącznie jako element całości, którą to całość sprawca zamierza zniszczyć³²². Chociaż koncepcja ta była szczególnie promowana m.in. w Stanach Zjednoczonych w latach pięćdziesiątych i wypowiadał się o niej sam Lemkin, to jednak nie znalazła uznania ani w doktrynie, ani w orzecznictwie trybunałów *ad hoc*³²³. W sprawie Jeana de Dieu Kamuhandy orzeczono na podstawie projektu kodeksu zbrodni z 1996 r., iż przy popełnieniu zbrodni ludobójstwa „nie jest konieczne, by wykazać, że sprawca zamierzał osiągnąć całkowite zniszczenie grupy w każdym zakątku świata. Wystarczy udowodnić, że sprawca zamierzał zniszczyć więcej niż niedostrzegalną liczbę [członków] grupy-ofiary”³²⁴. Dokładnie takie samo stanowisko obrał również MTKJ w sprawie Jelisicia³²⁵.

Druga koncepcja zakłada, że zbrodnia musi zostać popełniona na znacznej/istotnej (*substantial*) części grupy³²⁶. Podejście to zostało wyrażone *expressis verbis* w prawie krajowym Stanów Zjednoczonych,

³²⁰ D. Dróżdż, *Zbrodnia ludobójstwa...*, s. 210.

³²¹ P. Grzebyk, *Mord katyński – problematyczna kwalifikacja*, „Sprawy Międzynarodowe” 2011, nr 2, s. 92.

³²² T. Iwanek, *Zbrodnia ludobójstwa...*, s. 331.

³²³ *Ibidem*.

³²⁴ D. Dróżdż, *Zbrodnia ludobójstwa...*, s. 214.

³²⁵ *The Prosecutor vs. Goran Jelisić*, sprawa nr IT-95-10-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 14 grudnia 1999 r., § 80.

³²⁶ P. Grzebyk, *Mord katyński...*, s. 92; T. Iwanek, *Zbrodnia ludobójstwa...*, s. 331.

przy czym amerykańska regulacja definiowała pojęcie „w istotnej części” jako część grupy o takim znaczeniu liczbowym, że zniszczenie lub utrata tej części spowodowałaby zniszczenie grupy jako realnego bytu w państwie, którego częścią jest ta grupa³²⁷. O ile wykładnia pojęcia „istotności” może budzić pewne wątpliwości (szczególnie według koncepcji przyjętej w prawie Stanów Zjednoczonych), o tyle co do samej zasady przyjęcia powyższego kryterium przy określeniu „części” grupy chronionej istnieje względny konsensus, zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie³²⁸. Definiowanie pojęcia „części” grupy chronionej jako części „istotnej” spotkało się z aprobatą w orzeczeniach zapadłych przed MTKJ, m.in. w sprawie Jelisicia³²⁹, Blagojevicia i Jokicia³³⁰ oraz Sikiricy i innych³³¹. Podobne stanowisko obrał również MTKR, m.in. w orzeczeniach w sprawie Semanzy³³², Bagilishemy³³³, Kayishemy i Ruzindany³³⁴ oraz Simby³³⁵. Pozostaje zatem pytanie, jak należy rozumieć pojęcie „istotna część” grupy chronionej. W sprawach Krsticia i Brdanina MTKJ stwierdził, że dokonując „testu istotności” części grupy chronionej, należy rozważyć m.in.:

- a) liczbę ofiar, zarówno obiektywną, jak i w odniesieniu do całkowitego rozmiaru grupy,
- b) znaczenie ofiar dla przetrwania grupy chronionej

³²⁷ Chapter 50A of the US law code, Title 18, Part I (Crimes), Section 1091, <http://www.preventgenocide.org/law/domestic/uscode.htm>, dostęp: 28 grudnia 2017 r.

³²⁸ T. Iwanek, *Zbrodnia ludobójstwa...*, s. 330–331.

³²⁹ *The Prosecutor vs. Goran Jelisić*, sprawa nr IT-95-10-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 14 grudnia 1999 r., § 82.

³³⁰ *The Prosecutor vs. Vidoje Blagojević and Dragan Jokić*, sprawa nr IT-02-60-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 17 stycznia 2005 r., § 668.

³³¹ *The Prosecutor vs. Duško Sikirica et al.*, sprawa nr IT-95-8-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 3 września 2001 r., § 65.

³³² *The Prosecutor vs. Laurent Semanza*, sprawa nr ICTR-97-20-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 15 maja 2003 r., § 316.

³³³ *The Prosecutor vs. Ignace Bagilishema*, sprawa nr ICTR-95-1A-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 7 czerwca 2001 r., § 64.

³³⁴ *The Prosecutor vs. Clément Kayishema and Obed Ruzindana*, sprawa nr ICTR-95-1-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 21 maja 1999 r., § 96.

³³⁵ *The Prosecutor vs. Aloys Simba*, sprawa nr ICTR-01-76-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 13 grudnia 2005 r., § 416.

- c) oraz dla terenu, na którym sprawcy mogli dokonywać swoich czynów³³⁶.

W orzeczeniu w sprawie Krsticia podkreślono, że za „część istotną” można także uznać część reprezentatywną dla całości lub część niezbędną do jej przetrwania³³⁷. Należy przy tym wskazać, że nie ma zamkniętego katalogu kryteriów, według których dokonuje się analizy, czy dana część grupy jest rzeczywiście na tyle istotna, by zbrodnię można było zakwalifikować jako ludobójstwo. Wymienione wyżej wyliczenia są jedynie wyliczeniami przykładowymi, podanymi na potrzeby konkretnych spraw rozpatrywanych przez Trybunał. Problemem na gruncie omawianego zagadnienia jest także stosowanie dość niefortunnego kryterium ilościowego. Na przykład w sprawie Sikiricy i innych MTKJ stwierdził, że wymordowanie 2–2,8 proc. ludności danej grupy nie może być zakwalifikowane jako „część istotna”³³⁸. Jednocześnie w sprawie Krsticia³³⁹ MTKJ uznał, że zabicie „zaledwie” 0,5 proc. Muzułmanów bośniackich w Srebrenicy jest wystarczającą podstawą do zakwalifikowania zbrodni jako zbrodni ludobójstwa³⁴⁰. Dlatego też każdy przypadek, również w zakresie „istotności części grupy”, należy oceniać indywidualnie i takie też stanowisko obrał MTKJ m.in. w sprawie Krsticia³⁴¹. Warto także wskazać na końcu przedmiotowych rozważań, że „test istotności” jest zaliczany przez część doktryny do elementów prawa zwyczajowego, ustabilizowanego na gruncie międzynarodowego prawa karnego³⁴².

Trzecią koncepcją jest ocena grupy „w części” przy zastosowaniu kryterium jakościowego³⁴³. Należy przez to rozumieć wyniszczenie m.in. elit,

³³⁶ *The Prosecutor vs. Radislav Krstić*, sprawa nr IT-98-33-A, orzeczenie Izby Apelacyjnej z dnia 19 kwietnia 2004 r., § 12; *The Prosecutor vs. Radoslav Brđjanin*, sprawa nr IT-99-36-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 1 września 2004 r., § 702.

³³⁷ *The Prosecutor vs. Radislav Krstić*, sprawa nr IT-98-33-A, orzeczenie Izby Apelacyjnej z dnia 19 kwietnia 2004 r., § 12.

³³⁸ *The Prosecutor vs. Duško Sikirica et al.*, sprawa nr IT-95-8-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 3 września 2001 r., § 72.

³³⁹ *The Prosecutor vs. Radislav Krstić*, sprawa nr IT-98-33-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 sierpnia 2001 r., § 557.

³⁴⁰ K. Wierczyńska, *Pojęcie ludobójstwa...*, s. 76–77.

³⁴¹ *The Prosecutor vs. Radislav Krstić*, sprawa nr IT-98-33-A, orzeczenie Izby Apelacyjnej z dnia 19 kwietnia 2004 r., § 14.

³⁴² T. Iwanek, *Zbrodnie ludobójstwa...*, s. 333.

³⁴³ P. Grzebyk, *Mord katyński...*, s. 92–93.

autorytetów, przywódców, inteligencji jako niezwykle istotnej części dla całości grupy, odpowiedzialnej za jej egzystencję i możliwość przetrwania³⁴⁴. W istocie jest to jednak rodzaj modyfikacji koncepcji drugiej, z naciskiem na kryterium istotności jakościowej, a nie ilościowej³⁴⁵. W sprawie Jeliscia³⁴⁶ MTKJ stwierdził, że część grupy może zostać zakwalifikowana jako istotna, jeżeli zamiar dotyczy wyrządzenia krzywdy większości przedstawicieli danej grupy lub jej najbardziej reprezentatywnym członkom. Mamy więc tutaj do czynienia z kryterium ilościowo-jakościowym. W sprawie Sikiricy i innych MTKJ podjął natomiast próbę wskazania części grupy „istotnej jakościowo”, których członków można by określić jako liderów³⁴⁷. Niemniej w omawianym kontekście zbrodni wołyńskiej, zważywszy na fakt, że ofiarami zbrodni padły osoby o różnym statusie materialnym i społecznym, o różnym wykształceniu, wykonujące różne zawody (choć przeważnie była to stosunkowo uboga ludność wsi trudniąca się pracą na roli), kryterium jakościowe nie będzie decydujące do zakwalifikowania (lub niezakwalifikowania) zbrodni wołyńskiej jako ludobójstwa, dlatego też pogłębione rozważania w tym przedmiocie są w niniejszej pracy bezcelowe³⁴⁸. Natomiast niezależnie od rozbieżności panujących w doktrynie³⁴⁹ należy w tym miejscu podzielić pogląd, zgodnie z którym istnieje możliwość popełnienia zbrodni ludobójstwa wyłącznie na elitach i przywódcach narodowych czy religijnych. Nawet jeżeli dalekosiężnym celem sprawcy jest podporządkowanie sobie podbitego narodu i w tym celu dokonuje on wyniszczenia elit, to w niczym nie uchy-

³⁴⁴ K. Wierczyńska, *Pojęcie ludobójstwa...*, s. 110; por. *The Prosecutor vs. Duško Sikirica et al.*, sprawa nr IT-95-8-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 3 września 2001 r., § 67 i n.

³⁴⁵ T. Iwanek, *Zbrodnia ludobójstwa...*, s. 333–334.

³⁴⁶ *The Prosecutor vs. Goran Jelisić*, sprawa nr IT-95-10-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 14 grudnia 1999 r., § 82; por. *The Prosecutor vs. Radislav Krstić*, sprawa nr IT-98-33-A, orzeczenie Izby Apelacyjnej z dnia 19 kwietnia 2004 r., § 12.

³⁴⁷ *The Prosecutor vs. Duško Sikirica et al.*, sprawa nr IT-95-8-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 3 września 2001 r., § 76–80.

³⁴⁸ Szerzej o kryterium jakościowym zob. m.in.: T. Iwanek, *Zbrodnia ludobójstwa...*, s. 333–334; D. Drózdź, *Zbrodnia ludobójstwa...*, s. 210–216; P. Grzebyk, *Mord katyński...*, s. 92–95; K. Karski, *Mord katyński jako zbrodnia ludobójstwa – w odpowiedzi na polemikę Patrycji Grzebyk*, „Sprawy Międzynarodowe” 2011, nr 2, s. 111–113; K. Wierczyńska, *Pojęcie ludobójstwa...*, s. 76–77, 110, 150.

³⁴⁹ Por. spór pomiędzy dr. hab. Karolem Karskim a prof. Patrycją Grzebyk odnośnie do kwalifikacji prawnej zbrodni katyńskiej zob.: „Sprawy Międzynarodowe” 2011, nr 2, s. 51–122.

bia to przesłankom określonym w Konwencji ONZ z 1948 r. Zbrodnia popełniona w bezpośrednim zamiarze zniszczenia grupy (elity) przywódczej narodu, nawet przy pośrednim zamiarze podporządkowania sobie pozostałej jej części, nadal wypełni znamiona zbrodni ludobójstwa³⁵⁰.

Czwarta koncepcja określenia grupy chronionej „w części” dotyczy wszystkich członków danej grupy znajdujących się na określonym terytorium geograficznym lub w granicach regionu administracyjnego³⁵¹. Oznacza to, że sprawca nie ma zamiaru zniszczenia wszystkich członków grupy jako takiej. Jego celem jest zniszczenie grupy chronionej na ściśle oznaczonym terytorium geograficznym. Zbrodnie te są w sposób naturalny związane z polityką czyszczenia etnicznego, polegającą na „usunięciu” mniejszości (lub większości) religijnych, etnicznych czy narodowych z danego terytorium. Taka sytuacja miała miejsce w trakcie wojny jugosłowiańskiej i w związku z tym była przedmiotem szczegółowej analizy MTKJ. Podobnie wygląda to także na gruncie zbrodni wołyńskiej, dlatego też należy poświęcić temu zagadnieniu nieco więcej uwagi.

W lipcu 1995 r. paramilitarne oddziały Serbów pod dowództwem Radislava Krsticia i Ratki Mladicia dokonały zbrodni na bośniackich Muzułmanach we wschodniej Bośni, niedaleko miasteczka Srebrenica. Szacuje się, że w wyniku zbrodni zginęło 7500–8000 mężczyzn i młodzieńców w wieku 16–60 lat³⁵². Zakwalifikowanie³⁵³ przez MTKJ zbrodni w Srebrenicy jako zbrodni ludobójstwa wzbudziło wiele kontrowersji³⁵⁴. Po pierwsze należy przypomnieć, że zamordowano 7500–8000 ludzi spośród liczącej 1 400 000 osób całej populacji bośniackich Muzułmanów (w tym 40 000 żyjących w Srebrenicy). Oznacza to, że w trakcie zbrodni zabito ok. 0,5 proc. bośniackich Muzułmanów w ogólności i 18–20 proc. tych, którzy mieszkali w Srebrenicy. Ponadto, przy życiu zachowano kobiety i dzieci oraz starców, których przymusowo przesiedlono na zachód do Kladanj. Obrona w sprawie Krsticia argumentowała zresztą, że liczba

³⁵⁰ Por. *The Prosecutor vs. Radislav Krstić*, sprawa nr IT-98-33-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 sierpnia 2001 r., § 634; D. Drózdź, *Zbrodnia ludobójstwa...*, s. 214–215.

³⁵¹ T. Iwanek, *Zbrodnia ludobójstwa...*, s. 334.

³⁵² K. Wierczyńska, *Pojęcie ludobójstwa...*, s. 73.

³⁵³ *The Prosecutor vs. Radislav Krstić*, sprawa nr IT-98-33-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 sierpnia 2001 r., § 598.

³⁵⁴ T. Iwanek, *Zbrodnia ludobójstwa...*, s. 329.

zamordowanych Muzułmanów jest znacznie mniejsza niż „znacząca”, a zamordowanie wyłącznie mężczyzn w wieku poborowym i ocalenie od masowych zabójstw pozostałych członków grupy, jaką byli bośniaccy Muzułmanie, nie może w żadnym wypadku wskazywać na popełnienie w Srebrenicy zbrodni ludobójstwa³⁵⁵. Stanowisko obrony nie zostało jednak uwzględnione przez Trybunał. MTKJ konsekwentnie stał na stanowisku, że ograniczenie zamachu przeciwko grupie do jednego tylko regionu geograficznego jest wystarczające do zniszczenia grupy jako oddzielnego podmiotu³⁵⁶. W sprawie Jeliscia Trybunał orzekł nawet, że ludobójstwo może zostać popełnione wyłącznie na obszarze jednej gminy³⁵⁷. Drugą ważną przesłanką, która zdecydowała o zakwalifikowaniu zbrodni w Srebrenicy jako ludobójstwa, było potraktowanie przez sprawców grupy docelowej jako odrębnego bytu. MTKJ w sprawie Krsticia stwierdził, że sprawca nie musi mieć zamiaru zniszczenia całej grupy chronionej przez Konwencję ONZ, ale musi postrzegać konkretną część grupy jako odrębną całość, którą chciał wyeliminować jako taką³⁵⁸. Izba Apelacyjna MTKJ uznała ponadto, że stwierdzono u sprawców wystąpienie zamiaru zniszczenia właśnie tak określonej grupy, tzn. ograniczonej wyłącznie do mieszkańców Srebrenicy i okolic³⁵⁹. Oznacza to, że zamiar zniszczenia grupy może się odnosić wyłącznie do ściśle oznaczonego terytorium geograficznego, jeżeli grupa zamieszkująca to terytorium jest uznana przez sprawców za pewną odrębną całość, którą należy zlikwidować. Trzecią przesłanką, która zaważyła na zakwalifikowaniu zbrodni w Srebrenicy jako ludobójstwa, było dokonanie przez Serbów masowych zabójstw połączonych z masową deportacją pozostałej przy życiu ludności należącej do tej samej grupy. MTKJ uznał, że zabicie dużej

³⁵⁵ K. Wierczyńska, *Pojęcie ludobójstwa...*, s. 77; *The Prosecutor vs. Radislav Krstić*, sprawa nr IT-98-33-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 sierpnia 2001 r., § 593.

³⁵⁶ *The Prosecutor vs. Radislav Krstić*, sprawa nr IT-98-33-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 sierpnia 2001 r., § 589.

³⁵⁷ *The Prosecutor vs. Goran Jelisić*, sprawa nr IT-95-10-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 14 grudnia 1999 r., § 83; por. *The Prosecutor vs. Radislav Krstić*, sprawa nr IT-98-33-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 sierpnia 2001 r., § 589.

³⁵⁸ *The Prosecutor vs. Radislav Krstić*, sprawa nr IT-98-33-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 sierpnia 2001 r., § 590.

³⁵⁹ *The Prosecutor vs. Radislav Krstić*, sprawa nr IT-98-33-A, orzeczenie Izby Apelacyjnej z dnia 19 kwietnia 2004 r., § 19, 31.

liczby mężczyzn połączone z przymusowym przemieszczeniem kobiet, dzieci i osób starszych spowodowało fizyczne zniknięcie bośniackich Serbów ze Srebrenicy, a zatem dezintegrację grupy chronionej bośniackich Muzułmanów w tym mieście³⁶⁰. Ponadto w sprawie Blagojevicia i Jokicia wskazał, że zniszczenie grupy nie musi oznaczać jej materialnej destrukcji, ponieważ do biologicznego zniszczenia może doprowadzić przymusowe wysiedlenie, przeprowadzone w taki sposób, że grupa nie zdoła się w danym miejscu zrekonstruować, w szczególności gdy w czasie wysiedleń rozdzielano jej członków³⁶¹. Ponadto, MTKJ podkreślił, że grupa chroniona składa się nie tylko z jednostek, lecz także z historii, tradycji, relacji między jej członkami, relacji z innymi grupami oraz z zamieszkiwaną przez nich ziemią. Trybunał stwierdził również, że przymusowe przesiedlenia mogą doprowadzić do materialnego zniszczenia grupy w ten sposób, że przestaje ona funkcjonować jako grupa albo przynajmniej jako grupa, którą wcześniej była³⁶². Wyrok nie tylko w sprawie Krsticia, ale przede wszystkim w sprawie Blagojevicia i Jokicia wskazuje zatem na dwie kwestie, niezwykle istotne z punktu widzenia wykładni pojęcia zbrodni ludobójstwa. Po pierwsze, przymusowe przesiedlenia ludności połączone z masowymi zabójstwami członków danej grupy mogą wskazywać na ludobójczy zamiar sprawcy zniszczenia w części grupy chronionej jako takiej. Po drugie, skutkiem – a nawet – samym zamiarem zniszczenia nie musi być całkowite biologiczne unicestwienie składających się na daną grupę jednostek. Zniszczenie może bowiem polegać na takiej dezorganizacji grupy, że w związku z popełnioną zbrodnią nie odtworzy się ona jako taka na danym terytorium geograficznym. Mogą na to wskazywać wszelkie formy przemocy, jakich dopuszcza się sprawca w celu „oczyszczenia” terytorium z członków grupy chronionej. Mogą to być zabójstwa, wypędzenia, przesiedlenia, a nawet – jak wskazał MTKJ w sprawie Krsticia – niszczenie domów i świątyń religijnych danej grupy chronionej³⁶³.

³⁶⁰ *The Prosecutor vs. Radislav Krstić*, sprawa nr IT-98-33-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 sierpnia 2001 r., § 595.

³⁶¹ *The Prosecutor vs. Vidoje Blagojević and Dragan Jokić*, sprawa nr IT-02-60-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 17 stycznia 2005 r., § 666.

³⁶² *Ibidem*.

³⁶³ *The Prosecutor vs. Radislav Krstić*, sprawa nr IT-98-33-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 sierpnia 2001 r., § 595.

Wszystkie te czyny uniemożliwiają grupie odtworzenie się na danym terytorium geograficznym, w związku z czym, zdaniem MTKJ, były popełnione w zamiarze zniszczenia tej grupy jako takiej. Zniszczenie należy zatem rozumieć zarówno jako biologiczne unicestwienie członków należących do danej grupy, jak i doprowadzenie do takiego stanu grupę chronioną, że nie ma ona szansy odrodzić się na danym terytorium³⁶⁴. Co ważne, do zakwalifikowania zbrodni jako zbrodni ludobójstwa nie jest przeszkodą okoliczność, że grupa ta może częściowo zrekonstruować się na innym terytorium. Zamiar zniszczenia grupy „w części” jest również wypełniony w sytuacji, kiedy zniszczeniu ulegnie grupa w sposób trwały jedynie na danym terytorium. Naturalne jest jednak, że grupa przesiedlona w inny rejon geograficzny podejmie próbę przynajmniej częściowego odtworzenia swoich struktur społecznych. W takiej sytuacji grupa również padnie ofiarą zbrodni ludobójstwa. Powyższy wniosek wynika wprost z orzeczenia w sprawie Blagojević i Jokić, w którym MTKJ stwierdził³⁶⁵, że materialne zniszczenie grupy polega na tym, że przestaje ona funkcjonować jako grupa, albo przynajmniej jako grupa, którą wcześniej była. Oznacza to, że może ona istnieć w ramach innej – nowej grupy, jaką spróbuje stworzyć już na innym obszarze geograficznym.

Zbrodnia wołyńska a zniszczenie grupy chronionej w całości lub w części

Powyższe rozważania posłużą nam do przeprowadzenia analizy i odpowiedzi na pytanie, czy ofiary zbrodni wołyńskiej stanowiły grupę chronioną jako taką, w całości lub w części. Spośród czterech koncepcji wykładni pojęcia grupy „w części” należy rozważyć przede wszystkim dwie, które wydają się najbardziej zasadne na gruncie analizowanego stanu faktycznego. Pierwsza z nich dotyczy oceny grupy „w części” za pomocą kryterium ilościowego (w poprzednim podrozdziale została przywołana jako koncepcja druga). Druga koncepcja dotyczy oceny części

³⁶⁴ Zob. K. Wierczyńska, *Ludobójstwo w orzecznictwie...*, s. 131.

³⁶⁵ *The Prosecutor vs. Vidoje Blagojević and Dragan Jokić*, sprawa nr IT-02-60-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 17 stycznia 2005 r., § 666.

grupy w zakresie ograniczonym do ściśle oznaczonego terytorium geograficznego (w poprzednim podrozdziale została przedstawiona jako czwarta i z racji nasuwających się wielu podobieństw do analizowanego problemu zbrodni wołyńskiej zostanie omówiona w nieco bardziej szczegółowym zakresie). W pewnym ograniczonym zakresie zostanie poddana analizie także koncepcja zakładająca zniszczenie grupy istotnej „jakościowo” (w poprzednim rozdziale została omówiona jako trzecia). Mając jednak na uwadze, że sprawcy zbrodni wołyńskiej nie stosowali takiego kryterium rozróżnienia swoich ofiar, atakując zarówno lokalnych przywódców, jak i przedstawiciele wszystkich innych zawodów, profesji, bez względu na poziom wykształcenia i status społeczny, kryterium to nie zostanie uznane za decydujące przy zakwalifikowaniu lub niezakwalifikowaniu części grupy docelowej jako części „istotnej”. Koncepcja zakładająca po stronie sprawcy zamiar zniszczenia wszystkich członków grupy chronionej została odrzucona jako niemająca potwierdzenia ani w orzecznictwie trybunałów *ad hoc*, ani w doktrynie prawa międzynarodowego. Wydaje się również, że wypacza ona istotę definicji zbrodni ludobójstwa ujętej w Konwencji ONZ z 1948 r.³⁶⁶

W trakcie zbrodni wołyńskiej ukraińscy nacjonałiści zamordowali 60–70 tys. Polaków na terenie województwa wołyńskiego³⁶⁷ i ok. 40 tys. osób na terenie Małopolski Wschodniej³⁶⁸. Zgodnie ze spisem ludności z 1931 r.³⁶⁹ województwo wołyńskie zamieszkiwane było przez 346 640 osób posługujących się na co dzień językiem polskim³⁷⁰. Wśród nich 69 499 mieszkało w miastach, natomiast 277 141 było mieszkańcami wsi. Ten sam spis ludności podawał, że Polacy stanowili w skali całego kraju 68,9 proc. mieszkańców, czyli ok. 22 mln spośród 31 915 779 osób

³⁶⁶ T. Iwanek, *Zbrodnia ludobójstwa...*, s. 331.

³⁶⁷ Por. G. Motyka, *Ukraińska partyzantka...*, s. 307; W. Filar, *Działania UPA przeciwko Polakom...*, s. 53; P. Zając, *Prześladowania ludności narodowości polskiej...*, s. 41.

³⁶⁸ W. Filar, *Działania UPA przeciwko Polakom...*, s. 56; G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 447.

³⁶⁹ Por. *Drugi powszechny spis ludności z dn. 9 XII 1931 r. Mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność. Stosunki zawodowe. Województwo wołyńskie*, <http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/dlibra/docmetadata?id=14201&from=publication>, dostęp: 11 marca 2018 r.

³⁷⁰ Spośród kryteriów uwzględnionych w spisie ludności z 1931 r., kryterium języka wydaje się najwłaściwsze w przedmiocie oceny narodowości mieszkańców województwa wołyńskiego. Kryterium narodowości nie zostało ujęte w spisie.

zamieszkałych w granicach II RP³⁷¹. Oznacza to, że Polacy zamordowani na terenie województwa wołyńskiego stanowili:

- a) ok. 0,18 proc. wszystkich obywateli polskich z 1931 r.,
- b) ok. 0,27 proc. obywateli polskich narodowości polskiej z 1931 r.,
- c) ok. 3 proc. mieszkańców województwa wołyńskiego z 1931 r.,
- d) ok. 17 proc. mieszkańców województwa wołyńskiego narodowości polskiej z 1931 r.

Należy również pamiętać, że zbrodnia dokonana przez ukraińskich nacjonalistów była ograniczona w zasadzie wyłącznie do ludności mieszkającej na wsi (zbrojne opanowanie miast było poza możliwościami UPA). W związku z tym należy przywołać jeszcze jedną statystykę, według której ukraińscy nacjonałiści w trakcie zbrodni wołyńskiej zabili ok. 22 proc. polskiej ludności Wołynia zamieszkującej wsie, czyli tej części, która rzeczywiście była w zasięgu działań sprawców. Dane te są oczywiście szacunkowe, należy bowiem pamiętać, że w 1943 r. liczba obywateli II RP mogła być (i była) inna niż ta w 1931 r. Ze względu na wybuch wojny oraz sowiecką i niemiecką politykę eksterminacji dokładna liczba mieszkańców Wołynia w 1943 r. jest niezwykle trudna do oszacowania. W związku z tym w swojej analizie oparłem się na ostatnim przedwojennym powszechnym i oficjalnym spisie obywateli z 1931 r. Pozostaje pytanie, czy wobec powyższych statystyk liczbę zamordowanych Polaków na Wołyniu można uznać za „część istotną” z punktu widzenia kwalifikacji zbrodni jako zbrodni ludobójstwa (koncepcja druga).

W sprawie Sikiricy i innych MTKJ stwierdził, że wymordowanie 2–2,8 proc. ludności danej grupy nie może być zakwalifikowane jako „część istotna”³⁷². Dalej Trybunał argumentował swoją decyzję, że tak-sówkarze, nauczyciele, prawnicy, piloci, rzeźnicy i właściciele kawiarni nie należą do grupy, którą można byłoby zidentyfikować jako liderów lokalnej społeczności³⁷³. Taka interpretacja nakazywałaby skłonić się ku wnioskowi, że grupa zamordowanych Polaków w skali liczebności całego

³⁷¹ *Drugi powszechny spis ludności z dn. 9 XII 1931 r. Mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność. Stosunki zawodowe. Województwo wołyńskie*, <http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/dlibra/docmetadata?id=14201&from=publication>, dostęp: 11 marca 2018 r.

³⁷² *The Prosecutor vs. Duško Sikirica et al.*, sprawa nr IT-95-8-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 3 września 2001 r., § 72.

³⁷³ *Ibidem*, § 80.

narodu³⁷⁴ jest za mała, by można było uznać ją za „część istotną”. Ponadto grupy społeczne i zawodowe, które padły ofiarą zbrodni wołyńskiej, a do których należeli w przeważającej większości rolnicy utrzymujący się na co dzień z prowadzenia własnego gospodarstwa, wykształceni słabo albo wcale, przy całym szacunku dla wykonywanej przez nich profesji, trudno byłoby zakwalifikować do grona narodowych elit. Trochę inną interpretację przyjął MTKJ w sprawie Krsticia odnośnie do omawianego już wcześniej przypadku zbrodni w Srebrenicy. Trybunał uznał bowiem³⁷⁵, że zabicie „zaledwie” 0,5 proc. Muzułmanów bośniackich w Srebrenicy jest wystarczającą podstawą do zakwalifikowania zbrodni jako zbrodni ludobójstwa³⁷⁶. Należy przy tym stwierdzić, że zabici stanowili 18–19 proc. wszystkich członków grupy zamieszkałych w obrębie konkretnego terytorium geograficznego, którym była enklawa w Srebrenicy. Przy takiej interpretacji odsetek członków grupy zamordowanych przez sprawców w ograniczeniu do ściśle oznaczonego terytorium geograficznego jest zbliżony zarówno w przypadku zbrodni w Srebrenicy, jak i w przypadku zbrodni wołyńskiej (ok. 20 proc. wszystkich członków grupy). W sprawie Krsticia w omawianym w poprzednim podrozdziale orzeczeniu MTKJ stwierdził również, że zabójstwa wszystkich mężczyzn w wieku 16–60 lat, połączone z przymusowymi przesiedleniami pozostałych członków grupy na tyle zdeorganizowało grupę bośniackich Muzułmanów ze Srebrenicy, że doprowadziło do całkowitego zniknięcia tej grupy z danego terytorium geograficznego. Oznacza to, że zamordowani w Srebrenicy mężczyźni byli nie tylko znaczną częścią grupy pod względem liczbowym, lecz także częścią znaczącą „jakościowo”, ponieważ to mężczyźni jako osoby lepiej zarabiające i lepiej wykształcone stanowili filar społeczności bośniackich Muzułmanów w Srebrenicy. Wobec tego należy odpowiedzieć na pytanie, czy zabici na Wołyniu Polacy byli również na tyle znaczną i znaczącą grupą, że dokonana przez ukraińskich nacjonalistów zbrodnia

³⁷⁴ Należy przez to rozumieć osoby narodowości polskiej zamieszkałe w granicach przedwojennej II RP. Ocena proporcji z uwzględnieniem całej polskiej diaspory wykraczałaby zdecydowanie poza ramy niniejszej pracy.

³⁷⁵ *The Prosecutor vs. Radislav Krstić*, sprawa nr IT-98-33-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 sierpnia 2001 r., § 557.

³⁷⁶ K. Wierczyńska, *Pojęcie ludobójstwa...*, s. 76–77.

doprowadziła do całkowitego zniszczenia Polaków na tak oznaczonym terytorium geograficznym (koncepcja trzecia).

Na wstępie należy zaznaczyć, że zbrodnia dokonana przez ukraińskich nacjonalistów na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej była zbrodnią zorganizowaną i podzieloną na cztery zaplanowane wcześniej etapy. Wynika to wprost ze sprawozdania sytuacyjnego Delegatury Rządu RP na Kraj dotyczącego sytuacji wewnętrznej na Kresach Wschodnich³⁷⁷. Zbrodnia dokonana w Małopolsce Wschodniej (taki sam schemat miał miejsce również w trakcie zbrodni dokonanych na Wołyniu) rozpoczęła się od „wymordowania wybitniejszych Polaków [...] ludzi bardziej wpływowych, zdolnych do oddziaływania na otoczenie i organizowania samoobrony”. Drugim etapem było „wymordowanie księży polskich, których uważa się za naturalnych przywódców polskości”. Trzecim etapem zbrodni było zgodnie z treścią sprawozdania zabicie polskiej służby leśnej, inżynierów, leśników, gajowych itp., w celu opanowania lasów przez ukraińską partyzantkę. W sprawozdaniu podkreślono, że straty ludności polskiej „są bardzo poważne ilościowo [...], ale bez porównania bardziej dotkliwe jakościowo, ponieważ tracimy najwartościowsze jednostki, jednostki, które z natury rzeczy stanowią szkielet każdej naszej organizacji”. Czwartym etapem (po przeprowadzeniu pierwszych trzech) było „tępienie biologiczne całej ludności polskiej bez względu na to, czy jest aktywna czy bierna, z jednego tylko tytułu – że są Polakami”. Kolejność tę można również dostrzec w literaturze przedmiotu, analizując chronologiczny przebieg zabójstw w Małopolsce Wschodniej³⁷⁸. Zamiar zniszczenia polskich przywódców został uzewnętrzniiony również w wypowiedziach niektórych przywódców OUN³⁷⁹ i w przywołanych na początku rozdziału wypowiedziach teoretyków ukraińskiego nacjonalizmu³⁸⁰. Można to również

³⁷⁷ AAN, DR, 202/III/121, Fragment sprawozdania sytuacyjnego Sekcji Wschodniej Departamentu Informacji i Prasy Delegatury Rządu RP na Kraj dotyczącego sytuacji wewnętrznej na Kresach Wschodnich, b.d., k. 104–107.

³⁷⁸ Zob. G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 229–235.

³⁷⁹ Na przykład wypowiedź „starszego członka OUN” z Małopolski Wschodniej: „Wypędzić na zachód Mazurów, kolonistów, których na nasze ziemie sprowadził polski rząd, wypiec ogniem i żelazem, jeżeli nie chcą odejść dobrowolnie – to dobrze. Zniszczyć przywódców [...] w miastach lub czysto polskich wsiach” (G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 226).

³⁸⁰ Zob. rozdział IV, podrozdział *Ideologia Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów a przesłanki wskazujące na dulus specialis*.

pośrednio wywnioskować z rozkazu wydanego przez dowódcę UPA w Małopolsce Wschodniej – Wasyla Sydora ps. „Szeleśt”, w którym nakazał on w pierwszej kolejności atakować „siły bojowe wroga” oraz „aktywistów i agentów”³⁸¹, czyli osoby w sposób naturalny należące do lokalnych przywódców ludności polskiej. Szczególnie istotne w trakcie takiego konfliktu było istnienie przywódców wojskowych, którzy mogli stanowić filar samoobrony przed atakami ze strony ukraińskiej partyzantki. Były to więc również osoby istotne dla przetrwania części grupy chronionej jako takiej, bo często właśnie od nich zależało powodzenie samoobrony i ocalenie mieszkańców wsi stawiających zbrojny opór atakującym. Masowe ataki na polskie wsie na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej zostały zatem poprzedzone atakiem na osoby należące do grupy „jakościowo” istotnej dla polskiej społeczności Kresów Wschodnich. Dopiero po (przynajmniej częściowym) wyeliminowaniu przywódców ukraińscy nacjonałiści rozpoczęli powszechny atak na polską ludność cywilną. Oczywiście nie przesądza to jednoznacznie o wyniku „testu istotności”, tym bardziej że wśród ofiar przywódcy polityczni i wojskowi stanowili niewielki odsetek zamordowanych. Tym, co mogłoby jednak przesądzić o zakwalifikowaniu ofiar zbrodni wołyńskiej jako części „istotnej”, jest skala „antypolskiej akcji” przeprowadzonej na Wołyniu (koncepcja czwarta).

Czesław Piotrowski na podstawie skrupulatnie przeprowadzonych badań podał, że z ogólnej liczby 1150 wiejskich osiedli polskich oraz z przewagą polskich mieszkańców (łącznie ponad 30 tys. zagród) ukraińscy nacjonałiści z OUN i UPA zniszczyli 1048 osiedli z przeszło 26 tys. zagród. Ponadto 37 osiedli spalili Niemcy, a tylko 66 przetrwało wojnę. Piotrowski wskazał również, że z istniejących na Wołyniu 252 kościołów i kaplic ukraińscy nacjonałiści w ramach „antypolskiej akcji” zniszczyli 103³⁸². Podobne dane oszacowano w trakcie śledztw prowadzonych przez IPN. Komisja stwierdziła, że w 932 miejscowościach zamordowano ok. 70 tys. Polaków³⁸³. Oznacza to, że ukraińscy nacjonałiści zniszczyli w ramach „antypolskiej akcji” na Wołyniu 80–90 proc. polskich osiedli wiejskich, w tym

³⁸¹ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 223.

³⁸² C. Piotrowski, *Zniszczone i zapomniane osiedla polskie oraz kościoły na Wołyniu*, Warszawa 2002, s. 20; W. Filar, *Działania UPA przeciwko Polakom...*, s. 53.

³⁸³ W. Filar, *Działania UPA przeciwko Polakom...*, s. 53.

ponad 86 proc. zagród i blisko 41 proc. polskich obiektów sakralnych. Nietrudno wobec tego oszacować, że ofiarami ukraińskich ataków padło 80–90 proc. polskich mieszkańców wołyńskich wsi, czyli 68–70 proc. polskich mieszkańców Wołynia w ogólności, z czego ok. 20–22 proc. zostało przez sprawców zamordowanych. Reszcie udało się uciec na zachód lub na południe albo zostali wywiezieni na roboty przymusowe do Niemiec³⁸⁴. Zdarzały się również przypadki, gdzie napadów nie przeżyła ani jedna osoba³⁸⁵. Z pewnością błędem byłoby tutaj stwierdzenie, że ofiarami zbrodni wołyńskiej padły tylko te osoby, które zostały przez sprawców zabite. W sprawie Blagojevicia i Jokicia MTKJ słusznie zauważył, że ciężki rozstrój zdrowia (jako *actus reus* zbrodni ludobójstwa) może nastąpić także u ofiar spodziewających się, że dokonana zostanie na nich egzekucja. Uszczerbkim takim jest również trauma i obrażenia u osób, którym udało się przetrwać prześladowania, obawa przed ujęciem, przed rozdzieleniem od rodziny, poczucie bezsilności, obawa o życie i bezpieczeństwo bliskich, jak również obecność przy egzekucji członków rodziny i przyjaciół³⁸⁶. Trybunał podkreślił, że słuchanie dźwięków egzekucji, widok zamordowanych członków własnej grupy i uciekanie przez pola pełne zabitych ciał może spowodować mentalną udrękę i cierpienie psychiczne, o którym ofiara może pamiętać do końca swojego życia, nawet jeżeli uda jej się uciec przed egzekucją³⁸⁷. W związku z tym MTKJ nie miał wątpliwości, że takie osoby doznały lub mogły doznać poważnego rozstroju zdrowia psychicznego i jako takie również padły ofiarami zbrodni ludobójstwa. W przypadku zbrodni wołyńskiej sytuacja była bardzo podobna. Ponadto, wypowiedzi ukraińskich nacjonalistów jasno wskazują na uprzedni zamiar wymordowania na tyle dużej liczby Polaków, by reszta ze strachu uciekła na ziemie „nieukraińskie”³⁸⁸. Nie ulega zatem wątpliwości, że zarówno masowe

³⁸⁴ *Ibidem*, s. 52; P. Zając, *Prześladowania ludności narodowości polskiej...*, s. 41.

³⁸⁵ P. Zając, *Prześladowania ludności narodowości polskiej...*, s. 41.

³⁸⁶ *The Prosecutor vs. Vidoje Blagojević and Dragan Jokić*, sprawa nr IT-02-60-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 17 stycznia 2005 r., § 647.

³⁸⁷ *Ibidem*.

³⁸⁸ Wystarczy przywołać wypowiedź Mychajły Kołodzińskiego, który powiedział: „Wygramy na tym, gdy wobec okrucieństwa naszego wybuchu koloniści polscy z ZUZ zaczną w panice uciekać za Wisłę. My i tak musimy później odebrać od nich ziemię, więc będzie lepiej, kiedy oni sami w panice uciekną. [...] Wróg, który wystąpi wobec nas czynnie, musi być zniszczony fizycznie. Resztę wrogiej ludności trzeba trzymać pod terrorem. [...] Polski element, któ-

zabójstwa członków polskiej grupy, jak i wywołanie u nich poważnego rozstroju zdrowia psychicznego, który miał skutkować paniczną ucieczką miejscowej ludności „za Wisłę”, zostały dokonane z pełną premedytacją i z bezpośrednim zamiarem doprowadzenia do całkowitego zniknięcia Polaków z Wołynia. W takim wypadku do ofiar zbrodni należy zaliczyć zarówno te ok. 20 proc. zamordowanych, jak i znaczną większość tych, którzy w wyniku dokonanych zbrodni zmuszeni byli uciekać, zostawiając niejednokrotnie dorobek całego życia „na żer” swoim oprawcom. Biorąc pod uwagę, że OUN i UPA zniszczyły na Wołyniu 80–90 proc. polskich osiedli wiejskich, liczbę tę w odniesieniu do ściśle oznaczonego terytorium geograficznego, jakim był Wołyń, z pewnością możemy uznać za „istotną” zarówno liczebnie, jak i – co próbowałem wykazać wyżej – „jakościowo”. W sprawie Krsticia MTKJ uznał, że bośniaccy Muzułmanie przebywający w enklawie zostali masowo wymordowani lub zabici pojedynczo, a ci, którzy nie zostali wymordowani w masowych egzekucjach, doznali poważnych uszkodzeń ciała i utratę zdrowia psychicznego³⁸⁹. Do podobnej sytuacji doszło w trakcie zbrodni wołyńskiej, w której wielu Polaków zostało zamordowanych w wyniku systematycznie przeprowadzanych ataków na polskie wsie, a znakomita większość ocalałych doznała poważnego uszczerbku na zdrowiu fizycznym lub psychicznym. Warto tutaj również podkreślić, że zgodnie z orzeczeniem w sprawie Akayesu uszkodzenia te nie muszą być zawsze trwałe i nieuleczalne³⁹⁰. Wystarczy zatem spowodowanie czasowego, ale poważnego rozstroju zdrowia psychicznego wywołanego obawą o życie swoje i swoich bliskich, aby stanowiło ono *actus reus* zbrodni ludobójstwa. Do takich aktów należy także zaliczyć przymusowe wypędzenia ludności z rodzinnych stron, których dopuścili się ukraińscy nacjonałiści poprzez skalę i okrucieństwo dokonywanych przez nich zabójstw. Potwierdzeniem niejako tej tezy są orzeczenia MTKJ, który

ry będzie czynnie stawiać opór, musi ulec w walce, a resztę trzeba sterroryzować i zmusić do ucieczki za Wisłę. Bo nie można dopuścić do tego, aby po zdobyciu ZUZ element polski mógł tutaj żyć obok Ukraińców. ZUZ w przyszłym państwie ukraińskim musi być czysty pod względem narodowym” (G. Motyka, *Wołyń '43...*, s. 33–34). Szerzej zob. rozdział IV, podrozdział *Ideologia Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów a przesłanki wskazujące na dół specjalis.*

³⁸⁹ K. Wierczyńska, *Pojęcie ludobójstwa...*, s. 73–74; *The Prosecutor vs. Radislav Krstić*, sprawa nr IT-98-33-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 sierpnia 2001 r., § 543.

³⁹⁰ *The Prosecutor vs. Jean-Paul Akayesu*, sprawa nr ICTR-96-4-T, orzeczenie Izby Orzekającej z 2 września 1998 r., § 502.

podkreślił, że zabicie dużej liczby mężczyzn połączone z przymusowym przemieszczeniem kobiet, dzieci i osób starszych spowodowało fizyczne zniknięcie grupy chronionej, a zatem dezintegrację grupy na oznaczonym terytorium geograficznym³⁹¹. Ponadto w sprawie Blagojevicia i Jokicia Trybunał wskazał, że zniszczenie grupy nie musi oznaczać jej materialnej destrukcji, ponieważ do jej biologicznego zniszczenia może doprowadzić przymusowe wysiedlenie przeprowadzone w taki sposób, że grupa nie zdoła się w danym miejscu zrekonstruować, w szczególności gdy w czasie wysiedleń rozdzielono jej członków³⁹². Pamiętać przy tym trzeba, że skala emigracji (właściwie ucieczki) z Wołynia w 1943 r. była bardzo duża. Powyższy wniosek potwierdzają m.in. dokumenty przesyłane przez członków polskiego podziemia niepodległościowego w Małopolsce Wschodniej. W jednym z nich autor pisze: „Statystycy twierdzą, że zaledwie 70 000 zabitych i pomordowanych ofiar. Ale biorąc pod uwagę to, cośmy stracili naprawdę wskutek emigracji, ucieczki i zaprzepaszczenia na drogach, liczyć i szacować musimy jako całość. Straciliśmy cały Wołyń!”³⁹³ Nie ma zatem wątpliwości, że masowe zabójstwa członków grupy chronionej połączone z przymusową ucieczką ludności z danego terytorium, które objęły mieszkańców 80–90 proc. polskich wsi na Wołyniu, doprowadziły do całkowitego zniknięcia Polaków z Wołynia, a co za tym idzie – do materialnego zniszczenia grupy w ten sposób, że przestała ona funkcjonować jako grupa albo przynajmniej jako grupa, którą wcześniej była³⁹⁴. Mając na uwadze powyższe, należy stwierdzić, że ofiary zbrodni wołyńskiej:

- a) były grupą znaczącą „jakościowo”, ponieważ wśród pierwszych ofiar zbrodni znalazły się osoby powszechnie uznawane za lokalnych przywódców politycznych, społecznych, moralnych i duchowych ludności polskiej na Kresach,

³⁹¹ Por. *The Prosecutor vs. Radislav Krstić*, sprawa nr IT-98-33-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 sierpnia 2001 r., § 595.

³⁹² *The Prosecutor vs. Vidoje Blagojević and Dragan Jokić*, sprawa nr IT-02-60-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 17 stycznia 2005 r., § 666.

³⁹³ Archiwum Ośrodka KARTA, AW, V/1.6, Polityczne i wojskowe położenie Małopolski Wschodniej, b.d., s. 8.

³⁹⁴ Por. *The Prosecutor vs. Vidoje Blagojević and Dragan Jokić*, sprawa nr IT-02-60-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 17 stycznia 2005 r., § 666.

- b) były grupą znaczącą „ilościowo”, ponieważ objęły mieszkańców zdecydowanej większości polskich wsi, którzy zostali zabici albo doznali ciężkiego uszczerbku na zdrowiu fizycznym lub psychicznym (*vide* przywołane wyżej orzeczenia w sprawie Krsticia oraz Blagojevicia i Jokicia),
- c) były grupą traktowaną przez sprawców jako odrębny byt (celem działań sprawcy było całkowite usunięcie Polaków z konkretnego terytorium geograficznego, co w przypadku Wołynia udało się uzyskać niemal całkowicie, a w przypadku Małopolski Wschodniej – częściowo³⁹⁵).

W związku z przywołanym wyżej stanem faktycznym oraz orzecnictwem trybunałów *ad hoc* uzasadnione wydaje się twierdzenie, że stosując zarówno kryteria ilościowe, jakościowe, jak i geograficzne, ofiary zbrodni wołyńskiej stanowiły na tyle poważny odsetek członków polskiej grupy narodowej, że należy go uznać za „część istotną” na gruncie Konwencji ONZ z 1948 r. Ponadto należy wskazać, że w wyrażonym *expressis verbis* zamiarze sprawców³⁹⁶ było objęcie swoim działaniem wszystkich Polaków na Kresach Wschodnich, którzy albo mieli zostać zabici, albo zmuszeni do ucieczki (co w warunkach przeprowadzonej zbrodni musiało wiązać się z doznaniem poważnego uszczerbku na zdrowiu fizycznym lub psychicznym u wielu z nich³⁹⁷). Mając na uwadze przeprowadzoną wyżej analizę,

³⁹⁵ Liczba ofiar zbrodni w Małopolsce Wschodniej była mniejsza niż na Wołyniu z powodu kilku czynników. Po pierwsze, ludność polska po doświadczeniach z Wołynia masowo zaczęła uciekać, kiedy rozpoczęła się „antypolska akcja” w Małopolsce Wschodniej. Po drugie, po podjęciu akcji „Burza” zdecydowanie bardziej zaangażowana była w walki z UPA partyzantka polska, w tym przede wszystkim Armia Krajowa. Po trzecie, obszar Galicji był miejscem tranzytowym na front wschodni, dlatego też w większym stopniu kontrolowali go Niemcy. Wynikało to stąd, iż nieskoordynowana ucieczka mas wywołana zbrodniami ukraińskiej partyzantki znacząco utrudniały kwestie logistyczne, transport wojska i zaopatrzenia na linię działań zbrojnych. Po czwarte, wiosną 1944 r. Armia Czerwona wkroczyła na przedwojenne tereny polskich Kresów Wschodnich. Oddziały Smiersz’ i NKWD od samego początku zwalczały UPA na zajmowanych przez siebie terytoriach. Wszystko to sprawiło, że skala zbrodni ukraińskiej partyzantki w Małopolsce Wschodniej, chociaż w regionie tym mieszkała większa liczba osób narodowości polskiej niż na Wołyniu, była mniejsza. W każdym razie wymienione czynniki nie mają wpływu na ocenę zamiaru sprawców zbrodni w Małopolsce Wschodniej, ponieważ były od nich niezależne.

³⁹⁶ Szerzej zob. rozdział IV, podrozdział *Ideologia Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów a przesłanki wskazujące na dolus specialis*.

³⁹⁷ Warto też zwrócić uwagę na to, że teoretycy ukraińskiego nacjonalizmu sami mówili o przeprowadzeniu czystek za pomocą „nienawiści”, „piekielnego terroru” i bez litowania się nad

w szczególności fakt, że czyny stanowiące *actus reus* zbrodni ludobójstwa, powzięte w bezpośrednim zamiarze unicestwienia polskiej grupy narodowej na ściśle oznaczonym terytorium geograficznym, objęły mieszkańców 80–90 proc. polskich wsi na Wołyniu, należy stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że liczebność członków grupy docelowej objętej atakiem była pod każdym względem liczebnością „istotną”. W związku z tym zachodzą przesłanki zakwalifikowania ofiar zbrodni jako grupy chronionej Konwencją ONZ o zapobieganiu i karaniu zbrodni ludobójstwa z 1948 r.

Ofiary innych narodowości a ocena prawna „antypolskiej akcji”

W sprawie Akayesu MTKR stwierdził, że kobieta należąca do plemienia Hutu, pomimo iż była wielokrotnie bita, poniżana i przesłuchiwana odnośnie do miejsca pobytu innej osoby, nie może zostać uznana za ofiarę ludobójstwa. W orzeczeniu podkreślono, że zachowanie to spowodowało wprawdzie poważne uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia psychicznego, ale ofiara należała do plemienia Hutu, które nie było celem sprawców zbrodni ludobójstwa³⁹⁸. Podobne przypadki nie były w Rwandzie odosobnione. Interahamwe w rozpowszechnianych przez siebie dokumentach dzieliło wrogów na dwie kategorie. Pierwszą byli tzw. wrogowie główni (*the primary enemy*), do których należały osoby z plemienia Tutsi. Do drugiej kategorii należały osoby wspierające wrogów (*enemy supporter*), m.in. Hutu niezadowoleni z panującego reżimu (czyli tacy, którzy nie popierali działań Interahamwe)³⁹⁹. Niechęć do Hutu wyrażających sprzeciw wobec sprawców rwandyjskiego ludobójstwa została uzewnętrzniona również w przywoływanym wcześniej dekalogu Hutu oraz w piosenkach Bikindiego. Wrogami dla Interahamwe były także te kobiety, które wyszły za mąż za mężczyzn Tutsi lub miały z nimi dzieci. W takim wypadku Interahamwe zabijało zarówno kobietę Hutu, jak i jej dzieci, które w społeczności rwandyjskiej „dziedziczyły” przynależność

swoimi ofiarami. Zob. rozdział IV, podrozdział *Ideologia Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów a przesłanki wskazujące na dolus specialis*.

³⁹⁸ *The Prosecutor vs. Jean-Paul Akayesu*, sprawa nr ICTR-96-4-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 września 1998 r., § 720–721.

³⁹⁹ *Ibidem*, § 123.

plemienną po ojcu⁴⁰⁰. Wśród ofiar były również osoby, które chociaż nie należały do grupy Tutsi, to zostały tak zakwalifikowane w sposób subiektywny przez sprawców zbrodni. Trybunał stwierdził, że zabicie takich osób wypełnia znamiona ludobójstwa, ponieważ sprawcy przypisali im członkostwo w grupie Tutsi⁴⁰¹. Jest to przykład realizacji subiektywnej oceny przynależności ofiary do jednej z grup chronionych, która znalazła uznanie w orzecznictwie zarówno MTKJ⁴⁰², jak i MTKR⁴⁰³. Do bardzo podobnych przypadków doszło również w trakcie zbrodni popełnionych przez ukraińskich nacjonalistów na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej. Rodziny mieszane na Wołyniu również były celem ataków sprawców z OUN i UPA. Niejednokrotnie zmuszano członków rodzin do zabijania najbliższych⁴⁰⁴. Bojówki Służby Bezpieczeństwa OUN mordowały nawet tych Polaków, którzy całkowicie zasymilowali się ze społecznością ukraińską⁴⁰⁵. W jednym z raportów Armii Krajowej pisano: „Na cztery dni przed akcją [...] odbyły się w budynkach szkolnych specjalne wykłady, na których mówiono o konieczności wymordowania wszystkich Polaków na Wołyniu. Operowano przy tym hasłami: »wyrznać Lachów aż do 7 pokoleń, nie wyłączając tych, którzy nie mówią już po polsku« [...]”⁴⁰⁶. Nie należały do rzadkości również przypadki zabijania przez członków OUN i UPA Ukraińców ratujących w swoich domach polskich sąsiadów⁴⁰⁷. Zdarzało się nawet, że dokonująca mordów policja ukraińska⁴⁰⁸ w pierw-

⁴⁰⁰ *Ibidem*, § 121.

⁴⁰¹ *The Prosecutor vs. Emmanuel Ndinabahizi*, sprawa nr ICTR-2001-71-I, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 15 lipca 2004 r., § 466–469.

⁴⁰² Zob. *The Prosecutor vs. Goran Jelisić*, sprawa nr IT-95-10-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 14 grudnia 1999 r., § 70.

⁴⁰³ Zob. *The Prosecutor vs. Alfred Musema*, sprawa nr ICTR-96-13-A, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 27 stycznia 2000 r., § 161–162.

⁴⁰⁴ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 148–149.

⁴⁰⁵ *Ibidem*.

⁴⁰⁶ E. Siemaszko, *Ludobójcze akcje OUN-UPA...*, s. 65.

⁴⁰⁷ J. Wieliczka-Szarkowa, *Wołyń we krwi...*, s. 252–257.

⁴⁰⁸ Zbrodnia opisywana w dokumencie została popełniona w Wielki Piątek – 23 kwietnia 1943 r. w Janowej Dolinie. Uczestniczyła w niej obok formacji UPA i ukraińskiej ludności z sąsiednich wsi także Ukraińska Policja Pomocnicza – kolaboracyjna formacja policyjna powołana na terenie Generalnego Gubernatorstwa w 1939 r. (na terenie Galicji w 1941 r.) przez okupacyjne władze III Rzeszy, pozostająca pod ich kontrolą i kierownictwem. Obie formacje brały udział zarówno w zbrodniach na ludności żydowskiej, jak i w zbrodniach na ludności polskiej.

szej kolejności zabijała Ukraińców, a dopiero później ukrywanych przez nich Polaków⁴⁰⁹. Należy przy tym podkreślić, że popełnienie zbrodni na osobach nienależących do grupy chronionej będącej bezpośrednim celem sprawy ludobójstwa nie zostało przez trybunały *ad hoc* uznane za przesłankę uzasadniającą zmianę kwalifikacji prawnej czynu, chociaż niektóre ofiary nie zostały uznane za ofiary genocydu. W związku z tym Ukraińcy, którzy zostali uznani przez sprawców za „Polaków”, mogą w przypadku zakwalifikowania zbrodni wołyńskiej jako zbrodni ludobójstwa zostać uznani za ofiary genocydu. Taka kwalifikacja nie obejmuje natomiast Ukraińców zamordowanych przez OUN, UPA lub członków Ukraińskiej Policji Pomocniczej z powodów politycznych lub w ramach „kary” za ukrywanie osób narodowości polskiej, ponieważ nie należą oni do grupy będącej bezpośrednim celem działań sprawców ludobójstwa. Wydaje się jednak, że zakwalifikowanie zbrodni wołyńskiej jako zbrodni przeciwko ludzkości (obok albo zamiast zbrodni ludobójstwa) pozwoli także na objęcie ochroną ofiar narodowości ukraińskiej, ponieważ celem sprawców zbrodni przeciwko ludzkości jest ludność cywilna w ogólności, bez rozróżnienia na pochodzenie narodowe, etniczne, religijne czy jakiegokolwiek inne. Jeżeli jednak analiza przeprowadzona w następnym rozdziale wykazałaby, że zbrodnia wołyńska (nawet jeżeli zostałaby uznana w niniejszej pracy za zbrodnię ludobójstwa) z jakichś powodów nie wypełnia znamion zbrodni przeciwko ludzkości, to wówczas zakwalifikowanie ukraińskich ofiar OUN i UPA do którejkolwiek ze zbrodni międzynarodowych może okazać się problematyczne.

Powtarzalność ataków przeciwko grupie

Elementy definicji zbrodni (*Elements of Crimes*) dla art. 6 Statutu MTK⁴¹⁰ wprowadziły kolejny element znamion ogólnych definicji ludobójstwa, który stanowi, że popełnienie któregoś z czynów podstawowych (*actus reus*)

⁴⁰⁹ Archiwum Ośrodka KARTA, AW, II/2007/1K, W. Kobyłański, *W szponach trzech wrogów*, b.m., 2013, s. 41.

⁴¹⁰ Elementy definicji zbrodni zob. <https://www.icc-cpi.int/NR/rdonlyres/336923D8-A6AD-40EC-AD7B-45BF9DE73D56/0/ElementsOfCrimesEng.pdf>, dostęp: 22 maja 2018 r.

w specjalnym zamiarze (*dolus specialis*) musi zostać dokonane „w kontekście widocznego wzorca podobnego postępowania skierowanego przeciwko tej grupie”, chyba że „było postępowaniem, które samodzielnie mogło spowodować takie zniszczenie”. Wprowadzenie do *Elements of Crimes* definiuje pojęcie „w kontekście” jako czyny popełnione w ramach pewnego wzoru, prawidłowości, natomiast pojęcie „widocznego” wzorca należy rozumieć jako obiektywną charakteryzację tego stanu faktycznego⁴¹¹. Wprowadzenie tego elementu do znamion ogólnych w Rzymskim Statucie zbliża pojęcie zbrodni ludobójstwa do zbrodni przeciwko ludzkości. Spotkało się ono jednak z szeroką krytyką, zarówno doktryny⁴¹², jak i orzecznictwa trybunałów *ad hoc*⁴¹³ jako nieznajdujące oparcia w prawie zwyczajowym. Dodatkowego elementu znamion ogólnych nie zawiera również Konwencja ONZ z 1948 r. Niezależnie od sporów, które towarzyszą wprowadzeniu przedmiotowej regulacji, w związku z podjętą w niniejszej pracy próbą dokonania kwalifikacji prawnomiędzynarodowej zbrodni wołyńskiej należy spróbować wykazać wystąpienie i tych dodatkowych znamion zbrodni ludobójstwa. Przebieg dokonanej zbrodni został szerzej opisany w poprzedniej części niniejszego rozdziału. W tym miejscu należy jedynie odesłać do przywołanej wcześniej literatury przedmiotu⁴¹⁴. Nie pozostawia ona złudzeń co do samego popełnienia zbrodni w ramach pewnego stale powtarzającego się schematu. Zbrodnie te były zresztą równie „schematycznie” odnotowywane w meldunkach i raportach komendantów UPA. W celu wykazania przedmiotowej przesłanki wystarczy wskazać niektóre z nich:

„17 VI [19]43 [r.] Zaatakowano polską kolonię Stachówkę, w czasie walk zginęło 60 »Lachów«, połowa kolonii została spalona. Nasze straty – 17 zabitych, 5 rannych” (Raport za czerwiec 1943 r., UPA Pierwsza Grupa, dnia 25 sierpnia 1943 r.)⁴¹⁵;

⁴¹¹ T. Iwanek, *Zbrodnie ludobójstwa...*, s. 335.

⁴¹² *Ibidem*, s. 335–336.

⁴¹³ *The Prosecutor vs. Radislav Krstić*, sprawa nr IT-98-33-A, orzeczenie Izby Apelacyjnej z dnia 19 kwietnia 2004 r., § 224.

⁴¹⁴ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 109–150, 229–255; J. Wieliczka-Szarkowa, *Wołyń we krwi...*, s. 149–257; E. Siemaszko, *Ludobójcze akcje OUN-UPA...*, s. 59–75; P. Zając, *Prześladowania ludności narodowości polskiej...*, s. 39–42.

⁴¹⁵ Archiwum Państwowe Obwodu Rówieńskiego (Derżawnyj Archiw Riwnenśkojji Oblasti, dalej: DARO), P-30, op. 2, spr. 39, Sprawozdanie dowódcy pierwszej grupy UPA o wydarzeniach na Rówieńszczyźnie od czerwca do 5 lipca 1943 r., k. 24.

„W wyniku wykonywanych działań Pierwsza Grupa 17, 18 i 19 lipca zlikwidowała wioski i kolonie: Huta Stepańska, kol. Borek, Omelanka, Lady i gospodarstwa Kamionka, Romaszkowo, Podselecze, [...]. Druga Grupa zlikwidowała wsie i kolonie: Wyrka, Siedlisko, Soszniki, Ostrówek, Perespa, Wyrbki, Hały, Szymonisko, Użania, Ziwnka, Brzezina, Osowicze, Gwańce, Długie Pole, Berezyjka” (Raport z akcji „Huta”, UPA Pierwsza Grupa, dnia 27 lipca 1943 r.)⁴¹⁶;

„28 VII »Lachy« wyjechali, aby zbierać plony na kol. Konratówka/Kiweretski rejon, ich rozbił oddział UPA⁴¹⁷. »Lachowie« ponieśli poważne straty. Straty własne – jeden ciężko ranny zmarł”⁴¹⁸;

„27 XII zostało zniszczone »lackie« osiedle »Witoldówka« – zginęło kilkanaście »Lachów«. Nasze straty – 4 zabitych, 2 rannych”⁴¹⁹;

„2 XII zniszczono »lacką« wieś Bortnitca k. Dubna. Ponad 25 »Lachów« zostało zabitych, wielu spalono w chatach. Straty własne 1 zabity”⁴²⁰;

„Dnia 2 XII Oddział »Cymbała« przeprowadził napad na Nowe Miaszeczo – Ostróg. Zniszczono 4 »lackie« punkty, zdobyto mnóstwo różnego dobra, w tym furę skór, zabrano bydło”⁴²¹.

Jak widać na przykładzie przywołanych wyżej meldunków i raportów komendantów UPA za okres od czerwca do grudnia 1943 r., sposób przeprowadzenia „antypolskiej akcji” był bardzo schematyczny i odbywał się według pewnego stale powtarzającego się wzorca zachowań. W raportach z kolejnych miesięcy komendanci ukraińskiej partyzantki odnotowywali

⁴¹⁶ *Ibidem*, Sprawozdanie dowódcy pierwszej grupy UPA dotyczące akcji we wsi Huta, 27 lipca 1943 r., k. 25–26.

⁴¹⁷ Sformułowanie „oddział rozbił” sugeruje, że doszło do potyczki zbrojnej między grupą polskich i ukraińskich partyzantów. Trudno uwierzyć, że polskie oddziały partyzanckie zbierały plony w Konratówce. Podobnych eufemizmów ukraińscy partyzanci używali w raportach niezwykle często.

⁴¹⁸ Centralne Państwowe Archiwum Wyższych Organów Władzy i Administracji Ukrainy w Kijowie (Centralnyj Derżawnyj Archiw Wyszczych Orhaniv Władzy ta Uprawlinnia Ukrajin), 3833, op. 1, spr. 124, Informacje o sytuacji społeczno-politycznej w Okręgu Łuckim dla referatu politycznego Krajowego Zarządu OUN na Zachodnioukraińskich Ziemiach za sierpień 1943 r., 23 sierpnia 1943 r., k. 29, 31–34, 36.

⁴¹⁹ DARO, P-30, op. 2, spr. 33, Sprawozdanie grupy „Bohun” z działalności oddziałów za grudzień 1943 r., k. 151.

⁴²⁰ *Ibidem*.

⁴²¹ *Ibidem*.

jedynie datę, nazwę miejscowości, które zostały zniszczone, oraz ofiary śmiertelne po obu stronach. Nie ulega zatem wątpliwości, że sprawcy posiadali plan, według którego dokonywano systematycznych napadów na polskie wsie, oraz dopuszczali się zbrodni w obiektywnie dostrzegalnym kontekście wzorca podobnego postępowania skierowanego przeciwko tej samej grupie. W związku z powyższym, na gruncie omawianej zbrodni zaistniał również dodatkowy element znamion ogólnych definicji ludobójstwa, polegający na powtarzalności ataków przeciwko grupie, zgodnie z Elementami definicji zbrodni dla art. 6 Statutu MTK.

*

Podsumowując, w niniejszym rozdziale podjęto próbę wskazania znamion ogólnych i szczegółowych zbrodni ludobójstwa w kontekście zbrodni popełnionej przez nacjonalistów ukraińskich z OUN i UPA na polskiej ludności cywilnej Wołynia i Małopolski Wschodniej. Przeprowadzona analiza pozwala stwierdzić, że sprawcy dopuścili się zarówno zabójstw, jak i poważnych uszkodzeń ciała członków grupy chronionej, poprzez trwałe lub czasowe okaleczanie ofiar, gwałty i inne akty przemocy na tle seksualnym, przymusowe wypędzenia ludności, a także poważnego rozstroju zdrowia psychicznego wywołanego strachem przed śmiercią i cierpieniem ofiary i osób dla niej najbliższych, strachem przed rozdzieleniem rodziny, prześladowaniami oraz obecnością przy zadawaniu sadystycznych cierpień członkom rodziny, które w większości przypadków kończyły się ich śmiercią. Wszystkie wymienione wyżej czyny stanowią *actus reus* zbrodni ludobójstwa. Ponadto przeprowadzona w niniejszym rozdziale analiza wykazała, że sprawcy dopuścili się wymienionych wyżej czynów w bezpośrednim zamiarze zniszczenia grupy chronionej jako takiej (*dolus specialis*), na co wskazywały m.in.: doktryna polityczna nakazująca stworzenie jednolitego etnicznie państwa, zamiar fizycznego zniszczenia wszystkich członków polskiej grupy narodowej, którzy pod wpływem nasilającego się terroru i prześladowań nie opuszczą terytorium Wołynia i Małopolski Wschodniej, uznanie za wrogów całej (bez wyjątku) ludności polskiej, szerzenie języka pogardy i nienawiści do członków konkretnej grupy oraz nawoływanie *expressis verbis* do „usunięcia”, „zniszczenia” czy nawet „wymiecienia” ludności polskiej z Kresów Wschodnich. Ponadto, na zamiar specjalny wskazują także okoliczność, że zbrodnie

te celowo i bezpośrednio dotyczyły członków określonej grupy, podczas gdy członków innych grup się spod tych naruszeń wyklucza, oraz metodyczny sposób planowania i skala planowanych zabójstw. Na ludobójczy zamiar wskazuje też przebieg samej zbrodni, w tym systematyczne kierowanie ataków na ofiary z powodu przynależności do konkretnej grupy, systematyczny sposób zabijania ofiar, uniemożliwienie ucieczki ofiarom, skala popełnionych okrucieństw, użyta broń pozwalająca początkowo ukryć zamiar dokonania zbrodni, dobijanie osób rannych i wyłapywanie uciekinierów i osób ukrywających się, zabijanie osób narodowości polskiej bez względu na wiek i płeć, w tym niemowlęta, starców i kobiety w ciąży, stosowanie przez sprawców poniżającego języka w stosunku do ofiar, celowe wprowadzanie w błąd ludności polskiej, by zapobiec panice i ucieczce ofiar z Wołynia, co znacząco utrudniłoby planowaną zbrodnię, zabijanie osób narodowości polskiej bez względu na poglądy polityczne, stosunki z ukraińską partyzantką, zmianę wyznania na prawosławne lub greckokatolickie, małżeństwo z osobą narodowości ukraińskiej, jak również pełną kulturową, językową i religijną asymilację z Ukraińcami, a także zniszczenie polskich domów, świątyń i innych obiektów sakralnych, kulturowych, a nawet zniszczenie drzew rosnących przy polskich domach, które to czyny miały na celu wymazanie jakichkolwiek śladów obecności osób narodowości polskiej na terytorium Wołynia i Małopolski Wschodniej. Ponadto, nie ulega wątpliwości, że celem działań sprawców było zniszczenie polskiej grupy narodowej jako takiej w części i w całości na obszarze Kresów Wschodnich. Grupa ta była istotna „ilościowo” (zbrodnie objęły przeważającą część obszaru Wołynia) i – w znacznej mierze – „jakościowo” dla polskiej społeczności Wołynia, sprawcy traktowali polską grupę jako odrębny byt, stanowiący cel przeprowadzonego ataku, sama zbrodnia polegała na regularnej powtarzalności ataków skierowanych przeciwko grupie chronionej. Wszystkie te okoliczności pozwalają twierdzić, że zbrodnia wołyńska ze względu na czyny podstawowe, zamiar specjalny i grupę docelową wypełnia znamiona zbrodni ludobójstwa w rozumieniu prawa międzynarodowego publicznego.

ZBRODNIĄ WOŁYŃSKĄ JAKO ZBRODNIĘ PRZECIWKO LUDZKOŚCI

Rozległy lub systematyczny atak

Międzynarodowy Trybunał Karny dla byłej Jugosławii w jednolitej linii orzeczniczej dokonał dokładnego podziału znamion ogólnych zbrodni przeciwko ludzkości, wskazując w orzeczeniach na pięć z nich¹:

- a) musi zostać przeprowadzony atak;
- b) działanie sprawcy musi być częścią tego ataku;
- c) atak musi zostać skierowany przeciwko ludności cywilnej;
- d) atak musi zostać popełniony w ramach rozległego lub systematycznego, świadomego działania;
- e) sprawca musi mieć świadomość, że jego czyn stanowi część pewnego wzorca zakrojonych na szeroką skalę lub systematycznych ataków wymierzonych w ludność cywilną – i chociaż sprawca nie musi znać dokładnie skali i celów popełnionej zbrodni, to powinien zauważyć szerszy kontekst i charakter zjawiska, w którym uczestniczy.

¹ *The Prosecutor vs. Dragomir Milošević*, sprawa nr IT-98-29/1-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 12 grudnia 2007 r., § 916–932; *The Prosecutor vs. Dragoljub Kunarac et al.*, sprawa nr IT-96-23 & 23/1, orzeczenie Izby Apelacyjnej z dnia 12 czerwca 2002 r., § 85; *The Prosecutor vs. Milan Martić*, sprawa nr IT-95-11-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 12 czerwca 2007 r., § 49; *The Prosecutor vs. Mile Mrkšić et al.*, sprawa nr IT-95-13/1-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 27 września 2007 r., § 435; *The Prosecutor vs. Dario Kordić and Mario Čerkez*, sprawa nr IT-95-14/2, orzeczenie Izby Apelacyjnej z dnia 17 grudnia 2004 r., § 93–100; *The Prosecutor vs. Tihomir Blaškić*, sprawa nr IT-95-14, orzeczenie Izby Apelacyjnej z dnia 29 lipca 2004 r., § 96 i n.

Rzymski Statut wskazuje ponadto na jeszcze jedno znamię ogólne, jakim jest konieczność przeprowadzenia ataku stosownie do lub dla wsparcia polityki państwowej lub organizacyjnej zakładającej dokonanie takiego ataku².

Analiza dokonana w poprzednim rozdziale nie pozostawia wątpliwości co do dwóch okoliczności. Po pierwsze, zbrodnia przeprowadzona przez nacjonalistów ukraińskich była z całą pewnością przeprowadzona świadomie i z pełną premedytacją³. Po drugie, celem ataku przeprowadzonego przez sprawców była ludność cywilna⁴. W związku z tym, na gruncie znamion ogólnych zbrodni przeciwko ludzkości należy w niniejszym rozdziale wykazać, czy zbrodnia popełniona przez nacjonalistów ukraińskich została popełniona w ramach rozległego lub systematycznego, świadomego ataku oraz czy atak został podjęty stosownie do lub dla wsparcia polityki państwowej lub organizacyjnej. Trzecim etapem będzie wskazanie znamion szczegółowych zbrodni przeciwko ludzkości, czyli tych wszystkich czynów podstawowych wymienionych w art. 7 Statutu MTK, których dopuścili się sprawcy w ramach omawianej zbrodni.

Międzynarodowy Trybunał Karny dla byłej Jugosławii zdefiniował pojęcie „rozległego” ataku jako:

- a) przeprowadzonego na dużą skalę
- b) oraz przeprowadzonego w odniesieniu do dużej liczby osób (ofiar).

Sformułowanie „systematyczny” odnosi się natomiast do zorganizowanego charakteru aktów przemocy oraz nieprawdopodobieństwa ich przypadkowego wystąpienia⁵. W związku z powyższym należy zwrócić

² Rzymski Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego sporządzony w Rzymie dnia 17 lipca 1998 r., DzU z 2003 r., nr 78, poz. 708, art. 7.

³ Szerzej o stronie podmiotowej zob. rozdział IV, podrozdziały: *Szczególny zamiar dokonania zbrodni i Sposób, przebieg i okoliczności przeprowadzenia zbrodni jako przesłanki wskazujące na szczególny zamiar sprawcy*.

⁴ Status ofiar zbrodni wołyńskiej zob. rozdział IV, podrozdziały: *Ideologia Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów a przesłanki wskazujące na dolus specialis, Sposób, przebieg i okoliczności przeprowadzenia zbrodni jako przesłanki wskazujące na szczególny zamiar sprawcy i Status ofiar zbrodni wołyńskiej*.

⁵ *The Prosecutor vs. Dario Kordić and Mario Čerkez*, sprawa nr IT-95-14/2, orzeczenie Izby Apelacyjnej z dnia 17 grudnia 2004 r., § 94; *The Prosecutor vs. Tihomir Blaškić*, sprawa nr IT-95-14, orzeczenie Izby Apelacyjnej z dnia 29 lipca 2004 r., § 101; *The Prosecutor vs. Dragoljub Kunarac et al.*, sprawa nr IT-96-23 & 23/1, orzeczenie Izby Apelacyjnej z dnia 12 czerwca 2002 r., § 94.

uwagę na kilka istotnych kwestii. Po pierwsze, czyny wyizolowane (*isolated acts*), które nie są połączone z atakiem głównym, nie wypełniają znamion zbrodni przeciwko ludzkości, nawet jeżeli ich charakter będzie zbliżony do czynów podstawowych określonych w art. 7 Statutu MTK. Jest to tym bardziej uzasadnione, że sam art. 7 Statutu MTK wskazuje, że atak stanowiący zbrodnię przeciwko ludzkości „polega na wielokrotnym dopuszczaniu się czynów opisanych w ustępie 1”, a więc wyraźnie został podkreślony masowy, a nie incydentalny charakter tej zbrodni. Po drugie, należy zwrócić uwagę na zastosowaną przez prawodawcę alternatywę rozłączną, która oznacza, że przesłanki „rozległego” i „systematycznego” ataku nie muszą wystąpić łącznie, zatem dla zakwalifikowania zbrodni jako zbrodni przeciwko ludzkości wystarczy wykazanie tylko jednej z nich⁶. To, co jest jednak szczególnie istotne na gruncie znamion „rozległego” lub „systematycznego” ataku, to ogólny kontekst popełnionej zbrodni⁷. Wszystkie bowiem akty stanowiące czyny podstawowe zbrodni przeciwko ludzkości powinny zostać popełnione jako część spójnej praktyki obranej przez sprawców⁸. Przepiętstwa te są częścią wspólnego wzorca kryminalnego zachowania się wielu osób poprzez np. udział we wspólnej akcji czy uczestnictwo we wspólnym planie, a sprawca musi być świadomy, że jego zachowanie jest częścią tego wspólnego wzorca (planu)⁹. Oznacza to, że działanie sprawcy musi być zarówno częścią zakrojonego na szeroką skalę ataku (podpunkt b), ale również sam sprawca powinien zdawać sobie z tego sprawę i z pełną premedytacją w takim ataku współuczestniczyć (*element Mens Rea* – podpunkt e)¹⁰. Z tego też powodu w odniesieniu do zbrodni przeciwko ludzkości mówi się o „kolektywnej kwalifikacji” czynu zabronionego¹¹. Na gruncie omawianego zagadnienia zbrodni wołyńskiej sprawca mógłby zostać uznany za winnego zbrodni przeciwko ludzkości

⁶ T. Iwanek, *Zbrodnia ludobójstwa...*, s. 205.

⁷ K. Ambos, *Crimes Against Humanity and the International Criminal Court* [w:] *Forging a Convention for Crimes Against Humanity*, red. L.N. Sadat, Cambridge–New York 2011, s. 290–291.

⁸ A. Cassese, *Cassese's International...*, s. 92–93.

⁹ *Ibidem*, s. 94.

¹⁰ Powyższe znajduje również uzasadnienie w *Elements of Crimes*, <https://www.icc-cpi.int/NR/rdonlyres/336923D8-A6AD-40EC-AD7B-45BF9DE73D56/0/ElementsOfCrimesEng.pdf>, dostęp: 22 maja 2018 r.

¹¹ T. Iwanek, *Zbrodnia ludobójstwa...*, s. 213.

po spełnieniu wszystkich wymienionych wyżej przesłanek. Oznacza to, że sprawca dokonując ataku na wioskę, musiałby zdawać sobie sprawę, że jest on częścią większej akcji wymierzonej przeciwko ludności polskiej, a nie np. lokalnym aktem samosądu wobec polskich sąsiadów¹². Oczywiście w odniesieniu do „szeregowych” sprawców zbrodni wykazanie takich przesłanek byłoby niezwykle trudne. Z pewnością bowiem wśród sprawców byli zarówno tacy, którzy zdawali sobie sprawę z tego, że ich działanie jest częścią większego ataku wymierzonego przeciwko ludności polskiej, jak i tacy, którzy takiej świadomości nie mieli. Bez wątplenia mieli ją natomiast członkowie OUN i UPA, a w szczególności komendanci ukraińskiej partyzantki koordynujący „antypolską akcję”.

Jak zostało powiedziane wcześniej, dla uznania ataku za „rozległy” konieczne jest spełnienie dwóch elementów – atak musi zostać przeprowadzony na szeroką skalę oraz jego rezultatem musi być wystąpienie dużej liczby ofiar¹³. Oczywiście same określenia „dużej liczby ofiar” i „szerokiej skali” są kwestią uznaniową i podlegają ocenie odrębnie w każdym przypadku. Wydaje się jednak, że mamy do czynienia tutaj z koniunkcją i dla uznania ataku za „rozległy” muszą wystąpić obie przesłanki, zarówno co do skali ataku, jak i wystąpienia znacznej liczby ofiar. Pojęcie „rozległego” ataku zdefiniował w swoim orzecznictwie również MTKR, wskazując, że są to „masowe, częste działania, podjęte na szeroką skalę, przeprowadzone kolektywnie i z odpowiednim zaangażowaniem, skierowane przeciwko wielości ofiar”¹⁴. Definicja ta zawiera w sobie wszystkie wcześniej omówione przesłanki „rozległego ataku”, czyli: skalę zjawiska, liczbę ofiar oraz kolektywną kwalifikację. W swoich orzeczeniach MTKR wskazał, że przesłanki

¹² Sprawca nie musiał jednak znać dokładnie szczegółów, celów i motywów akcji przeprowadzonej przez ukraińską partyzantkę. Wystarczy, że zdawał (lub powinien był zdawać) sobie sprawę, że taki atak występuje. Por. *The Prosecutor vs. Tihomir Blaškić*, sprawa nr IT-95-14, orzeczenie Izby Apelacyjnej z dnia 29 lipca 2004 r., § 124; *The Prosecutor vs. Dario Kordić and Mario Čerkez*, sprawa nr IT-95-14/2, orzeczenie Izby Apelacyjnej z dnia 17 grudnia 2004 r., § 99; *The Prosecutor vs. Laurent Semanza*, sprawa nr ICTR-97-20-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 15 maja 2003 r., § 332; *The Prosecutor vs. Dragoljub Kunarac et al.*, sprawa nr IT-96-23 & 23/1, orzeczenie Izby Apelacyjnej z dnia 12 czerwca 2002 r., § 102.

¹³ K. Ambos, *Crimes Against Humanity...*, s. 284.

¹⁴ *The Prosecutor vs. Jean-Paul Akayesu*, sprawa nr ICTR-96-4-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 września 1998 r., § 580; *The Prosecutor vs. Alfred Musema*, sprawa nr ICTR-96-13-A, orzeczenie Izby Apelacyjnej z dnia 27 stycznia 2000 r., § 204.

rozległego ataku zostały wypełnione ze względu na skalę zdarzeń oraz fakt, że w stosunkowo krótkim czasie dopuszczono się wielkiej liczby zabójstw¹⁵.

Alternatywną dla ataku „rozległego” do znamion ogólnych zbrodni przeciwko ludzkości należy atak „systematyczny”. Wskazuje on na specyfikę działania sprawcy, a nie (jak miało to miejsce w przypadku przesłanki ataku „rozległego”) na liczbę ofiar czy skalę przeprowadzonego ataku¹⁶. MTKJ wskazał, że znamię to odnosi się do zorganizowanego charakteru aktów przemocy i nieprawdopodobieństwa ich przypadkowego wystąpienia¹⁷. Szczególnie istotny jest ten drugi element. Oznacza on, że charakter i specyfika zbrodni, jej przebieg, stopień organizacji i powtarzalność jednoznacznie wykluczają, że współistnienie podobnych czynów w konkretnym odstępie czasu na danym terytorium przeciwko ściśle określonej grupie ofiar mogło być przypadkowe. Wskazanie „systematyczności” jako elementu znamienia ogólnego zbrodni przeciwko ludzkości wyklucza zatem istnienie „przypadkowego zbiegu okoliczności” w przeprowadzeniu takiego ataku. Nie można zatem powiedzieć, że jednoczesny atak na kilkadziesiąt miejscowości przeprowadzony przez członków tej samej organizacji, przeciwko tej samej grupie osób, w dodatku według podobnego wzorca zachowań był aktem „przypadkowym” czy „spontanicznym”. Stopień organizacji i przebieg zbrodni wskazuje tutaj na jej systematyczny charakter. Podobne stanowisko obrały również trybunały *ad hoc*. Na przykład w sprawie Tihomira Blaškicia MTKJ uznał, że wiele aktów przemocy przeprowadzonych przez podległe mu oddziały na ludności cywilnej, ze względu na miejsce (teren trzech gmin) i czas (od 1 maja 1992 do 31 stycznia 1994 r.), wypełnia przesłanki ataku „systematycznego” i jako taki został przez niego uznany za zbrodnię przeciwko ludzkości¹⁸. Orzecznictwo trybunałów *ad hoc* wskazuje przy tym na dwa alternatywne sposoby rozumienia „systematyczności”. Pierwszym z nich jest atak przeprowadzony w wyniku uprzednio przygotowanego planu lub

¹⁵ *The Prosecutor vs. Jean-Paul Akayesu*, sprawa nr ICTR-96-4-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 września 1998 r., § 173.

¹⁶ T. Iwanek, *Zbrodnia ludobójstwa...*, s. 213.

¹⁷ *The Prosecutor vs. Tihomir Blaškić*, sprawa nr IT-95-14, orzeczenie Izby Apelacyjnej z dnia 29 lipca 2004 r., § 101.

¹⁸ *Ibidem*, § 11; T. Iwanek, *Zbrodnia ludobójstwa...*, s. 214.

polityki¹⁹. Drugim jest atak stanowiący umyślny wzorzec postępowania, chociaż nie musi oznaczać wymogu istnienia planu²⁰. Niezależnie jednak od tego, jaką formę „systematyczności” obierze sprawca lub czy przeprowadzony przez niego atak będzie można uznać za „rozległy”, należy podkreślić, iż brak jakiegokolwiek wspólnego elementu pomiędzy dokonanymi zbrodniami, takiego jak wspólne plany, porozumienia, działania etc., spowoduje, że stwierdzenie wypełnienia przez sprawcę znamion zbrodni przeciwko ludzkości będzie bardzo utrudnione lub wręcz w niektórych przypadkach niemożliwe²¹. Należy również podkreślić, że znamiona „systematyczny” lub „rozległy” dotyczą samego ataku, natomiast nie dotyczą konkretnych czynów popełnionych w ramach tego ataku²². Jest możliwe zatem skazanie za zbrodnię przeciwko ludzkości za popełnienie jednego czynu zabronionego, jeżeli będzie on elementem wspólnego wzorca zachowań, a sprawca, będąc w pełni tego świadomy, będzie według tego wspólnego wzorca postępował²³.

Jak wskazywano już we wcześniejszych rozdziałach, zbrodnia wołyńska została przeprowadzona w sposób zorganizowany. Wskazywało na to m.in. sprawozdanie sytuacyjne Sekcji Wschodniej Departamentu Informacji i Prasy Delegatury Rządu RP na Kraj dotyczące sytuacji wewnętrznej na Kresach Wschodnich²⁴. Podkreślano w nim pewien stale powtarzający się schemat przeprowadzanych zbrodni, wskazujący na jej zorganizowany charakter, według którego zabijano w pierwszej kolejności lokalnych przywódców politycznych, wojskowych i przedstawicieli miejscowych elit, następnie – księży i leśników, a na końcu całą ludność cywilną. Również opisany w rozdziale IV przebieg zbrodni, towarzyszące jej okoliczności, zachowane do dziś fragmenty rozkazów i sprawozdań komendantów UPA oraz przywołane relacje świadków w sposób jednoznaczny wskazują na zorganizowany charakter działań ukraińskiej partyzantki przeciwko ludności polskiej. Warto ponownie przywołać w tym kontekście część statystyk,

¹⁹ *The Prosecutor vs. Ignace Bagilishema*, sprawa nr ICTR-95-1A-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 7 czerwca 2001 r., § 77.

²⁰ *The Prosecutor vs. Laurent Semanza*, sprawa nr ICTR-97-20-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 15 maja 2003 r., § 329.

²¹ T. Iwanek, *Zbrodnia ludobójstwa...*, s. 215.

²² *Ibidem*, s. 209.

²³ Por. A. Cassese, *Cassese's International...*, s. 94.

²⁴ Zob. rozdział IV, podrozdział *Zbrodnia wołyńska a zniszczenie grupy chronionej w całości lub w części*.

o których mowa była w rozdziale poprzednim. W wyniku zbrodni wołyńskiej zginęło ok. 100 tys. osób, w tym 60–70 tys. osób na Wołyniu i 30–40 tys. w Małopolsce Wschodniej. Ponadto do ofiar zbrodni należy także zaliczyć tysiące ofiar przymusowego przemieszczania się ludności, aktów przemocy seksualnej, poważnego uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia fizycznego i psychicznego oraz prześladowań na tle narodowościowym i religijnym²⁵. Atak objął terytorium czterech byłych województw II RP. Na samym tylko Wołyniu dotyczył 520 jednostek administracyjnych²⁶, w tym w okresie od 4 do 31 lipca 1943 r. aż 283 jednostki administracyjne²⁷. W trakcie zbrodni tylko na terenie województwa wołyńskiego zostało zniszczonych od 932 do nawet 1048 polskich miejscowości, w tym 26 tys. zagród. Szacuje się, że ukraińscy nacjonałiści zniszczyli w ramach „antypolskiej akcji” na Wołyniu 80–90 proc. polskich osiedli wiejskich, w tym ponad 86 proc. zagród i blisko 41 proc. polskich obiektów sakralnych²⁸. O skali ataku świadczy również wielki exodus uchodźców z Wołynia, który objął niemal wszystkich ocalałych mieszkańców polskich wsi²⁹ oraz 300–400 tys. osób z Małopolski Wschodniej³⁰. Wszystkie powyższe okoliczności jednoznacznie wskazują, że atak przeprowadzony przez ukraińskich nacjonalistów:

- a) był atakiem przeprowadzonym na szeroką skalę,
- b) był atakiem, w wyniku którego ofiarami padła duża liczba osób należących do ludności cywilnej,
- c) był atakiem zorganizowanym,
- d) był atakiem opartym na pewnym powtarzalnym wzorze zachowań o charakterze kryminalnym³¹,
- e) nie daje podstaw do stwierdzenia, że skala, sposób i przebieg dokonanych zbrodni były niezwiązaną ze sobą sumą przypadkowych, „spontanicznych” wystąpień przeciwko polskiej ludności cywilnej.

²⁵ Rzymski Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego sporządzony w Rzymie dnia 17 lipca 1998 r., DzU z 2003 r., nr 78, poz. 708, art. 7 (Czyny podstawowe).

²⁶ E. Siemaszko, *Ludobójcze akcje OUN-UPA...*, s. 71.

²⁷ *Ibidem*, s. 64.

²⁸ Zob. rozdział IV, podrozdział *Zbrodnia wołyńska a zniszczenie grupy chronionej w całości lub w części*.

²⁹ Archiwum Ośrodka KARTA, AW, V/1.6, Polityczne i wojskowe położenie Małopolski Wschodniej, b.d., s. 8.

³⁰ G. Motyka, *Ukraińska partyzantka...*, s. 391.

³¹ Zob. rozdział IV, podrozdział *Powtarzalność ataków przeciwko grupie*.

Wszystkie powyższe okoliczności wskazują jednoznacznie, że zbrodnie dokonane przez ukraińskich nacjonalistów były przeprowadzone w ramach rozległego i systematycznego, świadomego ataku skierowanego przeciwko polskiej ludności cywilnej Wołynia i Małopolski Wschodniej. W związku z tym zbrodnia ta wypełnia we wskazanym w przedmiotowym podrozdziale zakresie znamiona zbrodni przeciwko ludzkości.

Polityka państwa lub organizacji

Statut MTK wprowadził jeszcze jedno znamię ogólne zbrodni przeciwko ludzkości – jest nim konieczność przeprowadzenia ataku stosownie do lub dla wsparcia polityki państwowej lub organizacyjnej zakładającej dokonanie takiego ataku. Przesłanka ta nie tylko potwierdza pośrednio kolektywny charakter zbrodni, lecz także wskazuje, że wiąże się ona zazwyczaj z nadużyciem władzy przez podmiot sprawujący kontrolę nad danym terytorium³². Wymóg popełnienia zbrodni stosownie do lub dla wsparcia polityki państwowej lub organizacyjnej jest znamieniem niezależnym od wszystkich innych i nie może zostać zastąpiony np. dużą liczbą ofiar danego ataku³³. Sama bowiem duża liczba ofiar oraz szeroka skala przeprowadzonego ataku nie konstytuuje samodzielnie czynu kryminalnego jako zbrodni przeciwko ludzkości. Znamieniem koniecznym do takiej kwalifikacji jest popełnienie tych czynów w zgodzie z polityką państwową lub organizacyjną³⁴. Szczególnie istotne w kontekście omawianego tematu jest to, iż prawodawca przewidział możliwość przeprowadzenia zbrodni w ramach realizacji polityki podmiotów niepaństwowych. Należy jednak pamiętać, że podmioty te (np. organizacje polityczne) muszą wykazywać pewien zakres zdolności zbliżony do tego, jakie ma państwo, szczególnie pod względem organizacyjnym i stosowania pewnych środków przymusu³⁵. Jest to o tyle zrozumiałe, że przeprowadzenie ataku rozległego lub systematycznego wymaga skoordynowanego działania wielu różnych

³² T. Iwanek, *Zbrodnia ludobójstwa...*, s. 215–216.

³³ K. Ambos, *Crimes Against Humanity...*, s. 285.

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ *Ibidem*, s. 286.

podmiotów, stąd też najłatwiej taki rezultat osiągnąć państwu, które ze swej natury jest bytem zorganizowanym. Słusznie jednak prawodawca przewidział, że w niektórych warunkach podmiotem zdolnym do przeprowadzenia takiego ataku może być organizacja niepaństwowa i w tym kontekście należy przeprowadzić analizę w odniesieniu do zbrodni wołyńskiej. Należy tu również wspomnieć tytułem wzmianki, że wymóg dokonania zbrodni przeciwko ludzkości w ramach polityki państwowej lub organizacyjnej jest znamieniem wykraczającym poza zakres prawa zwyczajowego, które takiego wymogu nie przewiduje³⁶. Potwierdziło to również orzecznictwo trybunałów *ad hoc*³⁷.

Doktryna polityczna ukraińskich nacjonalistów od samego początku przewidywała „usunięcie” ludności polskiej z Kresów Wschodnich. W uchwale I Kongresu OUN w 1929 r. stwierdzono, że „[t]ylko całkowite usunięcie wszystkich okupantów z ziemi ukraińskiej stworzy możliwość rozwoju państwowego Nacji Ukraińskiej”. Następnie stwierdzono, że „całkowite usunięcie wszystkich zajmanców [najeźdźców] z ziem ukraińskich [...] nastąpi w toku rewolucji narodowej”³⁸. W latach dwudziestych i trzydziestych ukraińscy nacjonałiści wielokrotnie mówili i pisali o konieczności utworzenia za wszelką cenę państwa ukraińskiego, które miało być państwem „czystym” etnicznie (szerzej zostało to opisane w rozdziale IV podrozdziale *Ideologia Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów a przesłanki wskazujące na dolus specialis. Doktryna polityczna ukraińskich nacjonalistów – zarys problemu*). Doktryna ta była kluczowa właściwie przez cały okres funkcjonowania OUN, a szczególnie „wierni” tym ideom pozostali członkowie banderowskiej frakcji OUN, powstałej po rozłamie w 1940 r. W październiku 1942 r., w trakcie konferencji wojskowej OUN-B podjęto decyzję, by wszystkich Polaków wysiedlić pod groźbą śmierci³⁹. Bezwarunkowo zamierzano natomiast zlikwidować tzw. czyn-

³⁶ A. Cassese, *Cassese's International...*, s. 107.

³⁷ *The Prosecutor vs. Dragoljub Kunarac et al.*, sprawa nr IT-96-23 & 23/1, orzeczenie Izby Apelacyjnej z dnia 12 czerwca 2002 r., § 98; *The Prosecutor vs. Fatmir Limaj et al.*, sprawa nr IT-03-66, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 30 listopada 2005 r., § 36; *The Prosecutor vs. Tharcisse Muvunyi*, sprawa nr ICTR-00-55, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 12 września 2006 r., § 512.

³⁸ W. Poliszczuk, *Legal and Political Assessment...*, s. 75.

³⁹ G. Motyka, *Ukraińska partyzantka...*, s. 307.

nych Polaków, czyli lokalne elity, autorytety i członków polskiego podziemia niepodległościowego⁴⁰. Postawa ta znalazła zresztą odzwierciedlenie w przywoływanych wcześniej raportach polskiego podziemia, w których relacjonowano przebieg „antypolskiej akcji”. W dokumentach tych wspomniano, że antypolskie czystki były poprzedzane zabójstwami liderów polskiej społeczności Kresów Wschodnich. Na tej samej konferencji kierownictwo OUN-B wydało postanowienie o utworzeniu oddziałów partyzanckich. W lutym 1943 r. na III Konferencji OUN-B podjęto decyzję o wywołaniu przez OUN powstania⁴¹. Jednocześnie wobec klęski wojsk niemieckich w bitwie pod Stalingradem ukraińscy nacjonałiści doszli do wniosku, że przeciwnikami ukraińskiej niepodległości będą przede wszystkim Związek Sowiecki i Polska⁴². To na nich jako największych wrogów Ukrainy wskazywali m.in. Roman Szuchewycz (od maja 1943 r. faktyczny przywódca OUN-B PZUZ) i Dmytro Klaczkiwski (dowódca UPA na Wołyniu). Mimo to, nie ma żadnych dowodów na potwierdzenie, że ukraińscy nacjonałiści podjęli w trakcie konferencji jakąkolwiek decyzję odnośnie do przeprowadzenia akcji przeciwko ludności polskiej⁴³. Nie zmienia to faktu, że tworzona od jesieni 1942 r. ukraińska partyzantka na Wołyniu niezależnie od postanowień III Konferencji OUN-B przystąpiła do zakrojonych na szeroką skalę akcji przeciwko ludności polskiej. W tym miejscu należy podkreślić, że część wystąpień była sprzeczna z wytycznymi konferencji wojskowej i III Konferencji OUN-B. O ile likwidacja przedstawicieli polskich elit była zgodna z polityką organizacyjną banderowskiej frakcji OUN, o tyle systematyczne ataki na polskie wioski przeprowadzane od wiosny 1943 r. na Wołyniu stały w sprzeczności z dyrektywą nakazującą Polaków z Wołynia wysiedlić, a likwidować dopiero w ostateczności. Tymczasem ulotki wzywające Polaków do opuszczenia tych ziem pojawiały się na Wołyniu niezwykle rzadko⁴⁴. W maju 1943 r. pełną władzę nad ukraińską partyzantką na Wołyniu przejął Dmytro Klaczkiwski ps. „Kłym Sawur”. Miesiąc później wydał swoim podwładnym dyrektywę dotyczącą „powszechnej fizycznej likwidacji całej

⁴⁰ *Idem, Od rzezi wołyńskiej...*, s. 86.

⁴¹ *Idem, Ukraińska partyzantka...*, s. 306.

⁴² *Idem, Od rzezi wołyńskiej...*, s. 97.

⁴³ P. Zajac, *Prześladowania ludności narodowości polskiej...*, s. 37.

⁴⁴ G. Motyka, *Ukraińska partyzantka...*, s. 306–307.

ludności polskiej, zamieszkałej na terytorium zachodnich obwodów Ukrainy”⁴⁵. Decyzja ta w sposób oczywisty przeczyła postanowieniom konferencji wojskowej i III Konferencji OUN-B. Zdaniem prof. Motyka została ona podjęta przez kierownictwo OUN na Wołyniu, na którego czele stał „Kłym Sawur” (co nie bez znaczenia – również przedstawiciela Centralnego Prowidu OUN). Potwierdzają to również słowa Jurija Stelmaszczuka ps. „Rudyj” – jednego z głównych komendantów UPA na Wołyniu i zarazem bezpośredniego podwładnego „Kłyma Sawura”, który zeznając przed sądem, powiedział: „W [...] czerwcu 1943 r. spotkałem się w lesie kołkowskim z »Kłymem Sawurem« [oraz z] zastępcą przedstawiciela sztabu głównego dowództwa, z Andruszenką. »Sawur« dał mi rozkaz wymordowania wszystkich Polaków w okręgu kowelskim. [...] Zwróciłem się do Andruszenki, który powiedział mi, że jest to polecenie nie z centrum, że jest to przekręcenie w terenie”⁴⁶. Powyższe zeznania potwierdzają dwie niezwykle istotne kwestie. Po pierwsze, komenda UPA wydała rozkaz wymordowania wszystkich Polaków na Wołyniu. Po drugie, rozkaz ten nie został prawdopodobnie wydany przez Centralny Prowid OUN, tylko przez lokalne kierownictwo tej organizacji na Wołyniu z „Kłymem Sawurem” na czele. Profesor Motyka nie miał również wątpliwości, że walką partyzancką kierowali działacze OUN, przez co UPA stała się *de facto* armią partyjną⁴⁷. Ponadto, zbrodnie dokonane przez ukraińskich nacjonalistów miały od samego początku zorganizowany charakter⁴⁸. W związku z tym, że przeprowadzenie „antypolskiej akcji” było w zasadzie wyłączną inicjatywą lokalnych struktur OUN na Wołyniu i stanowiło „nagięcie” lub wręcz złamanie postanowień Centralnego Prowidu OUN, można nabrać wątpliwości, czy zbrodnia wołyńska była rzeczywiście realizacją polityki organizacyjnej. Na tym tle doszło zresztą do spięcia pomiędzy członkami OUN-B w trakcie III Zjazdu tej organizacji w sierpniu 1943 r. Niektórzy członkowie OUN oskarżali wołyńskie kierownictwo organizacji o łamanie postanowień III Konferencji OUN-B i zarzucali UPA wręcz „kompromitujące działania”⁴⁹. W obronie „Kłyma Sawura”

⁴⁵ *Ibidem*, s. 307.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 308.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 138.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 309.

⁴⁹ *Idem*, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 216.

stał m.in. Roman Szuchewycz – od maja 1943 r. faktyczny przywódca OUN-B PZUZ. W październiku 1943 r. udał się z inspekcją na Wołyń, po której zakończeniu w pełni poparł „wołyńską taktykę” „Kłyma Sawura” i na spotkaniu kierownictwa OUN-B w grudniu 1943 r. „dał pozytywną ocenę działalności OUN-UPA na Wołyniu [...]”⁵⁰. W tym samym czasie zapadła prawdopodobnie decyzja, aby „sukces” na Wołyniu przenieść dalej i rozpocząć „antypolską akcję” również na terytorium Galicji Wschodniej. Za jej planowanie i przebieg odpowiadał już Szuchewycz osobiście, ponieważ to on od grudnia 1943 r. przejął oficjalnie dowództwo nad UPA⁵¹. Przedstawiony wyżej stan faktyczny może w analizowanym kontekście prowadzić do kilku wniosków. Po pierwsze, decyzja o przeprowadzeniu zbrodni zapadła prawdopodobnie wbrew postanowieniom ścisłego kierownictwa OUN-B z lutego 1943 r. Po drugie, akcja przeciwko ludności polskiej została zainicjowana i przeprowadzona wyłącznie przez lokalne struktury OUN-B na Wołyniu. Po trzecie, polityka „wołyńska” lokalnego kierownictwa OUN-B na Wołyniu została zaakceptowana przez Centralny Prowid w grudniu 1943 r., po czym wydano postanowienie o przeprowadzeniu analogicznej do niej akcji na terenie Małopolski Wschodniej. W tym ostatnim przypadku akcja została zainicjowana już przez ściśle kierownictwo OUN-B. Pozostaje pytanie, czy w tak skomplikowanym stanie faktycznym uzasadnione jest twierdzenie, że zbrodnia została popełniona w celu realizacji polityki organizacyjnej? Kai Ambos słusznie zauważył, że w związku z polityką państwa lub organizacji jako znamienia ogólnego zbrodni przeciwko ludzkości, wystarczającym dla jej wypełnienia, jest bezczynność, tolerancja lub przyzwolenie dla dokonanych zbrodni⁵². Nie jest zatem konieczne dla jej wypełnienia bezpośrednio inicjowanie zbrodni przez organy państwowe lub struktury najwyższego szczebla organizacji. Wystarczy, że dadzą one tym działaniom swoje wyraźne przyzwolenie⁵³. Wydaje się, że z tak rozumianym stano-

⁵⁰ *Ibidem*, s. 219.

⁵¹ *Ibidem*, s. 220.

⁵² K. Ambos, *Crimes Against Humanity...*, s. 286.

⁵³ W tym kontekście warto również zwrócić uwagę na postawę okupantów niemieckich. Władze polityczne i wojskowe III Rzeszy na terenach Wołynia i Małopolski Wschodniej wykazywały się całkowitą biernością wobec zbrodni popełnionej przez ukraińskich nacjonalistów, mimo iż posiadały środki, aby takim zbrodniom na kontrolowanym przez siebie terytorium

wiskiem zgodziliby się również inni przedstawiciele doktryny, m.in. Antonio Cassese⁵⁴. Niezależnie od powyższego oraz abstrahując od samego zainicjowania zbrodni wbrew zaleceniem III Konferencji OUN-B, stwierdzić należy, że kampania czyszczenia etnicznego pojawiała się w ideologii OUN już w okresie międzywojennym. Ponadto zbrodnia wołyńska została zainicjowana przez dowódcę lokalnych struktur OUN-B, który był w tym czasie również członkiem Centralnego Prowidu OUN-B, a więc najwyższych władz organizacji na terytorium PZUZ. Nie bez znaczenia jest również to, że akcja spotkała się z wyraźną aprobatą ścisłego kierownictwa OUN-B, z jej faktycznym przywódcą na czele, i została przezeń zaakceptowana, a ściśle kierownictwo OUN-B zdecydowało się przeprowadzić analogiczną do niej akcję przeciwko ludności polskiej na terenie Małopolski Wschodniej. W związku z powyższym należy uznać, że zbrodnia wołyńska została przeprowadzona stosownie do lub dla wsparcia polityki organizacyjnej, w związku z czym wystąpienie również tego znamienia ogólnego zbrodni przeciwko ludzkości wydaje się nie budzić wątpliwości.

Znamiona szczegółowe zbrodni przeciwko ludzkości

Rzymski Statut w art. 7 wymienia dziesięć czynów podstawowych oraz jedenasty: „inne nieludzkie czyny o podobnym charakterze”, które stanowią znamię szczegółowe zbrodni przeciwko ludzkości. Analiza literatury przedmiotu i dokumentów archiwalnych pozwoliła wyodrębnić pięć czynów podstawowych, których dopuścili się ukraińscy nacjonałści w trakcie dokonanej przez siebie zbrodni⁵⁵. Szóstym są „inne nieludzkie czyny”. W niniejszym podrozdziale pokrótce zostanie opisany każdy z nich.

zapobiec. Tego rodzaju działanie wskazuje na jawne przyzwolenie władz niemieckich dla dokonanych zbrodni, a zatem znamię realizacji polityki państwowej może w tym przypadku dotyczyć również lokalnych władz niemieckich na terenach okupowanych.

⁵⁴ Por. A. Cassese, *Cassese's International...*, s. 107. Antonio Cassese podkreśla wyraźnie, że znamię realizacji polityki państwa lub organizacji wykracza zdecydowanie poza prawo zwyczajowe, a jego wprowadzenie budzi duże wątpliwości.

⁵⁵ Zob. rozdział IV, podrozdział *Sposób, przebieg i okoliczności przeprowadzenia zbrodni jako przesłanki wskazujące na szczególny zamiar sprawcy.*

Rzymski Statut w pierwszej kolejności wymienia „zabójstwo” jako jeden z czynów podstawowych, mogących stanowić zbrodnie przeciwko ludzkości. Zabójstwo jest czynem powodującym śmierć, przy czym zachowanie sprawcy musi stanowić co najmniej istotną przyczynę śmierci ofiary, a w chwili popełnienia czynu sprawca musi mieć na celu spowodowanie zgonu albo wywołanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, które w zwykłym toku zdarzeń mogło doprowadzić i doprowadziło do śmierci ofiarę zbrodni⁵⁶. MTKR w sprawie Akayesu zdefiniował natomiast „zabójstwo” jako czyn bezprawny lub zaniechanie sprawcy albo jego podwładnego, w którego wyniku nastąpiła śmierć ofiary. Dokonując tego czynu, sprawca musi mieć zamiar zabicia ofiary lub zamiar spowodowania u niej ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, który doprowadzi do śmierci⁵⁷. Warto również zwrócić uwagę, że do znamion czynu podstawowego, jakim jest zabójstwo, Statut MTKR wprowadził jeszcze jedną przesłankę, a mianowicie ofiara musi zostać zabita z powodu dyskryminacji na tle narodowym, etnicznym, rasowym, politycznym lub religijnym⁵⁸. Warto przy tym zauważyć, że orzecznictwo trybunałów *ad hoc* za zabójstwo uznawało nie tylko umyślne kierunkowe pozbawienie życia ofiary, lecz także ciężki uszczerbek na zdrowiu, który w późniejszym czasie wywoła śmierć⁵⁹.

Drugim czynem podstawowym, ujętym w Statucie Rzymskim, którego popełnienie można przypisać sprawcom zbrodni wołyńskiej, jest eksterminacja. Statut definiuje „eksterminację” jako „celowe stworzenie takich warunków życia, *interalia*, pozbawienie dostępu do jedzenia i opieki medycznej, które są obliczone na wyniszczenie części ludności”. Definicja ta jest znacznie szersza w orzecznictwie trybunałów *ad hoc*.

⁵⁶ *The Prosecutor vs. Ante Gotovina et al.*, sprawa nr IT-06-90, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 15 kwietnia 2011 r., § 1725; *The Prosecutor vs. Miroslav Kvočka et al.*, sprawa nr IT-98-30/1, orzeczenie Izby Apelacyjnej z dnia 28 lutego 2005 r., § 261.

⁵⁷ *The Prosecutor vs. Jean-Paul Akayesu*, sprawa nr ICTR-96-4-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 września 1998 r., § 589.

⁵⁸ Rzymski Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego sporządzony w Rzymie dnia 17 lipca 1998 r., DzU z 2003 r., nr 78, poz. 708, art. 3.

⁵⁹ *The Prosecutor vs. Ante Gotovina et al.*, sprawa nr IT-06-90, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 15 kwietnia 2011 r., § 1725; *The Prosecutor vs. Miroslav Kvočka et al.*, sprawa nr IT-98-30/1, orzeczenie Izby Apelacyjnej z dnia 28 lutego 2005 r., § 261; *The Prosecutor vs. François Karera*, sprawa nr ICTR-01-74, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 7 grudnia 2007 r., § 558.

Uznają one za eksterminację każde działania, zaniechania lub kombinacje, które przyczyniają się bezpośrednio lub pośrednio do zabicia dużej liczby osób⁶⁰. Oznacza to, że za eksterminację należy uznać nie tylko stworzenie warunków obliczonych na częściowe wyniszczenie ludności, lecz także wszelkie zabójstwa przeprowadzone na masową skalę, wymagające wielości ofiar oraz wielości zachowań sprawcy⁶¹. Warto również zwrócić uwagę na okoliczność, że jest to zbrodnia, która już na etapie analizy znamion czynu podstawowego (znamion szczegółowych) przejawia kwalifikację kolektywną⁶². Tym, co powoduje rozróżnienie pomiędzy zabójstwem a eksterminacją, jest konieczność przeprowadzenia zbrodni na masową skalę⁶³. W obu jednak przypadkach jest to czyn kierunkowy i umyślny. Warto również zaznaczyć, że trybunały *ad hoc* nie wprowadziły żadnej minimalnej liczby osób zabitych, wymaganej do zakwalifikowania czynu jako eksterminacji. MTKR w sprawie Jeana-Baptiste'a Gatete'a uznał oskarżonego za winnego popełnienia eksterminacji jako zbrodni przeciwko ludzkości, ponieważ z jego polecenia zabito od 25 do 30 osób z plemienia Tutsi⁶⁴. Oznacza to, że „masowa skala” i liczba ofiar w każdym przypadku powinna być oceniana indywidualnie. Orzeczenie MTKR w sprawie Gatete'a jest bardzo istotne z punktu widzenia prawnomiędzynarodowej oceny zbrodni wołyńskiej, ponieważ w wielu atakach na polską ludność cywilną liczba ofiar oscylowała w granicach od kilkudziesięciu do stu osób. Oczywiście liczba ta stanowi dość znaczący odsetek ludności narodowości polskiej (np. w wioskach mieszanych lub wioskach z przeważającą liczbą mieszkańców narodowości ukraińskiej), ale można mieć wątpliwości, czy zabicie w jednej akcji kilkudziesięciu osób spełnia prawnomiędzynarodowe kryteria „masowości”. Biorąc jednak pod uwagę, że akcje wymierzone przeciwko ludności polskiej były zazwyczaj (choć nie zawsze) częścią

⁶⁰ *The Prosecutor vs. Vujadin Popović et al.*, sprawa nr IT-05-88, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 10 czerwca 2010 r., § 800; *The Prosecutor vs. Athanase Seromba*, sprawa nr ICTR-2011-66, orzeczenie Izby Apelacyjnej z dnia 12 marca 2008 r., § 189.

⁶¹ T. Iwanek, *Zbrodnia ludobójstwa...*, s. 232.

⁶² *Ibidem*, s. 233.

⁶³ *The Prosecutor vs. Jean-Baptiste Gatete*, sprawa nr ICTR-2000-61, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 31 marca 2011 r., § 636.

⁶⁴ *Ibidem*, § 639.

szerzej zakrojonego ataku, to uznanie ich za ofiary eksterminacji jako zbrodni przeciwko ludzkości wydaje się w pełni uzasadnione.

Trzecim czynem podstawowym zbrodni przeciwko ludzkości, którego bez wątpienia dopuścili się ukraińscy nacjonałiści, jest przymusowe przemieszczenie ludności. MTKJ w sprawie Ante Gotoviny stwierdził, że przez świadome i celowe ostrzeliwanie terenów zamieszkałych wyłącznie przez ludność cywilną w zamiarze, aby w umysłach zamieszkujących je ludzi powstało przeświadczenie o konieczności ucieczki z tych terenów, wypełnia znamiona „przymusowego przemieszczenia” i jako takie stanowi zbrodnię przeciwko ludzkości⁶⁵. Ponadto, jak wskazał MTKJ w sprawie Krsticia⁶⁶, przymusowe przesiedlenie ludności polega na przymusowym i niezgodnym z prawem międzynarodowym wywołaniu zmiany miejsca przebywania przez określoną grupę osób poprzez wypędzenie jej z miejsca, gdzie była ona obecna zgodnie z prawem⁶⁷. Podobnie orzekł również MTKJ w sprawie Blagojevicia i Jokicia⁶⁸. Warto również zauważyć, że zwykle do takiej zbrodni dochodzi w kontekście innego ataku przeprowadzonego przeciwko ludności cywilnej, w kontekście dopuszczania się aktów przemocy pomiędzy dwiema (lub więcej) pozostającymi w konflikcie grupami⁶⁹. Należy w tym miejscu zwrócić szczególną uwagę na czynnik psychologiczny, który w sprawie Gotoviny odegrał kluczową rolę przy kwalifikacji prawnej czynu jako przymusowego przemieszczenia ludności. Również w przypadku zbrodni dokonanej przez nacjonalistów ukraińskich przymusowa ucieczka polskiej ludności z terytorium, na którym mieszkała zgodnie z prawem, była wywołana strachem spowodowanym skalą i okrucieństwem dokonywanych zabójstw. Jak wskazywałem

⁶⁵ *The Prosecutor vs. Ante Gotovina et al.*, sprawa nr IT-06-90, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 15 kwietnia 2011 r., § 1743.

⁶⁶ *The Prosecutor vs. Radislav Krstić*, sprawa nr IT-98-33-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 sierpnia 2001 r., § 523.

⁶⁷ Podobnie to zjawisko definiuje Statut Rzymski: „deportacja lub przymusowe przemieszczanie ludności oznacza zmuszenie ludzi do zmiany ich zgodnego z prawem miejsca zamieszkania połączone z wydaleniem lub innymi przymusowymi działaniami, bez podstawy w prawie międzynarodowym” (Rzymski Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego sporządzony w Rzymie dnia 17 lipca 1998 r., DzU z 2003 r., nr 78, poz. 708, art. 7, ust. 2, lit. d).

⁶⁸ *The Prosecutor vs. Vidoje Blagojević and Dragan Jokić*, sprawa nr IT-02-60-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 17 stycznia 2005 r., § 629.

⁶⁹ T. Iwanek, *Zbrodnia ludobójstwa...*, s. 243.

w rozdziale IV, wywołanie takiej paniki i zmuszenie ludności polskiej do ucieczki było dokonane z pełną premedytacją. Z tego też powodu, biorąc również pod uwagę skalę zjawiska (objęła ona w sumie setki tysięcy ludzi z Kresów Wschodnich, o czym była mowa już wcześniej) i popełnienie tej zbrodni w oczywistym kontekście innych aktów przemocy, których dopuścili się ukraińscy nacjonałiści wobec ludności polskiej, dokonanie wskazanego czynu podstawowego polegającego na przymusowym przemieszczeniu ludności jako zbrodni przeciwko ludzkości nie ulega w przedmiotowej sprawie żadnej wątpliwości.

Czwartym czynem podstawowym zbrodni przeciwko ludzkości, którego dopuścili się sprawcy zbrodni wołyńskiej, było zgwałcenie oraz inne ataki na tle seksualnym. Rzymski Statut bardzo poszerzył zakres przedmiotowy ataków na tle seksualnym, penalizując nie tylko zgwałcenie, lecz także niewolnictwo seksualne, przymusową prostytucję, wymuszoną ciążę, przymusową sterylizację oraz jakiegokolwiek inne formy przemocy seksualnej porównywalnej wagi. Przestępstwo zgwałcenia w międzynarodowym prawie karnym polega na dokonaniu penetracji seksualnej bez dobrowolnej zgody ofiary wyrażonej według jej własnej woli⁷⁰. Takie zdefiniowanie tego pojęcia jest w zasadzie zbliżone do wielu definicji karnych prawa krajowego⁷¹. Dość szeroko gwałt zdefiniował MTKR, który stwierdził, że jest to jakiegokolwiek akt przemocy seksualnej niezależnie od tego, jaką formę przybrał, jakiej płci jest sprawca i jakiej płci jest ofiara⁷². Ponadto wskazał, że akt przemocy seksualnej dla zakwalifikowania go jako zbrodni przeciwko ludzkości musi zostać popełniony:

- a) w ramach powszechnego lub systematycznego ataku;
- b) na ludności cywilnej;
- c) na podstawie skatalogowanych dyskryminacyjnych podstaw, a mianowicie: narodowych, etnicznych, politycznych, rasowych lub religijnych⁷³.

⁷⁰ J. Nowakowska-Małusecka, *Sytuacja dziecka w konflikcie zbrojnym. Studium prawnomiędzynarodowe*, Bydgoszcz–Katowice 2012, s. 212–220.

⁷¹ T. Iwanek, *Zbrodnie ludobójstwa...*, s. 229.

⁷² *The Prosecutor vs. Jean-Paul Akayesu*, sprawa nr ICTR-96-4-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 września 1998 r., § 597 i n.; K. Wierczyńska, *Pojęcie ludobójstwa...*, s. 153.

⁷³ *The Prosecutor vs. Jean-Paul Akayesu*, sprawa nr ICTR-96-4-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 września 1998 r., § 598.

Zakres przedmiotowy czynu został zatem ograniczony koniecznością popełnienia go w dyskryminacyjnym charakterze w odniesieniu do zamkniętego katalogu grup, których ta dyskryminacja ma dotyczyć. Należy przy tym zauważyć, że Rzymski Statut nie przewiduje takiego ograniczenia. Różnice te wynikają z samych definicji zawartych w obu aktach prawnych. Definicja zbrodni przeciwko ludzkości zawarta w Statucie MTKR wskazuje, że są to czyny popełnione w ramach szeroko zakrojonych i systematycznych ataków przeciwko jakiegokolwiek ludności cywilnej z powodów narodowych, politycznych, etnicznych, rasowych lub religijnych. Ograniczenia te lub ich brak mają na gruncie zbrodni wołyńskiej jednak znikome znaczenie, ponieważ bez wątplenia czyny, których dopuścili się sprawcy (w tym przestępstwa gwałtu oraz innych ataków na tle seksualnym), miały charakter dyskryminacyjny ze względów narodowych, bo to właśnie kryterium przynależności ofiar do polskiej grupy narodowej było decydujące dla sprawców tej zbrodni.

Piątym czynem podstawowym zbrodni przeciwko ludzkości, którego dopuścili się sprawcy zbrodni wołyńskiej, były prześladowania. Statut Rzymski definiuje ten czyn jako „prześladowanie jakiegokolwiek możliwej do zidentyfikowania grupy lub zbiorowości z powodów politycznych, rasowych, narodowych, etnicznych, kulturowych, religijnych, płci (gender) [...] lub z innych powodów powszechnie uznanych za niedopuszczalne na podstawie prawa międzynarodowego, w związku z jakimkolwiek czynem, do którego odnosi się niniejszy ustęp, lub z jakąkolwiek zbrodnią objętą jurysdykcją Trybunału”. Powyższe oznacza, że:

- a) prześladowanie musi dotyczyć grupy lub zbiorowości, a zatem jest to czyn kolektywny, którego celem jest grupa lub inna zbiorowość (kwalifikacja kolektywna)⁷⁴;
- b) powody prześladowania muszą być powszechnie uznane za niedopuszczalne na podstawie prawa międzynarodowego (jest to więc *de facto* katalog otwarty), ze szczególnym wyróżnieniem prześladowań ze względów politycznych, rasowych, narodowych, etnicznych, kulturowych, religijnych, płci;

⁷⁴ Celem ataku w ramach prześladowania musi być konkretna grupa. Zbliża to prześladowanie do zbrodni ludobójstwa.

- c) prześladowania muszą być powiązane z jakimkolwiek czynem stanowiącym zbrodnie przeciwko ludzkości lub innym czynem określonym w Statucie, bo tylko takie są objęte jurysdykcją Trybunału. Oznacza to, że prześladowania występują w kumulatywnej kwalifikacji z innymi zbrodniami międzynarodowymi.

Samo „prześladowanie” Statut MTK definiuje jako „celowe i dotkliwe, sprzeczne z prawem międzynarodowym, pozbawianie podstawowych praw jakiejkolwiek grupy lub wspólnoty z powodu jej tożsamości”. Katalog czynów wchodzących w zakres prześladowania jest więc otwarty i bardzo szeroki. Trybunały *ad hoc* zaliczyły do nich m.in. niszczenie mienia, zniszczenie kościoła, pozbawienie wolności, przymusowe przemieszczenie ludności, mowę nienawiści, nękanie i psychiczne znęcanie się, wprowadzenie dyskryminacyjnych środków wyłączenia, pozbawienie możliwości poruszania się, pozbawienie możliwości podjęcia pracy oraz odmowa dostępu do drogi sądowej i usług publicznych⁷⁵. Są to więc zachowania o bardzo zróżnicowanym charakterze, których wspólną cechą jest działanie lub zaniechanie, podjęte z zamiarem dyskryminowania z powodów wskazanych w Statucie⁷⁶, naruszające podstawowe prawa jednostki (choć sam czyn jest wymierzony *de facto* przeciwko grupie). Tym, co w sposób szczególnie wyróżnia prześladowanie od innych zbrodni przeciwko ludzkości, jest konieczność wystąpienia u sprawcy zamiaru specjalnego (*dolus specialis*)⁷⁷. MTKJ wskazał, że w przypadku prześladowania sprawca kieruje się specjalnym zamiarem wyrządzenia krzywdy jednostce z powodu jej przynależności do określonej społeczności lub grupy⁷⁸. Konieczne jest zatem ustalenie w każdym przypadku zamiaru specjalnego po stronie sprawcy opartego na przesłankach dys-

⁷⁵ T. Iwanek, *Zbrodnie ludobójstwa...*, s. 246–249.

⁷⁶ Zob. *The Prosecutor vs. Duško Tadić*, sprawa nr IT-94-1, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 7 maja 1997 r., § 715; *The Prosecutor vs. Ferdinand Nahimana et al.*, sprawa nr ICTR-99-52, orzeczenie Izby Apelacyjnej z dnia 28 listopada 2007 r., § 985; *The Prosecutor vs. Miroslav Kvočka et al.*, sprawa nr IT-98-30/1, orzeczenie Izby Apelacyjnej z dnia 28 lutego 2005 r., § 319–321.

⁷⁷ A. Cassese, *Cassese’s International...*, s. 99.

⁷⁸ *The Prosecutor vs. Dario Kordić and Mario Čerkez*, sprawa nr IT-95-14/2, orzeczenie Izby Apelacyjnej z dnia 17 grudnia 2004 r., § 111; *The Prosecutor vs. Momčilo Perišić*, sprawa nr IT-04-81, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 6 września 2011 r., § 122.

kryminacyjnych⁷⁹. Zamiar taki zdaniem MTKJ można wywnioskować na podstawie systematycznego charakteru zbrodni popełnionych przeciwko przedstawicielom danych grup, ale również poprzez nastawienie sprawcy do członków tych grup, przejawiające się w szczegółach jego postępowania⁸⁰. Zbrodnia popełniona przez nacjonalistów ukraińskich z pewnością wypełniała znamiona prześladowania jako zbrodni przeciwko ludzkości. Po pierwsze, dopuszczono się czynów, które w przeszłości były już uznane przez Trybunał za prześladowanie, czyli m.in. niszczenie mienia, niszczenie świątyń, przymusowe przemieszczenia, mowa nienawiści, nękanie i psychiczne znęcanie się nad ofiarą. Po drugie, czyny te były wymierzone w zasadzie wyłącznie w osoby narodowości polskiej, tj. grabiono polskie mienie, niszczone polskie świątynie, nękano osoby narodowości polskiej, używano języka nacechowanego w sposób negatywny konkretnie do osób narodowości polskiej, a jedynym kryterium doboru osób prześladowanych była ich przynależność do konkretnej grupy narodowej. Należy wobec tego uznać, że czyny popełnione przez nacjonalistów ukraińskich oraz ukraińską ludność, biorącą udział w zbrodniach, były czynami o charakterze dyskryminacyjnym, a sprawcy kierowali się specjalnym zamiarem wyrządzenia krzywdy jednostce tylko z powodu jej przynależności do określonej grupy narodowej.

Katalog czynów podstawowych zbrodni przeciwko ludzkości uzupełniają „inne nieludzkie czyny o podobnym charakterze celowo powodujące ogromne cierpienie lub poważne uszkodzenie ciała albo zdrowia psychicznego lub fizycznego”. Katalog ten jest bardzo zróżnicowany i zawiera te czyny kryminalne, które ze względu na swój charakter powinny zdaniem społeczności międzynarodowej zostać zakwalifikowane jako zbrodnie przeciwko ludzkości, mimo że nie zostały one *expressis verbis* zaliczone do strony przedmiotowej tej zbrodni. Do czynów takich można zaliczyć m.in.: eksperymenty medyczne, okaleczanie ofiar, poważne pobicia, pozbawienie jedzenia, przymusową sterylizację, naruszenie nietykalności zwłok i ich bezczeszczenie, wymuszanie oglądania

⁷⁹ *The Prosecutor vs. Momčilo Perišić*, sprawa nr IT-04-81, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 6 września 2011 r., § 122.

⁸⁰ *The Prosecutor vs. Miroslav Kvočka et al.*, sprawa nr IT-98-30/1, orzeczenie Izby Apelacyjnej z dnia 28 lutego 2005 r., § 460.

przemocy lub innych naruszeń popełnianych wobec osób najbliższych, a także poważne naruszenia nietykalności fizycznej i psychicznej⁸¹. Wiele z wymienionych wyżej sytuacji miało miejsce również na Wołyniu w 1943 r. Szczególnie częste było zadawanie sadystycznych cierpień swoim ofiarom, wymuszanie oglądania przemocy wobec najbliższych czy bezczeszczenie zwłok⁸². Jak słusznie prawodawca zauważył, trudno jest przewidzieć, jakich okrucieństw w przyszłości zdoła dopuścić się człowiek, dlatego też wprowadzenie klauzuli „innych nieludzkich cierpień” należy ocenić jak najbardziej pozytywnie. Umożliwia to osądzenie również tych czynów, których mógłby w przyszłości dopuścić się sprawca, a które zostały pominięte przy tworzeniu tekstu Statutu MTK. Pozwala to także uniknąć zbędnej kazuistyki przy enumeratywnym wyliczaniu każdego czynu kryminalnego, którego charakter mógłby odpowiadać cechom zbrodni przeciwko ludzkości.

Na zakończenie przedmiotowych rozważań należy zwrócić uwagę na okoliczność, że do popełnienia zbrodni przeciwko ludzkości, w przeciwieństwie do zbrodni ludobójstwa, nie jest konieczne wystąpienie zamiaru specjalnego u sprawcy. Wręcz przeciwnie, sprawca nie musi zdawać sobie sprawy z wszystkich konsekwencji podjętych przez siebie działań⁸³. Wystarczające jest, by był świadomy ryzyka, że jego działanie może spowodować poważne konsekwencje dla ofiary. W związku z tym, czyny podstawowe zbrodni przeciwko ludzkości (z wyjątkiem prześladowania, o czym była mowa wcześniej) mogą zostać popełnione w zamiarze ewentualnym⁸⁴. Należy również zwrócić uwagę, że wszystkie czyny należące do znamion szczegółowych zbrodni przeciwko ludzkości podlegają regulacji art. 25 Rzymskiego Statutu, który przewiduje, że odpowiedzialności karnej i karze za zbrodnie objęte jurysdykcją Trybunału podlega na podstawie Statutu osoba, która popełnia ten czyn osobiście, ale także wspólnie z inną osobą lub za jej pośrednictwem. Karze podlega również zlecenie zbrodni, namawianie, nakłanianie, podżeganie do niej,

⁸¹ T. Iwanek, *Zbrodnie ludobójstwa...*, s. 255–256.

⁸² Zob. rozdział IV, podrozdział *Sposób, przebieg i okoliczności przeprowadzenia zbrodni jako przesłanki wskazujące na szczególnie zły zamiar sprawcy*.

⁸³ A. Cassese, *Cassese's International...*, s. 99.

⁸⁴ *Ibidem*.

ułatwienie, usiłowanie jej lub w jakikolwiek inny sposób przyczynienie się do jej popełnienia lub usiłowania jej popełnienia⁸⁵.

Podsumowując, przeprowadzona w niniejszym rozdziale analiza pozwala stwierdzić, że zbrodnia popełniona przez nacjonalistów ukraińskich na polskiej ludności cywilnej Wołynia i Małopolski Wschodniej wypełnia znamiona zbrodni przeciwko ludzkości. Atak przeprowadzony przez sprawców był atakiem rozległym (przeprowadzonym na szeroką skalę i z dużą liczbą ofiar), ale również systematycznym (zorganizowanym i nieprzypadkowym). Ponadto, zbrodnia została dokonana w ramach realizacji polityki organizacyjnej OUN-B, a celem ataku była polska ludność cywilna. W ramach ataku sprawcy popełnili wiele czynów podstawowych zbrodni przeciwko ludzkości, takich jak: zabójstwo, eksterminacja, przymusowe przemieszczenie ludności, zgwałcenie i inne akty przemocy seksualnej, prześladowania z powodów narodowych i religijnych, a także inne nieludzkie czyny o podobnym charakterze, takie jak powodowanie poważnego uszczerbku na zdrowiu fizycznym i psychicznym, narażenie bliskich na oglądanie cierpienia zadawanego najbliższymi, grabienie mienia, niszczenie świątyń, bezczeszczenie zwłok czy wywołanie u ofiar strachu przed śmiercią swoją i osób najbliższych. Wszystkie te czyny zostały przeprowadzone w ramach pewnych powtarzających się wzorców zachowań zgodnie z opracowanym wcześniej planem oraz były popełnione w stosunku do ściśle oznaczonej grupy narodowej, co nadaje tym zachowaniom szczególny charakter dyskryminacyjny. Mając to na uwadze, słuszne wydaje się twierdzenie, że zbrodnia popełniona przez OUN-B i UPA na Kresach Wschodnich wypełnia znamiona zbrodni przeciwko ludzkości w rozumieniu prawa międzynarodowego publicznego.

⁸⁵ Rzymski Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego sporządzony w Rzymie dnia 17 lipca 1998 r., DzU z 2003 r., nr 78, poz. 708, art. 25.

ZAKOŃCZENIE

Przeprowadzona w niniejszej pracy analiza nie tylko pozwoliła na dokonanie kwalifikacji prawnej zbrodni wołyńskiej w świetle prawa międzynarodowego publicznego, lecz także w pewnym stopniu pokazała proces ewolucji międzynarodowego prawa karnego, jak również wskazała na wyzwania, z którymi społeczność międzynarodowa najprawdopodobniej będzie musiała się zmierzyć w przyszłości.

Na wstępie niniejszej pracy postawione zostało pytanie, czy zbrodnia popełniona przez nacjonalistów ukraińskich na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej w latach 1943–1944 wypełniała znamiona zbrodni ludobójstwa i zbrodni przeciwko ludzkości w rozumieniu prawa międzynarodowego publicznego? W rozdziale czwartym dokonano subsumcji współczesnego międzynarodowego prawa karnego ze stanem faktycznym z lat czterdziestych. Przeprowadzona analiza wykazała, że zbrodnia dokonana przez OUN-B i UPA na polskiej ludności cywilnej wypełnia znamiona zbrodni ludobójstwa zarówno pod względem dokonanych przez sprawców czynów podstawowych (*actus reus*), jak i zamiaru specjalnego (*dolus specialis*). W pracy wykazano również, że zbrodnia została wymierzona w grupę chronioną przed ludobójstwem, tj. w grupę narodową. Przy kwalifikacji uwzględniono dodatkową przesłankę – powtarzalność ataków w ramach popełnionej zbrodni. Wszystkie wskazane wyżej okoliczności zostały przeanalizowane na podstawie literatury przedmiotu autorów polskich i ukraińskich oraz zebranych na potrzeby niniejszej pracy dokumentów archiwalnych polsko- i ukraińskojęzycznych. Stan prawny został zbadany na podstawie Konwencji ONZ w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa z 1948 r., Rzymskiego Statutu z 1998 r. i orzecznictwa trybunałów *ad hoc*.

Analiza pod kątem wystąpienia przesłanek zbrodni przeciwko ludzkości wykazała z kolei, że zbrodnia wołyńska została popełniona w ramach świadomych, zakrojonych na szeroką skalę i systematycznych ataków przeciwko ludności cywilnej oraz w ramach realizacji polityki organizacyjnej OUN i UPA. Stwierdzono również, że czyny, których dopuścili się sprawcy, noszą znamiona szczegółowe z art. 7 Statutu MTK. Całość pozwoliła na wyciągnięcie wniosku, że zbrodnia wołyńska wypełnia znamiona zbrodni przeciwko ludzkości w rozumieniu prawa międzynarodowego publicznego. Oczywiście należy mieć na uwadze, że w hipotetycznym procesie sprawców zbrodni wołyńskiej trybunał nawet orzekając na podstawie współczesnego prawa i jego obecnych interpretacji, wcale nie musiałby podzielić zawartych w niniejszej pracy wniosków odnośnie do kwalifikacji prawnej tego zdarzenia. Pamiętać trzeba, że w prawie karnym nie stosuje się wnioskowania *per analogiam*, w związku z czym wszelkie analogie zbrodni popełnionych w Rwandzie i w byłej Jugosławii do wydarzeń z lat czterdziestych na Wołyniu mogą wskazać na ogólny kierunek wykładni prawa międzynarodowego w omawianym kontekście, nie przesądzają natomiast o kwalifikacji prawnej samej zbrodni. Wydaje się jednak, że u bezstronnych obserwatorów wobec przywołanego w niniejszej pracy stanu prawnego i stanu faktycznego zakwalifikowanie zbrodni wołyńskiej jako zbrodni ludobójstwa i zbrodni przeciwko ludzkości nie powinno budzić większych wątpliwości. Analizowane zagadnienie prowadzi również do wniosku, że zbrodnie międzynarodowe, mimo że są często popełniane w różnych miejscach na świecie, w różnych kręgach kulturowych i w różnych okresach historycznych, wykazują wiele podobieństw. Eliminacja naświetlonych w niniejszej pracy wspólnych mianowników zbrodni rwandyjskich, jugosłowiańskich i zbrodni wołyńskiej pozwoliłaby zapobiegać lub przynajmniej ograniczyć występowanie podobnych wydarzeń w przyszłości. Warunkiem jest oczywiście dostrzeżenie pewnych analogii i skuteczne wyciągnięcie z nich wniosków.

Przeprowadzona w niniejszej pracy analiza odnośnie do zbrodni międzynarodowych pozwoliła również zwrócić uwagę na wiele innych – pobocznych – zagadnień związanych z omawianą dziedziną prawa międzynarodowego publicznego. Z całą pewnością ważne było podjęcie problematyki form zjawiskowych zbrodni ludobójstwa. Dopiero w latach dziewięćdziesiątych wprowadzono do prawa międzynarodowego

możliwość karania za nakłanianie do ludobójstwa (wcześniej karane było tylko publiczne i bezpośrednie podżeganie). Rozwiązanie to należy ocenić zdecydowanie pozytywnie. Jest to również istotne w kontekście zbrodni dokonywanych współcześnie i tych, które mogą się wydarzyć w przyszłości. Opanowanie przez sprawców zbrodni międzynarodowych środków masowego przekazu, w tym radia, telewizji, a przede wszystkim Internetu, może powodować niekontrolowany wręcz przekaz treści, nawołujących do dokonywania zbrodni na masową skalę, co szczególnie było widoczne w związku z działalnością tzw. Państwa Islamskiego. Wydaje się, że w przyszłości społeczność międzynarodowa powinna zwrócić szczególną uwagę na problematykę nakłaniania i podżegania do zbrodni i już na tym etapie prowadzić postępowania przed MTK. Przykład zbrodni wołyńskiej, ale również zbrodni popełnionych przez nazistowskie Niemcy pokazują, jak silny wpływ na sprawców ma doktryna polityczna i ideologia konsekwentnie rozpowszechniana w środowiskach wyjątkowo podatnych na jej wpływy. Powinno to skłonić społeczność międzynarodową do bezwzględnego karania tych, którzy nawet nie uczestnicząc w samej zbrodni, konsekwentnie nakłaniają do jej popełnienia. Dotyczy to wszystkich form zjawiskowych przestępstwa, bez względu na to, czy sprawca robi to publicznie i bezpośrednio, czy jedynie w obrębie ścisłego kierownictwa swojej organizacji. Taka praktyka pozwoli osiągnąć podstawowy cel wprowadzenia Konwencji ONZ z 1948 r., tzn. zapobiegać zbrodni ludobójstwa, a dopiero w dalszej kolejności karać jej sprawców.

W związku z omawianym zagadnieniem, jak również szczególnym odbiorem społeczno-kulturowym zbrodni ludobójstwa pojawił się również problem hierarchii zbrodni międzynarodowych. W doktrynie istnieje spór dotyczący tego, czy zbrodnie przeciwko ludzkości są „lżejsze” od zbrodni ludobójstwa, czy obie te kategorie wraz ze zbrodniami wojennymi znajdują się na samym szczycie hierarchii przestępstw o charakterze kryminalnym. W tym miejscu należy podkreślić, że na chwilę obecną żadnej oficjalnej hierarchii zbrodni międzynarodowych nie ma, a wartościowanie ofiar ludobójstwa, zbrodni przeciwko ludzkości i zbrodni wojennych jako ofiar zbrodni „poważniejszych” i „mniej poważnych” budzi duże wątpliwości. Wydaje się również, że nie ma praktycznego uzasadnienia dla tworzenia takiej hierarchii w obrębie międzynarodowego prawa karnego. Problem ten jest jednak aktualny na gruncie takich wydarzeń, jak zbrod-

nia wołyńska, gdzie w opinii wielu środowisk społecznych kwalifikacja zbrodni jako ludobójstwa jest szczególnym „uhonorowaniem” jej ofiar. Pogląd taki trudno oczywiście zaakceptować. Stanowi on wyzwanie nie tyle prawne, ile społeczno-kulturowe, aby uprzedmiotawianie zbrodni ludobójstwa w debacie publicznej możliwie skutecznie ograniczyć. Kwalifikacja zbrodni międzynarodowych jest narzędziem przede wszystkim dla prawników, które służy do nazywania pewnych czynów kryminalnych i ma ułatwić karanie sprawców takich zbrodni. Biorąc jednak pod uwagę, jak silnym ładunkiem emocjonalnym jest nacechowane obecnie sformułowanie „ludobójstwo”, próba ograniczenia tego zjawiska będzie niezwykle trudna. Przyjęte przez prof. Aleksandra Jokicia z Departamentu Filozofii Portland State University sformułowanie „genocidalism”, oznaczające kwalifikowanie niemal każdej zbrodni o charakterze masowym jako ludobójstwa (dla celów w znacznej mierze politycznych), pokazuje, że jest to problem powszechny. Zagadnienie to nie było tematem niniejszej pracy, ale dyskusja w tym przedmiocie wydaje się konieczna dla rozstrzygnięcia powyższej kwestii.

Omawiane zagadnienie postawiło również kilka pytań *stricte* prawnych. Na przykład, co w sytuacji, kiedy zbrodnia wypełnia znamiona dwóch zbrodni międzynarodowych, tj. zarówno zbrodni ludobójstwa i zbrodni przeciwko ludzkości (tak jak to miało miejsce w przypadku zbrodni wołyńskiej)? Wydaje się, że taki przypadek należy interpretować jako zbieg przepisów, a dokonywanie na siłę wyboru pomiędzy jedną lub drugą kwalifikacją nie znajduje praktycznego uzasadnienia. Dyskusji natomiast wymaga zmiana definicji zarówno zbrodni ludobójstwa (w odniesieniu do grup chronionych), jak i zbrodni przeciwko ludzkości (przede wszystkim pod kątem rezygnacji z zupełnie niepotrzebnego i sztucznie ograniczającego znamienia, jakim jest konieczność popełnienia zbrodni stosownie do lub dla wsparcia polityki państwowej lub organizacyjnej). Rewizja pewnych pojęć jest procesem naturalnym, wynikającym zarówno z rozwoju innych dziedzin nauki (jak ma to miejsce w przypadku pojęcia „grupa rasowa”), jak i z doświadczeń historycznych (konieczność objęcia ochroną innych grup, w tym politycznych i językowych). Społeczność międzynarodowa nie powinna bać się takich zmian, jeśli rzeczywiście zależy jej na zapobieganiu, ściganiu i karaniu wszystkich bez wyjątku zbrodni międzynarodowych.

W tym miejscu kilka słów należy poświęcić zbrodni wołyńskiej w kontekście innych zbrodni popełnionych na Kresach Wschodnich we wcześniejszych latach. O ile charakter, przebieg i niektóre aspekty zbrodni dokonywanych w poprzednich stuleciach na ludności polskiej zamieszkującej ukraińskie ziemie są podobne, o tyle zbrodnia dokonana przez nacjonalistów ukraińskich w latach 1943–1944 znacząco różni się od rebelii i chłopskich wystąpień, które miały miejsce we wcześniejszych okresach historycznych. W szczególności zbrodnia dokonana przez OUN-B i UPA na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej miała odgórnie zaplanowany i zorganizowany charakter. Została podjęta w ramach realizacji polityki organizacyjnej OUN-B z bezpośrednim zamiarem zniszczenia polskiej grupy narodowej na terenie Wołynia i Galicji Wschodniej. Nie była zatem niekontrolowaną rewoltą ukraińskiego chłopstwa (tak jak to miało miejsce w XVII, XVIII czy na początku XX w.), ale zbrodnią długoplanową i systematycznie przeprowadzoną zgodnie z wcześniej podjętym przez sprawców zamiarem fizycznego unicestwienia polskiej grupy narodowej na Wołyniu i w Galicji Wschodniej.

Wyjaśnienia wymaga również formalnoprawna kwestia niedziałania prawa wstecz i zasad intertemporalnych obowiązujących także w prawie międzynarodowym publicznym. Dokonana w niniejszej pracy analiza prawna została przeprowadzona z wykorzystaniem przepisów, które weszły w życie już po dokonaniu zbrodni wołyńsko-galicyskiej. Obowiązujące współcześnie regulacje dotyczące zbrodni międzynarodowych nie mogą formalnie zostać zastosowane przez jakikolwiek trybunał międzynarodowy w stosunku do zbrodni popełnionych przed ich wejściem w życie. Celem pracy od samego początku było jednak dokonanie kwalifikacji zbrodni wołyńsko-galicyskiej na podstawie współcześnie obowiązującego prawa międzynarodowego publicznego, bo i spór historyczny, i polityczny, i prawny w przedmiocie kwalifikacji prawnej zbrodni wołyńskiej dotyczy współcześnie przyjętych definicji zbrodni ludobójstwa i zbrodni przeciwko ludzkości.

*

Spór o zbrodnię wołyńską z pewnością będzie trwał jeszcze długo, a autorzy polscy i ukraińscy będą przez wiele lat debatować nie tylko nad kwalifikacją prawną tego zdarzenia, lecz także nad historycznymi

faktami, co do których interpretacji istnieją duże rozbieżności. Wydaje się jednak, że kwalifikacja dokonana na podstawie prawa międzynarodowego, w tym międzynarodowego orzecznictwa trybunałów *ad hoc*, jest możliwie najbardziej obiektywna i z czasem być może zostanie zaakceptowana przez wszystkie strony tego prawnohistorycznego – ale również po części politycznego – sporu. Przyszłość pokaże także, w jakim kierunku pójdzie ewolucja międzynarodowego prawa karnego, a szczególnie orzecznictwa trybunałów karnych w przedmiocie zagadnień poruszanych w niniejszej pracy. Niewątpliwie jednak dla całej społeczności międzynarodowej byłoby najlepiej, gdyby z czasem o problemach związanych ze zbrodniami międzynarodowymi dyskutowano – tak jak w niniejszej pracy – wyłącznie w odniesieniu do odległych wydarzeń historycznych.

SUMMARY

This study is an attempt of a legal characterisation of the Volhynian Massacre in the light of contemporary public international law. The purpose of the work is to find an answer to the question of whether the Volhynian Massacre (Volhynian-Galician) committed by Ukrainian nationalists in the years 1943–1944 can be classified as a crime of genocide and crime against humanity under international criminal law.

The first part of the thesis defines the concepts of the crime of genocide and crime against humanity. The origin of those concepts, international legal acts that regulate those issues, doctrinal opinions, jurisprudence, as well as discrepancies between international law and national law of various countries in that area are discussed. In the context of the crime of genocide, the considerations begin with Rafał Lemkin – a Polish lawyer who was the first to define the term “genocide”. Subsequently, the definitions of the crime of genocide are presented, which are found in the UN Convention on the Prevention and Punishment of the Crime of Genocide of 1948, in the statutes of international criminal tribunals *ad hoc* established for the trial of crimes committed in the former Yugoslavia and Rwanda, as well as in the Rome Statute of the International Criminal Court of 1998.

The second chapter of the study discusses the broader historical context related to the presence of Poles in the south-eastern borderlands and the earlier national, religious and social events and rebellions that took place in Ukraine in the 16th century and onwards. The periods that were the immediate prelude to the committed crime are presented in detail, that is, the Polish-Ukrainian war of 1918–1919, the Polish-Ukrainian relations in the Second Polish Republic and during World War II. During that pe-

riod, the most radical form of the steadily growing nationalist tendencies related to the failure of the Ukrainians in the war for independence could be noticed, as well as the growing dissatisfaction with the policy of the Second Polish Republic towards national minorities, the growing sense of injustice and disappointment of the Ukrainian population, the radical agitation, or the nationalist propaganda prophesying the creation of an independent Ukraine after the prior “removal” of all foreigners (including Poles) from its territory. The mistakes of Polish internal policy were also of great significance, including the discriminatory educational policy, the Polonisation of state offices in the regions inhabited by the Ukrainian population, the abuse of the army and police during the pacification of Eastern Lesser Poland, or the subsequent attempt to “Polonise” the Orthodox Church, the destruction of the churches and the attempts of forced conversion to Catholicism. Those actions found a fertile ground and fuelled the radical anti-Polish narrative of Ukrainian nationalist circles to some extent.

The third chapter is devoted to the Polish and Ukrainian doctrine on the legal qualification of the Volhynian Massacre. The opinions of not only lawyers but also historians, sociologists and other people involved in genocide studies are presented. The actions taken by the Institute of National Remembrance – Commission for the Prosecution of Crimes against the Polish Nation are also evaluated. In that context, criticism is raised about the fact that the team of IPN has assumed the genocidal nature of the crime, as well as the lack of a broader reference to international criminal law or to the definition of the crime of genocide adopted by the *ad hoc* tribunals.

The fourth chapter discusses the *clue* of the issue, that is, the answer to the question of whether the Volhynian Massacre fulfils the characteristics of the crime of genocide is provided. Firstly, it is pointed out that the perpetrators committed acts against the victims that constituted *actus reus* of the crime of genocide, that is, murder of members of a group and the infliction of serious bodily or mental harm on the group (with the latter act also being committed against the victims who managed to escape and save their lives). The most difficult and complex element of the study was the attempt to demonstrate the specific genocidal intent (*dolus specialis*) in the committed crime. The demonstration of intent is a necessary ele-

ment to classify a crime as a crime of genocide. The assessment of the intent was made using the jurisprudence of *ad hoc* tribunals, according to which intent may be the result of, inter alia, systematic attacks on victims because they belong to a certain group, killing people regardless of age and gender, degrading language accompanying committed crimes, and even destruction of temples, houses and other cultural and religious facilities of a given group. Against that background, the doctrine of the Organization of Ukrainian Nationalists is widely discussed, based on which the intent of the perpetrators of the crimes and the actions they planned to carry out against the Polish population after the outbreak of war are established. The jurisprudence of, inter alia, International Criminal Tribunal for Rwanda in a case concerning RTML (*Radio Télévision Libre des Mille Collines*) and the “Kangura” magazine were referred to in the study. The ruling of the International Military Tribunal at Nuremberg against Julius Streicher is also cited. The paper recognises that the extremely nationalist and chauvinist ideology of Ukrainian nationalists, with its rhetoric similar to the ideology of totalitarian regimes, was one of the main reasons of the committed crime, which indicates (among other circumstances) the specific intent of the perpetrators. With reference to above, attention is drawn to the issues of incitement to genocide and the need to prosecute such acts, even if they are not public or direct and limited only to the leaders of the organisation planning to commit such a crime. The specific intent of the perpetrators is also evidenced by, among other things: the systematic method of killing the victims, the scale of committed crime, preventing the victims from escaping, killing the victims regardless of their age and gender, rape of women accompanying the murder, killing refugees, as well as the destruction of houses and temples that belonged to the Polish population. The third constitutive element of the crime of genocide is the qualification of the victims into one of the four protected groups. As the target of the perpetrators from the very beginning was the Polish national group, such a qualification should not raise any doubts; however, the problem was the premise of the destruction of “a part” of the group, which is the criterion for classifying the crime as genocide. Various approaches to understanding that concept in international law is analysed. As a result, it was concluded that the victims of the Volhynian Massacre were a group of a significant importance for the Polish com-

munity of Volhynia, both “qualitatively” and “quantitatively”, and that the Poles in Volhynia were treated as a separate group by the perpetrators, due to the limitation of the perpetrators’ intent to commit the crime on the strictly defined geographical territory of Volhynia and (later on) Eastern Lesser Poland. All the above-mentioned circumstances (*actus reus*, *dolus specialis* and the fact that the victims belonged to a protected group) allow to draw a conclusion that the crime committed by Ukrainian nationalists against the Polish civilian population of Volhynia and Eastern Lesser Poland fulfills the contemporary features of the crime of genocide as stipulated in the UN Convention of 1948, and in the Rome Statute of 1998.

The fifth chapter contains an analysis of whether the act of the perpetrators meets the characteristics of crime against humanity within the meaning of the Rome Statute of 1998. It is pointed out that the target of the attack was the civilian population, it was widespread and systematic, and was carried out to implement the organisational policy of the OUN. This analysis, based on the interpretation of the concepts that make up the definition of crime against humanity introduced by *ad hoc* tribunals, allows to state that the Volhynia Massacre also has the features of crime against humanity.

This study leads to the conclusion that the crime committed by Ukrainian nationalists in Volhynia and Eastern Lesser Poland in the years 1943–1944, constitutes crime of genocide and crime against humanity within the meaning of contemporary international criminal law. Books of Polish and Ukrainian authors as well as Polish and Ukrainian archival materials (obtained from, e.g., the Ukrainian Institute of National Remembrance) were used to make this qualification. The legal assessment was performed based on the UN Convention of 1948, the Rome Statute of 1998, and the extensive jurisprudence of International Criminal Tribunals for Rwanda and the former Yugoslavia. The reference to international jurisprudence made it possible to raise the debate on the legal qualification of the Volhynian Massacre to a new level, taking into account the provisions and rules of interpretation in force in public international law rather than in national legal orders (as has been done until now).

WYKAZ SKRÓTÓW

AAN	–	Archiwum Akt Nowych
AK	–	Armia Krajowa
AW	–	Archiwum Wschodnie
DARO	–	Derżawnyj Archiw Riwnenskoji Oblasti (Archiwum Państwowe Obwodu Rówieńskiego)
DNA	–	ang. <i>deoxyribonucleic acid</i> (kwas deoksyrybonukleinowy)
DR	–	Delegatura Rządu RP na Kraj
DzU	–	Dziennik Ustaw
IPN–KŚZpNP	–	Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
kk	–	kodeks karny
KOP	–	Korpus Ochrony Pogranicza
MTK	–	Międzynarodowy Trybunał Karny
MTKJ	–	Międzynarodowy Trybunał Karny dla byłej Jugosławii
MTKR	–	Międzynarodowy Trybunał Karny dla Rwandy
MTW	–	Międzynarodowy Trybunał Wojskowy
NKWD	–	Narodnyj komissariat wnutriennich dieł (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych)
OGPU	–	Objedinionnoje gosudarstwiennnoje političeskoje upravlienije (Zjednoczony Państwowy Zarząd Polityczny)
OKŚZpNP	–	Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
ONZ	–	Organizacja Narodów Zjednoczonych
OUN	–	Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów
OUN-B	–	Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów Stepana Bandery
OUN-M	–	Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów Andrija Melnyka

PRL	– Polska Rzeczpospolita Ludowa
PZUZ	– Północno-Zachodnie Ziemie Ukraińskie
RFP	– Rwandyjski Front Patriotyczny
RP	– Rzeczpospolita Polska
RTML	– Radio Télévision Libre des Mille Collines (Wolne Radio i Telewizja Tysiąca Wzgórz)
SS	– Schutzstaffel (sztafety ochronne)
UNDO	– Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne
UNS	– Ukraińska Narodowa Samoobrona
UPA	– Ukraińska Powstańcza Armia
URL	– Ukraińska Republika Ludowa
USA	– United States of America (Stany Zjednoczone Ameryki)
UWO	– Ukraińska Organizacja Wojskowa
VRFs	– ang. <i>vasico-rectal fistula</i> (przetoka naczyniowo-odbytnicza)
VVFs	– ang. <i>vasico-vaginal fistula</i> (przetoka naczyniowo-pochwowa)
ZSRS	– Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich
ZURL	– Zachodnioukraińska Republika Ludowa
ZUZ	– Zachodnioukraińskie Ziemie

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych

Armia Krajowa

203/XV/9, 203/XV/8, 203/XV/42, 203/XV/39

Delegatura Rządu RP na Kraj

202/III/121, 202/III/200

Archiwum Ośrodka KARTA

Archiwum Wschodnie, V/1.6, II/36, II/1267/2K, II/2007/1K

Archiwum Państwowe Obwodu Rówieńskiego (Derżawnij Archiw Riwnenśkoji Oblasti, DARO)

P-30, op. 2, spr. 39; spr. 33

Centralne Państwowe Archiwum Wyższych Organów Władzy i Administracji Ukrainy w Kijowie (Centralnyj Derżawnij Archiw Wyszczych Orhaniw Włady ta Uprawlinnia Ukrainy, CDAWO Ukrainy)

3833, op. 1, spr. 124

Traktaty międzynarodowe

Porozumienie międzynarodowe w przedmiocie ścigania i karania głównych przestępców wojennych Osi Europejskiej, podpisane w Londynie dnia 8 sierpnia 1945 r., DzU z 1947 r., nr 63, poz. 367.

Konwencja dotycząca praw i zwyczajów wojny lądowej przyjęta w Hadze dnia 18 października 1907 r., DzU z 1927 r., nr 21, poz. 161.

Konwencja w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 9 grudnia 1948 r. (ratyfikowana zgodnie z ustawą z dnia 18 lipca 1950 r.), DzU z 1952 r., nr 2, poz. 9.

Rzymski Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego sporządzony w Rzymie dnia 17 lipca 1998 r., DzU z 2003 r., nr 78, poz. 708.

Traktat między Głównymi Mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi a Polską, podpisany w Wersalu dnia 28 czerwca 1919 r., DzU z 1920 r., nr 110, poz. 728.

Traktat pokoju między Polską a Rosją i Ukrainą podpisany w Rydze dnia 18 marca 1921 r., DzU z 1921 r., nr 49, poz. 300.

Uchwały organów organizacji międzynarodowych

Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ nr 95 (I) z 11 grudnia 1946 r., <https://documents-dds-ny.un.org/doc/RESOLUTION/GEN/NR0/033/47/IMG/NR003347.pdf?OpenElement>, dostęp: 7 stycznia 2018 r.

Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ nr 96 (I) z dnia 11 grudnia 1946 r., <https://documents-dds-ny.un.org/doc/RESOLUTION/GEN/NR0/033/47/IMG/NR003347.pdf?OpenElement>, dostęp: 7 stycznia 2018 r.

Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ nr 177 (II) z dnia 21 listopada 1947 r., https://digitallibrary.un.org/record/210004/files/A_RES_177%28II%29-EN.pdf, dostęp: 7 maja 2018 r.

Statut Międzynarodowego Trybunału do Sądzenia Osób Odpowiedzialnych za Poważne Naruszenia Międzynarodowego Prawa Humanitarnego Popelnione na Terytorium byłej Jugosławii od 1991 r., Nowy Jork, 25 maja 1993 r. (Dokument ONZ S/RES/827 z 25 maja 1993 r. z późniejszymi poprawkami), https://www.icty.org/x/file/Legal%20Library/Statute/statute_sept09_en.pdf, dostęp: 7 stycznia 2018 r.

Statut Międzynarodowego Trybunału do spraw Rwandy, Nowy Jork, 8 listopada 1994 r. (Dokument ONZ S/RES/955 z 8 listopada 1994 r. z późniejszymi poprawkami), https://digitallibrary.un.org/record/198038/files/S_RES_955%281994%29-EN.pdf, dostęp: 7 stycznia 2018 r.

Akty prawa krajowego

Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, DzU z 1921 r., nr 44, poz. 267.

Ustawa z dnia 31 lipca 1924 r. zawierająca niektóre postanowienia o organizacji szkolnictwa, DzU z 1924 r., nr 79, poz. 766.

Ustawa z dnia 31 grudnia 1945 r. o ratyfikacji podpisanej w Moskwie dnia 16 sierpnia 1945 r. umowy między Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich o polsko-radzieckiej granicy państwowej, DzU z 1946 r., nr 2, poz. 5.

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, DzU z 1997 r., nr 88, poz. 553.

Ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, DzU z 1998 r., nr 155, poz. 1016.

Prawo wybranych państw obcych

Francja

Code Pénal, Loi n° 92-1336 du 16 décembre 1992, Version consolidée au 27 janvier 2018, <http://preventgenocide.org/fr/droit/codes/france.htm>, dostęp: 28 grudnia 2017 r.

Hiszpania

Código Penal (Ley Orgánica 10/1995, de 23 de noviembre, modificada por la Ley Orgánica 4/2015 de 27 de abril), <http://www.preventgenocide.org/es/derecho/codigos/espana.htm>, dostęp: 28 grudnia 2017 r.

Stany Zjednoczone Ameryki

Chapter 50A of the US law code, Title 18, Part I (Crimes), Section 1091–1093, <http://www.preventgenocide.org/law/domestic/uscode.htm>, dostęp: 28 grudnia 2017 r.

Włochy

LEGGE 9 ottobre 1967, n. 962. Prevenzione e repressione del delitto di genocidio (GU Serie Generale n. 272 del 30-10-1967), <http://preventgenocide.org/it/legge.htm>, dostęp: 28 grudnia 2017 r.

Orzeczenia

Case Concerning Application of the Convention on the Prevention and Punishment of the Crime of Genocide (Bosnia and Herzegovina vs. Serbia and Montenegro), Judgement of International Court of Justice, 2007, February 26.

Mugesera vs. Canada (Minister of Citizenship and Immigration), 28 June 2005, <https://scc-csc.lexum.com/scc-csc/scc-csc/en/item/2273/index.do>, dostęp: 26 kwietnia 2018 r.

The Prosecutor vs. Jean-Paul Akayesu, sprawa nr ICTR-96-4-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 września 1998 r.

The Prosecutor vs. Ignace Bagilishema, sprawa nr ICTR-95-1A-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 7 czerwca 2001 r.

The Prosecutor vs. Simon Bikindi, sprawa nr ICTR-01-72-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 grudnia 2008 r.

The Prosecutor vs. Vidoje Blagojević and Dragan Jokić, sprawa nr IT-02-60-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 17 stycznia 2005 r.

The Prosecutor vs. Tihomir Blaškić, sprawa nr IT-95-14, orzeczenie Izby Apelacyjnej z dnia 29 lipca 2004 r.

The Prosecutor vs. Radoslav Brđjanin, sprawa nr IT-99-36, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 1 września 2004 r.

The Prosecutor vs. Dragomir Milošević, sprawa nr IT-98-29/1-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 12 grudnia 2007 r.

The Prosecutor vs. Jean-Baptiste Gatete, sprawa nr ICTR-2000-61, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 31 marca 2011 r.

The Prosecutor vs. Ante Gotovina et al., sprawa nr IT-06-90, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 15 kwietnia 2011 r.

The Prosecutor vs. Goran Jelisić, sprawa nr IT-95-10-A, orzeczenie Izby Apelacyjnej z dnia 5 lipca 2001 r.

The Prosecutor vs. Goran Jelisić, sprawa nr IT-95-10-T, orzeczenie Izby Orzekającej z 14 grudnia 1999 r.

The Prosecutor vs. Juvénal Kajelijeli, sprawa nr ICTR-98-44A-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 1 grudnia 2003 r.

The Prosecutor vs. François Karera, sprawa nr ICTR-01-74, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 7 grudnia 2007 r.

The Prosecutor vs. Clément Kayishema and Obed Ruzindana, sprawa nr ICTR-95-1-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 21 maja 1999 r.

The Prosecutor vs. Dario Kordić and Mario Čerkez, sprawa nr IT-95-14/2, orzeczenie Izby Apelacyjnej z dnia 17 grudnia 2004 r.

The Prosecutor vs. Radislav Krstić, sprawa nr IT-98-33-A, orzeczenie Izby Apelacyjnej z dnia 19 kwietnia 2004 r.

The Prosecutor vs. Radislav Krstić, sprawa nr IT-98-33-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 2 sierpnia 2001 r.

The Prosecutor vs. Dragoljub Kunarac et al., sprawa nr IT-96-23 & 23/1, orzeczenie Izby Apelacyjnej z dnia 12 czerwca 2002 r.

The Prosecutor vs. Miroslav Kvočka et al., sprawa nr IT-98-30/1, orzeczenie Izby Apelacyjnej z dnia 28 lutego 2005 r.

The Prosecutor vs. Fatmir Limaj et al., sprawa nr IT-03-66, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 30 listopada 2005 r.

The Prosecutor vs. Milan Martić, sprawa nr IT-95-11-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 12 czerwca 2007 r.

The Prosecutor vs. Mile Mrkšić et al., sprawa nr IT-95-13/1-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 27 września 2007 r.

The Prosecutor vs. Mikaeli Muhimana, sprawa nr ICTR-95-1B-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 28 kwietnia 2005 r.

The Prosecutor vs. Alfred Musema, sprawa nr ICTR-96-13-A, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 27 stycznia 2000 r.

The Prosecutor vs. Tharcisse Muvunyi, sprawa nr ICTR-00-55, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 12 września 2006 r.

The Prosecutor vs. Ferdinand Nahimana et al. (Media case), sprawa nr ICTR-99-52-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 3 grudnia 2003 r.

The Prosecutor vs. Ferdinand Nahimana et al. (Media case), sprawa nr ICTR-99-52-A, orzeczenie Izby Apelacyjnej z dnia 28 listopada 2007 r.

The Prosecutor vs. Siméon Nchamihigo, sprawa nr ICTR-01-63, orzeczenie Izby Apelacyjnej z dnia 10 marca 2010 r.

The Prosecutor vs. Emmanuel Ndindabahizi, sprawa nr ICTR-2001-71-I, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 15 lipca 2004 r.

The Prosecutor vs. Momčilo Perišić, sprawa nr IT-04-81, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 6 września 2011 r.

The Prosecutor vs. Vujadin Popović et al., sprawa nr IT-05-88, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 10 czerwca 2010 r.

The Prosecutor vs. Georges Rutaganda, sprawa nr ICTR-96-3-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 6 grudnia 1996 r.

The Prosecutor vs. Laurent Semanza, sprawa nr ICTR-97-20-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 15 maja 2003 r.

The Prosecutor vs. Athanase Seromba, sprawa nr ICTR-01-66-J, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 13 grudnia 2006 r.

The Prosecutor vs. Duško Sikirica et al., sprawa nr IT-95-8-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 3 września 2001 r.

The Prosecutor vs. Aloys Simba, sprawa nr ICTR-01-76-T, orzeczenie Izby Orzekającej z dnia 13 grudnia 2005 r.

The Prosecutor vs. Duško Tadić, sprawa nr IT-94-1-A, orzeczenie Izby Apelacyjnej z dnia 15 lipca 1999 r.

Wyrok Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze, 1 października 1946 r., https://crimeofaggression.info/documents/6/1946_Nuremberg_Judgement.pdf, dostęp: 25 kwietnia 2018 r.

Raporty i sprawozdania

Capotorti F., *Study on the Rights of Persons Belonging to Ethnic Religious and Linguistic Minorities*, New York 1979, <https://undocs.org/E/CN.4/Sub.2/384/Rev.1>, dostęp: 7 stycznia 2018 r.

Report of the Secretary-General Pursuant to Paragraph 2 of SC Resolution 808(1993), UN Doc. S/25704(1993), 3 May 1993, <https://digitallibrary.un.org/record/166504>, dostęp: 7 stycznia 2018 r.

„We’ll Kill You if You Cry”. Sexual Violence in the Sierra Leone Conflict, 16 January 2013, vol. 15, no. 1 (A), <https://www.hrw.org/report/2003/01/16/well-kill-you-if-you-cry/sexual-violence-sierra-leone-conflict>, dostęp: 7 stycznia 2018 r.

OPRACOWANIA

1938. *Akcja burzenia cerkwi prawosławnych na Chełmszczyźnie i południowym Podlasiu*, red. G. Kuprianowicz, przeł. na jęz. ukr. A. Saweneć, na jęz. pol. G. Kuprianowicz, Chełm–Lublin 2008.

Ambos K., *Crimes Against Humanity and the International Criminal Court [w:] Forging a Convention for Crimes Against Humanity*, red. L.N. Sadat, Cambridge–New York 2011.

Antypolska akcja OUN-UPA 1943–1944. Fakty i interpretacje, red. G. Motyka, D. Libionka, Warszawa 2002.

Beauvois D., *Walka o ziemię. Szlachta polska na Ukrainie prawobrzeżnej pomiędzy caratem a ludem ukraińskim 1863–1914*, przeł. K. Rutkowski, Sejny 1996.

Białas S., *Jakub Szela. Kim był?*, Kraków 2006.

Biedrzycka A., *Kalendarium Lwowa 1918–1939*, Kraków 2012.

Bruski J.J., *Między prometeizmem a Realpolitik. II Rzeczpospolita wobec Ukrainy sowieckiej 1921–1926*, Kraków 2010.

Cassese A., Acquaviva G., Fan M., Whiting A., *International Criminal Law. Cases and Commentary*, Oxford–New York 2011.

Cassese A., *Cassese’s International Criminal Law*, wyd. 3, Oxford 2013.

Chojnowski A., Bruski J.J., *Ukraina*, Warszawa 2006.

- Czubiński A., *Historia Polski 1864–2001*, Wrocław 2002.
- Datner S., *Zbrodnie Wehrmachtu na jeńcach wojennych w II wojnie światowej*, Warszawa 1964.
- Dróżdż D., *Zbrodnie ludobójstwa w międzynarodowym prawie karnym*, Warszawa 2010.
- Filar W., *Eksterminacja ludności polskiej na Wołyniu w drugiej wojnie światowej*, Warszawa 1999.
- Filar W., *Wydarzenia wołyńskie 1939–1944. W poszukiwaniu odpowiedzi na trudne pytania*, Toruń 2008.
- Fournet C., *The Crime of Destruction and the Law of Genocide. Their Impact on Collective Memory*, Aldershot–Burlington 2007.
- Gawryszczak M., *Bronisław Wilhelm Pieracki (1895–1934). Biografia polityczna*, Łódź 2014.
- Górny M., *Identity under Scrutiny. The First World War in Local Communities [w:] Imaginations and Configurations of Polish Society. From the Middle Ages through the Twentieth Century*, red. Y. Kleinmann i in., Göttingen 2017.
- Grabski S., *Z codziennych walk i rozważań*, Poznań 1923.
- Grzebyk P., *Mord katyński – problematyczna kwalifikacja*, „Sprawy Międzynarodowe” 2011, nr 2.
- Grzelak C., *Kresy w czerwieni. Agresja Związku Sowieckiego na Polskę w 1939 roku*, Warszawa 1998.
- Hrycak J., *Historia Ukrainy 1772–1999. Narodziny nowoczesnego narodu*, Lublin 2000.
- Hryciuk G., *Przemiany narodowościowe i ludnościowe w Galicji Wschodniej i na Wołyniu w latach 1931–1948*, Toruń 2005.
- Hryciuk G., *Wołyń pod okupacją radziecką*, „Niepodległość i Pamięć” 2008, nr 15/1 (27).
- Iwanek T., *Zbrodnie ludobójstwa i zbrodnie przeciwko ludzkości w prawie międzynarodowym*, Warszawa 2015.
- Jurewicz J., *Szczególne miejsce ludobójstwa wśród zbrodni przeciwko ludzkości*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2011, t. 84.
- Karolczak K., Leśniak F., *Wielka historia Polski*, Kraków 1998.
- Karski K., *Mord katyński jako zbrodnie ludobójstwa – w odpowiedzi na polemikę Patrycji Grzebyk*, „Sprawy Międzynarodowe” 2011, nr 2.
- Kęsik J., *Zaufany komendanta. Biografia polityczna Jana Henryka Józewskiego 1892–1981*, Wrocław 1995.

- Kodeks karny. Część szczególna*, t. 1: *Komentarz do artykułów 117–221*, red. A. Wąsek, R. Zawłocki, wyd. 4, Warszawa 2010 („Duże Komentarze Becka”).
- Kodeks karny. Część szczególna*, t. 1: *Komentarz do artykułów 117–221*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, wyd. 4, Warszawa 2017.
- Kodeks karny. Komentarz*, red. A. Grześkowiak, K. Wiak, wyd. 5, Warszawa 2018.
- Kodeks karny. Komentarz*, red. R.A. Stefański, wyd. 3, Warszawa 2017.
- Konopczyński W., *Dzieje Polski nowożytnej*, t. 2: 1648–1795, Warszawa 1986.
- Kosińska K., *Zbrodnia ludobójstwa w prawie międzynarodowym*, Toruń 2009.
- Kossak-Szczucka Z., *Pożoga. Wspomnienia z Wołynia 1917–1919*, Kraków 1985.
- Kozłowski M., *Między Sanem a Zbruczem*, Kraków 1990.
- Krasiński O., *Stosunki ukraińsko-polskie w latach 1917–1923*, Poznań–Gniezno 2010.
- Lemkin R., *Przestępstwa polegające na wywołaniu niebezpieczeństwa między państwowego jako delicta iuris gentium (wnioski na V Międzynarodową konferencję unifikacji prawa karnego w Madrycie)*, „Głos Prawa. Przegląd prawniczy Allerhanda” 2018, t. 1, nr 1–2.
- Lemkin R., *Rządy państw Osi w okupowanej Europie. Prawa okupacyjne, analiza rządzenia, propozycje zadośćuczynienia*, przeł. A. Bieńczyk-Missala i in., Warszawa 2013.
- Madajczyk P., *Polskie problemy z genocydem Rafała Lemkina*, „Dzieje Najnowsze” 2016, R. 48, nr 1.
- Makuszyński K., *Radosne i smutne*, Warszawa 1922.
- Masłowski W., *Z kim i przeciw komu walczyli nacjonałiści ukraińscy w latach II wojny światowej?*, Wrocław 2001.
- Matyasik M., *Sprawiedliwość plemienna Gacaca w Ruandzie [w:] Zbrodnia i kara. Ludobójstwo – zbrodnie wojenne – zbrodnie przeciwko ludzkości*, red. W. Waławczyk, K. Żarna, Toruń 2011.
- McFarland S., Hamer K., *Jak ludobójstwo zostało uznane za zbrodnię – dziełictwo Rafała Lemkina*, „Civitas et Lex” 2016, nr 2 (10).
- Meron T., *Crimes under the Jurisdiction of the ICC [w:] Reflections on the International Criminal Court. Essays in Honour of Adriaan Bos*, red. H.A.M. von Hebel, J.G. Lammers, J. Schukking, The Hague 1999.
- Mędrzecki W., *Województwo wołyńskie 1921–1939. Elementy przemian cywilizacyjnych, społecznych i politycznych*, Łódź 1988.
- Mironowicz E., *Ukraińcy i Białorusini w polityce obozu piłsudczykowskiego*, Białystok 2007.

- Motyka G., *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła”. Konflikt polsko-ukraiński 1943–1947*, Kraków 2011.
- Motyka G., *Ukraińska partyzantka 1942–1960*, Warszawa 2006.
- Motyka G., *Wołyń '43. Ludobójcza czystka – fakty, analogie, polityka historyczna*, Kraków 2016.
- Nijakowski L.M., *Rozkosz zemsty. Socjologia historyczna mobilizacji ludobójczej*, Warszawa 2013.
- Nowakowska-Małusecka J., *Odpowiedzialność karna jednostek za zbrodnie popełnione w byłej Jugosławii i w Rwandzie*, Katowice 2000.
- Nowakowska-Małusecka J., *Sytuacja dziecka w konflikcie zbrojnym. Studium prawnomiędzynarodowe*, Bydgoszcz–Katowice 2012.
- Papierzyńska-Turek M., *Między tradycją a rzeczywistością. Państwo wobec prawosławia 1918–1939*, Warszawa 1989.
- Paul A., *Katyń. Stalinowska masakra i tryumf prawdy*, przeł i oprac. Z. Kunert, Warszawa 2010.
- Pawlikowski G., *Między lojalnością państwową a narodową. Ukraińsko-Włociański Klub Sejmowy (1922–1927)*, „Polityka i Społeczeństwo” 2012, nr 9.
- Piotrowski C., *Zniszczone i zapomniane osiedla polskie oraz kościoły na Wołyniu*, Warszawa 2002.
- Pisuliński J., *Nie tylko Petlura*, Toruń 2013.
- Poliszczuk W., *Dowody zbrodni OUN-UPA. Integralny nacjonalizm ukraiński jako odmiana faszystów*, t. 2: *Działalność ukraińskich struktur nacjonalistycznych w latach 1920–1999*, Toronto 2000.
- Poliszczuk W., *Gorzka prawda. Cień Bandery nad zbrodnią ludobójstwa*, Komorów 2006.
- Poliszczuk W., *Gorzka prawda. Zbrodnicość OUN-UPA*, Warszawa 1996.
- Poliszczuk W., *Legal and Political Assessment of the OUN and UPA*, Toronto 1997.
- Poliszczuk W., *Ocena polityczna i prawna OUN-UPA*, Toronto 1997.
- Potocki R., *Polityka państwa polskiego wobec zagadnienia ukraińskiego w latach 1930–1939*, Lublin 2003.
- Quigley J.B., *The Genocide Convention. An International Law Analysis*, Aldershot–Burlington 2006.
- Romanowski W., *Bandera, terrorysta z Galicji*, Warszawa 2012.
- Romanowski W., *ZWZ–AK na Wołyniu 1939–1944*, Lublin 1993.
- Sawicki J., *Ludobójstwo od pojęcia do konwencji 1933–1948*, Kraków 1949.
- Schabas W.A., *Genocide in International Law. The Crimes of Crimes*, Cambridge 2009.

- Serczyk W.A., *Koliszczyzna*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 1968, t. 193, z. 24.
- Siemaszko E., *Przemiany relacji polsko-ukraińskich od połowy lat trzydziestych do II wojny światowej*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2010, nr 7–8 (116–117).
- Siemaszko E., *Wołyń pod okupacją niemiecką*, „Niepodległość i Pamięć” 2008, nr 15/1 (27).
- Siemaszko W., Siemaszko E., *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939–1945*, t. 1–2, Warszawa 2000.
- Sienkiewicz H., *Ogniem i mieczem*, Wrocław 1998.
- Snyder T., *Skrwawione ziemie. Europa między Hitlerem a Stalinem*, przeł. B. Pietrzyk, Warszawa 2011.
- Snyder T., *Tajna wojna. Henryk Józewski i polsko-sowiecka rozgrywka o Ukrainę*, przeł. B. Pietrzyk, Kraków 2008.
- Spychalska A., *Rafał Lemkin – twórca pojęcia „ludobójstwo”* [w:] *Acta Erasmiana II. Prace z myśli polityczno-prawnej oraz prawa publicznego*, red. M. Sadowski, P. Szymaniec, Wrocław 2012.
- Stryjek T., *Ukraińska idea narodowa okresu międzywojennego*, Toruń 2013.
- Strzałko J., *Co jest ewolucyjnym dziedzictwem człowieka: rasy czy rasizm?*, „Kosmos – Problemy Nauk Biologicznych” 2010, t. 59, nr 1–2.
- Strzałko J., *Darwin jako antropolog ewolucyjny. Problem ras ludzkich*, „Kosmos – Problemy Nauk Biologicznych” 2009, t. 58, nr 3–4.
- Szawłowski R., *Rafał Lemkin (1900–1959). Polski prawnik twórcą pojęcia „ludobójstwo”*, „Sprawy Międzynarodowe” 2005, nr 2.
- Tomczyk R., *Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne 1925–1939*, Szczecin 2006.
- Torzecki R., *Kwestia ukraińska w polityce III Rzeszy 1933–1945*, Warszawa 1972.
- Torzecki R., *Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923–1929*, Kraków 1989.
- Torzecki R., *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993.
- Triffler O., *Genocide, Its Particular Intent to Destroy in Whole or in Part the Group as Such*, „Leiden Journal of International Law” 2001, t. 14, nr 2.
- Udombana N.J., *An Escape from Reason. Genocide and the International Commission of Inquiry on Darfur*, „International Lawyer” 2006, t. 40, nr 1.
- Waszczyński J., *Zbrodnie przeciw ludzkości. Narodziny i rozwój pojęcia*, „Palestra” 1986, t. 30, nr 10–11 (346–347).

- Werschler I., *Z dziejów obozu belwederskiego. Tadeusz Hołówko. Życie i działalność*, Warszawa 1984.
- Wiatrowycz W., *Druga wojna polsko-ukraińska 1942–1947*, Warszawa 2013.
- Wieliczka-Szarkowa J., *Czarna księga Kresów*, Kraków 2011.
- Wieliczka-Szarkowa J., *Wołyń we krwi 1943*, Kraków 2013.
- Wierczyńska K., *Ludobójstwo w orzecznictwie międzynarodowych trybunałów karnych ad hoc*, „Sprawy Międzynarodowe” 2011, nr 2.
- Wierczyńska K., *Pojęcie ludobójstwa w kontekście orzecznictwa międzynarodowych trybunałów karnych ad hoc*, Warszawa 2010.
- Włodarkiewicz W., *Mieszkańcy województwa wołyńskiego wobec groźby wybuchu wojny w 1939 roku*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2011, t. 12 (63), nr 3 (236).
- Wołyń 1943 – Rozliczenie. Materiały przeglądowej konferencji naukowej „W 65. rocznicę eksterminacji ludności polskiej na Kresach Wschodnich dokonanej przez nacjonalistów ukraińskich”*, Warszawa 10 lipca 2008, red. R. Niedzielko, Warszawa 2010.
- Wójtowicz S., *Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne na drodze do porozumienia z władzami II RP*, „Rocznik Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy” 2015, t. 15.
- Wróblewska U., *Polityka oświatowa państwa polskiego wobec mniejszości narodowych, grup etnicznych i wyznaniowych zamieszkujących Kresy Wschodnie w II RP*, „Nauka” 2011, nr 2.
- Wysocki R., *Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów w Polsce w latach 1929–1939*, Lublin 2003.
- Wyszczelski L., *Wojna o Kresy Wschodnie 1918–1921*, Warszawa 2011.
- Yekelchyk S., *Ukraina. Narodziny nowoczesnego narodu*, przeł. J. Gilewicz, Kraków 2009.
- Zbrodnie przeszłości. Opracowania i materiały prokuratorów IPN*, t. 2: *Ludobójstwo*, red. R. Ignatiew, A. Kura, Warszawa 2008.
- Zinkiewicz R., *Ukraińska wojskowa emigracja w Polsce (1920–1939) [w:] Ludzie i elity pogranicza*, red. M. Fic, R. Kaczmarek, Katowice 2012 („Wiek Stary i Nowy”, tom specjalny).

MATERIAŁY INTERNETOWE

Drugi powszechny spis ludności z dn. 9 XII 1931 r. Mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność. Stosunki zawodowe. Województwo wołyńskie, <http://mbc>.

- cyfrowemazowsze.pl/dlibra/docmetadata?id=14201&from=publication, dostęp: 11 marca 2018 r.
- Elements of Crimes*, <https://www.icc-cpi.int/NR/rdonlyres/336923D8-A6AD-40EC-AD7B-45BF9DE73D56/0/ElementsOfCrimesEng.pdf>, dostęp: 22 maja 2018 r.
- Grzegorz Motyka i „*Kłamstwo Wołyńskie*”, <https://btx.home.pl/wolyn/index.php/informacje/87-grzegorz-motyka-i-qkamstwo-woyskieq>, dostęp: 28 stycznia 2022 r.
- Hrycak J., *Wołyń 1943 to było ludobójstwo*, <https://kresy.pl/wydarzenia/hrycak-wolyn-1943-to-bylo-ludobojstwo/>, dostęp: 9 kwietnia 2018 r.
- Human Genome Project*, https://web.ornl.gov/sci/techresources/Human_Genome/elsi/minorities.shtml, dostęp: 7 stycznia 2018 r.
- Mowy Sejmowe. No. 7. O okrucieństwach hajdamackich. Mowa posła tarnopolskiego, prezesa związku L.-N. w Małopolsce, Jana Zamorskiego, na posiedzeniu 66 Sejmu dnia 9 lipca 1919 r.*, http://obc.opole.pl/Content/293/jpeg_output.pdf, dostęp: 18 marca 2018 r.
- Pierwszy powszechny spis Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 września 1921 r.*, <http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/dlibra/publication?id=17021>, dostęp: 10 marca 2018 r.
- Portnow A., *Nie ulega wątpliwości, że mamy do czynienia z jedną z największych masakr ludności cywilnej podczas II wojny światowej*, <https://wpolityce.pl/polityka/161669-dr-portnow-nie-ulega-watpliwosci-ze-mamy-do-czynienia-z-jedna-z-najwiekszych-masakr-ludnosci-cywilnej-podczas-ii-wojny-swiatej>, dostęp: 9 kwietnia 2018 r.
- Posel Tadeusz Holówko zamordowany. Odgłosy w Genewie i Berlinie.* „Gazeta Lwowska”, 1 IX 1931, nr 200, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/plain-content?id=43301>, dostęp 27 marca 2018 r.
- Prevent Genocide International, <http://www.preventgenocide.org/>, dostęp: 28 grudnia 2017 r.
- Spychalska A., *Mechanizmy zbrodni ludobójstwa na przykładzie Rwandy*, http://www.repozytorium.uni.wroc.pl/Content/41106/08_Aleksandra_Spychalska.pdf, dostęp: 26 kwietnia 2018 r.
- Traktat pokojowy z Sèvres z dnia 10 sierpnia 1920 r., https://wwi.lib.byu.edu/index.php/Peace_Treaty_of_S%c3%a8vres, dostęp: 28 stycznia 2018 r.
- Traktat pokojowy zawarty w Lozannie dnia 24 lipca 1923 r., https://wwi.lib.byu.edu/index.php/Treaty_of_Lausanne, dostęp: 28 stycznia 2018 r.

INDEKS OSÓB

A

Acquaviva Guido 108, 120, 127,
130, 131
Akayesu Jean-Paul 88, 95–97, 100,
103, 104, 118, 123, 124, 126, 130,
145, 148, 157–163, 179, 182, 192,
193, 202, 205
Ambos Kai 33, 191, 192, 196, 200
Andruszenko 138, 199

B

Bagilishema Ignace 103, 158, 159,
166, 194
Bandera Stepan 8, 61–63, 72–74,
111, 133, 136
Barthélemy Joseph 46
Beauvois Daniel 39
Beck Józef 63
Białas Stanisław 35
Biedrzycka Agnieszka 49
Bieńczyk-Missala Agnieszka 15
Bikindi Simon 105, 108, 119, 124–
128, 182
Bilczewski Józef 44
Biłas Wasyl 112
Blagojević Vidoje 96, 106, 163, 166,
171, 172, 178, 180, 181, 204

Blaškić Tihomir 189, 190, 192, 193
Błażejewski Stanisław 148, 154,
155
Bojdunyk Osyp 115
Borowec Taras („Taras Bulba”) 74,
91, 135, 136, 144
Bożewski A., członek UPA 150
Brdjanin Radoslav 132, 163, 167
Breinl Joseph 35
Bruski Jan Jacek 40–43, 46

C

Capotorti Francesco 26
Cassese Antonio 26, 27, 32–34, 104,
108, 120, 127, 130–133, 162, 191,
194, 197, 201, 207, 209
Čerkez Mario 189, 190, 192, 207
Chmielnicki Bohdan 38
Chojnowski Andrzej 40–42, 46
Churchill Winston 13, 14, 36
Clemenceau Georges 45
Czubiński Antoni 71

D

Danner Allison M. 100
Danyłyszyn Dmytro 112
Datner Szymon 14

„Don” zob. Kamiński Zbigniew
Doncow Dmytro 73, 109–111, 117, 128
Dróżdż Dominika 14, 98, 100–103,
116, 161, 162, 165, 168, 169

„Dubowyj” zob. Łytwynczuk Iwan

E

Eichmann Adolf 19, 20
„Enej” zob. Olijnyk Petro

F

Fan Mary 108, 120, 127, 130, 131
Fic Maciej 43
Filar Władysław 56, 77, 94, 139,
144, 150, 156, 173, 177
Fournet Caroline 107, 108
Frank Hans 72

G

Gatete Jean-Baptiste 203
Gawryszczak Marcin 62
Gilewicz Joanna 38
Gotovina Ante 202, 204
Górny Maciej 44, 45
Grabski Stanisław 42, 43, 51, 52
Greenawalt Alexander K.A. 132
Grzebyk Patrycja 165, 167, 168
Grzelak Czesław 70, 71
Grześkowiak Alicja 23

H

Hamer Katarzyna 17, 18
Hebel Herman A.M. von 31
Hitler Adolf 28, 110, 135
Hołówko Tadeusz 52, 61, 112
Hrycaj Dmytro 134

Hrycak Jarosław 40–42, 46, 90
Hryciuk Grzegorz 48, 70, 71

I

Ignatiew Radosław 79
Iljuszyn Ihor 90
Ilkiw Mikołaj 63
Iwachiw Wasyl („Sonar”) 133, 135,
137
Iwanek Tomasz 14, 21, 23, 28, 29, 33,
34, 95, 97, 108, 118, 132, 158, 159,
162, 163, 165–169, 173, 185, 191,
193, 194, 196, 203–205, 207, 209

J

Jackson Robert H. 18
Jeliśić Goran 88, 102, 132, 133, 145,
147, 151, 157, 162, 165, 166, 168,
170, 183
Jokić Aleksandar 214
Jokić Dragan 96, 106, 163, 166, 171,
172, 178, 180, 204
Józewski Henryk 55–59, 66
Jurewicz Justyna 18

K

Kaczmarek Ryszard 43
Kajelijeli Juvénal 162, 163
Kamiński Zbigniew („Don”) 79–81,
85
Kamuhanda Jean de Dieu 165
Karadžić Radovan 84, 104, 108,
126
Karera François 202
Karolczak Kazimierz 36
Karski Karol 168

Kasprzycki Tadeusz 65
Kayishema Clément 96, 103, 104,
126, 132, 143, 149, 157, 166
Kazimierz Wielki 37
Kentij Anatolij 90
Kęsik Jan 57
Klaczkiwski Dmytro („Kłym
Sawur”) 80, 81, 85, 133, 135,
137–139, 144, 198–200
Kleinmann Yvonne 44
„Kłym Sawur” zob. Klaczkiwski
Dmytro
Kobyłański Władysław 147, 184
Kołodziński Mychajło 112–115, 117,
122, 128–130, 178
Konopczyński Władysław 38
Konowalec Jewhen 49, 59, 111
Kordić Dario 189, 190, 192, 207
Kosińska Karolina 14, 17, 102, 104
Kossak-Szczucka Zofia 39
Koszewski, hr. 150
Kowal Mychajło 90
Kozłowski Maciej 44, 47
Krajišnik Momčilo 84
Kraśiwski Orest 45, 46, 50
Kress Claus 132
Królikowski Michał 23
Krstić Radislav 22, 105, 106, 114,
126, 142, 156, 157, 163, 166–171,
175, 179–181, 185, 204
Kunarac Dragoljub 189, 190, 192,
197
Kunert Zofia 161
Kuprianowicz Grzegorz 65
Kura Antoni 79, 82
Kvočka Miroslav 202, 207, 208

L

Lammers Johan G. 31
Lauterpacht Elihu 105, 106
Lauterpacht Hersch 105
Lemkin Rafał 15–17, 19, 21, 25, 105,
158, 165
Leśniak Franciszek 36
Libionka Dariusz 55
Limaj Fatmir 34, 197

Ł

„Łajdaka” zob. Skuba Mykyta
Łebed’ Mykoła („Maksym Ruban”)
61–63, 79–82, 85, 91, 111, 133,
137, 138, 143, 144
Łenkawski Stepan 111
Łytwynczuk Iwan („Dubowyj”)
135, 145

M

Maciejko Hryhorij 62
Madajczyk Piotr 77
„Maksym Ruban” zob. Łebed’
Mykoła
Makuszyński Kornel 39
Martić Milan 189
Martinez Jenny S. 100
Masłowski Witalij 90, 91
Matkowski Krzysztof 87, 142, 145,
149, 159
Matła Zinowij 81
Matyasik Michał 124
McFarland Sam 17, 18
Melnik Andrij 72, 111, 133
Meron Theodor 31
Mędrzecki Włodzimierz 55, 56, 58, 67

Michnowskýj Mykoła 109
Mijawskýj Dmytro 81
Milošević Dragomir 189
Milošević Slobodan 117
Mironowicz Eugeniusz 55
Miszko Przemysław 87, 142, 145,
149, 159
Mladić Ratko 84, 104, 108, 126, 169
Młodzianowski Kazimierz 55
Motyka Grzegorz 8, 47, 49–52, 55,
56, 60, 62, 64–67, 69–73, 75–81,
84, 88, 90, 91, 94, 109, 110, 112,
114, 115, 117, 119, 129, 134, 136,
137, 139, 142–145, 147–150, 153,
154, 156, 160, 164, 173, 176, 177,
179, 183, 185, 195, 197–199
Mrksić Mile 189
Mudry Wasyl 69
Mugesera Leon 123, 124, 127, 128
Muhimana Mikaeli 103, 143, 145,
148, 157
Musema Alfred 97, 103, 104, 143,
151, 157, 163, 183, 192
Mussolini Benito 110

N

Nahimana Ferdinand 108, 115, 121,
122, 126, 127, 130, 207
Nchamihigo Siméon 133
Ndindabahizi Emmanuel 183
Niedzielko Romuald 78
Nijkowski Lech M. 76
Nikolić Dragan 104, 108, 125
Nottebohm Friedrich 160
Nowakowska-Małusecka Joanna
28–30, 104, 117, 205

Nowakowski Jacek 84–86

O

Olijnyk Petro („Enej”) 135, 145
„Orest Karat” 141

P

Paderewski Ignacy Jan 45, 46
Papierzyńska-Turek Mirosława
64–66
Patrylak Iwan 90
Paul Allen 161
Pawlikowski Grzegorz 62, 63
Perišić Momčilo 207, 208
Petlura Symon 41–43, 55, 57, 73
Pieracki Bronisław 61–63
Pietrzyk Bartłomiej 57, 92
Piłsudski Józef 41–43, 49, 55, 57,
60, 64
Piotrowski Czesław 177
Pisuliński Jan 41, 43
Poliszczuk Wiktor 65, 66, 68, 90,
91, 109–111, 117, 128, 197
Popović Vujadin 203
Portnow Andrij 90
Potocki Robert 55, 58, 66, 67

Q

Quigley John B. 20

R

Redzik Adam 16
Romanowski Wincenty 59–61, 68,
73, 74
Roosevelt Franklin Delano 28, 152
Roźniecki Józef 65

„Rudyj” zob. Stelmaszczuk Jurij
Rutaganda Georges 103, 162
Rutaremara Tito 122
Rutkowski Krzysztof 39
Ruzindana Obed 96, 103, 104, 126,
132, 143, 149, 157, 166

S

Sadat Leila N. 191
Sadowski Mirosław 14
Sawenec Andrij 65
Sawicki Jerzy 15–17
Schabas William Anthony 116, 132
Schukking Jolien 31
Sciborski Mykoła 116
Semanza Laurent 163, 166, 192, 194
Seniuta, lokalny przywódca UPA ze
Szczerca 140
Serczyk Władysław A. 38
Serhijczuk Wołodymyr 90
Seromba Athanase 103, 105, 108,
125, 203
Siemaszko Ewa 63, 67, 70, 74, 75,
77, 145, 149, 155, 183, 185, 195
Siemaszko Władysław 70, 77
Sienkiewicz Henryk 46
Sikirica Duško 166–168, 174
Simba Aloys 166
Skuba Mykyta („Łajdaka”) 130
Snyder Timothy 57, 58, 92
„Sonar” zob. Iwachiw Wasyl
Spychalska Aleksandra 14, 125
Stečko Jarosław 73
Stefański Ryszard A. 23
Stelmaszczuk Jurij („Rudyj”) 80–82,
85, 135, 137, 138, 145, 147, 199

Streicher Julius 108, 120
Stryjek Tomasz 109
Strzałko Jan 25
Sydor Wasyl („Szełest”) 88, 140, 177
Szawłowski Ryszard 16, 17, 77
Szczepańczyk Maciej 53, 54, 146
Szela Jakub 35
„Szełest” zob. Sydor Wasyl
Szeptycki Andrzej 44
Szuchewycz Roman („Taras
Czuprynka”, „Tur”) 61, 73, 81,
82, 129, 134, 137–140, 143, 144,
198, 200
Szwarcbard Szolem 73
Szymaniec Piotr 14

T

Tadić Duško 98, 207
„Taras Bulba” zob. Borowec Taras
„Taras Czuprynka” zob. Szuchewycz
Roman
Tomczyk Ryszard 63
Torzecki Ryszard 58, 59, 72, 76
Triffiterer Otto 100, 101
„Tur” zob. Szuchewycz Roman

U

Udombana Nsongurua J. 132

W

Wacławczyk Wiesław 124
Waszczyński Jan 29
Wąsek Andrzej 23
Werschler Iwo 61
Whiting Alex 108, 120, 127, 130, 131
Wiak Krzysztof 23

Wiatrowycz Wołodymyr 44, 81, 89,
90, 128, 129

Wieliczka-Szarkowa Joanna 37, 39,
44, 49, 56, 58, 59, 62, 69, 70, 74,
75, 77, 113, 137, 141, 145, 148–
150, 155, 164, 183, 185

Wierczyńska Karolina 19, 20, 24,
27, 92, 97–100, 102–105, 117,
119, 130, 132, 143, 160, 162,
167–170, 172, 175, 179, 205

Wilhelm II Hohenzollern 112

Włodarkiewicz Wojciech 63

Wójtowicz Sylwia 67

Wróblewska Urszula 51

Wysocki Roman 60, 111, 112, 115,
116

Wyszczelski Lech 40, 41, 44

Y

Yekelchik Serhy 38, 40–42, 46

Z

Zajac Piotr 79, 80, 83, 84, 94, 135,
137, 138, 144, 159, 173, 178, 185,
198

Zamorski Jan 45

Zaszkilniak Leonid 90

Zawłocki Robert 23

Zinkiewicz Roman 43

Ż

Żarna Krzysztof 124